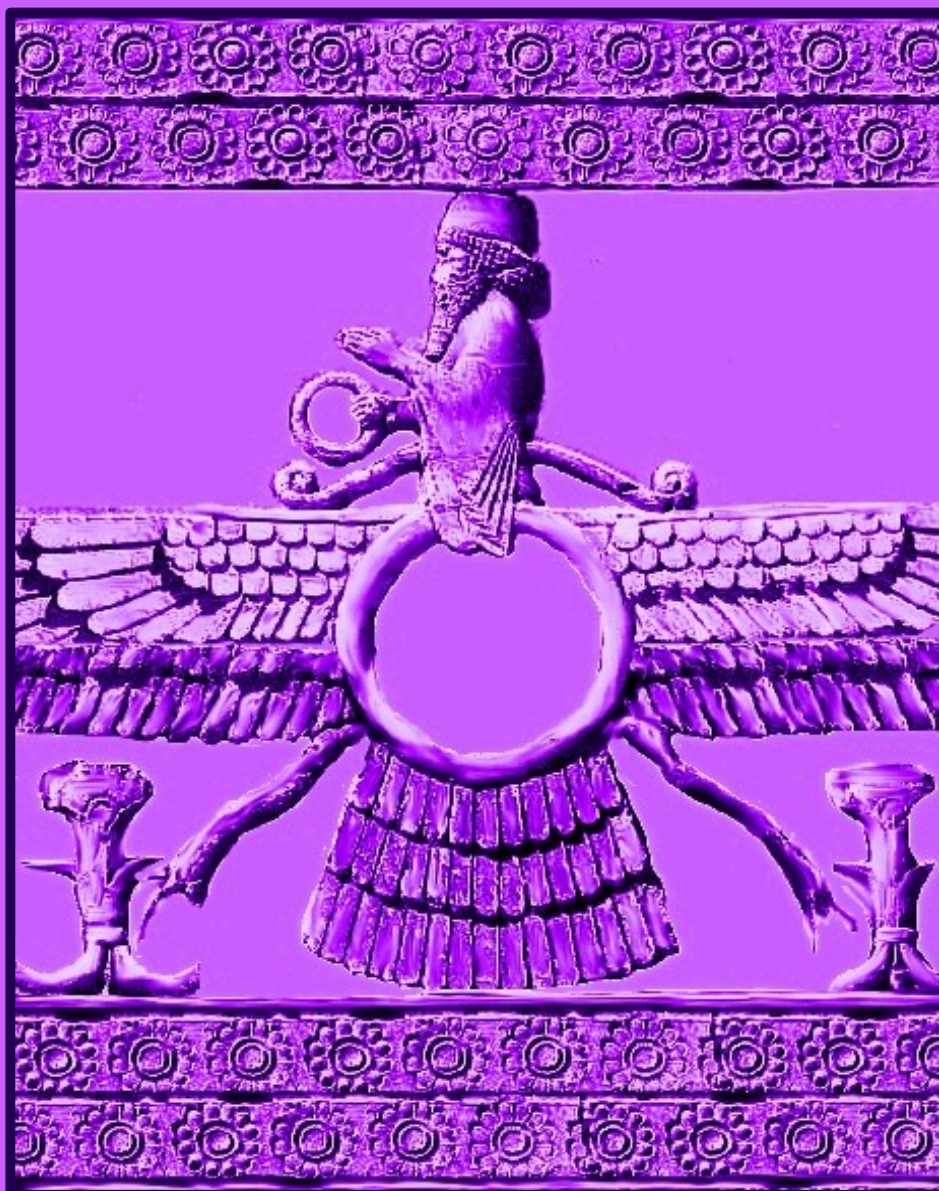


**ŚWIĘTE KSIĘGI, ŚWIĘTE TEKSTY**



# **ZĘDASZTA**

to jest życiodawcza  
książeczka Zoroastra

albo

# **AWESTA WIELKA**

Armoryka

**ZĘDASZTA**  
**albo**  
**AWESTA WIELKA**



# **Miano Słowiańskie**

w ręku jednej Familii od trzech tysięcy lat zostające

czyli nie

## **ZENDAWESTA a ZĘDASZTA**

to jest

Życiodawcza książeczka Zoroastra

albo

## **AWESTA WIELKA**

*przełożył Ignacy Pietraszewski*

*wstępem opatrzyli:*

*Julian Edgar Kassner i Andrzej Sarwa*

**Armoryka  
Sandomierz 2011**

Seria: ŚWIĘTE KSIĘGI, ŚWIĘTE TEKSTY, Nr 19

Redaktor serii: *Andrzej Sarwa*

Tekst przygotowali do druku i zredagowali:  
*Julian Edgar Kassner* oraz *Andrzej Sarwa*

Tłumaczenie nagłówek z języka francuskiego:  
*Karolina Romańska*

Projekt okładki: *Juliusz Susak*

Na okładce: Zaratusztra

Copyright © 2011 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
tel +48 15 833 21 41  
e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)  
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7950-308-7

## Awesta i inne święte księgi

Zaratusztrianizm, zwany również zoroastryzmem, swoją nazwę zawdzięcza Zaratustrze<sup>I</sup> wielkiemu prorokowi i reformatorowi religijnemu Medo-Persów, żyjącemu prawdopodobnie w latach 1400-1200 p.n.e. Według niektórych źródeł ta data jest przesunięta na przełom wieków VII i VI p.n.e., ale najnowsze badania wykazują jednak błędność takiego datowania. Jest to data szacunkowa i mocno hipotetyczna, ale niestety niczego bardziej precyzyjnego na ten temat powiedzieć nie można.

Informacje na temat życia Zaratusztry można znaleźć jedynie w literaturze awestyjskiej i tekstach pahlawi. Nie istnieją natomiast jakiegokolwiek źródła niezależne, w których można by się natknąć na informacje dotyczące tej tajemniczej postaci z zamierzchłej epoki. To bowiem co znajdujemy w starożytnych pismach greckich opiera się na informacjach uzyskanych przez Greków od samych Persów.

A oto zwięzły życiorys proroka:

Zaratusztra należał do stanu kapłańskiego. Prawdopodobnie był kapłanem wykształconym według obyczajów i norm obowiązujących w społeczności, wśród której żył. Można domniemywać, iż od siódmego do piętnastego roku życia pobierał nauki, aby po ich ukończeniu móc spełniać zwykle obowiązki duchownego.<sup>II</sup>

Widocznie jednak nurtowało go wiele pytań i wątpliwości, na które nie znalazł odpowiedzi w tradycyjnie przekazanej mu wiedzy religijnej, bo przez długi czas, wędrując od mistrza do mistrza, szukał mądrości. Na pytanie jak należy postępować w życiu, aby uzyskać wszystko co najkorzystniejsze dla duszy uzyskał od mędrców odpowiedź, iż należy żywić biedaków, karmić bydło, gromadzić drewno na podsycanie świętego ognia, wlewać haomę do wody, oraz czcić dewy, wysławiając je w modli-

---

<sup>I</sup>Zoroastrowi – Zoroaster to grecka forma imienia proroka, w języku awestyjskim zwanego Zaratusztra, a w języku pahlawi Zartoszt, Zartosht.

<sup>II</sup>*Denkard, Book 7. Marvels of Zoroastrianism*, [w:] *Sacred Books of the East*, t. 5, Oxford 1897, [w:] Internet – <http://www.avesta.org>.

twie.<sup>III</sup> I Zoroaster stosował się do tych zaleceń, z jednym wyjątkiem – nigdy nie oddał czci daewom<sup>IV</sup>. Zaratusztra oficjalnie zwalczał bałwochwalstwo, które jest uważane za jeden z najcięższych grzechów, przeciwstawianie się bałwochwalstwu i fałszywym religiom jest natomiast wielką zasługą.<sup>V</sup>

Mijały lata, a Zaratusztra wciąż nie znajdował odpowiedzi na nurtujące go pytania, mimo iż posiadał już ogromną wiedzę. Przełom nastąpił, gdy osiągnął wiek trzydziestu lat (większość źródeł podaje taki właśnie wiek proroka, jedno z nich mówi jednak, że miało to miejsce, gdy Zaratusztra ukończył lat czterdzieści<sup>VI</sup>). Wówczas doznał czegoś niezwykłego – objawiła mu się świetlista istota, która sama siebie nazwała Vohu Manah, czyli Dobra Myśl.

Objawienie jakiego doznał Zaratusztra miało miejsce podczas święta wiosny, gdy udał się nad rzekę, aby dokonać rytualnej ablucji w jej ożywczym i oczyszczającym nurcie. Gdy wyszedł z wody i chciał na powrót przywdziać ubranie, ujrzał świetlistą istotę – archanioła Vohu Manah<sup>VII</sup> w ludzkiej postaci, przystojnego, lśniącego i wspaniale przyodzianego w szaty, które wyglądały jakby zostały uszyte z drogiego jedwabiu. Była to istota ogromna, „dziewięć razy większa od Zaratusztry”.

Vohu Manah poprowadził Zaratusztrę przed oblicze Boga Ahura Mazdy, który znajdował się nieopodal w otoczeniu pięciu innych archaniołów równie wspaniałych, co ten, który pierwszy objawił się nad rzeką. Tekst obrazowo mówi, że gdy szli do Ahura Mazdy archanioł postawił dziewięć kroków, prorok zaś musiał ich zrobić aż dziewięćdziesiąt.

Gdy Zaratusztra znalazł się w obecności świetlistych, nieziemskich istot, zauważył, iż intensywność wydzielanego przez nie blasku sprawiła, iż nie widział na ziemi własnego cienia, a więc znalazł się niejako w ser-

---

<sup>III</sup>*Zadspram XX, 14: Selections of zadspram*, [w:] *Sacred Books of the East*, t. 5, Oxford 1897; por. też: Denkard, Book 5. *The Life of Zarathushtra, and other marvels*, [w:] *Sacred Books of the East*, t. 5, Oxford 1897.

<sup>IV</sup>Inaczej dewom, czyli demonom.

<sup>V</sup>*The Kârnâmag î Ardashîr î Babagân*. ('Book of the Deeds of Ardashir son of Babag') being the oldest surviving records of the Zoroastrian Emperor, 1896, [w:] Internet – <http://www.avesta.org>; por. także: *Kartir's inscription at Naqsh-e Rostam. Royal inscription found on the Kabah of Zartusht. An account of how Zoroastrianism was propagated beyond Iranian territories during the Third Century, and other religions suppressed*, [w:] Internet – <http://www.avesta.org>.

<sup>VI</sup>M. Willey, *The secrets of zoroastrianism*, 1995.

<sup>VII</sup>W tekstach pahlawi jego imię brzmi: Vohuman.

cu światłości. Prorok złożył hołd Ahura Mazdzie oraz archaniołom i wówczas objawiono mu wielkie prawdy, z których pierwszą jest ta, iż w widzialnym, materialnym, doczesnym świecie trzy rzeczy są właściwe i prowadzące do doskonałości: dobre myśli, dobre słowa i dobre czyny.<sup>VIII</sup>

Dano też Zaratustrze zaznajomić się z wszelką wiedzą. Przede wszystkim poznał on, że jedynym i najwyższym Bogiem, stwórcycalem wszystkiego, jest Ahura Mazda, co oczywiście znalazło oddźwięk w tekstach świętej księgi *Awesty*, której pojawienie się na świecie zawdzięczamy temu właśnie prorokowi.

*Awesta*, natchniona księga zaratusztrianizmu, została zredagowana w bardzo starożytnym języku zwanym awestyjskim, a zawiera przekazy przez niektórych datowane na niezwykle zamierzchłą przeszłość, bo aż na II tysiąclecie przed naszą erą. Tekst *Awesty* prawdopodobnie został ostatecznie zredagowany w VI wieku p.n.e., ale gdy Aleksander Wielki podbił imperium perskie, nakazał tę świętą księgę zniszczyć. Została ona odtworzana przez bardzo długi czas, by ostateczną redakcję uzyskać dopiero za panowania szacha Szapura II (309-379) z dynastii Sasanidów.

Istniejąca obecnie *Awesta* składa się z dwudziestu jeden ksiąg (nasków) i dzieli się na kilka części. Są to:

- *Yasna* (Jasna) czyli *liturgia* stanowiąca najstarszą część księgi. Jej autorstwo przypisywane jest samemu Zaratustrze.
- *Gaty* – najstarsze hymny i pieśni.
- *Visperat* czyli *Wszyscy sędziowie*. Zbiór wezwań i modlitw do wszystkich patronów.
- *Vendidat* (Wendidat, Wendidat, Widewdat) czyli *Prawo przeciw demonom* – zawiera przepisy prawne i rytualne.
- *Jashty* czyli *Pieśni pochwalne*, zawiera hymny religijne.
- *Siroza* – czyli *Trzydzieści dni* – jest to wyliczenie (razem z ich epitetami) i przywoływanie trzydziestu boskich patronów poszczególnych dni miesiąca.
- *Chorda Awesta* czyli *Młodsza Awesta* to zbiór rozmaitych modlitw przeznaczonych do odmawiania w różnych okolicznościach przez osoby świeckie.
- *Fragmenty* – jak sama nazwa wskazuje – obejmuje niekompletne awestyjskie teksty, których nie dało się przyporządkować do żadnej z wcześniej wymienionych części świętej księgi.

---

<sup>VIII</sup>*Selections of Zadspram*, [w:] Sacred Books of the East, t. 5, Oxford 1897, rozdz. 21, 8-16, [w:] Internet – <http://www.avesta.org>.



Sądzę, że warto zapoznać się z tym co na ten temat *Awesty* w XIX wieku pisał Ks. Władysław Zaborski:

„Najstarszym zabytkiem piśmiennictwa irańskiego jest *Awesta* (lub *Avesta*, *Apastak*, *Awistak* – od słowa *apartak*, czyli *prawo*), zbiór różnorodnych pism, składających się na księgę, niegdyś nazywaną *Zend-Awestą*. Tę nazwę zaproponował Anquetil Duperron, sądząc, iż taki właśnie nosiła ona tytuł.

Owo przypuszczenie było błędne, ponieważ poszczególne części, z których obecnie składa się księga, początkowo istniały niezależnie od siebie, a zatem nie mogły mieć żadnej wspólnej nazwy, i dopiero gdy zebrano je w jedną całość, oraz zaopatrzone komentarzami, otrzymały odpowiedni tytuł, mianowicie zaś zbiór ten w języku pahlawi<sup>IX</sup> nazwano: *Awestak wa Zand*, w perskim zaś: *Awesta wa Zand* – co znaczy: „*Prawo i komentarz*”.

Wynika stąd, że wyraz *Awesta* odnosił się tylko do zbioru oryginalnych pism irańskich i był rzeczywistym jego tytułem; tytuł ten zachowujemy, odrzucając zbyteczny i niewłaściwy dodatek *Zand*, *Zend*. Co się dotyczy nazwy języka, w którym pisana była *Awesta*, jakkolwiek nazwa języka awestyjskiego, jaką mu nadano, nie jest najodpowiedniejsza, nie istniał bowiem żaden lud, który by się tak nazywał, jednakże, ponieważ nie wiemy jaką nazwę nosił lud, który go używał, a znany jest tylko z *Awesty*, taką nazwę przyjęto w nauce.

Uczeni europejscy zapoznali się z *Awestą* dopiero z końcem ostatniego (XVII wieku) stulecia. Anquetil Duperron sprowadził pierwszy do Europy rękopisy, zawierające tekst *Awesty*, i wydał częściowe jego tłumaczenie w języku łacińskim. Ogłoszenie tej pracy dało bodziec Europejczykom do dalszych poszukiwań w tym kierunku.

Zbierano skrzętnie rzadkie rękopisy w Indiach i Persji, kupowano je na wagę złota i sprowadzano do Europy: Paryż, Londyn, Kopenhaga i Monachium posiadają z nich najcenniejsze. Te rękopisy jednak dość długo stanowiły tajemnicę: języka awestyjskiego nie znali nawet ci, którzy go używali w liturgii, i dopiero mozolne prace filologów europejskich doprowadziły do jego zrozumienia.

---

<sup>IX</sup>Ks. Władysław Zaborski uważa, że język pahlawi powstał z języka perskiego, i któregoś z języków semickich; prawdopodobnie językiem tym posługiwali się Partowie sąsiadujący z Asyryjczykami; język pahlawi był językiem urzędowym w Persji, spotyka się monety z IV w. (np. pieniądź satrapy Abd Goharau) które noszą napisy w tym języku.

Po przyswojeniu sobie języka *Awesty* poczęto porównywać rękopisy, grupować i składać rozrzucone części piśmiennictwa irańskiego – i wreszcie zestawiono je w całość, taką, jaką obecnie posiadamy.

W pierwszej połowie XIX stulecia pojawiły się wydania oryginalnego tekstu. Eugeniusz Burnouf wydał (1829-1843) litografowany tekst jednej części *Awesty*, zwanej *Wendidad*; Sade-Spiegel ogłosił drukiem (1851-1858) właściwą *Awestę* w języku awestyjskim, wraz z tłumaczeniem w języku pahlawi. Westergaard w Kopenhadze wydał całą *Awestę* (1852-1854); wielu innych iranistów opracowało pojedyncze części księgi.

Pierwszej próby częściowego tłumaczenia *Awesty* dokonał Anquetil (1771); oprócz wielu niedokładności jakie przedstawiało to tłumaczenie, nie budziło ono ufności przede wszystkim dlatego, że dokonane zostało według tekstu pahlawi. W ciągu XIX wieku E. Burnouf, Roth, Spiegel, Windischmann, de Harlez wydali kolejne tłumaczenia *Awesty* na różne języki europejskie.

*Awesta*, jaką dziś posiadamy w wydaniach europejskich, składa się z dwóch działów: z wielkiej czyli właściwej *Awesty* i z małej *Awesty* – zwanej *Chorda-Awesta*<sup>x</sup>. W skład właściwej *Awesty* wchodzi trzy części: *Wendidad*, *Wispered* i *Jasna*: pierwsza i trzecia zajmują się legendami i przepisami prawnymi, druga jest księgą liturgiczną.

*Wendidad* stanowiący najobszerniejszą część *Awesty*; podzielony jest na rozdziały czyli *Fargardy*. Traktuje on o sposobach oddalania złych duchów, zawiera podania o czasach pierwotnych, oraz przestrogi i wskazówki, odnoszące się do rolnictwa i hodowli bydła. *Wispered* jest zbiorem pieśni, które są, zdaje się, ułomkami tylko, należącymi do części trzeciej. W skład *Jasny* (*Yasna*) wchodzi hymny zwane *Gathy*. *Gathy* pisane są wierszem i osobnym dialektem, którego używali niegdyś prawdopodobnie mieszkańcy Merwu (Muru). Archaiczność języka wskazuje, że *Gathy* są najdawniejszym pomnikiem piśmiennictwa irańskiego; różnorodność stylu daje do myślenia, iż nie są dziełem jednego autora. Co do treści, *Gathy* nie stanowią całości: traktują o rozmaitych przedmiotach, przeważnie jednak zawierają część dogmatyczną.

*Chorda-Awesta* składa się z pieśni i modlitw, które odmawiają wyznawcy zaratusztrianizmu. Jest to książka do nabożeństwa. Każda prawie pieśń i modlitwa nosi osobną nazwę, z wyjątkiem tak zwanych *jasztów*, będących hymnami religijnymi, a których jest dwadzieścia jeden i które sta-

---

<sup>x</sup>Khorda-Avesta, Xorda Avesta.

nowią pewną całość. Zaratusztrianie dzisiejsi posiadają, rozumie się, wszystkie te dawne pisma irańskie lecz w innym układzie. I tak ich księgą liturgiczną jest tak zwana *Wendidad Sade*. Księga ta podzielona jest na rozdziały, z których każdy zawiera wyjątki z różnych części *Awesty* i odmawia się w pewne dni uroczyste i przy stosownych obrzędach. *Wendidad Sade* zawiera tekst tylko w języku awestyjskim. Posiadają również zaratusztrianie oddzielne części tak wielkiej jak i małej *Awesty*, lecz obok tekstu awestyjskiego umieszczony jest zawsze tekst w języku pahlawi wraz z komentarzami; taki układ jest kanonicznym dla ich studiów teologicznych, ponieważ język awestyjski jest dla nich niezrozumiałym.

Taka jest dzisiejsza *Awesta*. Czy istniała niegdyś jakaś obszerniejsza *Awesta*, tego nie wiemy. Herodot pisze, że Hermippus utrzymuje, iż *Awesta* składała się z 20 ksiąg, a każda księga zawierała sto tysięcy wierszy – jest tu widoczna przesada. Według podań Parsów, za dynastii Sasanidów miało istnieć 21 ksiąg. Wymieniają oni nazwy tych ksiąg, treść i ilość rozdziałów zawartych w każdej. Ilość tych rozdziałów miała wynosić poważną liczbę 826, z których 196 zaginęło już za Aleksandra Macedońskiego. Zaborcy arabscy mieli zniszczyć te pisma, tak że został jedynie *Wendidad* i oderwane ustępy z innych ksiąg. Nie ulega wątpliwości, że *Awesta* w dzisiejszym składzie (posiadająca 119 rozdziałów) przedstawia wybitne braki, lecz czy była ona tak obszerna, jak utrzymują Parsowie, to inna rzecz: według najnowszych badań i przekonujących dowodów, jeżeli istniały niegdyś owe 21 ksiąg, to należały one do piśmiennictwa pahlawi i zawierały komentarze, nie zaś oryginalne pisma irańskie.

Czas, w którym pisane były różne działy *Awesty*, jest bardzo trudny do oznaczenia; nie zawierają one bowiem takich danych historycznych, które pozwoliłyby powiązać ją synchronicznie ze znanymi dziejami innych ludów. Filologia porównawcza, stan społeczeństwa, przedstawiony w tych pismach, podania zoroastran i wzmianki obcych pisarzy, są jedyne wskazówkami, z pomocą których możemy ustalić prawdopodobny czas ich powstania.

Język *Awesty* jest narzeczem jakiegoś ludu indoirkańskiego, który zamieszkiwał stepy nadwołżańskie. Ponieważ język ów stał się martwy już na kilka wieków przed naszą erą, nadto ponieważ ma on większe powinowactwo z sanskrytem niż z językiem perskim, można sądzić, że starożytność tych zabytków piśmiennictwa sięga bardzo głębokiej przeszłości.

Za odległą starożytnością przemawia również stan społeczny, w jakim pozostawał lud, wśród którego powstały te pisma. Społeczeństwo było

jeszcze pierwotne, prowadziło koczowniczy tryb życia, zajmowało się chowem bydła, szczególnymi względami otaczało psy, które strzegły trzód przed napaścią drapieżników. Zaczynały się już rysować warstwy społeczne – kapłani, wojownicy i lud.

Rękopisy *Awesty*, jakie posiadają biblioteki europejskie pochodzą z XIII, a najpóźniejsze z XVI w. naszej ery, a mają być kopiami rękopisów z epoki Sasanidów. Według podań Persów, za panowania Szapura II, w IV w. naszej ery, zebrane zostały luźno istniejące podówczas dzieła piśmiennictwa irańskiego w jedną całość.<sup>XI</sup>

Przyjmuje się, że teksty awestyjskie zostały zebrane i spisane specjalnym alfabetem, liczącym 49 liter, w okresie sasanidzkim (226-651 r n.e.). Ponieważ około IV wieku p.n.e. język *Awesty* stał się dla Persów całkowicie niezrozumiały powstały wówczas parafrazy świętych tekstów i komentarze do nich napisane w średnioperskim języku pahlawi.<sup>XII</sup> Niektóre dzieła literatury religijnej napisano także w tym języku w okresie późniejszym.

Prócz *Awesty* istnieją jeszcze inne teksty religijne. I tak wymienić należy *Denkard*, czyli *Zasady wiary*. *Denkard*, który jest powstałym w dziewiątym stuleciu encyklopedią zoroastryzmu, zawierającą obszerne cytaty z dzieł starszych o tysiące lat. Jest to jedno z najbardziej wartościowych źródeł informacji na temat religii zoroastryjskiej, oprócz samej *Awesty*.

Kolejną księgą jest *Bundahiszn* (*Bundahishn*, *Bundahišn*), czyli *Opowieść o początkach* (o stworzeniu). Powstała ona w VIII-IX wieku naszej ery, a więc w tym samym mniej więcej okresie co *Denkard*.<sup>XIII</sup>

Wspomnieć też trzeba o jeszcze innych tekstach zaratusztriańskich. Będą to na przykład:

*Księga Arda Viraf namag* (bądź *Arda Wiraz namag*), czyli *Księga o pobożnym Wirazie*, autorstwa nieznanego pisarza, o którym wiemy tyle ile mówi sama *Księga...*, która być może wyszła spod pióra pewnego pobożnego autora komentarzy do *Awesty*, napisanych w czasach Sasanidów. *Arda Viraf* opowiada o wizjach nieba i piekła. Wizje piekła są bardzo drastyczne, tak że często podczas czytania ich opisów na pobożnych zgromadzeniach, ludzie – szczególnie kobiety – krzyczą ze strachu. *Księga* ta ma

---

<sup>XI</sup>W. Zaborski, *Religie Aryów wschodnich*, Kraków 1894, s. 66-71.

<sup>XII</sup>H. Waldenfels, *Leksykon religii*, Warszawa 1997, s. 20.

<sup>XIII</sup>Tamże.

mieć rzekomo potężny wpływ na powstrzymywanie się zaratusztrian od grzechu.

*Zand-i Vohuman Yasht* to zoroastriańska apokalipsa, zawierająca objawienie czasów ostatecznych, gdy religia będzie bliska wygaśnięcia, a później na skutek interwencji Ahura Mazdy nastąpi odnowienie wszechświata.

*Chidag Andarz i Poryotkeshan* – katechizm zaratusztriański, zawierający podstawową wiedzę religijną, która musi być znana każdemu chłopcu i dziewczynie w wieku piętnastu lat, zanim otrzyma święty sznur kusti.<sup>xiv</sup> Jest to święty sznur, którym opasują się dorośli zaratusztrianie.

*Shkand-gumanig Vizar* to zaratusztriańska rozprawa apologetyczna, którą napisał Mardanfarrokh-i Ohrmazddad, jest to tekst pahlawi pochodzący z IX w.

*Dadestan-Denig* – tekst pahlawi z IX stulecia – to rodzaj przewodnika po religii zaratusztriańskiej w formie 92 pytań i obszernych odpowiedzi, których udzielił Dastur Manushchihri i Goshnajaman.

*Jamasp Namak* – *Księga Jamaspi* zawiera opowieści o stworzeniu, opowiada o różnych władcach, ludach Hindustanu, Chin, Arabii, Turkestanu i Barbaristanu, poza tym zawiera interesujące przepowiednie dotyczące końca świata.

*Dabestan-e Madaheb* – tekst pochodzi z XVII stulecia n.e. i zawiera opisy m.in. tajemnych praktyk panujących w Indiach w tamtym czasie. Opisuje hinduizm, buddyzm, judaizm, chrześcijaństwo, islam, zoroastrianizm i rozmaite sekty religijne. Uważa się, że autorem tekstu jest Mir Du'l-feqar Ardestani, który napisał go w latach 1670-71. Autor jest lepiej znany jako Molla Mowbad lub Mowbadshah. Istnieje dowód, że autor należał do perskiej rodziny Shi'ite, i stał się stronnikiem pseudozoroastryjskiej sekty Azar Kayvani gdy był jeszcze dzieckiem.

*'Ulema-i Islam* – zawikły tekst filozoficzno-teologiczny powstały według jednych badaczy w VII, a według innych w XIII w n.e., prawdopodobnie jest to tłumaczenie albo raczej transkrypcja oryginalnego tekstu pahlawi zajmująca się m. in. zagadnieniami eschatologicznymi w ujęciu zurwanistycznym. Zurwanizm to herezja, która powstała w łonie zaratusztrianizmu pod koniec epoki Achmenidów, a zanikła w kilka stuleci po podboju Persji przez Arabów.

---

<sup>xiv</sup>E. W. West, *The Kusti ritual. The following account is that of Dastur Jamaspi Minochiharji Jamasp-Asa-na, as recorded*, s. 383, [w:] Internet – <http://www.avesta.org>.

*Wizidagicha-i Zadspram* – to tekst pahlawi z IX stulecia, składa się z fragmentów *Awesty* i *Zand*, jest to niejako zbiór legend i wierzeń zaratustrańskich z epoki Sasanidów.

*Mowy Adarbada syna Mahraspandana* – autor to wysokiej rangi duchowny, który był premierem szacha Szapura II (309-379 n.e.) – jest to dzieło mądrościowe zawierające pouczenia jak żyć, żeby osiągnąć wieczne szczęście i uniknąć kary w Dniu Sądu.

*Kârnamag î Ardashîr î Babaga* – *Księga Czynów Ardaszira syna Babaga* – Ardaszir I, syn Babaga był założycielem dynastii Sasanidów (224-628 r n.e.). To krótka praca, napisana prostym stylem, zajmująca się także sprawami religijnymi. W historii Ardaszira zawarta jest myśl, że zwalczanie bałwochwalstwa jest zasługą.

*Menog-i Khard* – *Osądy Ducha Mądrości* – tekst pahlawi powstały prawdopodobnie w VI w n.e. zawierający pouczenia na temat religii zaratustriańskiej udzielone pytającemu przez samego Ducha Mądrości.

*Him va Kherat i Farkho Gabra* – *Natura i mądrość szczęśliwego człowieka* – jest to mądrościowy tekst pahlawi zawierający pouczenia jak mądrze i szczęśliwie żyć.

Prócz wyliczonych tekstów są także i inne, ale nie ma potrzeby wszystkich ich wymieniać. Zaznaczę tylko, iż wszystkie one dostarczają nam niezbędnych informacji, zarówno na temat systemu wierzeń i obrzędów religijnych czcicieli Ahura Mazdy, jak również informacji na temat postaci proroka Zaratusztry.

Pierwszego przekładu *Awesty* na język polski dokonał Ignacy Pietraszewski (1796-1869) – iranista rodem z Warmii, wielki patriota. Początkowo w służbie cara, potem, gdy car w zamian za stanowisko profesora na uniwersytecie petersburskim, zażądał od niego unikalnej kolekcji starożytnych monet orientalnych, jaką uczoney zgromadził w okresie pracy dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie, w roku 1843 porzucił Rosję i zamieszkał w Berlinie. Tu uzyskał stanowisko profesora na miejscowym uniwersytecie, został członkiem Akademii Jagiellońskiej i licznych towarzystw naukowych. W swoim pracowitym życiu podjął trud przetłumaczenia na język polski *Awesty*, ale ów przekład podporządkował swej hipotezie, jakoby Zaratusztra nakazał swemu ludowi powędrować na dzisiejsze polskie ziemie, i tutaj, w okolicach jeziora Gopło, osiedlić się. Pietraszewski wyciągnął – na podstawie widocznych podobieństw językowych – wniosek, iż Polacy wywodzą się od starożytnych Persów. Uporczywe trzymanie się tej teorii pozbawiło go profesury na uniwersytecie

berlińskim, członkostwa wielu towarzystw naukowych, a nawet bezcennej kolekcji monet, którą stracił za długi. Pietraszewski zmarł w nędzy, ale dokończył dzieła i wydał własnym nakładem swój przekład *Awesty*.

Samo dzieło Pietraszewskiego wydane było w ramach wydawnictwa zeszytowego i składało się z trzech tomów. Tom I<sup>XV</sup> (Berlin 1857) przedstawia pierwsze 8 rozdziałów Księgi Wendidat, składa się z perskiego oryginału księgi i zawiera jej tłumaczenia na język francuski, polski oraz niemiecki. Wydanie to zostało później wznowione w roku 1858<sup>XVI</sup>. Kolejny tom II dopełnił do końca tekst Księgi Wendidat i wydany został w 1862 r.<sup>XVII</sup>. Tutaj tekst składa się także z perskiego oryginału księgi wraz z jej tłumaczeniami na języki francuski i polski. Ostatni w końcu, III tom dzieła, zawiera Księgi Wisperad i Jasna, opatrzone oryginałem perskim wraz z tłumaczeniami na języki francuski i polski. Tom ów ukazał się w 1862 r.<sup>XVIII</sup> W niniejszym wydaniu postanowiliśmy wznowić jedynie tłumaczenie *Awesty* Pietraszewskiego na język polski.

Autorom niniejszej edycji przyświecał cel maksymalnie jasnego i komunikatywnego dla dzisiejszego czytelnika przekazania „ducha” tego tłumaczenia. Zachowano więc oryginalną składnię zdań i tam gdzie to było tylko możliwe – zachowano archaizmy. Usunięto za to liczne błędy zecer-skie, rozdzielono tzw. „zbitki” słowne – zgodnie z dzisiejszymi zasadami języka polskiego oraz, w przypadkach mogących wywołać problemy z jasnością niektórych słów, zastosowano ich zapis fonetyczny. Uwspół-cześnieiono także interpunkcję.

*Julinan Edgar Kassner  
Andrzej Sarwa*

---

<sup>XV</sup> *Miano slawianskie w ręku jednéj familii od trzech tysięcy lat zostające, czyli Nie Zendawesta, a Zędaszta, to jest życie dawcza książeczka Zoroastra*. Vol. 1, Du wendidat, chap. 1-8 / tł. z zędskiego jęz. Ignacy Pietraszewski. Berlin 1857, ss. 314, 1 nlb. k., Estr. III, 398.

<sup>XVI</sup> *Zend-Avesta ou plutôt Zen-Daschta expilique d'après un principe tout á fait nouveau par Ignace Pietraszewski*, vol. 1, chap I-VIII Du wendidat, Berlin 1858, ss. 440.

<sup>XVII</sup> *Zend-Avesta ou plutôt Zen-Daschta expilique d'après un principe tout á fait nouveau par Ignace Pietraszewski*, vol. 2, chap IX-XXII Du wendidat, Berlin 1862, ss. 120.

<sup>XVIII</sup> *Zend-Avesta ou plutôt Zen-Daschta expilique d'après un principe tout á fait nouveau par Ignace Pietraszewski*, vol. 3, Wyspered et Jasna, Berlin 1862, ss. 321.

# **Księga I: Wendidad**





## Przegart I

Bóg rozmawia sam z Zoroastrem, opowiadając: jak tworzył po razy kilkanaście towarzystwa ludzkie, na obraz i podobieństwo swoje – ważna to jest księga pod względem geografii w kraju Perskim, t. j. pierwiastkowym.

<sup>1</sup> Przemawia Bohater Stworzenia do uczonego Zoroastra.

<sup>2</sup> Jam jest dawca, Twórca. Ty uczony Zoroastrze, bądź spokój dającym, – bo nie ma kto by go dał przyzwoitszym. – <sup>3</sup> Gdybym ja żył pokarmem, nie miałbym potrzeby współdawcy. Ty więc uczony Zoroastrze bądź spokój dającym, – bo nie ma, kto by go dał przyzwoitszym. – <sup>4</sup> (Wszakże) wszystko bywałe, t. j. wszystek lud zostaje w życiu a rządzie li tylko sobie udziałnym, (rozprzężonym), i każdy tylko poznaje się, (świątkuje, nic nie robi!). – <sup>5</sup> Ty bądź spokój dającym, bo nie było dotąd nikogo, co by (ten lud) uspokoił (uporządkował).

<sup>6</sup> Po raz pierwszy, i po raz bywały (jam towarzystwa ludzkie stwarzał). – <sup>7</sup> Ale, znalazło się tu i posłannictwo. – <sup>8</sup> Ja nieśmiertelnego życia jestem, byłem i będę. – <sup>9</sup> Po raz pierwszy, co do jaźni mojej; co do koniecznego ożycia; oraz, co do wejścia na mieszkanie, jam się przetworzył, – ja Bohater Stworzenia. – <sup>10</sup> Tam każdy żył i rządził się oddzielnie – tam każdy był szczęśliwy, we wszystko obdarzony. – <sup>11</sup> Ale, znalazło się tam posłannictwo, które to wszystko przerobiło. Był to bohater mniemany, urojony, pełen żądy piekielnej.

<sup>12</sup> Co do bytu (człowieka), jam go z bytu mojego przedział, (przetworzył); a zaś co do sposobu życia, Prawodawca tam go nadał, (wskazał). – <sup>13</sup> (Było tam) dziesięć wiatrowych, miesięcy zimowych, a tylko dwa ciepłe. – <sup>14</sup> Kiedy siedm bywało tam ciepłych miesięcy, pięć zimnych było. Takowe miesiące, ścisnęły wodę – ścisnęły ziemię – ścisnęły, (mroziły) urwiątka. – <sup>15</sup> Tu i ówdzie, była ziemia li tylko po wierzchu (zmarzłą), tu i ówdzie, była ziemia zmarzłą aż w Sercu. – <sup>16</sup> Tu i ówdzie, zażywały nie-

które rozpuszczone kielka, (pączki). Tu i ówdzie, zostawały między bytem, a wygnaniem do szczętu.

<sup>17</sup> Po raz drugi, co do jaźni mojej, co do ożycia koniecznego, oraz co do wejścia na mieszkanie, jam się przetrworzył, – ja Bohater Stworzenia. – <sup>18</sup> Bydłem, miasto Sogdę zażyłem szczególnie. – <sup>19</sup> Ale, znalazło się tam posłannictwo, które to przerobiło. Był to Bohater mniemany, pełen piekielnej miłości. – <sup>20</sup> Syczące Muchy, jedzące takowe Bydła, on tam napuścił, ten przepelniony miłością piekielną.

<sup>21</sup> Trzeci raz także, we względzie jaźni mojej, we względzie koniecznego ożycia, i we względzie wejścia na mieszkanie, jam się przetrworzył, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>22</sup> Miasto Merw, z cnotami widnemi, ożywiłem, (zaludniłem). – <sup>23</sup> Ale, znalazło się i tu posłannictwo, i to przetrworzyło się. Był to bohater urojony, pełen piekielnej miłości. – <sup>24</sup> On tu wprowadził w zwyczaj, morderczy samogwałt.

<sup>25</sup> Po raz czwarty, co do jaźni życia mojego; co do ożycia koniecznego, oraz co do wejścia na mieszkanie, przetrworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>26</sup> Było to miasto Balch, szczególnie czyste, zdrowe, – urządzone w obóz drzewcami osadzony. – <sup>27</sup> Ale, znalazł się i tu posłannik, i przetrworzył to wszystko. Bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>28</sup> On tu naprowadził przedsiębiorcze, wszędzie osiadające (Mrówki).

<sup>29</sup> Po raz piąty, co do jaźni życia, co do ożycia koniecznego, co do wejścia na mieszkanie, przetrworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>30</sup> Było to miasta Nisa, leżące w pośrodku miasta Merw i Balchu. – <sup>31</sup> Ale, znalazł się i tu posłannik, i wszystko to przetrworzył. Był to bohater urojony, pełen piekielnej miłości. – <sup>32</sup> On tu wprowadził grzech okropny. On tu wmówił ludowi, żem ja wymienny, nie stały, urojony.

<sup>33</sup> Po szósty raz także, do jaźni życia mego, co do ożycia koniecznego, i co do wejścia na mieszkanie, przetrworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>34</sup> Było to miasto Herat, gdzie wszyscy bohatersko, cnotliwie, i trzeźwo żyli. – <sup>35</sup> Ale, znalazło się i tu posłannictwo, i wszystko to przetrworzyło. Był to bohater urojony, pełen piekielnej miłości. – <sup>36</sup> On tu zaprowadził zwyczaj opilstwa, skąd powstawały: Sarkazm, darcie się, zabójstwo ciągłe.

<sup>37</sup> Po siódmy raz nawet, co do jaźni życia mojego, co do ożycia koniecznego, i co do wejścia na mieszkanie przetworzyłem się zupełnie, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>38</sup> Było to miasto Wejekeret, (t. j. gdzie owiewaniem rękodzieła tworzone). Było one dużo ożywione, zaludnione. – <sup>39</sup> Ale, wmieszał się i tu posłannik, i wszystko przetworzył. Był to bohater urojony, pełen piekielnej miłości. – <sup>40</sup> On tu wprowadził zwyczaj bogiń miłości, (Bachantki), które zjadały ostatnie tchnienia mężczyzn, – które były zdolne przywabić, paść przed sobą: Stadnika.

<sup>41</sup> Po raz ósmy także, co do jaźni życia, co do ożycia koniecznego, oraz wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>42</sup> Było to miasto Urwa, pełne łąk i uprawy roli. – <sup>43</sup> Ale, znalazło się i tu posłannictwo, które to przerobiło. Był to bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>44</sup> On tu wprowadził grzech lenistwa, przy wszeteczństwie.

<sup>45</sup> Po raz dziewiąty, co do jaźni życia mego, co do ożycia potrzebnego, oraz co do wejścia na mieszkanie, wszystko to przetworzyłem, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>46</sup> Byli to mieszkańcy wszystkimi cnotami natchnieni, bystrą krwią ożywieni, nazwy: hirkanie? – <sup>47</sup> Ale, i tu się znalazło posłannictwo, i wszystko to przetworzyło. Był to bohater nowy, urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>48</sup> On tam wprowadził grzech niczem nie naprawiony, (dla duszy) szkodliwy. Tam mężczyzna dawał się wcielać.

<sup>49</sup> Po raz dziesiąty, co do jaźni życia mojego, co do ożycia koniecznego, i co do wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>50</sup> Było to miasto Herechejt, czystością precudnych cnot napełnione (w obóz urządzone, drzewcami okolone). – <sup>51</sup> Ale, wmieszało się i tu posłannictwo, i przetworzyło to wszystko. Był to bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>52</sup> On tu wprowadził grzech niczem nie poprawiony, duszy szkodliwy, – tam nieboszczyków pieczono.

<sup>53</sup> Poraz jedenasty, co do jaźni życia mojego, co do ożycia potrzebnego, co do wejścia na mieszkanie, przetworzyłem to wszystko ja, Bohater Stworzenia. – <sup>54</sup> Było to miasto Heumeąt, szczególnie świetny, szczególnie w karm bogaty i drugich wykarmiający. – <sup>55</sup> Ale, pojawiło się i tu posłannictwo, i wszystko to przetworzyło. Był to bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>56</sup> On tam wprowadził w zwyczaj strachy i czary.

<sup>57</sup> Znalazło się tam czterech chciwych, (szczególnie uczonych), szczególnie mową zachwycających. – <sup>58</sup> (Powtarzali oni zawsze), my jesteśmy tu we czterech, i prawa życia podajemy. – <sup>59</sup> Była tam (istotnie) wielka ich siła, bo – obrabiali, zdrowych na umyśle, oczarowywaniem. – <sup>60</sup> Gdzie oni tylko pobywali, to wszystkich za sobą czarami pociągali. – <sup>61</sup> Gdzie się takowi tylko pojawili z obrabianiem mową, to do śmierci ludzi oczarowywali, – to zgnilizną ich Serca napawali. – <sup>62</sup> Byli oni chciwi datkowania ciągłego, a nie chcieli dawać, gdy u nich prosiłeś.

<sup>63</sup> Po raz dwunasty, co do jaźni życia mojego, co do ożycia koniecznego, i wejścia na mieszkanie przetworzyłem się zupełnie, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>64</sup> Było to miasto Raga, o trzech żyłyszczach, t. j. Przedmieściach. – <sup>65</sup> Ale, wmieszało się i tu posłannictwo, i przerobiło one. Był to Bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>66</sup> On i tu zaprowadził grzechy wielkie – oni tam upornymi i wymiennymi w słowie stali się.

<sup>67</sup> Po raz trzynasty, co do jaźni życia mego, co do ożycia koniecznego, i wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>68</sup> Było to miasto Czechra czysto murowane, murem oprowadzone, bardzo ożywione. – <sup>69</sup> Ale, pojawiło się i tu posłannictwo, i przerobiło one. Był to bohater mniemany, pełen piekielnej miłości. – <sup>70</sup> On tu zaprowadził grzech niczem nie naprawiony, (duszy) szkodliwy. Było to, że i tam trupów pieczono, palono.

<sup>71</sup> Po raz czternasty także, co do jaźni życia mojego, co do ożycia koniecznego, i wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>72</sup> Było to miasto Werena, które miało czteroboczne mury. – <sup>73</sup> Tu miał zażyć, urodzić się trzyciałowy, mąż szczególnie silny, – który obdziałął, ubił ożywczego Dehaka. – <sup>74</sup> Ale, znalazło się i tu posłannictwo, i przetworzyło one. Był to bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>75</sup> On tu zaprowadził domy publiczne, a w nich dziewczęta zalotne, które za to pieniądze wyłudzały i zbogacały się.

<sup>76</sup> Po raz piętnasty znowu, co do jaźni życia mojego, co do zażycia koniecznego, i wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>77</sup> Było to miasto siedmiu Indji. Gdzie się wyciągają, wpadają (rzeczki) Indyjskie, – a co tworzy duży i szeroki Indus. – <sup>78</sup> Ale, znalazło się i tu posłannictwo, i to przetworzyło. Był to bohater mniema-

ny, urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>79</sup> On i tu założył chciwe, lubieżne zalotnice (Dziewczęta), – a co utworzyło tam powszechne gorączki.

<sup>80</sup> Po raz szesnasty, co do jaźni życia mojego, co do ożycia koniecznego, i wejścia na mieszkanie, przetworzyłem się zupełnie – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>81</sup> Było to miasto Rańha, nadspodziewanie odziane, (zbogacone we wszystko). – <sup>82</sup> Które (dążąc do szczęścia), stałoby się było najpożądańszym miejscem życia wolnego. – <sup>83</sup> Ale, pojawiło się i tu posłannictwo, i przetworzyło one. Był to bohater urojony, pełen miłości piekielnej. – <sup>84</sup> Tam się pojawił i zażył prawodawca dany, narzucony gwałtem. Był to, li tylko drugich wyzyskujący, – on pieniądze od wszystkich wyłudzał.

<sup>85</sup> Lecz być tam muszą jeszcze niektórzy, co będą niepodlegli w ich osadach, w ich życiu należytych, w ich cnotach pierwotnych, w ich rozmowach szczerych, w ich rzetelności, w ich sąsiednim pożyciu, i w ich gościnności uprzejmej!

## Przegart II

Nie pierwszy Zoroastr opowiadał moralność i bojaźń Bożą, – był to Ima, Dżemszyd perski, który wiary Boga lud nauczał i w Rzeczpospolitą go ustanawiał. Tu się pokazuje zamiar Auctora, że Syn jego poprowadzi lud Perski do Siódmego klimatu na swobodne życie i wolność w Rzeczypospolitej.

<sup>1</sup> Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę (w taki sposób I. Pietraszewski tłumaczy imię *Ahura Mazda* – przyp. red.) – Bohaterze, Stwórcu, li myślą spojony, (pojmovany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! – <sup>2</sup> Komu to z pierwszych mieszkańców na tej ziemi), udało się rozpytywać Ciebie? Ciebie, Bohaterze Stworzenia? – <sup>3</sup> Komuż innemu, prócz mnie, który się Zoroastrem zowie, – komuż to udzielałeś, pouczałeś tychże samych praw wiary o Bohaterze Zoroastrowskim, – t.j. (li o tym Bogu Wszchemogącym, którego Zoroastr istotnie pojął?)

<sup>4</sup> Na to, odrzekł Bohater Stworzenia: Z Jmą w sumieniu czystym, mną natchnionym – ożywiony cnotami Zoroastrze. – <sup>5</sup> On to był pierwszym z mieszkańców na tej ziemi, przez którego wybadywany równie byłem, ja Bohater Stworzenia. – <sup>6</sup> On to był ten inny, tobie podobny, a który zo-

wiesz się Zoroastrem, – któremu podawałem, nauczałem praw o tymże Bohaterze, którego Zoroastr (dziś tak czysto) pojmuje.

<sup>7</sup> Owa, o czym rozmawiałem z nim, Zoroastrze, – ja Bohater Stworzenia. – <sup>8</sup> Wysłuchaj mnie z uwagą, Imo w sumieniu czysty, dla szczęścia ludu zrodzony. Przemawiaj (na piśmie), aby się lud brał do prawa. – <sup>9</sup> Owa, co mnie odpowiedział na to Ima, w sumieniu czysty, Zoroastrze.

<sup>10</sup> Nie jest mnie danem, aby komu wmawiać, nie jestem ja czystym mówcą na piśmie, aby pouczać brać prawa Boże.

<sup>11</sup> Otóż tedy, Zoroastrze, ja mu odpowiedziałem, – ja, Bohater Stworzenia. – <sup>12</sup> Jeżeli mnie Ima nie możesz wywyższać, pisząc prawa (Boże) i pouczając onych. – <sup>13</sup> To przynajmniej, w pośród ludu mojego, gajem rozkrzewionego wdaj się. To przynajmniej, pouczże lud mój, wiary (Boga). To przynajmniej wszystko na świecie dla mnie żyjące, traktuj dobrze – opiekuj się dobrze, i wedle woli każdego uczynić szczęśliwym bez różnicy stanu.

<sup>14</sup> Owa, co mnie potem odrzekł Ima w sumieniu czysty, Zoroastrze. – <sup>15</sup> Jestem gotów, wpośród ludu Twego wdać się, jako pośrednik. Jestem gotów, lud Twój Boży, wiarą oświecić. Jestem gotów wszystko Twoje, a co tylko żyje na świecie traktować dobrze, – i bez różnicy stanu, każdego szczęśliwym uczynić. – <sup>16</sup> Nie będzie u mnie samowładnej chętki panowania koniecznego, – a to bym był, jako wiatr popędliwym. Nie będę ja gorącym, niecierpliwym, (tyranem). Nie będę ja gwałcicielem (istot niewinnych, cnotliwych). Nie będzie u mnie chuci miłości piekielnej. – <sup>17</sup> Otóż tedy, aby i on żył długo, przybrałem go sobie – ja, Bohater Stworzenia.

<sup>18</sup> (Dałem mu do rąk) przeszyjnicę, lancę złotem wykładaną, oraz ostrzem, także złotem wykładanem, przepasałem go.

<sup>19</sup> Imo! jesteś dopiero biorącym wszechwładny rząd panowania (t. j. przyjąłeś królewskość).

<sup>20</sup> Owo tu, dla Ima królewską władzą obarczonego, trzysta ziemi wydzieliło się, przeznaczyło się. – <sup>21</sup> I tu, jego ta ziemia, stała się wkrótce pełniuteńką pastwisk, oromej ziemi, mieszkańców co niemiara, Psów,

Ptaków, Ogniw rolniczych, ognisk koczowniczych, które się tam wszędzie zoczyły, świeciły. – <sup>22</sup> Nie było tam już gotowej ziemi, na wynalezienie, gdzie by paść trzody, gdzie by rolę uprawiać, gdzie by mieszkańcom nowo się zabudować.

<sup>23</sup> I to tu Imowi w sumieniu czystemu poszło przekarmienie, (zabrakło wolnej ziemi). Imo w sumieniu czysty, żyźwicielu wszystkiego na ziemi. Wyczerpała się już ziemia, aby gdzie paść trzody, aby gdzie na nowo rolę obrabiać. Aby mieszkańcom się na nowo zażyć, i psy utrzymać, i ptastwo utrzymać, – aby nowe ogniwa założyć, – aby nowe ognie koczowniców rozłożyć, gdzie by one na nowo zabłyszczały. Nie ma już tam (u ciebie) gotowej, wolnej ziemi na wyjadanie trzodom – na nowe oranie – na nowe mieszkania. I tu, Ima przysiadł, ukląkł błagalnie. O świetny Panie! a daj mi upaść gdzie na karm nowy – owo ten tam, już błaga o jedzenie – a ten tu: ja mam ziemi nadto żyźwiającej, nadto płodnej. Już pługą naróżniki pozłacały u mnie – i tu, on ją przeszył ostrzem. Uchodź precz stąd obdziaływaczu – Sporzycielu święty, uspokoiicielu! Kiedy tym czasem żyją tu wioski przepełnione ludem a nie mające skąd wziąć nowych pastwisk dla trzód – nowej ziemi na uprawę roli – wolnych miejsc, na nowe mieszkania.

Ależ, Imo! mam ja ziemi dosyć, która wyżywi jedno jeszcze tyle, troje tyle – a niech jeno trza będzie więcej, to i to się znajdzie. A niechby się przebrało i to jeszcze, to jestem jutro w stanie przekarmić trzód znowu tyle, dać roli znowu tyle, i miejsc na nowe mieszkania znowu tyle. A choćby i to jeszcze uszło, wyczerpało się, – to jestem w stanie zawsze tyle przekarmić, ile się tego już zażyło, (rozmnożyło). I tu, Imowi wszechwładcy, sześćset ziem nowych, przydało się.

<sup>24</sup> Ale, i tu, jego ziemia przepełniła się wkrótce pastwiskami trzód – oromą ziemią – mieszkańcami co niemiara – Psami – Ptastwem domowym – ogniwami rolniczymi – i ogniskami koczowniczymi, zewsząd błyszczącymi. – <sup>25</sup> Nie było już tam gotowej a swobodnej ziemi na wynalezienie gdzie paść trzody, gdzie orać na nowo, i gdzie mieszkańcom się zażywać. <sup>26</sup> I tu, Imowi wszechwładnie panującemu, dziewięćset nowych ziem dołączyło się. –

<sup>27</sup> Ale, i ta ziemia jego, przepełniła się wkrótce trzodami paszącymi się – ziemią zaoraną – mieszkańcami zażyłymi – Psami, ptastwem domowym



– ogniwami rolniczemi – i ogniskami koczowników, które z dala błyszczały. I nie było już gotowo–wolnej ziemi na wynalezienie pastwisk nowych, roli na nową uprawę – ani miejsc na nowe mieszkania. – <sup>28</sup>I tu znowu, Imowi w sumieniu czystemu zabrakło wyjadania – Imo w sumieniu czysty, wyżywicielu!

<sup>29</sup>Przepełniła się i ta ziemia żywiołami – już cierpią brak trawy trzody – już brak wolnej ziemi na uprawę – już niema wolnych miejsc dla mieszkańców, Psów, Ptastwa, ogniwom rolniczym, i koczowniczym a błyszczącym zewsząd ogniskom. – <sup>30</sup>Już niema gotowo swobodnej ziemi na wynalezienie pastwisk trzodom, na nowe oranie i na żyłiscza mieszkańcom.

<sup>31</sup>I tu, Ima przysiadł, ukląkł błagalnie. O Panie prześwietny! a daj mi upaść gdzie na nowe przekarmienie, – bo owo ten tam, już prosi jeść.

<sup>32</sup>Ten zaś tu powiada: ja mam ziemi nadto wyżywiającej – już i narożniki pługą pozłociały. – <sup>33</sup>I on ją tu przeszył ostrzem. – <sup>34</sup>Uchodź precz stąd pomocniku, sporzycielu święty, uspokoiicielu! – <sup>35</sup>Kiedy tymczasem są tu wioski nic nie mające.

<sup>36</sup>Skądże wziąć wolnych pastwisk dla trzód – nowej ziemi na uprawę – wolnych miejsc na nowe mieszkania.

<sup>37</sup>Ależ Imo! ja mam podostatek ziemi, która wyżywi jeszcze tyle, troje tyle – a niech będzie potrzeba i więcej, to jest jeszcze – a niech się i to przebierze, to być musi. – <sup>38</sup>Ależ Imo! ja mam ziemi tyle, która wyżywi dwoje tyle, troje tyle – a niech będzie potrzeba więcej, to jest – a niech się i takowa przebierze, to jeszcze być musi. – <sup>39</sup>Ależ, Imo! ja mam ziemi tyle, która wyżywi troje tyle, i jeszcze troje tyle nowonarodzonych – a niech potrzeba będzie więcej, to i to jest – a niech się i to przebierze, to i jeszcze być musi. – <sup>40</sup>Takową znowu ilość trzód, jutro będę w stanie przekarmić, – dać nowej roli do orania, – dać nowych miejsc na mieszkania. – <sup>41</sup>A niech no i to jeszcze ujdzie, przebierze się, – to we względzie wyżywienia tyle, ile się tego już nabrało, jam zawsze wyżywiciel gotowy.

<sup>42</sup>Bo jam pośrednik między biorącymi, – bo jam dawca wszystkiego, jam Bohater Stworzenia. Gdzie kto jeno, o jakim miejscu, zechce pomyśleć, to jam wszędzie – jam najczystszy, jam oddzielony, ja wynajduję i jeść daję wszelką błogość, szczęście, dary. – <sup>43</sup>Ty równie głównym pośrednikiem być powinienes między potrzebującymi brać. Ty Imo wszech-

władny, dobrocią natchniony. Gdzie jeno trza będzie, ty powinienes wchodzić, – ty powinienes żyć razem z mieszkańcami – boś ty czysty – boś i ty oddzielony, ale widny – boś i ty wynalazca i karmiciel błogością, szczęściem.

<sup>44</sup> A teraz, pośredniczko, przystąpmy do działania, do tworzenia szczęścia ludu – ja, jako wszechmocny dawca, – jako Bohater Stworzenia – jako wszędzie li myślą pojmovany, wszędzie bytujący, jako przeczysty, niepokalany – jako udzielny, niewidomy – jako wynalazca i karmiciel błogością, szczęściem, dobrodziejstwami.

<sup>45</sup> Otóż tedy mówię, przystąpmy dopiero do oddziaływania szczęścia ludu. Ty, jako Ima wszechwładny, dobrocią natchniony, ty wszędzie powinienes wejść, wszędzie z mieszkańcami żyć, – boś i ty niepokalany, – boś i ty dla wszystkich jedyny, – boś i ty karmiciel błogością, szczęściem, dobrodziejstwami.

<sup>46</sup> I tu przemówił, dodał Bohater Stworzenia Imowi. Imo niepokalany, – wyżywicielu wszystkich zarówno. – <sup>47</sup> Na tych, którzy są zostającymi w grzechach, zima mocno działać musi. – <sup>48</sup> Musi nastać z tego chorowanie stojąc, – wycieńczenie zupełne sił, – i umierać będą, żyć mogące istoty. – <sup>49</sup> Na tych ludzi, którzy oddają się zbyt mocno chuci, zima mocno działać musi. – <sup>50</sup> Musi nastąpić z tej zimy, najpierw ściśnienie mroźne, a potem mocno zaśnieży. – <sup>51</sup> Musi się w takiej porze chronić tam, gdzie są góry – musi się tam otulać, jak można. – <sup>52</sup> Trzecia część, idzie uprowadzonego tam żywiołu, na działanie pomoru. – <sup>53</sup> Chociażby uprowadzonym tam było w najpożądańszym bycie. – <sup>54</sup> Chociażby było schronione, otulone okólnymi górami. – <sup>55</sup> Choćby było ukryte w rozpadlinie głębokiej i szerokiej i równiutkiej. – <sup>56</sup> Lud i żywioł Boży powinien zostawać w ochronie – powinien mieć domy, chlewy. – <sup>57</sup> Przed zimą zatem, mając zwłaszcza grosz gotowy, potrzeba nabrać siana. – <sup>58</sup> Przy tych, wodę, jak najprędzej, potrzeba wyprowadzić, – bo ona potem wyciecze w mrozach. – <sup>59</sup> Bo woda ciekąca, idąc jej nabrać w potrzebie, zostawać będzie w osiadłości. – <sup>60</sup> A kiedy żywioł wyjdzie na paszę, to nie potrafi on tam sobie i nogą coś odgrzebać a zjeść.

<sup>61</sup> Otóż tedy, budowy przykażesz przygotować dla żywiołu trawę żyjącego – Szerokie a długie, przeszło coś coś, nad cztery sążnie. – <sup>62</sup> Jak na-

leży, na nasienie ufne, – nabierzesz trzód żywiołu domowego, wołów do orania, mieszkańców roboczych, psów, ptastwa, ogniów rolniczych, oraz koczowników z ogniami ich błyszczącymi.

<sup>63</sup> Otóż tedy, przykażesz wystawić budowy przy tych chlewach, szerokie a długie przeszło na cztery sążnie, – a to, aby tam ludzie, wedle woli, wygodnie sobie mieszkali. – <sup>64</sup> Chlewy szerokie a długie, przeszło cztery sążniowe, dla krów cielących się. – <sup>65</sup> Tak jak należy, trza tam również wodę w ciek wprowadzić – a choćby to było o całą hatrę odległości, i dalej, – bo to dla pojenia i karmu należy. – <sup>66</sup> Tyle ile trza, ptastwa domowego, nawieźcie tam sobie. – <sup>67</sup> Znajdzie one tam do żarcia już różnobarwne kwiateczki, – już jadło obdziałane, wymłócone. – <sup>68</sup> Należycie, trza tam i miana, domy wystawić. – <sup>69</sup> Będą one jedno–piętrowe z czeladnią dla tych, co przy stołkach stawają – z warzeniem, oraz z tem, co około kuchni mieć potrzeba. – <sup>70</sup> Jak należy, wszelkiego rodu mężczyzn i kobiet, wszystko to zdatne do mnożenia się nabierzcie tam z sobą.

<sup>71</sup> A to takich, jacy się jeno mają na owej tam ziemi, co do urody – co do wejścia a okazania się – i co do czystości obyczajów. – <sup>72</sup> Tyle ile trza będzie, ze wszelkiego rodu bydła, i szczególnie serdecznego, do porady zdatnego, nabierzcie tam ze sobą. – <sup>73</sup> A to takiego, jakie się jeno ma na owej ziemi co do urody, postawy – co do okazałości – i co czystej krwi. – <sup>74</sup> Tyle ile trza będzie, wszelkiego rodu urwiątek, t.j. drzew które będą zdatne do porody, nabierzcie tam z sobą. – <sup>75</sup> A to, jakie się jeno mają najlepsze na tej ziemi, co do wytrwałości – a nawet i co do zapachu. – <sup>76</sup> Tyle ile trza wszelkiego rodu jądła warzywnego, do rozmnożenia udobnego, nabierzcie tam ze sobą.

<sup>77</sup> A to takiego, jakie się jeno ma na onej ziemi: najlepsze, i co smaku, i razem co do zapachu. – <sup>78</sup> Takowe po parze każ obdziałać, przygotować. – <sup>79</sup> Wszyscy, a wszyscy powinni tam tak żyć, jakby li jeden mąż w całej tej warowni, był. – <sup>80</sup> Nie trza tam będzie nikogo mieć nad sobą pośrednikiem, ani opiekunem. – <sup>81</sup> Nie trza tam mieć nad sobą kogoś wysokodmiącego – nie trza tam i horodniczego. – <sup>82</sup> Nie trza tam mieć nad sobą zdziercę – ani podatkowych. – <sup>83</sup> Nie trza tam cierpieć: ani zatargi czyniących – ani wyborców. – <sup>84</sup> Nie trza tam cierpieć między sobą, wrywaczów zębowych. – <sup>85</sup> Ani przepasanego pasem, t. j. owego który wyciera ciała.

<sup>86</sup>Tam matki przez jednego zabrzemienione, a które byłyby naglone przez bohatera urojonego, przez człowieka podłego, do zażycia się z nim, sposobem nierządym, – już się nie poddadzą. – <sup>87</sup>Między tymi spieniężającymi się tam mieszkańcami, dziewięć przechodów ulicznych, każesz wyprowadzić. – <sup>88</sup>We środku sześć – w nie objęciu zaś, t. j. zewnątrz miasta, trzy. – <sup>89</sup>Między temi przechodami ulicznymi, tysiąc mężów z kobietami, a wszyscy zdolni do porody, każesz nabrać i osadzić. – <sup>90</sup>We środku miasta, będzie ich tam sześćset – zewnątrz miasta trzysta. – <sup>91</sup>Aby dobrze się działało tej warowni, otwieraczów w złociste lance, postaw. – <sup>92</sup>W tej warowni, każesz porobić drzwi martwe, t. j. zawsze zamknięte, z furtką przezroczystą, – aby potrzebującym jedzenia, do środka imać, dowożyć i nabierać.

<sup>93</sup>Na to, pomyślał Ima: a gdzie ja to miasto mam wystawić, które mi Bohater Stworzenia, przykazuje?

<sup>94</sup>Na to przemówił Bohater Stworzenia Imowi. Imo w sumieniu czysty, zakładniku szczęścia ludzkiego. – <sup>95</sup>Takowe ziemie, powinieneś naprzód rozpoznać, potem każesz tam wchodzić. – <sup>96</sup>Na podobieństwo owych, jak to nowi mieszkańcy czynili, chcąc z ziemi wyżywiać się.

<sup>97</sup>(Otóż tedy, Ima tak postąpił i uczynił, jak mu to wskazał Bohater Stworzenia. On owę ziemię naprzód rozpoznał, a potem wszystkim tam wchodzić przykazał. Było one podobne owym, jak to pierwotni mieszkańcy stawili sobie, usiłując przekarmić się z ziemi). Otóż tedy, Ima miasto wybudował. Domy były szersze coś nad cztery sążnie. –

<sup>98</sup>Tak jak należy, do rozmnożenia się tam niechybnego, nabrał on bydła nierogatego i rogatego do roli – oraz mieszkańców, psów podostatek, ptastwa domowego, ogniw już zażytych, oraz koczowników, a których ognie, zwykle z dala zocząją się.

<sup>99</sup>Otóż tedy Ima założył miasto. Chaty były tam coś coś szersze i dłuższe, nad cztery sążnie – a które ludowi stawały się wygodne i bardzo się podobały. – <sup>100</sup>Chlewy szersze i dłuższe nad cztery sążnie, były tam wystawione dla krów cielących się. – <sup>101</sup>Należycie, sprowadził on tam i wodę, – chociaż było to o całą hatrę odległości – a to dla poju bydła. – <sup>102</sup>Należycie, ptastwo także tam postawił. – <sup>103</sup>Gdzie ono miało do skubania już złociste a różnobarwne kwiaty, już i żarcie, ziareczka wymłócone.

– <sup>104</sup>Należycie, i domy mieszkalne tam wystawił. – <sup>105</sup>Jedno–piętrowe z czeladnią dla tych, co przy stołkach stawają – z kuchnią, i z tem, co około kuchni mieć potrzeba. – <sup>106</sup>Należycie, wszelkiego rodzaju mężczyzn i kobiet, a wszyscy zdadni do mnożenia się, nabrał tam z sobą. – <sup>107</sup>A to takich, jakie się jeno miały najprzystojniejsze co do urody, co do okazania się w chodzie, i co do czystości obyczajów.

<sup>108</sup>Należycie, wszelkiego rodzaju rogatego bydła, a szczególnie serdecznego, do porody zdatnego, nabrał z sobą. – <sup>109</sup>A to takiego, jakie się jeno miało w owej tam ziemi co do postawy, co do okazałości i czystej krwi, najlepsze. – <sup>110</sup>Należycie, wszelkiego rodzaju urwiątek, t. j. drzew i kwiatów, a do rozmnożenia pewnych, nabrał tam ze sobą. – <sup>111</sup>A to, jakie się jeno miały najlepsze na owej tam ziemi co do wytrwałości i co do zapachu. – <sup>112</sup>Należycie, wszelkiego rodzaju jądła warzywnego, do rozmnożenia udobnego, nabrał także z sobą. – <sup>113</sup>A to takiego, jakie się jeno miało w owej tam ziemi najsmaczniejsze i najwonnejsze. – <sup>114</sup>Takowe obdziałął po parze, i dostatecznie przygotował. – <sup>115</sup>Wszyscy, a wszyscy powinni byli tam żyć i żyli, jakby jeden mąż w całej tej warowni był mieszkał.

<sup>116</sup>Nie było tam potrzeby, i nie miano pośrednika – ani opiekuna. – <sup>117</sup>Nie miano tam nikogo nad sobą, co by wysoko nadymał się – nie było tam ani horodniczego. – <sup>118</sup>Nie było tam nikogo co by zdzierał – nie było i podatkowego. – <sup>119</sup>Nie było tam zatargi czyniących włóczęgów – ani wyborców. – <sup>120</sup>Nie cierpiało się tam wyrывaczów zębów (jako oszczerców). – <sup>121</sup>Nie cierpiało się tam zapaśnika, któryby ciała komu wycierał. – <sup>122</sup>Tam najedzone, a które, jeśli były nagłone przez bohaterów urojonych, do zażycia się z nim sposobem nierządym, już się nie poddawały. – <sup>123</sup>Między tymi spieniężającymi się mieszkańcami, dziewięć ulicznych przechodów, kazał on tam wyprowadzić.

<sup>124</sup>We środku miasta, wyprowadził sześć, – a zewnątrz trzy. – <sup>125</sup>Między temi przechodami ulicznymi, tysiąc mężów z kobietami, a wszyscy udatni do porody, on tam nabrał i osadził. – <sup>126</sup>We środku miasta umieścił sześćset, – a zewnątrz miasta, trzysta. – <sup>127</sup>Dla baczenia nad tą warownią, otwieraczów w złociste lance przybranych przeznaczył. – <sup>128</sup>W tym mieście, przykazał on porobić drzwi martwe, zawsze zamknięte a z przezroczystą furtką, – aby potrzebni, jedzenie doń imali.

<sup>129</sup>Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>130</sup>Czyżż to było przyczyną, że takowe światło tam

istniało? o przeczysty Bohaterze Stworzenia! a które, oby było w blasku istniało na wieki wieczne – t. j. w tym mieście które Ima wystawił?

<sup>131</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Opieka ciągła a dbałość o światło, oraz wstyd. – <sup>132</sup> Tam wszyscy nie grzeli się – tam oświeciwszy się raz, każdy już dążył do cnot, i drugich w cnotach ćwiczył. Tam wszyscy wstydzili się naoczności. – Orząc ciągle rolę, udoskonaliли rolnictwo w całym ich okręgu. Oni gardzili życiem doczesnym, pomnąc na przejście do życia wiecznego. Siedząc, oni wyjmowali naukę gwiazd, księżycy i słońca. – <sup>133</sup> Takowi tam ludzie, jedną nieoddzielność mniemali być rokiem.

<sup>134</sup> Czterysta kobiet, bywało tam na dobre zabrzemienionemi. Po dwoje naraz one rodziły w jednym małżeństwie. Po dwóch chłopaków, – a już też zażywały się tam i bliźnięta – chłopiec i dziewczynka. – <sup>135</sup> Takim że sposobem stawało się tam i z owemi krówkami serdecznemi. – <sup>136</sup> Takowi ludzie, w czystym a cnotliwym małżeństwie żyjąc, przemieszkiwali długie wieki w tej warowni, którą tam Ima wystawić kazał.

<sup>137</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>138</sup> Jakie trzebaż by nadania o Bogu, t.j. prawa o Stwórcy najwyższym wybierać? Byłż by to owej warowni, którą Ima wystawić przykazał?

<sup>139</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: Wszystko tam było przekarczowaniem – uczony Zoroastrze.

<sup>140</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>141</sup> Kto jest przeznaczonym, aby stał się ludu świata, ratującym?

<sup>142</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – <sup>143</sup> Urwiątko. Mąż Zoroastrowski. Z ciebie to wyjdzie, – ty, który się zowiesz Zoroastrem.

### **Przegart III**

Cała ta księga poucza rolnictwa, dowodząc: że rolnik przykładowy, do żebractwa nie przyjdzie. Ścierwa a trupów ludzkich, na oromą ziemię, zabrania się tu srogo, przykazując tworzyć mogilniki gminne. Człowiek nierządny około siebie, a w Boga wierząc, i praw Bożych lud pouczając, zbawionym być może.

<sup>1</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczzonego. – <sup>2</sup> Co jest najpierwszem na tej tu ziemi i najprzyzwoitszem?

<sup>3</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, aby się porzuciło nieczyste życie którego się dotąd trzymało – uczonego Zoroastrze. – <sup>4</sup> Niech się stara być samoistnym, – niech będzie przedsiębiorczym, – niech hoduje bydełko. – niech uprawia ciągle rolę. – <sup>5</sup> Niech zapragnie a pomija nadania, prawa. – Niech przemawia zawsze: Majstrze mój – pobłogosław mój całkowity żywot – zdziałaj mi spokój upragniony.

<sup>6</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>7</sup> Co jest drugiego na tej tu ziemi najprzyzwoitszem?

<sup>8</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trza koniecznie, aby porzucić nieczyste. – Domek swój własny, niech sobie pobuduje. – <sup>9</sup> Niech założy ogniwo – niech hoduje żywioł domowy – niech się ożeni – niech putruje – niech ciągle usiłuje. – <sup>10</sup> Takowo żyjąc, on sobie potem przysporzy miana, które go przekarmi. – Żywioł domowy, życie podtrzymujący. – Stan, który go karmić będzie. – Lny, które go odzieją. – W duchu uspiionych, nań pracujących. – Białkę, życie jego utrzymującą. – Mładzików równie usłużnych. – Swój ogień chaty, wszystkich ogrzewający. – On wszystko obdziała.

<sup>11</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>12</sup> Co jest trzecie, na tej ziemi najużyteczniejszem.

<sup>13</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, ażeby w gospodarstwie ciągle się karczowało – uczonego Zoroastrze. – Trza, aby się starało o jadro, o siano, o lny. – Trza, aby się drzewa szczepiło, skąd by jadro owoców brać. – <sup>14</sup> Wypadłoż by tam bez wody, albo przy wodzie obrabiać rolę – wypadłoż by przy wodzie, albo opodal obrabiać.

<sup>15</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>16</sup> Co jest czwarte tu na ziemi najdogodniejszem.

<sup>17</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba jak najwięcej, w rolniczym gospodarstwie zażywiać łąki dla trzód, rolę do wyorywania.

<sup>18</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>19</sup> Co jest piąte na tej ziemi najdogodniejszem.

<sup>20</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, aby mieć w gospodarstwie, jak najwięcej rosłej i czystej porody bydła dla orania.

<sup>21</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>22</sup> Co jest pierwszego tu na ziemi najnieprzyzwoitszem.

<sup>23</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Jest to rozorujące grzanie się namiętne – uczony Zoroastrze. – <sup>24</sup> Jest to owe prawo, do zbierania się grzania, drugich powołujące.

<sup>25</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>26</sup> Co jest drugiego na tej ziemi najnieprzyzwoitszem.

<sup>27</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, aby w gospodarstwie utrzymywano się czysto – aby nie wyrzucano bez zakopania ścierwa, ni ludzi zmarłych.

<sup>28</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>29</sup> Co jest trzecim na tej ziemi najnieprzyzwoitszem.

<sup>30</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, aby w gminie urządzano smętarze wśród oromej a usiewnej roli – aby się ludzkie ciała niewalały.

<sup>31</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>32</sup> Co jest czwartego na tej ziemi najnieprzyzwoitszego.

<sup>33</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba strzec się w społeczeństwie, aby dać się uwieść, cierpiąc u siebie fałszywego bohatera, którego błędnymi myślami można by się ogrzać.

<sup>34</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>35</sup> Co jest piąte na tej ziemi najnieprzyzwoitszem.

<sup>36</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, aby mężczyźni ubytynieni – uczony Zoroastrze – jak równie dziewice niedorosłe, śpiewami zawierzającymi, wabili się i żyli. – <sup>37</sup> Którzy po polu błakają się – hukają przy śpiewach miłosnych – porywają się w objęcia, a zgrzytając zębami, tuż mile przemawiają.

<sup>38</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>39</sup> Jaka rzecz pierwsza, zajętą ziemię, najwyższem ukontentowaniem uprzyjemni?

<sup>40</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Skoro się z roli gospodarczej odgrzebią – aże ona ma być czystą, więc nie będzie się nadal grzebać ścierwa i trupów.

<sup>41</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>42</sup> Jaka rzecz druga, posiadaną ziemię, najwyższem szczęściem uprzyjemni?



<sup>43</sup> Na to Bohater Stworzenia odrzekł: – Skoro się w gminie poddasza mogilnicze naznaczą i okopią. – Trzeba aby ludzkie trupy, nie gdzie indziej, a tam się oddawały. – <sup>44</sup> Nie powinien, jak nie bądź, brać jedyny człowiek, skoro się kto zirytował. – <sup>45</sup> Bo owa, – jeżeliby wziął, pojedynczy człowiek, to co tam umarło. – <sup>46</sup> Może się on spodziewać, że przyrzut zarazy, lub śmierć nagła pojawi się u niego na nosie, – albo w oczach – albo na szyi – albo tam, gdzie przechodzą pokarmy. – On się osroży i pojawi tam, gdzie pachwiny – lub też, tu i tam. – <sup>47</sup> Miałby się potem on wyleczyć. – Byłby ten gwałtowny przyrzut, lub też śmierć nagła, precz ulatującą. – <sup>48</sup> Nieoczekanym on potem będzie, dopóki mu życia – na wieki wieczne.

<sup>49</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>50</sup> A gdzie powinni ludzie na gotowo, sporządzić mogilnik, – aby się nieboszczyki doń ściągały?

<sup>51</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tam, gdzie ziemia zupełnie wywodniona – gdzie się z urwiątek oczyszczyło. – <sup>52</sup> Oczyszczyć trza zupełnie takową ziemię – Wysuszyć trza zupełnie takową ziemię. – <sup>53</sup> Gdzie się najmniej uczęszcza i nie prowadzi droga, którą chodzą na paszę trzody, oracze do roli. – <sup>54</sup> Nie blisko od ogniwa Bohatera Stworzenia – od biorątek użytkowi służących od ludu błogosławionego.

<sup>55</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>56</sup> A jakże to ma być daleko od ogniwa gospodarzego? – Jak daleko od wody? – Jak daleko od sprzętów do użytku służących? – Jak daleko od ludu bytującego, roboczego?

<sup>57</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów domowych – trzy kroki od ludu błogosławionego. – <sup>58</sup> Otóż tedy ci którzy są Mazdajaśni, ową tam ziemię na około obrzucą, – na około żywym płótem osadzą. – <sup>59</sup> Jedzenie ugotowane, potem rozstawią tam ci, którzy są wiarą oświeconymi. – Chusty odzienia przysposobionego, rozłożą tam i nałożą ci, którzy są wiarą oświeconymi. – <sup>60</sup> Ma to być najdroższe. – <sup>61</sup> Ma to być noworoczne. – <sup>62</sup> Takowe jedzenie oni tam zjedzą. – Takowe odzienie, oni tam nałożą. – <sup>63</sup> Wszystko a wszystko, powinno być tam tego uczestnikiem, czy to rozorany – czy to przypatrujący się a ciekawy – czy to przybyły. – <sup>64</sup> Ale, podjadłszy do sytości wszyscy, nawet żebrak – nawet młodzik ciekawy – nawet nowo przybyły. –

<sup>65</sup> Powinni tam oddzielić z tego potem ci, którzy są wiarą oświeceni, – a to najczystsze, najsmaczniej wydające się, – w nadziei, że i nieboszczyk zeń weźmie. – <sup>66</sup> Piętnastu współbraci do tej komory należących, powinni zebrać do kupy niedojadki. – One świętym, li myślą pojmovanym, oddadzą. – Krew zaś jadliwą i krwistość, potem spożyją ptaki, zwykle ścierwo rwiące. – <sup>67</sup> Oby odjął za to obdziaływacz, który gładzi, temu który umarł: wszystkie grzechy duże, – nawet dużuchne, i bardzo dużo–uczynkowe. – <sup>68</sup> A jeżeli tam którzy mają grzechy szkodliwe, śmiertelne, – to niech je wyznają. – <sup>69</sup> Pójdzie od nich godna im kara. – <sup>70</sup> Bo jeżeli że niektórzy, grzechy duszy szkodliwe, nie wyznają. – <sup>71</sup> Odrzuceni będą ci ludzie na wieki – na wieki wieczne.

<sup>72</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>73</sup> Jaka rzecz trzecia, posiadaną ziemię najwyższem szczęściem uprzyjemni?

<sup>74</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Skoro się raz na zawsze, w towarzystwie waszym, wytępi bohater fałszywy, do namiętnych chuci prowadzący.

<sup>75</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>76</sup> Jaka rzecz czwarta, posiadaną ziemię, najwyższem szczęściem obdarzyć potrafi?

<sup>77</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Skoro się, w towarzystwie ludzkim, upowszechni rolnictwo – uczony Zoroastrze – a to, aby mieć ziareczka – aby mieć siano i lny – aby mieć urwiątka owocowe, skądby się na pokarm brało. – <sup>78</sup> Miałożby się bez wody, albo blisko przy wodzie, około roli pracować. Przyszłoż by tam przy wodzie, albo opodał wody siać i orać. –

<sup>79</sup> Nie zażywi ziemia bogatym życiem, kto drogo nie orze i nie sieje. – <sup>80</sup> Kto krzewi, ten się rozkrzewi. – <sup>81</sup> Zdążajcież tedy do posiadania błoga, a wygodnie żyć będziecie. – <sup>82</sup> Tylko bydle trawą żyjące, idzie w urodę, – kiedy we wzglądzie drogiego przypłodku, jałowo zostaje. – <sup>83</sup> Stańcie się tedy błogiego szczęścia godnymi.

<sup>84</sup> Kto posiada ziemię, ten ją tęgo wyrzynać ma – uczony Zoroastrze – on ją z lewego boku na prawy, z prawego boku na lewy, przewracać ma. – <sup>85</sup> Niech się spodziewa, że hojne plony zbierać będzie. – <sup>86</sup> Podobieństwem tego jest: jak to nierządnik nierządnicę obrabiając, traci on i ona gotówkę. Siemienny zaś człowiek, doczeka się dziecka, – albo plonów, lub to owo, zbierać musi.

<sup>87</sup> Kto ziemię posiada, ten ją tęgo wyrzynać musi – uczoney Zoroastrze. – On ją z lewego boku na prawy, a z prawego na lewy, przewracać ma. –

<sup>88</sup> Wówczas to ona mu powie: Człowieku! ponieważ mię tęgo wyrzynałeś – ponieważ mię z lewego boku na prawy, z prawego na lewy obrabiałeś. –

<sup>89</sup> Niechże ci idzie jadło – zbierajże bogato. – <sup>90</sup> Wszystkiego tego, co się z ziareczek je, będziesz przebierającym. – Nawet dawać brać ziareczka, pierwszym dobroczyńcą będziesz.

<sup>91</sup> Kto posiadana ziemię nie będzie tęgo wyrzynać – uczoney Zoroastrze – a to z lewego boku na prawy, z prawego na lewy przewracając. –

<sup>92</sup> Wtenczas powie mu ziemia: – Człowieku, coś mię nie wyrzynał tęgo, z lewego boku na prawy, – z prawego na lewy, nie przewracając.

<sup>93</sup> Idźże dopiero stawać przy drzwiach innych, – gdzie śpiewać musisz, żebrząc o żarcie – gdzie ciągle prosić musisz, aby cię nakarmiono. –

<sup>94</sup> Niechże będzie twym udziałem teranie się. – Ty przymuszonym będziesz drzyć z zimna. – Ty jadała, za ledwo tam cząsteczkę weźmiesz. –

<sup>95</sup> Te żebracze kąski, ty tylko tam odbierzesz, – gdzie się najdzie między jedzącymi przepływ.

<sup>96</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>97</sup> Kiedyż staną się prawa Mazdajasných najkorzystniejszemi?

<sup>98</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Li tylko wtedy, kiedy do potu czoła, wszyscy karczować poczną – uczoney Zoroastrze. – <sup>99</sup> Kto jadło uprawiać będzie, ten swą Jaźń uprawi. – <sup>100</sup> Ten, prawa Mazdajasných zważywszy, chwyci się onych. – <sup>101</sup> Ten, chwyciwszy się na dobre praw Mazdajasných, – sam one, wpośród drugich, rozpostrzeniać będzie. –

<sup>102</sup> On w setny sposób, rozprzestrzeni one wpośród drugich. – <sup>103</sup> On w tyśiączny sposób stanie się onemi obdarzającym drugich. – <sup>104</sup> Ciągłe a ciągle wówczas, pójdzie jasność w obrabianie. – <sup>105</sup> Kiedy się uda zboże, wtenczas gospodarze będą chyzymi. – <sup>106</sup> Stałoż się tak, że osiadło, – to zasmuca się gospodarze. – <sup>107</sup> Stałoż się zaś tak, że – pstrokato wzeszło, – to gospodarze każą na nowo zaorać i zasiać. – <sup>108</sup> Kiedy sama mietlica weszła, to gospodarze każą przeciąć. – <sup>109</sup> A kiedy się to skosi, gospodarze dobrze zrobią, kiedy ich chaty, ową mietlicą pokryją. – <sup>110</sup> Rżysko niech przykażą stopić, a większy plon będzie. – Urwiątka się potem zasiedzą. – Musi tam być zboże pełniejsze. –

<sup>111</sup> Dopiero, niech słowa mędrca za ciebie przemawiają. – <sup>112</sup> „Kiedy nic nie robisz, nie jadło, niech będzie udziałem twoim.” – <sup>113</sup> „Kto do potu

czoła nie pracuje, ten wygodnie żyć nie może.” – <sup>114</sup> „Kto nie pracuje do potu czoła, ten się nie przyodzieje” – Bez pracy do potu, i otroka nie zrobisz. – <sup>115</sup> „Chcąc żyć, wszyscy muszą pracować – kto nie chce, niech umiera z głodu.”

<sup>116</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>117</sup> Jaka rzecz piąta, posiadaną ziemię, najwyższemu szczęściem obdarzyć?

<sup>118</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba – uczonego Zoroastrze – ażeby tę ziemię, mężowie błogosławieni wyrzynali, a w Boga wierzyli – chociażby lud bogaty, nie chciał się temu oddać. – <sup>119</sup> Takowych uśpi wkrótce święta ziemia. – Oni spoczną w ciemnościach. – <sup>120</sup> A gdzie oni wyżyją, odżyją – gdzie nieczysto – gdzie ochanie same. – <sup>121</sup> Tam wszyscy, mając płomienia, połykać one muszą.

<sup>122</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>123</sup> W przypadku, że na oromą ziemię, rzucono ścierwo, ludzi zmarłych, – i przez niepełny rok, precz nie wyrzucono. – <sup>124</sup> Jaka za to ma być kara?

<sup>125</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięćset, powaliwszy, kazać dać poganiaczem końskim. – Ostrzej, pięćset ożywczych, czarniawa poły-sknych (monet).

<sup>126</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>127</sup> W przypadku, że na oromą ziemię wyrzucono ścierwo, ludzkie trupy – i tego przez cały rok precz nie rugowano. – <sup>128</sup> Jak za to trza ukarać?

<sup>129</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc batów, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, tysiąc ożywczych a czysto brzęczących.

<sup>130</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. – <sup>131</sup> Skoro na zaoraną ziemię wyrzucono ścierwo, ludzi zmarłych, – i tego dłużej roku, niemal dwa, precz nie rugowano. –

<sup>132</sup> Jak takiego karać? – <sup>133</sup> Jakie jemu będzie przejście z życia doczesnego do wiecznego? – <sup>134</sup> Kiedyż to jemu nastanie oczekanie?

<sup>135</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Nie ma już dlań doczesnej kary – nie ma dlań zbawienia – on się nigdy z tego grzechu nie oczyści. – <sup>136</sup> Nie przejdzie on z tego grzechu szkodliwego, dopóki jeść będzie, i na

wieki wieczne. <sup>137</sup> Co jednakże stać by się mogło. – <sup>138</sup> Jeżeli będzie stałym – albo szczególnie czystym w pożyciu rolnictwa, – albo podającym naukę o jasności Stwórcy wszechmocnego. – <sup>139</sup> Ale, jeżeli nawet będzie niestałym – lub niedobrych, nie czystych przymiotów – a rozprzestrzeniałby światłość Stwórcy wszechmocnego. – <sup>140</sup> Niech on sobie czem chce będzie, a byle usypiał lud w rozpasanych namiętnościach. – Byleby starał się sam i przez drugich rozpostrzeniać jasność Stwórcy wszechmocnego. – <sup>141</sup> Byleby nie był czyniącym nadał, duszy szkodliwych grzechów. – <sup>142</sup> Niech on zasypia w życiu – uczony Zoroastrze. – Rozpostrzeniającego światłość Bożą człowieka zostawić trza takim, jakim jest. – <sup>143</sup> Niech sobie zasypia, będąc i zdziercą. – <sup>144</sup> Niech zasypia, chociaż w sercu gnije. – <sup>145</sup> Niech śpi, choćby snem trupa. – <sup>146</sup> Niech zasypia w grzechach nawet nieprzebaczonych, duszy szkodliwych. – <sup>147</sup> Niech zasypia, chociaż zatrzymuje naprzód wzięty grosz. – <sup>148</sup> Niech zasypia we wszystkich tych duszy szkodliwych grzechach, jakie wyrznął. – <sup>149</sup> Pamiętajcie o tem – uczony Zoroastrze – rozpostrzeniający światłość Bożą człowiek, będzie zbawionym. – Bo on przez to już umorzył grzechy duże, dużuchne i bardzo nawet duże. – Jest to tak prawda, jak wiatr dzierży sufit twej ziemi. – On się uprawni – jemu umorzą się grzechy.

<sup>150</sup> Dobrze, błogo idzie – Zoroastrze – tym, którzy w Boga wierzą – choćby nawet duszy szkodzić mogące grzechy mieli. – <sup>151</sup> Błogosławione są prawa jasności Stwórcy wszechmocnego – one gładzą grzechy, przebaczą karę, na którą się zasłużyło.

#### **Przegart IV**

Tu się traktuje o prawach sumiennych, cywilnych i kryminalnych. Tu każe Bóg karać srogo tego Pana roli, który nie opłaca roboczemu ludowi umówionego myta. Tu się jawnie mówi o kunie, za odstąpienie od raz przyjętej wiary w Boga jedyne i w nieśmiertelność duszy.

<sup>1</sup> Kto u ludzi nic nie mających, sam nie będąc biednym, coś weźmie. – <sup>2</sup> Takowy biedny, będąc w zasmuceniu, dług swój odebrać powinien. – <sup>3</sup> Miałożby to być jutro, – albo jasne jutro – albo noc, mająca ciemność – chciwiec powinien słowo urwać.

<sup>4</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. – <sup>5</sup> Wiele też być by mogło powinności bardzo przestępnych, grzechów powszednich temu, co już ślubował Bohaterowi Stworzenia?

<sup>6</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześć, czysty w sumieniu Zoroastrze. – <sup>7</sup> Pierwszy: złorzeczenie, obłuda. – <sup>8</sup> Drugi, umyślne rozbójstwo. – <sup>9</sup> Trzeci, pastucha wyzyskiwanie. – <sup>10</sup> Czwarty, oracza wyzyskiwanie. – <sup>11</sup> Piąty, wyorywaczowi myta zatrzymanie. – <sup>12</sup> Szósty, gotowy grosz zatrzymywanie. – <sup>13</sup> Kto na gotowy grosz pracować musi, ten się poniża jak bydłę, przymuszony służyć u dumnych, szkodzić drugim lubiących, – a rzadko u wspaniałomyślnych, sumiennych.

<sup>14</sup> Przyrzekający na niepewno, pierwszy grzech czyni. – <sup>15</sup> Kto zatrzymuje myto, ten zjada obopólną umowę. – <sup>16</sup> Kto zatrzymuje myto, ten niszczy środkowe urwiątka, jakie się tam obopólnie miały przynosić. – <sup>17</sup> Zatrzymanie pastuchowi myta, niszczy obopólną umowę. – <sup>18</sup> Zatrzymanie pastuchowi myta, niszczy środkowy owoc, jaki się tam obopólnie miał dawać. – <sup>19</sup> Zatrzymanie oraczowi myta, niszczy obopólną umowę. – <sup>20</sup> Zatrzymanie oraczowi myta, niszczy środkowy owoc, jaki się tam obopólnie miał rodzić. – <sup>21</sup> Zatrzymanie myta dopatrywującemu wyorywanie, niszczy obopólną umowę. – <sup>22</sup> Zatrzymanie myta ekonomowi, niszczy pośredni owoc, jaki się tam miał rodzić. – <sup>23</sup> Przywłaszczanie sobie gotowego grosza, niszczy obopólną umowę. – <sup>24</sup> Przywłaszczanie sobie gotowego grosza, niszczy obopólny przychód.

<sup>25</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Na ile czasu mitręgi przeznaczony jest ów, który druhowi do starości słowa nie dotrzymywał?

<sup>26</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: Trzysta lat w Hadzie [*hadesie – red.*], za karę ludziom Nieba oczekującym zostawać będzie, gdzie przebierać musi.

<sup>27</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Na wiele lat mitręgi przeznaczony jest ów, który współbraci już starych śmiertelnie katował.

<sup>28</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześć lat w Hadzie, w miejscu za karę ludziom Nieba oczekującym, – on zostawać musi, aby przebierał cierpienie.

<sup>29</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Ile lat zostawać ma na mitrędze ów, który współbratu do starości, a ten był u niego pastuchem, myta nie opłacał?

<sup>30</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmset lat w Hadzie, w miejscu kary ludziom Nieba oczekującym, przebierać musi.

<sup>31</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Na ile lat mitręgi jest przeznaczony ów, który współbrata kmiotka do starości nie opłacał?

<sup>32</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Ośmset lat, zostawać on musi w Hadzie, w miejscu udręczenia ludziom Nieba oczekującym, – gdzie cierpieć musi.

<sup>33</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Na ile lat mitręgi temu, który współbratu do starości, a to był wyorywacz, myta nie opłacał?

<sup>34</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćset lat w Hadzie, w miejscu udręczenia dla ludzi Nieba oczekujących, on cierpieć musi.

<sup>35</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Na ile lat mitręgi przeznaczony jest ów, który współbratu, do starości, za gotowy grosz jego, procentów nie opłacał?

<sup>36</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc lat w Hadzie, w miejscu męczarni dla ludzi Nieba bliskich, on cierpieć musi pokutę.

<sup>37</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Owego mitręgę wśród współbraćmi, a ten jest złorzecznym, słowa nie dotrzymującym. – <sup>38</sup> Jak potrzeba karać?

<sup>39</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzysta, powaliwszy, dać mu w sedno poganiaczem końskim. – Ostrzej, trzysta [*monet – red.*] ożywczych, czarniawych a czysto brzęczących.

<sup>40</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Owego mitręgę wśród współbraćmi, który śmiertelnie kaleczy. – <sup>41</sup> Jak potrzeba karać?

<sup>42</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześćset, powaliwszy sednem do góry, dać mu końskim poganiaczem. Ostrzej, sześćset monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>43</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczanego. Owego mitręgę, w pośród współbraćmi, a takowy myta pastuchowi nie opłaca. – <sup>44</sup> Jaka go za to trza karać?

<sup>45</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmset batów, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, siedmset monet czarniawych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>46</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego mitręgę, wpośród współbraćmi, a takowy oraczowi myta nie opłaca. – <sup>47</sup> Jak go za to trza karać?

<sup>48</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Ośmset batów, powaliwszy dać mu w sedno. – Ostrzej, ośm set monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>49</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego mitręgę, w pośród współbraćmi, który wyorywaczowi myta niewypłacał. – <sup>50</sup> Jak trza karać?

<sup>51</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćset, powaliwszy dać mu batogów. – Ostrzej, dziewięćset ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>52</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego mitręgę, który wśród współbraćmi, gotowy grosz zatrzymuje, procentów nie oddaje. – <sup>53</sup> Jaka takiemu ma być kara?

<sup>54</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc, powaliwszy, dać mu batogów. – Ostrzej, tysiąc ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. –

<sup>55</sup> Ten człowiek, który we śnie marzy aby się usadowił bez pracy, być musi złodziejem. – <sup>56</sup> Gdy on mieszka wśród sąsiadów, będzie podpatrywał w ich dobra. – <sup>57</sup> A gdy mieszka w oddzielnem mianie, które już nabył, to stanie się dusicielem. – <sup>58</sup> Pięć razy poszedłszy on na czaty, a nic nie udusiwszy, ciało jego przepada.

<sup>59</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego człeka złodzieja, którego na grzechu zarwano. – <sup>60</sup> Jak trza karać?

<sup>61</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięć, powaliwszy, dać mu w sedno batogów. – Ostrzej, pięć srebrników czysto brzęczących. – <sup>62</sup> Na drugi raz, dziesięć, powaliwszy, dać mu w sedno batogów. – Ostrzej, dziesięć srebrników czysto brzęczących. – <sup>63</sup> Na trzeci raz, powaliwszy go do góry sednem, dać mu piętnaście batogów. – Ostrzej, piętnaście monet ożywczych, czysto brzęczących. – <sup>64</sup> Na czwarty raz, trzydzieści, powaliwszy, dać batów. – Ostrzej, trzydzieści ożywczych, czysto brzęczących



srebrników. – <sup>65</sup> Na raz piąty, pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno batogów. – Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących srebrników. – <sup>66</sup> Na szósty raz, siedmdziesiąt, powaliwszy, dać mu razów końskim poganiaczem. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących srebrników. – <sup>67</sup> Na siódmy raz, dziewięćdziesiąt dać mu batów, powaliwszy go grzbietem do góry. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. –

<sup>68</sup> Na ósmy raz, byłżeby o ten szkodliwy uczynek posądzonym – nie przestawał żeby ciągle po pierwszemu zarywać. – <sup>69</sup> Jaka mu wtenczas ma być kara?

<sup>70</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, dwieście, powaliwszy dać mu w sedno batogów. – Ostrzej, dwieście ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>71</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Jeśli nie uda się poprawić tego człeka złodzieja, – a zarwą go znowu na grzechu, – <sup>72</sup> jak go wtenczas trza karać?

<sup>73</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej po dwieście ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>74</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego człeka w cudzy dom zerkającego, zarwanoż by na kradzieży. – <sup>75</sup> Jaka mu być ma kara?

<sup>76</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziesięć, powaliwszy, dać batów. – Ostrzej, dziesięć ożywczych, czarniawych monet – Na drugi raz, piętnaście, powaliwszy, dać batów. – Ostrzej, piętnaście ożywczych, czysto brzęczących. – Na trzeci raz, trzydzieści, powaliwszy, dać batów. – Ostrzej, trzydzieści ożywczych, czarniawych. – Na czwarty raz pięćdziesiąt, powaliwszy, dać batów. – Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych. – Na piąty raz, siedmdziesiąt, powaliwszy, dać mu batów w sedno. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących. – Na szósty raz, dziewięćdziesiąt, powaliwszy dać mu batów w sedno. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych. –

A na siódmy raz, byłżeby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, – nie przestał żeby po pierwszemu zaglądać i kraść – Jaka mu być ma kara?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych monet.

<sup>77</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. A jeżeli nie da się poprawić tego człowieka w cudzy dom zagląającego, i zarywanoż by go ciągle na kradzieży. – <sup>78</sup> Jaka mu wtenczas ma być kara?

<sup>79</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batów. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>80</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego człowieka, który duszący sen zadawszy, złodzieił żeby. – <sup>81</sup> Jak trza karać?

<sup>82</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Piętnaście, powaliwszy dać mu w sedno batogów – ostrzej, piętnaście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – Na drugi raz, trzydzieści, powaliwszy, dać mu w sedno batogów – ostrzej, trzydzieści ożywczych, czysto brzęczących. – Na trzeci raz, pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu batów. – Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – Na czwarty raz, siedmdziesiąt, powaliwszy, dać mu batów w sedno. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących. – Na piąty raz, dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno batogów – ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. –

Na szósty raz, byłżeby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, nie przestał żeby po pierwszymu zło broić – Jak go trza karać?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Stał żeby się ognia piekielnego godny ciałem, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batów – ostrzej, po dwieście, ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>83</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. A jeżeli nie uda się poprawić tego człowieka, który duszący sen zadawszy, zło jest działającym. – <sup>84</sup> Jak go trza karać?

<sup>85</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle godnem palenia ciało jego! Po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batogów – ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. –

<sup>86</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego człeka wychorującym jedzeniem zło dziejącego. – <sup>87</sup> Jak trza karać?

<sup>88</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści, powaliwszy dać batogów w sedno. – Ostrzej, trzydzieści ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – <sup>89</sup> Na drugi raz, parędziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – <sup>90</sup> Na trzeci raz, siedmdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno końskim poganiaczem. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących. – Na czwarty raz, dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno batów. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących –

A na piąty raz, byłżeby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, – nie przestał żeby po pierwszym zło broić – Jaka mu za to kara?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. –

<sup>91</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli nie uda się poprawić tego człeka, który chorobę sprawującymi pokarmami złodziei. – <sup>92</sup> Jak go trza karać potem?

<sup>93</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>94</sup> Dawco świata! Etc. Owego człeka który ciek [*alkohol – red.*] dolewa w błogosławione jedzenie, aby złodziei. – <sup>95</sup> Jak trza karać?

<sup>96</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – Na drugi raz, siedmdziesiąt, dać mu w sedno batów. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – Na trzeci raz, dziewięćdziesiąt, dać mu w sedno. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych. –

Na czwarty raz, byłżeby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, nieprzestawałżeby po pierwszym zło broić. – Jak go trza karać?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>97</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli nie da się poprawić tego człowieka, który ciek dolewa w błogosławione jedzenie, zło brojąc. – <sup>98</sup> Jak go wówczas karać?

<sup>99</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>100</sup> Dawco świata! Etc. Owego człeka, który źle przyprawił Bidę [*rodzaj piwa, czy raczej podpiwku – red.*], i złodziei, – <sup>101</sup> jak trza karać?

<sup>102</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, 70. ożywczych, czysto brzęczących. – Na drugi raz, 90, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, 90. ożywczych, czysto brzęczących. –

<sup>103</sup> Na trzeci raz, byłoby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, nie poprawił żeby się a po pierwszym złodziei – Jaka mu ma być kara?

<sup>104</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>105</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli nie da się poprawić tego człowieka, który źle przyprawi Bidę, i złodziei. – <sup>106</sup> Jak trza karać?

<sup>107</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200, ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>108</sup> Dawco świata! Etc. Owego człowieka, który nad pogrążonym w mocnym śnie złodziei. – <sup>109</sup> Jak go trza karać?

<sup>110</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, 90. ożywczych, czarniawych. –

<sup>111</sup> Na drugi raz, byłoby posądzonym o ten szkodliwy uczynek – nie poprawił żeby się, a ciągle zło broił po pierwszym. – <sup>112</sup> Jak go trza karać wówczas?

<sup>113</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby jeszcze palenia godnem ciało jego, po 200. powaliwszy dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200. ożywczych, czarniawych.

<sup>114</sup> Dawco! Etc. A jeżeli nie uda się poprawić tego człowieka, który, nad pogrążonym we śnie uroczym, złodziei. – <sup>115</sup> Jakże go tu nadal karać trza?

<sup>116</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200. ożywczych, czarniawych. – <sup>117</sup> Gorączka nagła, szczególnie szkodliwa, zło pokazuje po sobie skutki. – <sup>118</sup> Miałoby nagle zapjeć, zajęczyć, zabołeć. – <sup>119</sup> Miałoby on zdrowo siedzieć wpośród drugich. – <sup>120</sup> Byłoby tak, – niechże idzie zaraz człowiek gorliwy na prawa Boże działać, niby on brat, niby siostra, lub kto nie bądź. – <sup>121</sup> Żył żeby jeszcze mąż w bólach dręczony – albo niewiasta w bólach dręczona – albo traktowany, w bólach dręczony – albo ktoś. – <sup>122</sup> Jeżeli on jeszcze żyje, niech się przystąpi do ratowania – nawet, niech się idzie orzeźwiać – nawet, niech się go bierze. – <sup>123</sup> Jeżeli to niewiasta dręczy się w bólach, niech przystąpi do niej gospodyni domu, albo jej podawajki. – <sup>124</sup> Jeżeli to traktowany dręczy się w bólach, niech koło niego chodzą starannie, i mędrca świętego, doń przywołają. – <sup>125</sup> Jak najpierwej – najrychlej – choćby to było w pierwszym śnie, i jeszcze głębiej – Jak najpierwej – choćby to było o północy, i jeszcze głębiej. – <sup>126</sup> Bardzo chętnie – bardzo krwisto – bardzo wytrwale, niech się to stanie. –

<sup>127</sup> Bo gdyby to się działo bez chęci a gorliwości, on przez truciznę pozartym byćby musiał. – <sup>128</sup> W połowie niespania, w zapadłej nocy, stańcie się czuwającymi. – Byłoby to we dnie, byłoby to w nocy, stójcie zawsze na nogach. – <sup>129</sup> Wszystko to ma się tam dziać tak czysto w pośpieszności, jak to w pierwszym poranku podróżny drze się. – <sup>130</sup> Nawet, miałoby on być topionym z upału, – usiłującym, człowiek Zoroastra, zawsze być ma. – <sup>131</sup> Ani mięsa – ani jarzyny, aby jemu nie dawać, on tam zaleci. – <sup>132</sup> Po wyjściu, miałyby kobiety żywić go – niech się za najpierwszą rzecz zaleci z zaprzeczeniem – uczonego Zoroastrze. – <sup>133</sup> Bo byłoby tak, żołądek jego musiałby się wzburzyć. – <sup>134</sup> Zupełniuteńko, niech leży tak, jak wysysające dziatki – niech się tak dogląda, jak dziecię. – <sup>135</sup> Aby li żył, – niech tak istnieje.

<sup>136</sup> Co do innych ludzi, którzy w tym względzie mniemają, że pomoże wątrobie, kiedy taki chory podje mięsa, bo onę przemoże, na nogi postawi, – to tak z nim nie będzie. – <sup>137</sup> Zaiste, – on upadnie śmiertelnie. – <sup>138</sup> Takiemu, już trza rzec się rącznych koników za myto. – Takiemu trza rzec się i stada owiec za myto. – Takiemu, trza rzec się wołów pługowych za myto. – Takiemu, trza oddać za myto i rolę oromą. – <sup>139</sup> Wyżyłoby ten człek, który się wybierał pójść na wieki, – to mu powinni wydać, poznawszy jako jego. – <sup>140</sup> Byłoby to wyrobnik jadła swego, niechże się

na nim poznają. – <sup>141</sup> Byłżeby to parobek rolniczy, to się i nad nim zlitować – karczując on, niech równie weźmie udział z plonów. – <sup>142</sup> Byłżeby mieszkańcem strudzonym, zestarzałym, – to się pomiłować nadnim i dać mu komóreczkę. – <sup>143</sup> Byłżeby on nie uznanym, wiarą nieoświeconym, w nieśmiertelność duszy niewierzącym, – to się i nad nim trza zlitować. – <sup>144</sup> Ale, po pierwszemu, stałżeby się szkodliwe grzechy duszy popełniającym, – to już nie ma dlań drugiego politowania. – <sup>145</sup> Byłżeby zawsze takim jeszcze – stałżeby się szkodliwe duszy grzechy popełniającym – byłżeby li żarłokiem – chciałżeby żyć tak, jakby on jeden istniał – wówczas go zostawić trza sobie samemu. – <sup>146</sup> Nożem żelaznym, kerszującym, ozdobę trza mu urznąć. – <sup>147</sup> A to, choćby się opierał a bronił ogromnym ciałem, lub też czemkolwiek. – <sup>148</sup> Byłżeby zawsze jednostajnym – popełniałżeby zawsze grzechy duszy szkodliwe – żyłżeby jak zwierze – sądziłżeby się, że on jeden na świecie, – to go zostawić trza sobie samemu. – <sup>149</sup> W żelazne dyby trza go zabić, dla wstydu a poprawy – niechby sobie tak pożył. – <sup>150</sup> Bez względu, gdyby się opierał ogromnym ciałem, lub bronił się czemkolwiek. – <sup>151</sup> Byłżeby zawsze jednostajnym – popełniałżeby grzechy duszy szkodliwe – żyłżeby jak bydle – sądziłżeby się jednym na świecie, – to go zostawić sobie samemu. – <sup>152</sup> Stu mężów powinni go wyjmować, a to tak, aby aż chodzić nie mógł. – <sup>153</sup> Bez względu, żeby się opierał krzepką postawą ciała, – albo też bronił się czemkolwiek. – <sup>154</sup> Byłżeby jeszcze niepoprawionym – popełniałżeby grzechy duszy szkodliwe – żyłżeby jak bydle trawą paszące się – mniemałżeby, że on jeden na świecie, – to go zostawić samemu sobie.

<sup>155</sup> Niech on do bliskiej mu śmierci, w takim stanie pozostaje. – <sup>156</sup> Bo jeśli by był zawsze upornym – popełniałżeby szkodliwe duszy grzechy – żyłżeby jak bydle trawą bytujące – obstawał – żeby, że on niezależny od nikogo na świecie, – to go zostawić samemu sobie. – <sup>157</sup> Jest on, jak prąd wody wszystko niszczący, drogę publiczną podrywający, pospiech przedłużający, różnicę czyniąc temu, kto w nocy kroczy, mitrząc truchtem biejącemu.

<sup>158</sup> Dawco świata! Etc. Owego który jest prądem wody podrywającym, wszystko niszczącym, drogę publiczną wyrywającym, przedłużając przez to chód w nocy, – przyczyniając się do różnicy temu, kto mocno spieszy, mitręgę mu czyniąc. – <sup>159</sup> Jaka mu za to ma być kara?

<sup>160</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmset, powaliwszy go, dać mu w sedno batogami. – Ostrzej, siedmset ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

## Przegart V

O pogrzebach w ogólności, a zawsze przy stypach – kapłani, w czasach nieupałowych, obowiązani są chodzić od dworu do dworu, od wsi do wsi, i stawić katafalki dla nieboszczyków – o nierządnym życiu, za które piekło po śmierci czeka. – O stanie kobiety położowej.

<sup>1</sup> Ktokolwiek, przepadł nagle w rozpadlinie równiuteńskiej u spodu. <sup>2</sup> A tu natychmiast ptastwo, uwozi się, zlatuje z nieprzystępnych gór na ową rozpadlinę równiutką u spodu. <sup>3</sup> Upada na te ciało martwe, aby go ponakowało i nasyciło się – je przepadłego, trupa mieszkańczego. <sup>4</sup> I tuż, te ptastwo, uwozi się, odlatuje nazad z owej rozpadlinnej równiny na nieprzystępne góry. <sup>5</sup> Przypada tam na chrustach, uwiózłszy go z sobą dla pochrupotania, dla zniszczenia. <sup>6</sup> I tu go właśnie wywnętrzają – i tu go na cząsteczki rozdzierają – i tu go niszczą do szczętu.

<sup>7</sup> Wtem ktoś tam z sąsiadów bliskich owej rozpadliny u spodu równiuteńskiej, udał się na nieprzystępne te góry. <sup>8</sup> I tam wali, tnie owe wątle chrusty, gdzie właśnie pożerały go ptaki – aby ogniwo swoje zaopatrzył opalem. <sup>9</sup> Gdzie on te chrusty obrabia – gdzie on je szczepi – gdzie on je wiąże, taszczy – aby miał drzewa podostatek na oświecenie ogniwa Bohatera Stwórcy dziełek. <sup>10</sup> Jakaż tu za to, temu człowiekowi, ma być kara?

<sup>11</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Nie powinien legawy brać – ani też ptastwo ma brać, dziobać – ani krwi łakny wilk ma ruszać i unosić – ani wiatr ma targać, rozwiewać – ani muchy szczypać – trup ludzki, nie trza, aby starzał i gnił. <sup>12</sup> Jeżeliby mógł być trup ludzki łatwo przez legawego brany – lub przez Ptastwo dziobany – lub przez krwi łaknego wilka chwytanym – lub przez wiatr targanym, rwiącym – lub przez muchy szczypanym, – trup ludzki musiałby koniecznie starzeć i gnić na wolnym powietrzu. <sup>13</sup> W życiu zostająca reszta mojego (ludu) – cały świat, który zostaje w najlepszym bycie, – tużby się nagle rozchorował – palne, gorączki przerwałyby ciało jego. <sup>14</sup> Alboż to mało, uśmiercionych tym sposobem nieboszczyków, – ta owo święta ziemia już przetopiała?

<sup>15</sup> Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Ktoś wodę spuścił na zboże runne. <sup>16</sup> Gdzie ta weszła, wsiękła w takowe, zboże – gdzie to było po raz drugi – gdzie to było i po raz trzeci. <sup>17</sup> Poczem, na czwarty raz, trup ludzki tam się znalazł rozkere-

szowany przez legawego, albo przez wściekłe zwierze, albo przez wilka, lub przez co innego. <sup>18</sup> Jakaż temu za to ma być kara?

<sup>19</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Legawy brać, ciągnąć i gryść nie powinien – ani ptastwo brać niepowinno – ani krwi łakny wilk unosić i rwać nie powinien – ani wiatr rozwiewać i darć nie powinien – ani muchy szczypać i darć niepowinno – trup ludzki starzeć i gnić na wolnym powietrzu nie powinien. <sup>20</sup> Bo jeżeliby tak był położony trup ludzki, że go legawy mogłyby brać i darć – a ptastwo dziobać, rwać i unoszyć – i krwi łakny wilk wlec i brać – lub wiatr rozwiewać i częstkami unosić – a muchy szczypać, rwać i także roznosić – trupa ludzkiego, na postrzanie i zgniecie trzaby zostawić na wolnym powietrzu. <sup>21</sup> W życiu zostająca reszta ludu mojego, cały świat, który zdrowo a czerstwo bytuje, – tużby się nagle rozchorował – palne gorączki przerwałyby wątek życia i ciała jego. <sup>22</sup> Bo małoż to już tym sposobem zmarłego ludu, ta owo święta ziemia przetopiała, w proch obróciła?

<sup>23</sup> Dawco świata! Etc. Czy woda, człowieka rozczynia, albo nie?

<sup>24</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Woda człowieka nie obdziaływa, nie niszczy. <sup>25</sup> On musi być wydanym, przytrzymałszy go li nieco – (woda w sobie) – ptastwo potem go obsiada i niszczy. <sup>26</sup> Woda li unosi człowieka – woda nietrzyła go – woda go potem wyświecić musi. <sup>27</sup> Ptastwo go potem, wywnętrza i żrze. <sup>28</sup> Jutro, znowu go nadybawszy, je – nadleciawszy tam trafem, znowu go je – do szczętu go niszczy.

<sup>29</sup> Dawco świata! Etc. Czy ogień człowieka niszczy, lub nie?

<sup>30</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Ogień człowieka nie niszczy do szczętu. <sup>31</sup> On go musi wydać, przytrzymałszy nieco – ptastwo go potem opada i niszczy. <sup>32</sup> Ogień owionąwszy, człowieka zmusza przestać oddychać – dusi. <sup>33</sup> Nazajutrz je go (ptastwo) – nadleciawszy tam trafem, je go jeszcze – onego niszczy do szczętu.

<sup>34</sup> Dawco świata! Etc. Pośrednie upału ścisniętego, – kiedy dobrze bywa kroczyć. <sup>35</sup> Gdzie i czym zająć się mają ci, którzy wiarą Stwórcy są oświeconymi?

<sup>36</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Od miana do miana, od wioski do wioski trza aby chodzili stawiać katafalki, – uznawszy, że tam ktoś zirytował się – umarł.



<sup>37</sup> Dawco świata! Etc. Jakie to mają być katafalki, kiedy tam kto umarł?

<sup>38</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Należy się uważać, ażeby podstawa głowy nie była upadającą. <sup>39</sup> Niepowinno tu nogi rozszerzać się – niepowinno tu ręce ocierać się. <sup>40</sup> Miałżeby tu żyć jeszcze, dać mu trza kafalk taki, jakoby już umarł. <sup>41</sup> Wtedy owe wybyłe pozornie z życia ciało powienni tam postawić na dwie pory, na trzy pory, i na dłużej, i jeszcze dłużej. <sup>42</sup> A wszystko to ma się dziać, między ptaszkami śpiewającymi – między urwiątkami szumiącymi. <sup>43</sup> Gdzie bez przestanku szeleszcząc, woda ciecze – a już też i wiatr ziemię osusza. <sup>44</sup> Otóż tedy, postojawszy on już między – ptaszkami śpiewającymi – oraz między urwiątkami szumiącymi, – a gdzie nieprzestannie woda ciecze, i już też wiatr ziemię osusza. <sup>45</sup> Wtedy ci, którzy są wiarą Boga oświeconymi, takowe ciało martwe, na słońce oddać uczynią – muszą. <sup>46</sup> Bo jeżeli ci, którzy są wiarą Boga oświeconymi, takowego trupa, na działanie słońca wystawić nie przykażą. <sup>47</sup> Rok cały, on stanie się uległym gniciu – za to kara dać się powinna. <sup>48</sup> Wszystko powinno się tam mieć dla nieboszczyka tak, aby było dobrze urządzonem, odaszenie – aby były dobrze urządzonemi ochraniające ściany – aby się dobrze urządziło przeciw ptastwa zrząccgo.

<sup>49</sup> Dawco świata! Etc. Ty wodę sprowadzasz i oną zażywasz? Ty, Bohaterze Stworzenia? <sup>50</sup> Wyżerająż się one stamtąd, gdzie ich pełno? Ciągnąż się one, gdzie ich trzeba, wiatrami? Chmurami, jak dym gęstemi? <sup>51</sup> Na ciała martwe, to ty ją wwozisz, ty, który jesteś Stwórcą wszechmocnym? I pod dachy, to ty ją sprowadzasz – ty Boże wszechmocny? I pod ochrony, ty ją wwozisz, ty Bohaterze Stworzenia? I wpośród istot niemożących, ty ją sprowadzasz, ty Boże wszechmocny? I wpośród istot mównych, wzajem się łączących, ty wwozisz, ty Stwórco wszechmocny? <sup>52</sup> To ona i tam, gdzie jej dążyć trza między dwoma łączącymi się istotami, ma również swą wżerczą drożeczkę?

<sup>53</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – tak właśnie, jak trza – Zoroastrze – tak też i jest na pewno – ty jesteś rzeźwym wozicielem. <sup>54</sup> Wodą, ja zażywiam wszystko, bom ja Stwórca wszechmocny – wyżera się ona stamtąd, gdzie jej pełno – ciągnie się, gdzie jej trza, pędzona wiatrami, chmurami gęstemi. <sup>55</sup> Ja, i na ciała martwe wodę sprowadzam, – bom ja Bohater Stworzenia – ja onę i pod dachy sprowadzam, – bom ja Stwórca wszechmocny – ja onę i pod ochrony ścian wprowadzam, – bo jam Stwórca wszechmocny – ja onę i wpośród istoty żywe, a nieme sprowa-

dzam, – bo jam Bóg wszechmocny – ja i wpośród istoty mówne, a łączące się ciek zarodku życia ożywiam, – bo jam Stwórca wszechmocny.

<sup>56</sup> (Ta woda, tam gdzie jej trza między łączącymi się istotami, ma swą wżerczą drożeczkę) – te ciekki stojąc, grzeją się – zagrzawszy się zaś, one do środka serca wżerać się muszą. <sup>57</sup> Oczekana, ciekąca woda, wyżera się i płynie tam, gdzie sobie drożeczki utworzy, – a potem do jeziora, które pełno wód do siebie przyciąga. <sup>58</sup> I do powiewanek, żywiących się powietrzem wodnem. <sup>59</sup> Wszędzie, gdzie mnie jej trza, na wszystkie urwiątka, w celu, aby odrodziła wszystko – wszystko od serca (ja onę w wodzę). <sup>60</sup> Ta woda, gdzie jej trza zdążyć, – ja onę wywarzam, – ja, Stwórca wszechmocny. <sup>61</sup> Przez to, pokarm dla ludu błogiego – przez to trawki dla bydła, przyplódek a mleko, dającego. <sup>62</sup> Ziareczka niech moi mieszkańcy pożywają – trawki zaś, bydełko do porody a mleka przeznaczone. <sup>63</sup> Niech imają błogość – niech imają czystość tak, jak ty – ty rzeźwy przewodniku. <sup>64</sup> Ta mowa Bohatera Stworzenia, niech uspokoi, niech ożywi cnotliwego Zoroastra. <sup>65</sup> Niech mieszkańcy się oczyszczają i żyją dobrze, a wejdą do wieczności. <sup>66</sup> Ten tylko stanie się zbawionym, Zoroastrze – kto się da oświecić na dobre prawami mazdajasneńskimi. <sup>67</sup> Kto pragnie stać się oczekany, ten dostąpi tego li przez rozpamiętywanie, wzdychanie, i przez dobre uczynki.

<sup>68</sup> Dawco świata! Etc. Czyjeż to prawa możnaby uważać doskonalszemi, błogosławieńszemi, czystsze?

Miałybyż to być prawa, które dopiero wydaje Zoroastr? Możnażby się spodziewać że one są zupełnie inne, a czystsze, obszerniejsze, błogosławieńsze, zbawienniejsze?

<sup>69</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Podobnemi być by powinny – uczony Zoroastrze – tym owo prawom, które dopiero wydaje Zoroastr – odpierając odmianę co do czystego życia, oraz doskonałość, błogosławieństwo i pobożność. <sup>70</sup> To jest nowe, że jeziora pełno wód do siebie przyciągają, i inne porami odpierają. <sup>71</sup> Tak to jest i tak być musi, że ogrom wód zebranych, pcha się i zmusza ciągnąć dalej, poddając się coraz więcej. <sup>72</sup> Tak to jest i tak być musi, że wielkie powiewanki, wypuszczając z kielek nowe łodygi, pną się do góry, aby drugim wyrównać. <sup>73</sup> Tak to jest i tak być musi, że z posiadanej ziemi wybywszy, do drugiej się żyć pójdzie. <sup>74</sup> Wmawiaj, bądź radcą – wmawiaj czyste życie. <sup>75</sup> Niech podchwytyją, nalawszy drewniankę – i znowu niech podchwytyją. <sup>76</sup> Wydało się, nalawszy drewniankę, – to i znowu niech się wyda. <sup>77</sup> Przeczysz-

czyli się? Dolewaj drewniankę, – niech się znowu przeczyszczają.<sup>78</sup> Wedle woli, niech się staną ubytnionymi – i ten który radzi, trzecią część z własnych grzechów, z siebie zdejmuje.<sup>79</sup> Jeżeli inne a szkodliwe duszy grzechy mają, niech je zawierzą.<sup>80</sup> Ujdą ich grzechy przez to.<sup>81</sup> Bo, jeżeli inne ich grzechy duszy szkodliwe nie zawierzą, (drugiemu) – to przepadną takowi ludzie na wieki wieczne.

<sup>82</sup> Dawco świata! Etc. Ów człowiek gorącością zgotowany, iść nie może, – więc albo przystał, – albo się schronił.<sup>83</sup> Potem, przybyło tam dwóch innych, a byli to sami mężczyźni.<sup>84</sup> Pięciu – albo pięćdziesięciu – lub stu – a były tam i kobiety.<sup>85</sup> Aż owo pomiędzy bytującymi, jeden zirytował się – wieluż z pośrodku byłego tam ludu – a byłżeby to przyrzut który ubija, i ten już stęka, śpiewa, wzdycha – ma się poznać na grzeczności?

<sup>86</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Jeżeli będzie ogniowowy wśród żywych, – niech pobieży – uczony Zoroastrze – byłżeby tam przyrzut, który zabija.<sup>87</sup> Jeżeli jest jedenastu takich co świątkują, dziesiąty ma pójść rać swą pomoc.<sup>88</sup> A jeżeli będzie rataj w pośród zdrowych, on ma pobiec – uczony Zoroastrze bez względu, że tam zaraza ubijcza.<sup>89</sup> Jeżeli dziesięciu podobnych tam świątkuje, dziewiąty ma pobiec rać swą pomoc.<sup>90</sup> Ale, jeżeli będzie zajmujący się żniwiarz przy życiu, on pobieży – uczony Zoroastrze – chociażby tam była zaraza śmiertelna.<sup>91</sup> Jeżeli dziewięciu podobnych tam świątkuje, ósmy ma pójść rać swe rady.<sup>92</sup> Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu pastuch, trzody własnej jagniąt, żyw – niech się dźwignie – uczony Zoroastrze – rzekomo, że tam przyrzut choroby śmiertelnej.<sup>93</sup> Jeżeli ośmiu podobnych tam świątkuje, siódmy powinien pójść z rajeniem rad swoich.<sup>94</sup> Ale, jeżeli będzie w duchu uśpiony pastuch wioskowej trzody zdrowym, on powinien pobiec – uczony Zoroastrze – bez względu, że tam zaraza ubijcza.<sup>95</sup> Jeżeli siedmiu podobnych świątkuje, szósty pójść ma z narajeniem swej pomocy.<sup>96</sup> Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu pastuch który krew żga, pomiędzy żywymi, – on ma biec – uczony Zoroastrze – byłżeby tam nawet zaraza śmiertelna.<sup>97</sup> Jeżeli sześciu podobnych będzie tam świątkować, piąty pójść powinien z narajeniem swej pomocny.<sup>98</sup> Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu młodziak żyw, – on biec powinien – uczony Zoroastrze – chociaż tam zaraza śmiertelna.<sup>99</sup> Jeżeli tam podobnych pięciu świątkuje, czwarty z rzędu powinien rać swą pomoc.<sup>100</sup> A jeżeli będzie sługa w duchu uśpiony, który suki rwać puszcza, żyw, – on ma biec – uczony Zoroastrze – chociaż zaraza śmiertelna.<sup>101</sup> Jeżeli czterech tam podobnych świątkuje, trzeci pójść

ma raić swą pomoc. <sup>102</sup> Ale, jeżeli będzie tam w duchu uśpiony odziewacz, a żyw – ma doń biec – uczony Zoroastrze – chociaż zaraza śmiertelna. <sup>103</sup> Jeśli takowych trzech tam świątkuje, drugi ma pójść raić swą pomoc choremu. <sup>104</sup> A jeżeli będzie w duchu uśpiony a wędrowny, żyw, – biec ma – uczony Zoroastrze – rzekomo, że tam przyrzut śmiertelny. <sup>105</sup> Jeżeli tam samowtór podobni świątkują, to pierwszy z rzędu pójść ma raić swą pomoc. <sup>106</sup> Ale, jeżeli to będzie w duchu uśpiony a komisarz, żyw, – on powinien biec na ratunek – uczony Zoroastrze – bez względu, że tam zaraza śmiertelna. <sup>107</sup> Jeżeli on tam jedyny świątkuje, – on pierwszy pójść ma raić swój ratunek.

<sup>108</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli tam będzie w duchu uśpiony a chwytacz, (złodziej). <sup>109</sup> Wieluż z nich – chociaż to w duchu uśpieni a złodzieje, – chociaż oni, przez świętą myśl wiary obowiązani są dawać bliźniemu ratunek – wieluż z nich mówię: pójść ma raić ich pomoc?

<sup>110</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Nie – chociaż to są w duchu uśpieni a łupią, – chociaż święta wiara nakazuje być datkującym i doradczym bliźniemu – nie, – oni tu nie powinni raić ich pomocy. <sup>111</sup> Każdy inny może ratować – takowy działając, dobijałby. <sup>112</sup> A takim dostaną się stękania, i to na wieki, – na wieki wieczne.

<sup>113</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli się znajdzie wąż odrętwiąły, a zagęczasty, – i byłby zmożony, nieożywiony. <sup>114</sup> Wieluż z tych – co świętymi myślami natchnieni których powinnością dawać pomoc każdemu – mają się udać z ratunkiem?

<sup>115</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – napotkanożby węzeczka w całku suchego, steranego, przez rok umierającego. <sup>116</sup> Podźwigniony, ożyłby – uczony Zoroastrze – wąż odrętwiąły, czołgacz, bywa zmożony, tylko pokarmem nieożywiony. <sup>117</sup> Lud, świętymi myślami wiary oświecony, dawać jałmużnę i nieść ratunek powinien. <sup>118</sup> Niech działa – niech idzie raić pomoc. <sup>119</sup> Niech jeden wody przyniesie – a drugi ogień rozwieje – niech jeden mięsa uwarzy i żywi – a drugi, niby człowieka błogosławionego, letargicznym li snem o sobie zapomnianego, niech wyciera – niech to aż do ustania czyni, a takowy nie zamrze. <sup>120</sup> Podźwigniony, podtrzymany, on ożyje – uczony Zoroastrze – bo wąż czołgacz zwykły, odrętwiął, – jest tylko zmożony, nieożywiony – niepodtrzymywany. <sup>121</sup> Człowieka błogosławionego, lud karmić i odziewać ma, – gdy on jest cierpiący, nic nie mający, a głodny – choć wody niech mu dadzą wziąć a nie zamrze.

<sup>122</sup> Dawco świata! Etc. Owo przybyło się do pewnego domu, gdzie miało się zabrać kogoś, dla Stwórcy wszechmocnego – gdzie się ustawił już ogień, biorątką, naczynie z wodą błogosławioną. <sup>123</sup> Aż owo, po tem przygotowaniu, w tymże domu, już w duchu uspioń, albo też nie, zirytował się – umarł. <sup>124</sup> Jakże tu sobie mają postąpić ci, którzy są wiarą Boga oświeconymi?

<sup>125</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Już przygotowania wynieść z tego domu – uczony Zoroastrze – t. j. ogień błogosławiony, biorątką, naczynie z kadzidłem i kociołek. <sup>126</sup> Już też i trupa powinni przybrać.

<sup>127</sup> Na podobieństwo wiarą ubytionego, chociaż on jeszcze nie ubytionny, powinni go pochować – powinni i jeść przy nim.

<sup>128</sup> Dawco świata! Etc. Kiedyż, ci, którzy są wiarą oświeconymi, ogień mają wnieść znowu do owego domu, – gdzie niezupełnie nawrócony umarł?

<sup>129</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięć por niech poczekają – tak samo, jak to bywa przy tym, który jest wiarą oświecony, – to, byłoby chłodno kroczyć, – w upałach zaś, jeszcze dłużej. <sup>130</sup> Po upłynieniu tego czasu, ci, którzy są wiarą oświeceni, ów ogień, będą mogli wziąć do tego domu, gdzie niezupełnie nawrócony, przepadł.

<sup>131</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli ci wiarą oświeceni, ten ogień wniosą zaraz do owego domu, gdzie nie zupełnie nawrócony, umarł? <sup>132</sup> Pośrednie, nie wytrzymałszy dziewięciu por – pośrednie, nie przczekawszy i dłużej. <sup>133</sup> Jaka im ma być za to kara?

<sup>134</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Miałoby być godnem ognia piekielnego ich ciało, – po dwieście, powaliwszy, dawać im końskim batem – ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, a czysto brzęczących.

<sup>135</sup> Dawco świata! Etc. Jest u kogoś miano – jest i wiarą oświecona kobieta, która spodziewa się dzieciaka zczesać (porodzić). <sup>136</sup> A miałoby to być od jednego miesiąca – albo od dwóch miesięcy – albo od trzech miesięcy – albo i od czterech miesięcy – albo od pięciu miesięcy – albo od sześciu miesięcy – albo od siedmiu miesięcy – albo od ośmiu miesięcy – albo od dziewięciu miesięcy – albo od dziesięciu miesięcy – albo dłużej.

<sup>137</sup> Wówczas, ta kobieta, nie dziecię sobie zczesała a coś nieustalego.

<sup>138</sup> Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>139</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby u kogo miano – byłoby i tam wiarą oświecona w podobnym stanie – na oczekiwanie, zakopią to w ziemi ciemno. <sup>140</sup> I to w ziemi suchutkiej. <sup>141</sup> Mało uczęszczanej – przy drodze, którędy chodzą trzody, oracze z pługami. <sup>142</sup> (Daleko) od ogniwa Bogu poświęconego – od biorątek do użytku służących – od ludu roboczego, błogosławionego.

<sup>143</sup> Dawco świata! Etc. A jakże daleko od ogniwa? Jak daleko od wody? Jak daleko od sprzętów gospodarczych, do użytku służących? Jak daleko od ludu osiadłego, roboczego?

<sup>144</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów gospodarczych, wspólnemu użytkowi służących – trzy zaś tylko kroki od ludu roboczego, błogosławionego. <sup>145</sup> Wtedy ci, którzy są wiarą oświeconymi, owę ziemię, na około okopią, – na około żywym płotem odadzą. <sup>146</sup> Przygotowane jedzenie, potem rozstawią tam ci, którzy są wiarą Stwórcy nadani – przygotowane odzienie, potem rozłożą i nadzienia ci, którzy są wiarą Stwórcy nadani.

<sup>147</sup> Dawco świata etc. Cóż takiego, owa kobieta, za pierwszy pokarm jeść ma?

<sup>148</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Z wolika menestrę (*rodzaj gulaszu? – red.*), którego gospodarz zarznie. <sup>149</sup> Trzy zżucia niech zje – albo sześć – albo dziewięć. <sup>150</sup> Byłoby dachma opadła, sięgać do środka, ale nie imać, – strzegąc się urwać. <sup>151</sup> Ale, potem, niech pije grzane mleko klaczy – niech będzie pojona mlekiem krowy – mlekiem owiec – mlekiem kozim. <sup>152</sup> Także, owoce uśpiałe wielkie – owoce maluteczkie. <sup>153</sup> Mięso pożądane bez wody – ziareczka bez wody – miód bez wody.

<sup>154</sup> Dawco świata! Etc. Przez jak długi czas ma ona zostawać li w myśli – przez jak długo można się spodziewać, że już jeść może mięso, ryż, i pić miodek?

<sup>155</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – przez trzy pory ma być zostawiona li myśli – przez trzy pory można się już spodziewać, że jest w stanie jeść mięso, ryż i pić miód. <sup>156</sup> Po trzech porach, już jej ciało zsiadło się – już się przyodzieje – wołowej zupy, jak najwięcej niech używa – nowym już jest żołądek – ona już oczekana.

<sup>157</sup> Dawco świata! Etc. Przez jak długo trzeba ją zostawić li myśli – przez jak długo potem można się spodziewać, zwłaszcza po upłynieniu trzech por, aby była gotową – aby wszystko jadła – aby się odziała – aby była innym wiarą oświeconym podobną?

<sup>158</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Przez dziewięć pór trzeba ją zostawić li myśli – przez dziewięć pór można sądzić, zwłaszcza po upłynionych trzech porach pierwszych, że już jest gotową – że już jeść może wszystko – że się odzieje – że innym wiarą oświeconym jest równą, (podobną). <sup>159</sup> Bo po tych dziewięciu porach upłynionych, już jej ciało zmocniło się – już się może odziać, – lecz zupy wołowej jak najwięcej używać ma, i już uważać się może zupełnie oczekiwaną (zdrowiuteńką).

<sup>160</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy chusty za godne ujdą, po zupełnym oczekaniu, do noszenia? <sup>161</sup> Czy jutrenkowemu? Albo kucharzowi? Albo rozniecicielowi ognia? Albo pośrednie służącemu? Albo wodowoznikowi? albo praczkom? Albo oświecicielowi? Albo czysto zawiadującemu? Albo kadzicielowi? Albo mieszkańcom ratajowym? Albo kosarzom? Albo komu nie bądź?

<sup>162</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Już takowe chusty są niegodne, chociaż się wyczyszczyły, do używania. <sup>163</sup> Jutrenkowemu? Ani kucharzowi – ani kuchcikowi – ani służącemu – ani wodowoźnikowi – ani praczkom – ani oświecicielowi pokojów – ani czysto zawiadującemu – ani kadzicielowi – ani mieszkańcom ratajowym – ani kosarzom, ni komu bądź. <sup>164</sup> Gdyby nawet było u kogoś miano – a miałyby się tam niewiasta wiarą oświecona, która w porze poządliwości będzie. <sup>165</sup> Gdyby tam było nawet skaleczenie się, które działa, pstrokacieje – które zirytowało się już na gotowe – (rozjątrzyło się). <sup>166</sup> W tedy ci, którzy są w zetknięciu, powinni się strzec, bo to równie zaraźliwe rzeczy. <sup>167</sup> Do wszystkiego, do czego by się trzeba przyjąć – niech się strzegą ująć, (dotknąć).

<sup>168</sup> Nie pożyje Bohater Stworzenia, od zarażonych szkodliwie – (zaraźliwie) przepadają tam ryczałtem nadani prawami. <sup>169</sup> Niema tułacza klacz myta – (zasługi) niema i nierządnic myta. <sup>170</sup> Jest to tak samo, jak żrebiczka, która mając gorączkę to i grzać się musi. <sup>171</sup> Jeżeliż, ci mazdajaśni uporem ubijają płód swój, mając chuć i grzejąc się byle z kim. <sup>172</sup> To stają się owym bydłciem trawą żyjącym, które mając gorączkę, grzać się byle z kim musi koniecznie. <sup>173</sup> Niechże sobie złodzieją, – nie będą oni w pożyciu błogosławionymi – przestawszy zaś żyć, nie będą obdarzeni wejściem na świat wieczny. <sup>174</sup> Im dostanie się wysyłka na udręczenia. <sup>175</sup> Oni

tam w ciemnościach pograżeni, ciemnością karanymi będą. <sup>176</sup> Tam zawsze ciemno! <sup>177</sup> Tym ludziom, udręczeni za szkodliwe duszy grzechy mającym, – choćby się i chciało, opieki, nie wysłuchają się – przy nich nieczystość pozostać musi.

## Przegart VI

O zachowaniu w czystości ornej ziemi, anie wyrzucając ani ścierwa, ani co plugawego, a tym bardziej człowieka z czumy nagle przepadłego. O ratowaniu tonących i potonionych, aby ich przyzwolicie pochować – o ludziach zmarłych pozornie, a dla których trzeba wystawić dom na mogielniku, aby tam ich przetrzymać czas jakiś i upewnić się o ich śmierci. – Ludzie niebogaci, powinni pozornie zmarłego pilnować na słońcu dni kilka, a potem go pochować.

<sup>1</sup> Do jakiego czasu zaorywać owę ziemię, znalazłszy kogoś z uspiionych ludzi, przepadłego?

<sup>2</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Przez cały rok, cnotliwy Zoroastrze, owę ziemię nie dawać ruszać, gdzie ktoś z uspiionych ludzi przepadł. <sup>3</sup> Miałoby się tak, to potem, wiara oświeceni, tę tam ziemię ani zasiewać, ani wodą zalewać mają, – skoro ktoś z uspiionych w duchu ludzi przepadł. – Tam ani stąpać, ani jej imać rok cały. <sup>4</sup> Całą zaś, po takim wydarzeniu, wiarą oświeceni, tę tam inną ziemię, – niech zasiewają i w całku wodą zasilają. <sup>5</sup> Jeżeli wiarą oświeceni, tę ziemię zasieją, – jeżeli wodą zaleją tam, gdzie ktoś z ludzi w duchu uspiionych przepadł, a gdzie ani chodzić, ani imać przez rok. <sup>6</sup> Nie uspiją wtenczas ostrzec, aby kto z oświeconych wody nie napił się, – lub tam nie stąpił, lub czegoś nie urwał.

<sup>7</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli wiarą oświeceni, tę tam ziemię w całku zaorzą i zasieją – jeżeli i wodą zaleją tam, gdzie ktoś z uspiionych w duchu przepadł – gdzie ani stąpić, ani imać przez rok. <sup>8</sup><sup>[IV, 72]</sup> Jak go wtenczas trza karać?

<sup>9</sup> <sup>[IV,73]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej po dwieście ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>10</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli cała, tych wiarą oświeconych ziemia, byłaby przyodziana – a tu czas uprawiać, karczować, przebronować.

<sup>11</sup> <sup>[IV,138]</sup> Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?



<sup>12</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Wtedy ci, którzy są wiarą oświeceni, ową całą ich ziemię przejrzą – azali znajdują się koście – odzienie – głowa w duchu uśpiona, i włosy trzymająca – oraz plastry krwi błogiej.

<sup>13</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli nie przepatrzą, ostanych tam kości, odzienia, głowy w duchu uśpionej, włosy trzymającej, oraz krwi błogiej.  
<sup>14</sup> [IV,72] Jak go wtenczas trza karać?

<sup>15</sup> [IV,73] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej po dwieście ożywczych, czysto brzęczących.

<sup>16</sup> Dawco świata! Etc. Kto by wyrzucił psa, albo przypadłego mieszkańca, a byłoby tego li tyle, ile przyciągnąć może palec rzeźwy, który między drugimi się dźwiga. <sup>17</sup> Jeśliby przypadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>18</sup> [IV,87] Jak trza karać?

<sup>19</sup> [IV,88] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści, powaliwszy dać batogów w sedno. – Ostrzej, trzydzieści ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>20</sup> Dawco świata! Etc. Kto by wyrzucił psa, albo przypadłego mieszkańca – albo coś. <sup>21</sup> Byłoby tego niewięcej, jak połowa rzeźwego, co między drugimi się dźwiga. <sup>22</sup> [VI,17] Jeśliby przypadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>23</sup> [IV,95] Jak trza karać?

<sup>24</sup> [IV,96] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>25</sup> [VI,20] Dawco świata! Etc. Kto by wyrzucił psa, albo przypadłego mieszkańca – albo coś. <sup>26</sup> Byłoby tego li tyle, ile mały rzeźwy, co między drugimi się dźwiga. <sup>27</sup> [VI,17] Jeśliby przypadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>28</sup> [VI,18] Jak trza karać.

<sup>29</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedemdziesiąt, etc.

<sup>30</sup> [VI,20] Dawco świata! Etc. Ktoby wyrzucił psa, albo przypadłego mieszkańca – albo coś. <sup>31</sup> Byłoby tego li wstawka rzeźwego, albo część żebra mniejszego, albo co. <sup>32</sup> [VI,17] Jeśliby przypadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>33</sup> [IV,109] Jak go trza karać?

<sup>34</sup> [IV,110] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, 90. ożywczych, czarniawych.

<sup>35</sup> [VI,20] Dawco świata! Etc. Ktoby wyrzucił psa, albo przepadłego mieszkańca – albo coś. <sup>36</sup> Byłoby tego ledwo sustawa rzeźwego, lub mniej żebra najmniejszego, albo co. <sup>37</sup> [VI,17] Jeśliby przepadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>38</sup> [IV,115] Jakże go tu nadal karać trza?

<sup>39</sup> [IV,116] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200. ożywczych, czarniawych.

<sup>40</sup> [VI,20] Dawco świata! Etc. Ktoby wyrzucił psa, albo przepadłego mieszkańca – albo coś. <sup>41</sup> Byłoby to li ramienia sustaw, lub coś mniejszego od łydki, albo co. <sup>42</sup> [VI,17] Jeśliby przepadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>43</sup> [IV,109] Jak go trza karać?

<sup>44</sup> [IV,110] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, 90. ożywczych, czarniawych.

<sup>45</sup> [VI,20] Dawco świata! Etc. Ktoby wyrzucił psa, albo przepadłego mieszkańca – albo coś. <sup>46</sup> A byłoby tego li głowa człeczka w zarodku. <sup>47</sup> [VI,17] Jeśliby przepadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>48</sup> [IV,41] Jak potrzeba karać?

<sup>49</sup> [IV,42] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześćset, powaliwszy sednem do góry, dać mu końskim poganiaczem. Ostrzej, sześćset monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>50</sup> Dawco świata! Etc. Kto by cały rzut psi wyrzucił, albo przepadłe ciało mieszkańca, albo co? <sup>51</sup> [VI,17] Jeśliby przepadły miał się rozpuszczać, i tłuszcz już by się taszczył – albo co? <sup>52</sup> [IV,53] Jaka takiemu ma być kara?

<sup>53</sup> [IV,54] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc, powaliwszy, dać mu batogów. – Ostrzej, tysiąc ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>54</sup> Dawco świata! Etc. Owa, było tak, że wiarą Stwórcy oświecony idzie pieszo – albo płynie – albo okracz jedzie – albo na wozie, a tu ciecze wodą nieswój, który się bije. <sup>55</sup> [IV,138] Takiemu, już trza zrzec się rącznych koników za myto. – Takiemu trza zrzec się i stada owiec za myto. – Takiemu, trza zrzec się wołów pługowych za myto. – Takiemu, trza oddać za myto i rolę oromą.

<sup>56</sup> Na to odrzekł etc. Niech się ima do ocierania, do przemawiania – niech mu odzienie zostawia. <sup>57</sup> Niech się spodziewa w podobieństwo – Zoroastrze. <sup>58</sup> W podobnym razie, on ma wejść i wyjąć zirytowanego z wody – Zoroastrze! <sup>59</sup> Do zagięć byłaby woda – do kolan byłaby woda – albo do pasa byłaby woda – unosić człowieka miałaby woda. <sup>60</sup> W całku miałaby go zjeść – upadłszy, niech działa nad strupieszalym ciałem.

<sup>61</sup> Dawco świata! Etc. A jeśli by, takowy nieswój, przy ocieraniu, już pachniał. <sup>62</sup> <sup>IV,138</sup> Takiemu, już trza rzec się rączych koników za myto. –

<sup>63</sup> Na to odrzekł etc. Udałoby się choć tyle ile z utopionego ciała odebrać – można by to z wody przybrać, suchej ziemi niech się odda. <sup>64</sup> Lecz ani ość – ani włosczek – ani serce wiarą uspięne – ani ta część, co włosy trzyma – ani błogie wnętrzości, które w około serca leżą, w wodzie zostawić, strzec się trzeba.

<sup>65</sup> Dawco świata! Etc. Ile stojącej wody powinno się ustać, skoro przyrzut zarazy która na miejscu ubija, zmusił kąpiącego westchnąć, zaśpiewać, i zajęczyć ostatecznie?

<sup>66</sup> Na to odrzekł etc. Sześć stóp, i coś, licząc na wszystkie cztery boki. <sup>67</sup> Wielka tam woda ma się oczekiwać – nie jest ona dobra do pokarmu, dopóki nieswój nie przybędzie. <sup>68</sup> Skoro nieswój, co pozostawał w wodzie, wydobyty będzie, mają go suchej ziemi oddać. <sup>69</sup> Znajdującą się tam wodę przesącić, choćby do połowy – choćby w trzeciej części – choćby w czwartej, choćby nawet li w piątej. <sup>70</sup> Czy to można dokonać, czy też nie można. <sup>71</sup> Potem, kiedy nieswój się wydobydzie – potem, kiedy woda się wychlusta – reszta wody oczekana, może być wszystkim dobrą do karmu, – dla trzód, dla wywarzania oraczom – słowem, będzie ona tak dobrą, jak była przedtem.

<sup>72</sup> Dawco świata! Etc. Wiele bytującej wody ma przecież aby udobna do wzięcia była, – skoro przyrzut zarazy ubijczej, kąpiącego się wzdychać, jęczyć i ducha oddać zmusił?

<sup>73</sup> Na to odrzekł etc. Wszystka tam woda powinna się ustać, i nie będzie dobrą do pokarmu, dopóki nieswój nie wydobydzie się.

<sup>74</sup> Dawco świata! Etc. Wiele bytującej wody, która ze śniegów powstała, ma się ustoić, skoro przyrzut zarazy ubijczej zaskoczył kogo i zmusił do wzdychania, jęczenia, i wyzionienia ducha?

<sup>75</sup> Na to odrzekł etc. Trzy kroki i coś, biorąc to ze wszystkich czterech boków. <sup>76</sup> [VI,67] Wielka tam woda ma się oczekiwać – nie jest ona dobra do pokarmu, dopóki nieswój nie przybędzie. <sup>77</sup> [VI,68] Skoro nieswój, co pozostawał w wodzie, wydobyty będzie, mają go suchej ziemi oddać. <sup>78</sup> Potem, skoro się nieboszczyk wydobył, – potem, kiedy woda wycieknie, a reszta się ustoi, – może być zupełnie dobrą do pokarmu dla trzód, dla oraczów – słowem będzie ona tak dobrą, jak przedtem była.

<sup>79</sup> Dawco świata! Etc. Ile znajdującej się wody ma przeciec na ługach, – skoro tam przyrzut zarazy ubijczej, sprawując wzdychanie, krzyczenie i ducha wyzionienie, zapoznał się z kąpiącym?

<sup>80</sup> Na to odrzekł etc. Trzy łokcie wstecz wody – dziewięć łokci z płynem wody – sześć łokci gdzieindziej. <sup>81</sup> [VI,67] Wielka tam woda ma się oczekiwać – nie jest ona dobra do pokarmu, dopóki nieswój nie przybędzie. <sup>82</sup> [VI,68] Skoro nieswój, co pozostawał w wodzie, wydobyty będzie, mają go suchej ziemi oddać. <sup>83</sup> Potem, kiedy się nieboszczyk wydobył – potem, kiedy trzy razy walny deszcze wypadnie, a woda się ustała, już może się wszystka używać trzodom do picia i do wywarzania – słowem, ona będzie taką, jaką przedtem była.

<sup>84</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy i jak kadzidło oczekiwać się ma – o, prze-najświętszy Bohaterze Stwórco – do którego nieswój dotknął się pies, – albo przepadły mieszkaniec, – albo co?

<sup>85</sup> Na to odrzekł etc. Oczekaniem być równie musi – ożywiony Zoroastrze. <sup>86</sup> Kadzidło w maluteczkich kawałkach, nie ma przyciągu, nie ma pożądlivosti. <sup>87</sup> Strupieszalność nie bierze się doń. <sup>88</sup> Miałoby się tak, gdyby było poszczepaniem, jako to na cztery części, długości rzeźwego. <sup>89</sup> Byłoby w takowem stanie, ziemi go oddać, wewnątrz ziemi domu. <sup>90</sup> Wszystko ma się tam złożyć, aby rok cały przesiedziało. <sup>91</sup> Otóż, po upłynionym roku, w całku znowu służyć może do użytku ludziom ubyt-nionym, tak, jak to przedtem było.

<sup>92</sup> Dawco świata! Etc. Gdzie człowieka przepadłego ciało mamy przy-brać? Bohaterze Stwórco – gdzie go mamy oddać?

<sup>93</sup> Na to odrzekł etc. Na najbezpieczniejszym miejscu, zanim przygotu-je się pogrzeb – uczony Zoroastrze. <sup>94</sup> Miałoby go tam objadać pies, kie-dy on być może żywy – lub też ptak, krew a ścierwo lubiący – lub też krew chłypczące zwierzę. <sup>95</sup> Wtedy ci, którzy są wiarą oświeceni, owego

trupa mają wystawić na wolne powietrze – niech by sobie padał, gdyby chciał, nawet deszcz. <sup>96</sup> Ale, aby nie był skubanym, albo żartym, przez żarłoczne zwierzę rozdartym. <sup>97</sup> Aby więc ani pies, ani ptak krew a ścierwo lubiący, ani zwierzę żarłoczny, objadać go nie mógł, – to niech go postawią nad wodą, między urwiątkami, – aby te żywioły także nań działały.

<sup>98</sup> Dawco świata! Etc. A jeśli go pilnować nie będą, i wtedy, to pies, to ptak krew a ścierwo lubiący – to żarłoczny zwierzę rwać go i żreć będzie, z powodu, że był wystawiony nad wodą, wśród drzew a krzewów, aby nań działały. <sup>99</sup> [IV,78] Jaka mu wtenczas ma być kara?

<sup>100</sup> [IV,79] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnym ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batów – ostrzej, po dwieście ozywczych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>101</sup> Dawco świata! Etc. Gdzie i jak człowieka zmarłego zbiegłym sposobem mamy przybrać – o Bohaterze Stwórco – gdzie go mamy pochować?

<sup>102</sup> Na to odrzekł etc. Budowa, gdzie by go położyć, niech się wystawi. <sup>103</sup> Upierając się, że śpi tylko – upierając się, że on żyje – upierając się, że się okrwiał. <sup>104</sup> Nie dobrze pochować zaraz, upierając się na niepewno – wodą niech go kropią. <sup>105</sup> Jeśli możni ci wiarą Stwórcy oświeceni, niech wystawią osiadłość, – niech ją oblepią, – niech ją pokryją.

<sup>106</sup> Jeśli zaś nie są możni ci wiarą Stwórcy oświeceni, to niech go chętnie pilnują, niech go wystawia na działanie słońca; gdzie potrzymawszy czas jakiś, niech go ziemi oddadzą.

## Przegart VII

Pytanie i odpowiedź: kiedy dusza z ciała wychodzi? Człowiek namiętnej chuci oddany, prędzej się zaraża i nagle umiera z czumy. – Raz założone smętarze, nie powinny się nigdy a nigdy na uprawę roli pod zboże obracać, bo człowiek takowy, któryby to uczynił, od zmysłów odchodzi, głupieje, a po śmierci potępionym będzie. Znowu o połogowych kobietach – znowu o oczyszczaniu naczyń, przy których zarażony czumą, nagle przepadł. – Cudna myśl o kłamcy dowcipnym, – o człowieku, który powierzoną sobie sprawę na opak ludowi wyklada.

<sup>1</sup> [III,1] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórco, li myślą spojony, (pojmowany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! <sup>2</sup> Kiedyż ci ludzie zamierają, jeżeli przyrzut co ubija, na nich spadnie?

<sup>3</sup> Na to odrzekł etc. W pojawionej zarazie, gdzie się ktoś przeirytował – uczony Zoroastrze – już z niego bytująca wyszła. <sup>4</sup> Bywa przyrzut zarazy, co tuż pod pachami się znajdzie, w miększu osiędzie, i jak zdechła mucha rozleje się – współznajomy niech w tę wodę uderzy rylcem – odrętwienie może się zażyć, a krew ustroisz.

<sup>5</sup> Dawco świata! Etc. Owo jest taki, co się ospalstwu oddał, co krzepkie trunki lubi, co tylko żrze a nic nie robi, co o sobie tylko dba, co tylko z lichwy żyje, co mieszkańców dręczy, co gwałtownie krzywdzi, co niechluj i już sparszywił, – kiedyż, po takim życiu będzie on zarwanym na śmierć, skoro zaraza ubijcza doń się przyrzuci?

<sup>6</sup> Na to odrzekł etc. On zaśnie potem – dlań nie ma ratunku – (skoro przyrzut zarazy ubijczej go zaskoczy).

<sup>7</sup> <sup>[IV,82]</sup> Dawco świata! Etc. Ów człowiek gorącością zgotowany, iść nie może, – więc albo przystał, – albo się schronił. <sup>8</sup> <sup>[IV,83]</sup> Potem, przybyło tam dwóch innych, a byli to sami mężczyźni. <sup>9</sup> <sup>[IV,84]</sup> Pięciu – albo pięćdziesięciu – lub stu – a były tam i kobiety. <sup>10</sup> <sup>[IV,85]</sup> Aż owo pomiędzy bytującymi, jeden zirytował się – wieluż z pośrodku byłego tam ludu – a byłżeby to przyrzut który ubija, i ten już stęka, śpiewa, wzdycha – ma się poznać na grzeczności?

<sup>11</sup> <sup>[IV,86]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Jeżeli będzie ogniowowy wśród żywych, – niech pobieży – uczony Zoroastrze – byłżeby tam przyrzut, który zabija. <sup>12</sup> <sup>[IV,87]</sup> Jeżeli jest jedenastu takich co świątkują, dziesiąty ma pójść rać swą pomoc. <sup>13</sup> <sup>[IV,88]</sup> A jeżeli będzie rataj w pośród zdrowych, on ma pobiec – uczony Zoroastrze bez względu, że tam zaraza ubijcza. <sup>14</sup> <sup>[IV,89]</sup> Jeżeli dziesięciu podobnych tam świątkuje, dziewiąty ma pobiec rać swą pomoc. <sup>15</sup> <sup>[IV,90]</sup> Ale, jeżeli będzie najmujący się zniwiarz przy życiu, on pobieży – uczony Zoroastrze – chociażby tam była zaraza śmiertelna. <sup>16</sup> <sup>[IV,91]</sup> Jeżeli dziewięciu podobnych tam świątkuje, ósmy ma pójść rać swe rady. <sup>17</sup> <sup>[IV,92]</sup> Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu pastuch, trzody własnej jagniąt, żyw – niech się dźwignie – uczony Zoroastrze – rzekomo, że tam przyrzut choroby śmiertelnej. <sup>18</sup> <sup>[IV,93]</sup> Jeżeli ośmiu podobnych tam świątkuje, siódmy powinien pójść z rajeniem rad swoich. <sup>19</sup> <sup>[IV,94]</sup> Ale, jeżeli będzie w duchu uśpiony pastuch wioskowej trzody zdrowym, on powinien pobiec – uczony Zoroastrze – bez względu, że tam zaraza ubijcza. <sup>20</sup> <sup>[IV,95]</sup> Jeżeli siedmiu podobnych świątkuje, szósty pójść ma z narajeniem swej pomocy. <sup>21</sup> <sup>[IV,96]</sup> Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu pastuch któ-

ry krew żga, pomiędzy żywymi, – on ma biec – uczony Zoroastrze – by-  
łażby tam nawet zaraza śmiertelna. <sup>22</sup> [V,97] Jeżeli sześciu podobnych będzie  
tam świątkować, piąty pójść powinien z narajeniem swej pomocny.  
<sup>23</sup> [V,98] Ale, jeżeli będzie uśpiony w duchu młodzik żyw, – on biec powi-  
nien – uczony Zoroastrze – chociaż tam zaraza śmiertelna. <sup>24</sup> [V,99] Jeżeli  
tam podobnych pięciu świątkuje, czwarty z rzędu powinien raić swą po-  
moc. <sup>25</sup> Wtedy, znajdujących się tam a ocieralnych sprzętów także strzec  
się potrzeba.

<sup>26</sup> Dawco świata! Etc. O ile te ścierki zarażają się, i aby się ich strzec,  
skoro pojawił się przyrzut śmiertelny, i zarażony nagle westchnął, zaśpie-  
wał, i ostatecznie jęknął?

<sup>27</sup> Na to odrzekł etc. Tak się spodziewać jeżeli wystawione są sprzęty  
na działanie, kiedy przyrzut śmiertelny pojawił się, a nieswój nagle wes-  
tchnął, zaśpiewał, i ostatecznie jęknął – one się także z nim zapoznały.

<sup>28</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy te chusty oczekane być mogą – o przenaj-  
świętszy Bohaterze Stwórco – do których nieczysty pies dotknął się, albo  
przeirytowany mieszkaniec – albo co?

<sup>29</sup> Na to odrzekł etc. Oczekanemi być muszą – cnotliwy Zoroastrze.  
<sup>30</sup> Co tak być może.

<sup>31</sup> Jeśli on (będąc to rzecz z żywca, lub będzie ziemiana) upadł, – i na-  
plwał, lub narobił, lub wymiot, albo co. <sup>32</sup> Wtedy ci, którzy są Stwórcy  
wiarą oświeceni, owe chusty podrzec, zniszczyć powinni. <sup>33</sup> Ale jeśli nań  
nie upadł, – ani naplwał – ani narobił – ani wymiot – albo co. <sup>34</sup> Wtedy ci,  
którzy są wiarą Stwórcy oświeceni, owe chusty przemyją moczem bydłę-  
cia. <sup>35</sup> Jeżeli niebędzie to rzecz z żywca, przemyją trzy razy moczem by-  
dłęcia – trzy razy ziemią przetrą – trzy razy wodą poleją, przez trzy mie-  
siące pobędą na słońcu w mieszkaniu. <sup>36</sup> Ale, jeżeli to będzie rzecz utka-  
na, sześć razy ziemią przetrą – sześć razy wodą przemyją – i sześć mie-  
sięcy wywieszają na działanie słońca w mieszkaniu. <sup>37</sup> Ze źróźdła niech się  
weźmie wody – uczony Zoroastrze – To moja woda najoczekawsza. <sup>38</sup> Ona  
jest serdeczną w poządliwości. <sup>39</sup> Ona chętkę spółkowania wzbudza.  
<sup>40</sup> Ona wzbudza chęć wcielenia, poi.

<sup>41</sup> [V,160] Dawco świata! Etc. Kiedy chusty za godne ujdą, po zupełnem  
oczekaniu, do noszenia? <sup>42</sup> [V,161] Czy jutrzenkowemu? Albo kucharzowi?  
Albo rozniecicielowi ognia? Albo pośrednie służącemu? Albo wodowo-

znikowi? Albo praczkom? Albo oświecicielowi? Albo czysto zawiadującym? Albo kadzicielowi? Albo mieszkańcom ratajowym? Albo kosarzom? Albo komu nie bądź?

<sup>43</sup> [IV,162] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Już takowe chusty są niegodne, chociaż się wyczyszczyły, do używania. <sup>44</sup> [IV,163] Jutrzenkowemu? Ani kucharzowi – ani kuchcikowi – ani służącemu – ani wodowoźnikowi – ani praczkom – ani oświecicielowi pokojów – ani czysto zawiadującemu – ani kadzicielowi – ani mieszkańcom ratajowym – ani kosarzom, ni komu bądź.

<sup>45</sup> [IV,164] Gdyby nawet było u kogoś miano – a miałyby się tam niewiasta wiarą oświecona, która w porze pożądliwości będzie. <sup>46</sup> [IV,165] Gdyby tam było nawet skaleczenie się, które działa, pstrokacieje – które zirytoowało się już na gotowe – (rozjątrzyło się). <sup>47</sup> [IV,166] W tedy ci, którzy są w zetknięciu, powinni się strzec, bo to równie zaraźliwe rzeczy. <sup>48</sup> [IV,167] Do wszystkiego, do czego by się trzeba przyjąć – niech się strzegą ując, (dotknąć).

<sup>49</sup> [IV,168] Nie pożyje Bohater Stworzenia, od zarażonych szkodliwie – (zaraźliwie) przepadają tam ryczałtem nadani prawami. <sup>50</sup> [IV,169] Niema tułacza klacz myta – (zasługi) niema i nierządnic myta. <sup>51</sup> [IV,170] Jest to tak samo, jak źrzebiczka, która mając gorączkę to i grzać się musi. <sup>52</sup> [IV,171] Jeżeliż, ci mazdajaśni uporem ubijają płód swój, mając chuć i grzejąc się byle z kim. <sup>53</sup> [IV,172] To stają się owym bydłciem trawą żyjącym, które mając gorączkę, grzać się byle z kim musi koniecznie.

<sup>54</sup> [IV,173] Niechże sobie złodzieją, – nie będą oni w pożyciu błogosławionymi – przestawszy zaś żyć, nie będą obdarzeni wejściem na świat wieczny. <sup>55</sup> [IV,174] Im dostanie się wysyłka na udęczenia. <sup>56</sup> [IV,175] Oni tam w ciemnościach pogrążeni, ciemnością karanymi będą. <sup>57</sup> [IV,176] Tam zawsze ciemno! <sup>58</sup> [IV,177] Tym ludziom, udęczenia za szkodliwe duszy grzechy mającym, – choćby się i chciało, opieki, nie wysłuchają się – przy nich nieczystość pozostać musi.

<sup>59</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy ci ludzie oczekanyymi być mogą – prze-najświętszy Bohaterze Stwórco – którzy nieżywego dotknęli się psa, albo przeirytowanego mieszkańca?

<sup>60</sup> [VII,29] Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>61</sup> Takowi ludzie dotknięci działać będą – (oni będąc zarażonymi, zarażać muszą). <sup>62</sup> Takowi ludzie śpiąc, dogładani być mają – z oczu ich nie spuszczać. <sup>63</sup> Oni, zostawaliżby nawet zdrowo, chociaż przyrzut



śmiertelny ku nim nadbiegł. <sup>64</sup> Niech się oczyszcza – bo inaczej, potem pozostaną na wieki wieczne potępieni.

<sup>65</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy się ci ludzie oczyszcza – o Stwórco – który nieboszczyka ani gotowaną wodą, ani przy ogniu, ani jakkolwiek oczyściwszy, przybrali?

<sup>66</sup> <sup>[VII,29]</sup> Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>67</sup> Oni, psa jakby zdechłego pochowawszy, wystawiają nieboszczyka na działanie udęczenia. <sup>68</sup> Ci, co się piszczą na sianie, które ma być oczyszczonym, będą po śmierci dręczonymi. <sup>69</sup> Ci, co ziemią obdać trzeba aby się oczyścić, a tylko śniegiem przetrą, spodziewając się że oddalą chorobstwo, grzesznymi dużo stają się – brudnymi zawsze będą, wystawując nieboszczyki na działanie udęczenia. <sup>70</sup> <sup>[VII,63]</sup> Oni, zostawialiżby nawet zdrowo, chociaż przyrzut śmiertelny ku nim nadbiegł. <sup>71</sup> <sup>[VII,64]</sup> Niech się oczyszcza – bo inaczej, potem pozostaną na wieki wieczne potępieni.

<sup>72</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy to nosidło oczyszcza się – przeczysty, Bohaterze, Stwórco – na którym zdechły brał się pies, albo przeirytowany mieszkaniec, albo co?

<sup>73</sup> <sup>[VII,29]</sup> Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>74</sup> <sup>[VII,30]</sup> Co tak być może. <sup>75</sup> Jeżeli ten nieżywy nie przegnił i nie trąci jak pies – albo jak krew żrący ptak – albo jak zwierz żarłoczny. <sup>76</sup> Wyciekłszy szeroko i już przyschło – już i między porami jest i wygląda naplwanem. <sup>77</sup> One ziemia niech obrzuci na czas jakiś – potem ze czterech boków obmyje woda – przetrze się, i jest czystem. <sup>78</sup> Ale, jeżeli ten nieżywy przegnił i trąci jak pies, albo jak krew żrący ptak – albo jak żarłoczny zwierz. <sup>79</sup> Gdy to między pory szeroko rozeszło się i przyschło – gdy między palcami szeroko trze się, a wygląda naplwanem. <sup>80</sup> One ziemię się obrzuci na czas jakiś – potem ze czterech boków wodą się przemyje – doskonale się wytrze, i czystem będzie. <sup>81</sup> Byłoby zrobione z suchego, i byłoby naplwane. <sup>82</sup> Byłoby z surowego – byłoby nadpsute – one ziemię się obrzuci na czas jakiś – potem się ze czterech boków wodą opłucze, wytrze się, i znów czystem będzie.

<sup>83</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy to jądło i siano oczyszcza się – przenajświętszy Stwórco – z którego zdechły brał się pies, albo przeirytowany mieszkaniec, albo co?

<sup>84</sup> [VII,70] Oni, zostawialiżby nawet zdrowo, chociaż przyrzut śmiertelny ku nim nadbiegł. <sup>85</sup> [VII,71] Niech się oczyszczą – bo inaczej, potem pozostaną na wieki wieczne potępieni.

<sup>86</sup> [VII,72-73] Dawco świata! Etc. Kiedy to nosidło oczyszcza się – przeczysty, Bohaterze, Stwórco – na którym zdechły brał się pies, albo przeirytowany mieszkaniec, albo co?

Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>87</sup> [VII,77] Gdy to między pory szeroko rozeszło się i przyschło – gdy między palcami szeroko trze się, a wygląda naplwaniami. <sup>88</sup> [VII,78] One ziemia niech obrzuci na czas jakiś – potem ze czterech boków obmyje woda – przetrze się, i jest czystym. <sup>89</sup> Ale, jeżeli ten nieżywy przegnił i trąci jak pies, albo jak krew żrący ptak – albo jak żarłoczny zwierz. <sup>90</sup> Gdy to na palec szeroko przeciekło i przyschło, i za palec nawet przeciekło, a wygląda naplwaniami. <sup>91</sup> [VII,80] One ziemię się obrzuci na czas jakiś – potem ze czterech boków wodą się przemyje – doskonale się wytrze, i czystym będzie. <sup>92</sup> [VII,81] Byłoby zrobione z suchego, i byłoby naplwane. <sup>93</sup> Byłoby wykorzeniem, byłoby niewykorzeniem – byłoby zdartem, byłoby niezdartem – (byłoby pożądanem, byłoby niepożądanem) – byłoby szczęśliwym, byłoby nieszczęśliwym – (byłoby ubytionem, byłoby nieubytionem) – byłoby do starcia zbożem, – takowe ziemią trzeba obdać na czas jakiś, a potem ze czterech boków wodą opłukać, i niech się wysuszy – oto czyste znowu.

<sup>94</sup> Dawco świata! Etc. Owa, jest wiarą Stwórcy oświecony, który dla zażywania przenajmuje się. <sup>95</sup> Który naprzód ma go mieć – wiarą Stwórcy oświecony? Albo pragnący być wiarą oświeconym? Albo?

<sup>96</sup> Na to odrzekł etc. Pragnący być wiarą oświeconym naprzód go mieć ma, aniżeli Stwórca wiarą oświecony. <sup>97</sup> Byłoby tak że pierwszego, oświecenia pragnącego zaciął, a ten umarł – byłoby tak, że i drugiego, oświecenia pragnącego zaciął, i ten umarł – byłoby, że i trzeciego, oświecenia pragnącego zaciął, i ten także umarł. <sup>98</sup> Nie ma się on dawać przywoływać dla zażywania, dopóki je, i dopóki się przeje. <sup>99</sup> Nie ma on potem nigdy wiarą oświeconych podejmować, nie ma się wynajmowanym zwać – nie ma nigdy ciąć wiarą oświeconych – nie ma nigdy im zadawać, aby ubijał. <sup>100</sup> Jeśliby i potem wiarą oświeconych podejmował i wynajmowanym się zwał – jeśliby ciął wiarą oświeconych – jeśliby ciągle ubijał. <sup>101</sup> Przebrałyby ich na śmierć – rozbratawszy się z życiem, wyszłaby dusza jego, za te uczynki, godną kary.

<sup>102</sup> A gdyby pierwszego, wiary pragnącego zaciął i to by podziałało – gdyby i drugiego jasności wiary pragnącego uciął, i to by poskutkowało – gdyby i trzeciego jasności pragnącego zaciął, i to by pomogło.

<sup>103</sup> Niech się daje imać dla zażywania, dopokąd je, i dopokąd nie przeje.

<sup>104</sup> Wszyscy potem wiarą Stwórcy oświeceni, niech się odeń podejmą i za wynajmowanego mają – wszystkich niech tnie wiarą oświeconych – wszystkich tnie, bo zażywi. <sup>105</sup> Ogniowi wyleciawszy, da mu za to pierwsze podziękowanie, <sup>106</sup> Miano mającego wyleczywszy, nie zupełny oracz ma tu być. <sup>107</sup> Całej wsi pana wyleczywszy, połową dorosłego jałowca, ceną nagrody. <sup>108</sup> Posiadacza miasteczka rozkosznie żyjącego wyleczywszy, ogrzewacz pługowy nagrody ceną. <sup>109</sup> Pieniądze spieniężającego wyleczywszy, żywioł cztero-pługowy nagrody ceną.

<sup>110</sup> Kiedy pierwszego z rzędu posiadacza miana żonę wyleczy, oślica dojna cena nagrody. <sup>111</sup> Całej wioski pana wyleczywszy niewiastę, krowa dojna cena nagrody. <sup>112</sup> Posiadacza miasteczka w którym się rozkosznie żyje, wyleczywszy żonkę, – klacz dojna ceną nagrody. <sup>113</sup> Spieniężającego pieniądz wyleczywszy niewiastę, wielbłądnica dojna ceną nagrody. <sup>114</sup> Wioski dziedzica wyleczywszy, ogrzewacz pługowy ceną nagrody. <sup>115</sup> Ogrzewacza pługowego wyleczywszy, niedorostek pługowy ceną nagrody. <sup>116</sup> Niedorostka pługu wyleczywszy, ciele nagrodą ceną. <sup>117</sup> Ciele do pługa przeznaczone wyleczywszy, kwilące stworzenie ceną nagrody – kwilące zaś to stworzenie wyleczywszy, kawałek smacznego mięsa ceną nagrody.

<sup>118</sup> Kiedy się pełno zażywaczyw współbiegających pojawi – uczony Zoroastrze. <sup>119</sup> Ciężem zażywający, urwiątkami zażywający, jest mędrzec który istotnie uzdrawia. <sup>120</sup> (Ten co jutrem działa, musi być ś. mędrzem zażywania) – oby żył zawsze taki zażywiacz – (zażywiający ciągle, musi być pobożnym mędrzem – niechże zażywia). <sup>121</sup> Ten człowiek musi być błogosławionym, który urwiątkami ożywia.

<sup>122</sup> Dawco świata! Etc. Po jakim czasie może być zaorana i zasiana owa ziemia, na którą ludzkie trupy rzucano, i tam błyszczą na działaniu słońca? Kiedyż znowu darzyć ta ziemia będzie?

<sup>123</sup> Na to odrzekł etc. W rok szeroki – uczony Zoroastrze – można tam siać, gdzie się przeirytowani mieszkańcy grzebali – gdzie na słońcu leżeli – ona darzącą znowu ziemią będzie.

<sup>124</sup> Dawco świata! Etc. Po jakim czasie zarwaną i zasianą być może owa ziemia, na której mieszkańcy przeirytowani grzebali się – aby mogła być ziemią znowu wydawczą?

<sup>125</sup> Na to odrzekł etc. Po 50 serdecznych – uczony Zoroastrze – zasiana być może owa ziemia, na której oni się grzebali – ona znowu ziemią wydawczą będzie.

<sup>126</sup> Dawco świata! Etc. Po jakim czasie zarwanym i zasianym być ma ów mogilnik, gdzie się ludzkie ciała oddawały, – aby znowu być mogła ziemią udobną?

<sup>127</sup> Na to odrzekł etc. Nigdy się nie przerobi – uczony Zoroastrze – bo zasniętych prochy, musiałyby się wyświecić. <sup>128</sup> Chciałżeby ktokolwiek, wyzbyłych ze świata, a zostających pod odaszeniem, – wykopać. <sup>129</sup> Byłoby tak, że dla mnie zaśniętych, na smętazu na wieki złożonych, kto by wykopał, – owo, co z jego ciałem będzie. <sup>130</sup> Zawsze on zamyślonym być musi – będzie zawsze do siebie mówiącym – na zawsze w grzechu duszy szkodliwym pozostanie. <sup>131</sup> Zupełnie on się zamyśli – zupełnie bredzić musi i w grzechu szkodliwym zostawać. <sup>132</sup> Nie pożyje on dla nikogo – rozpostrzeniona u ludzi myśl dwojaka, u niego runie – już takowy ustanie. <sup>133</sup> Ani o tem co widzi – ani o tem co po wyjściu będzie, on nie zachowa.

<sup>134</sup> Ani o strzegących wiecznie życia jego – Zoroastrze – o gwiazdach, o księżycu, o słońcu. <sup>135</sup> Chociaż one są utworzone, aby strzegły tego, kogo nagroził Bohater Stworzenia. <sup>136</sup> Otóż to, co poścignie takiego człowieka, który wydobędzie stamtąd to, co na wieki zostawać ma – on to mieć musi, co się tu powiedziało.

<sup>137</sup> Dawco świata! Etc. Co to są za prawodawcy? Co to są za nadani prawami? Co to są za głosiciele, co łakną takich praw i nań zdążają? Co to są za nadani, co jednymi drzwiami wchodzą po 50. aby ugnoić sto drugich? Co wchodzą w 1000. aby ugnoić 10,000? Co wchodzą w 10,000, aby zgnoić wszystko napotkane?

<sup>138</sup> Na to odrzekł etc. Są budownicy odaszonych soborów – uczony Zoroastrze – tam zdąża to co ś. ziemia nosi, aby się niby doskonalić w naukach, istotnie zaś, aby lud ubijał się wzajemnie. <sup>139</sup> Tam być podobnym prawodawcom – tam im mieć podobnych sobie uczniów – tam li podobni jednymi drzwiami wchodzą – tam płocho uczeni i płochości łaknący schodzą się jednymi drzwiami po 50. aby 100. gnilizną serca zarażali – aby 100. płochych 1000. zarażali – aby 1000. zarażało 10,000 – aby te 10,000. wszystko na świecie zarażało.

<sup>140</sup> Podobieństwem niech to będzie – uczony Zoroastrze – że tak było i jest. Ci prawodawcy pobudowali sobie odaszane sobory, aby się w nich wcielać gwałtem. <sup>141</sup> Tak tam było i bywa, jak to być musi u owego, co się związał – ów mąż, jeść zachciawszy, rzecze: przygotuj mięsa! I tuż co chciał, jeść musi. <sup>142</sup> Ona mu nie ujdzie – ona swego męża nakarmi, chociaż o li tylko na migi dał jej znać. <sup>143</sup> Jeśli tu ożyje, on znowu obdarzonym będzie, i znowu upiecze. <sup>144</sup> Wszystko co tylko chce się wcielać, tam dopadło i dopada ochoczo. <sup>145</sup> Zaledwie do odaszonych tam soborów wejdą, zaraz kochają, grzejąc się, paląc się, – a choć sobie nieznajomi, ściskają się, i grzeszno łapią – tam pierwszość bywa odrobiona. <sup>146</sup> Zaledwie wejdą do odaszanych tych soborów ci mieszkańcy, uśmiercają się już na dobre. <sup>147</sup> Poczem, ucztę sobie dają.

<sup>148</sup> Takowe, co przez mężczyznę krwistego były ułapione i wielce się okrzyły, – nie idą się bawić. <sup>149</sup> Trzy razy tam zmuszona znieść stękanie działacza, dręczyć się musi. <sup>150</sup> Ostojawszy się, w dwójnasób, w trójnasób nawet znowu się wcielają.

<sup>151</sup> <sup>IV,135</sup> Dawco świata! Etc. Jest u kogoś miano – jest i wiarą oświecona kobieta, która spodziewa się dzieciaka zczesać (porodzić). <sup>152</sup> <sup>IV,136</sup> A miałożby to być od jednego miesiąca – albo od dwóch miesięcy – albo od trzech miesięcy – albo i od czterech miesięcy – albo od pięciu miesięcy – albo od sześciu miesięcy – albo od siedmiu miesięcy – albo od ośmiu miesięcy – albo od dziewięciu miesięcy – albo od dziesięciu miesięcy – albo dłużej. <sup>153</sup> <sup>IV,137</sup> Wówczas, ta kobieta, nie dziecię sobie zczesała a coś nieustalego. <sup>154</sup> <sup>IV,138</sup> Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>155</sup> <sup>IV,139</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłożby u kogo miano – byłaby i tam wiarą oświecona w podobnym stanie – na oczekiwanie, zakopią to w ziemi ciemno. <sup>156</sup> <sup>IV,140</sup> I to w ziemi suchutkiej. <sup>157</sup> <sup>IV,141</sup> Mało uczęszczanej – przy drodze, którą chodzą trzody, oracze z pługami. <sup>158</sup> <sup>IV,142</sup> (Daleko) od ogniwa Bogu poświęconego – od biorątek do użytku służących – od ludu roboczego, błogosławionego.

<sup>159</sup> <sup>IV,143</sup> Dawco świata! Etc. A jakże daleko od ogniwa? jak daleko od wody? Jak daleko od sprzętów gospodarczych, do użytku służących? Jak daleko od ludu osiadłego, roboczego?

<sup>160</sup> <sup>IV,144</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów gospodarczych, wspólnemu użytkowi służących – trzy zaś tylko kroki od ludu roboczego, błogosławionego. <sup>161</sup> <sup>IV,145</sup> Wtedy ci, którzy są wiarą oświeconymi, owę ziemię, na około okopią, – na około żywym płotem odadzą. <sup>162</sup> <sup>IV,146</sup> Przygotowane

jedzenie, potem rozstawią tam ci, którzy są wiarą Stwórcy nadani – przygotowane odzienie, potem rozłożą i nadzienia ci, którzy są wiarą Stwórcy nadani.

<sup>163</sup> [IV,147] Dawco świata etc. Cóż takiego, owa kobieta, za pierwszy pokarm jeść ma?

<sup>164</sup> [IV,148] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – z woliaka menestrę (*rodzaj gulaszu?* – *red.*), którego gospodarz zarznie. <sup>165</sup> [IV,149] Trzy zżucia niech zje – albo sześć – albo dziewięć. <sup>166</sup> [IV,150] Byłażby dachma opadła, sięgać do środka, ale nie imać, – strzegąc się urwać. <sup>167</sup> [IV,151] Ale, potem, niech pije grzane mleko kłaczy – niech będzie pojona mlekiem krowy – mlekiem owiec – mlekiem kozim. <sup>168</sup> [IV,152] Także, owoce uśpiałe wielkie – owoce maluteczkie. <sup>169</sup> [IV,153] Mięso pożądane bez wody – ziareczka bez wody – miód bez wody.

<sup>170</sup> [IV,154] Dawco świata! Etc. Przez jak długi czas ma ona zostawać li w myśli – przez jak długo można się spodziewać, że już jeść może mięso, ryż, i pić miodek?

<sup>171</sup> [IV,155] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Przez trzy pory ma być zostawiona li myśli – przez trzy pory można się już spodziewać, że jest w stanie jeść mięso, ryż i pić miód. <sup>172</sup> [IV,156] Po trzech porach, już jej ciało zsiadło się – już się przyodzieje – wołowej zupy, jak najwięcej niech używa – nowym już jest żołądek – ona już oczekana.

<sup>173</sup> Jeżeliż dwie oskomy, nim się oczyści poczęłyby ją cześcić – byłoby to pragnienie – byłoby to poty? <sup>174</sup> Możesz pić ta kobieta wodę?

<sup>175</sup> Na to odrzekł Bohater etc. – Niech pije. <sup>176</sup> Miałyżby wszystkie poty ustać, – będzie tego dosyć. <sup>177</sup> Przez kogokolwiek podanożby proszącej jedzenie – podałożby się, i ożywiałyby się niby. <sup>178</sup> Tedy, owa kobieta, musiałaby umierać – wodą tylko niech się posila. <sup>179</sup> Ale, ów małżeństwem związany a wiarą oświecony, kara ma to przetworzyć.

<sup>180</sup> Powiedz ty, co radzisz, – powiedz, o najczystszy – wszakże ty i karą przetwarzasz. <sup>181</sup> [IV,78] Jaka mu wtenczas ma być kara?

<sup>182</sup> [IV,79] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłożby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batów – ostrzej, po dwieście ożywczych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>183</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy te naczynia przysposobione oczyszczą się – o przeczysty Bohaterze Stworzenia – przy których okolał pies, albo mieszkaniac przepadł, albo co?

<sup>184</sup> Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze.  
<sup>185</sup> Co tak być może. <sup>186</sup> Jeżeli będą złociste, starać się one przemyć moczem bydlęcia, starać się ziemią przetrzeć, starać się wodą przemyć, i oto już czyste. <sup>187</sup> Ale, jeśli będą ziemnodzielne, sześć razy moczem bydlęcia przemyć – sześć ziemią przetrzeć – sześć razy wodą spłukać, i oto już czyste. <sup>188</sup> Ale, jeżeli będą ziemiane, drewniane, lub z sierści zwierząt, już na zawsze zostaną nieczystymi.

<sup>189</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy oczyści się owo bydło – przeczysty Bohaterze, Stwórco – które ścierwo psa obwąchało, albo mieszkańca przepańskiego, albo co.

<sup>190</sup> Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze.  
<sup>191</sup> Nie powinna pojenia wziąć zajutrznica – nie powinien go zajutrznik tykać, ani używać – zagnawszy do środka, nie imać go rok cały. <sup>192</sup> Ale, po roku, wszyscy go znowu używać mogą ludzie błogosławieni, – tak samo jak przedtem. <sup>193</sup> Kimże to jest ów – cnotliwy Zoroastrze – kiedy będąc pojętnym, będąc pamiętnym a do tego przedziewaczem prawdy, – i dlatego że jest pojętnym, drugim więc wynosi?

<sup>194</sup> Na to odrzekł etc. On być musi takim – cnotliwy Zoroastrze – skoro jest pojętnym, i powiernym, a lubi rzeczy przekręcać, – i dlatego że szybko pojmuje, drugim rad wynosi. <sup>195</sup> On nieboszczyka w wodzie utopionego, ożywić przedsięwzię. <sup>196</sup> On upadłego, już porozrywanego a trącającego, ożywić przedsięwzię.

## Przegart VIII

O ratowaniu umarłych w pozornej śmierci, trzymając ich przez trzy dni w domu przy mogilniku, gdzie się naniesie mnóstwo ziółek pachnących – tu, pot wystąpiony, będzie oznaką życia. – Ten nieboszczyk potem ma stać nad wodą, wśród ptaszek i szumiących drzew, lecz pilnowany, – aby go zwier dziki nie uniósł i nie schrupotał. – O sposobie leczenia z morowej zarazy – o zasłudze przed Bogiem, kto się odda fabrykom różnym, dla zapewnienia sobie stałego chleba, i w korzyść ludzkości – słowem, ta księga przystojności życia poucza.

<sup>1</sup> Owa, znalazł się uposażony i leży na darninie – lub nie mający na pustej roli – albo <sup>2</sup> śpi, a orze i nie – może się zirytować. <sup>3</sup> [IV,138] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Przy smętarzu wytkniętym, wydawczy domek niech wystawiają. <sup>5</sup> Jeśli na zirytowanego upadł zbierczy pot, on ma się do

życia. <sup>6</sup> Gdy się tak ma, trupa niech zabiorą do tego domu na pielęgnowanie. <sup>7</sup> Złożywszy go do tego domku, niech naniosą urwiątek wonnych i różnobarwnych, – albo błogich keretek, albo owych co się jeszcze nie opytały, słowem, jakichkolwiek, ale mocno pachnących. <sup>8</sup> Jeśli w tym domu upadnie kroplisty pot, ma się do życia. <sup>9</sup> Gdy się tak ma, ten dom kto wziął niech zirytowanego pielęgnuje. <sup>10</sup> Złożywszy go do tego domku, niech naniosą urwiątek wonnych i różnobarwnych, – albo błogich keretek, albo owych co się jeszcze nie opytały, słowem, jakichkolwiek, ale mocno pachnących.

<sup>11</sup> Dawco świata! Etc. Owa, jest miano, – jest tam wiarą oświecony i spi, albo nie, – może już się zirytował. <sup>12</sup> A tu się waży, albo zaśnieżyło, albo unosi, albo zaćmienie wielkie, – a tu gotowego nie ma, bo w przedsięwziętej robocie około wyorywania zajęci. <sup>13</sup> <sup>[IV,138]</sup> Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>14</sup> <sup>[IV,139]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – byłąby u kogo miano – byłąby i tam wiarą oświecona w podobnym stanie – na oczekiwanie, zakopią to w ziemi ciemno. <sup>[IV,140]</sup> I to w ziemi suchutkiej. <sup>[IV,141]</sup> Mało uczęszczanej – przy drodze, którądy chodzą trzody, oracze z pługami. <sup>15</sup> <sup>[IV,142]</sup> (Daleko) od ogniwa Bogu poświęconego – od biorątek do użytku służących – od ludu roboczego, błogosławionego.

<sup>16</sup> <sup>[IV,143]</sup> Dawco świata! Etc. A jakże daleko od ogniwa? Jak daleko od wody? Jak daleko od sprzętów gospodarczych, do użytku służących? Jak daleko od ludu osiadłego, roboczego?

<sup>17</sup> <sup>[IV,144]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów gospodarczych, wspólnemu użytkowi służących – trzy zaś tylko kroki od ludu roboczego, błogosławionego. <sup>18</sup> Otóż wtedy ci wiarą oświeceni, ową tam ziemię okopią, i to okopanie obrzuca. <sup>19</sup> Środek, na jedno stanie ma być wydrążony, – połowa zaś człeka, głębokość wyrazi. <sup>20</sup> (Mając takowy gotowym, niech się weźmie upalonki, i wapna, albo co) – aby się zaś upierał, nie miał, osadzić go cegłą i żwirem, albo suchą ziemią, albo przepalonym prochem. <sup>21</sup> <sup>[IV,41-42]</sup> Wtedy owe wybyłe pozornie z życia ciało powienni tam postawić na dwie pory, na trzy pory, i na dłużej, i jeszcze dłużej.

<sup>22</sup> <sup>[IV,43]</sup> A wszystko to ma się dziać, między ptaszkami śpiewającymi – między urwiątkami szumiącymi. <sup>23</sup> <sup>[IV,144]</sup> Gdzie bez przestanku szeleszcząc,



woda ciecze – a już też i wiatr ziemię osusza. Otóż tedy, postojawszy on już między – ptaszkami śpiewającymi – oraz między urwiątkami szumiącymi, – a gdzie nieprzestannie woda ciecze, i już też wiatr ziemię osusza. <sup>24</sup> Wtedy ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeceni, mając dom gotowy, niech go tam położą, – nie mając, niech go wystawią.

<sup>25</sup> Dwóch ludzi niech tam posadzą, aby ożywiali nieboszczyka urwiątkami wonnemi. <sup>26</sup> Niech pomogą, aby nie miał odzienia, – ani chodaków, ani podbrzusznika, – ani nic wygniecionego. <sup>27</sup> Tego niech na gołej ziemi położą. <sup>28</sup> Miałżeby go tam zajadać, będąc żywym może, pies, – albo krew dzióbiący ptak, – albo zwierz żarłoczny. <sup>29</sup> Wtedy ci, którzy trupów ciągną, tak się usadowią przy nieboszczyku, – aby to trzy kroki było. <sup>30</sup> Otóż tu, przemówi radny do ubytnionych jasnością Stwórcy – o oświeceni! <sup>31</sup> „I wy także, moczu użyjcie – ci zaś, co nieboszczyka ciągnęli, mają przemyć wyrostki na głowie i całe ciało.”

<sup>32</sup> Dawco świata! Etc. Czyżże to ma być mocz? O przeczysty Bohaterze, Stwórco! <sup>33</sup> Czymże to, ci nosiciele trupa, mają przemyć wyrostki na głowie i całe ich ciało? <sup>34</sup> Czy byle od trzody? Albo od pługowatych? Albo od mężczyzn? Albo od niewiast? Albo?

<sup>35</sup> Na to odrzekł etc. Od byle trzody, od wołów, lub czego innego, – ale nigdy od mężczyzn, lub niewiast. <sup>36</sup> Wyjąwszy dwojga istot, a te są: chcąc od chłopaków, chcąc od dziewcząt. <sup>37</sup> One moczu nacedziwszy, ci więc, co trupa nieśli, przemyją wyrostki i całe ciało.

<sup>38</sup> Dawco świata! Etc. Na owej drodze przybrał się pies zirytowany, lub człowiek zirytowany. <sup>39</sup> Kiedyż po tej drodze może przechodzić bydło rogate i nierogate? Mężczyźni i niewiasty? Ogień? Oraz poślubiony Stwórcy chłopak z biorątkami i wszelkimi sprzętami?

<sup>40</sup> Na to odrzekł etc. Nie ma chodzić po tej drodze bydło rogate i nierogate, mężczyźni i niewiasty – ani się nieść ogień, ani poślubiony Stwórcy chłopak z biorątkami i różnymi sprzętami. <sup>41</sup> Psa legawego a zajadłego, przy czterech oczach śpiącego pod uchem. <sup>42</sup> Trzy razy tedy po owej drodze, mają go wywodzić. <sup>43</sup> Na niego ściecze – uczony Zoroastrze – na psa zajadłego, przy czterech oczach śpiącego, szczególnie czujnego. <sup>44</sup> Byłażby tam zaraza ubijcza, nań przybieży, pod pachami się wezżre i w miększych. <sup>45</sup> Jeżeli nie wyjdzie – uczony Zoroastrze – na psa zajadłego o czterech oczach, nie śpiącego nigdy i szczególnie zajadłego, – to go sześć razy po owej drodze wywodzić. <sup>46</sup> Na niego ściecze – uczony Zoroastrze

– na psa zajadłego, przy czterech oczach spiącego, szczególnie czujnego. Byłaby tam zaraza ubijcza, nań przybieży, pod pachami się wezrze i w miększach.<sup>47</sup> Jeżeli nie wyjdzie etc. To go dziewięć razy po owej drodze wywodzić.<sup>48</sup> Na niego ściecze – uczoney Zoroastrze – na psa zajadłego, przy czterech oczach spiącego, szczególnie czujnego. Byłaby tam zaraza ubijcza, nań przybieży, pod pachami się wezrze i w miększach.<sup>49</sup> Jeżeli nie wyjdzie etc. Ogniwowy, sam pierwszy, po owej drodze, niech przejdzie, – i prawdziwie poruszającemi słowy niech mówi: o wy, coście uwierzyli!<sup>50</sup> „Miałoby tu być coś nadzwyczajnego?”<sup>51</sup> Wszchemocność li u Boga!<sup>52</sup> Która to droga jest moją i Stwórcy – mnie i ze mną chodzącym dana.<sup>53</sup> Ona musi być moją – jam ją utorował.<sup>54</sup> Inne twemi niech będą, duchu ognisty i wymienny! Kto ma grzechy szkodliwe, ten drzeć będzie przed Bogiem!<sup>55</sup> Te moje prawa są mi nadane przez niezachwałego rzecznika.<sup>56</sup> Które są najsprawiedliwsze – twoje zaś pieczenie temu, kto doń weźmie.

<sup>57</sup> Czegóż brak moim nadaniom? My mamy byt wieczny – my ratujem cudzych!<sup>58</sup> Jestże u was błogość i czystość, skoro ubijacie się podobnie?<sup>59</sup> U Stwórcy tylko jest wszchemocnością! On pragnie, aby wszyscy byli równi.<sup>60</sup> Kroczący drogą zostaje pod opieką Stwórcy, aby był w spokoju i świętości.<sup>61</sup> Nasza, daje nam braterstwo – nasza, daje co trzeba – nasza, zaleca karczowanie – nasza, przykazuje datkowanie.<sup>62</sup> U was, aby tylko przyrzut nanosić – aby go wdwarzać, i morową zarazę wnosić pod pachami wydartą – oby ona nie istniała! Bo umorzyć może świat cały, który czysto ma zostawać.”<sup>63</sup> Wszyscy potem wiarą oświeceni po owej drodze niech przechodzą – trzody w ogólności – woły z pługami – mężczyźni – niewiasty – ogień – i Bohaterowi poświęcony otrok z biorątkami i błogiem narzędziami.<sup>64</sup> Wszyscy potem wiarą Stwórcy oświeceni w owem mianie, w znak radości, niech się uraczą mięsem i miodem, – niech się już nie strzegą, – niech żyją, jak przedtem żyli!

<sup>65</sup> Dawco świata etc. Ktoby odzienie straszne wziął uporem, a które należało do przepadłego, i było utkane, albo z żywca, – a byłby to człowiek do ognia należący.<sup>66</sup> [IV,106] Jak trza karać?

<sup>67</sup> [IV,107] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200, ożywczy, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>68</sup> Dawco świata! Etc. Kto by odzienie straszne wziął uporem, a które należało do przepadłego z czumy, i było utkane, albo z żywca – a byłby ten złoczyńca powiewaczem w upałach. <sup>69</sup> [IV,41] Jak potrzeba karać?

<sup>70</sup> [IV,42] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześćset, powaliwszy sednem do góry, dać mu końskim poganiaczem. Ostrzej, sześćset monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>71</sup> Dawco świata! Etc. Kto by odzienie straszne podchwycił uporem, a należało do przepadłego, i było utkane, albo z żywca, – a byłby on mężem nad odzieżą. <sup>72</sup> [IV,53] Jaka takiemu ma być kara?

<sup>73</sup> [IV,54] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc, powaliwszy, dać mu batogów. – Ostrzej, tysiąc ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>74</sup> Dawco świata! Etc. Jest ktoś, co w nieprzyzwoitą rzecz wcielaniu, wciela się. <sup>75</sup> [IV,47] Jak go za to trza karać?

<sup>76</sup> [IV,48] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Ośmset batów, powaliwszy dać mu w sedno. – Ostrzej, ośm set monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>77</sup> Dawco świata etc. Jest ktoś co w istotę możliwą ale nieprzyzwoitą wcielaniu, wciela się. <sup>78</sup> [III,132] Jak takiego karać? <sup>79</sup> [III,133] Jakie jemu będzie przejście z życia doczesnego do wiecznego? <sup>80</sup> [III,134] Kiedyż to jemu nastanie oczekiwanie?

<sup>81</sup> [III,135] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Niema już dlań doczesnej kary. – Niema dlań zbawienia. – On się nigdy z tego grzechu nie oczyści. <sup>82</sup> [III,136] Nie przejdzie on z tego grzechu szkodliwego, dopóki jeść będzie, i na wieki wieczne. <sup>83</sup> [III,137] Co jednakże stać by się mogło. <sup>84</sup> [III,138] Jeżeli będzie stałym – albo szczególnie czystym w pożyciu rolnictwa – albo podającym naukę o jasności Stwórcy wszechmocnego.

<sup>85</sup> [III,139] Ale, jeżeli nawet będzie niestałym – lub niedobrych, nie czystych przymiotów – a rozprzestrzeniałby światłość Stwórcy wszechmocnego. <sup>86</sup> [III,140] Niech on sobie czem chce będzie, a byle usypiał lud w rozpasanych namiętnościach. Byleby starał się sam i przez drugich rozprzestrzeniać jasność Stwórcy wszechmocnego. <sup>87</sup> [III,141] Byleby nie był czyniącym nadal, duszy szkodliwych grzechów.

<sup>88</sup> [III,142] Niech on zasypia w życiu – uczony Zoroastrze – rozprzestrzeniającego światłość Bożą człowieka zostawić trza takim, jakim jest. <sup>89</sup> [III,143] Niech sobie zasypia, będąc i zdziercą. <sup>90</sup> [III,144] Niech zasypia, chociaż w sercu gnije. <sup>91</sup> [III,145] Niech śpi, choćby snem trupa. <sup>92</sup> [III,146] Niech

zasypia w grzechach nawet nieprzebaczonych, duszy szkodliwych.

<sup>93</sup> [III,147] Niech zasypia, chociaż zatrzymuje naprzód wzięty grosz.

<sup>94</sup> [III,148] Niech zasypia we wszystkich tych duszy szkodliwych grzechach, jakie wyrznął.

<sup>95</sup> [III,149] Pamiętajcie o tem – uczony Zoroastrze – rozpostrzeniający światłość Bożą człowiek, będzie zbawionym. – Bo on przez to już umorzył grzechy duże, dużuchne i bardzo nawet duże. – Jest to tak prawda, jak wiatr dzierży sufit twej ziemi. – On się uprawni – jemu umorzą się grzechy.

<sup>96</sup> [III,150] Dobrze, błogo idzie – Zoroastrze – tym, którzy w Boga wierzą – choćby nawet duszy szkodzić mogące grzechy mieli.

<sup>97</sup> [III,151] Błogosławione są prawa jasności Stwórcy wszechmocnego – one gładzą grzechy, przebaczą karę, na którą się zasłużyło.

<sup>98</sup> Dawco świata! Etc. Kto dziś jest istotnym prawodawcą, a kto byle-dawcą? <sup>99</sup> Kto naucza chwały godnie, a kto prowadzi do chuci? <sup>100</sup> Kto tu

naucza? Czy ten, co ku jednej żonie wiezie, czy ów, co li chuć podaje?

<sup>101</sup> Kto tu daje pełne prawa, a kto do przedwczesnej śmierci prowadzi?

Kto tu i po śmierci wskazuje myśl wiecznego życia?

<sup>102</sup> Na to odrzekł etc. Rzeźwo wypytujesz się, rzeźwo monogamią wskazujesz, uczony Zoroastrze! <sup>103</sup> Takiemu jak ty, przystoi być prawo-dawcą, – takiemu jak on, być tylko byle dawcą. – Ty chwały godnych

praw nauczasz, on zaś li prawa chuci. <sup>104</sup> Takiemu jak ty, przystoi prawo

ku jednej żonie, – jemu zaś chuci prawem – takiemu jak ty, przystoją

wszystkie prawa! <sup>105</sup> On, do przedwczesnej śmierci prowadzi, – ty zaś

wskazujesz po śmierci li myślą pojmowane prawo nieśmiertelności!

<sup>106</sup> Stąd powstało, że mężczyźni z mężczyznami brudów kosztują – stąd to powstało że mężowie u dziewic jeszcze niedorośli mięska zarywają.

<sup>107</sup> Dawco świata! Etc. Kiedyż ci ludzie potrafią się oczyścić, przenaj-świętszy Stwórco, – którzy trupa zostawiwszy u siebie suchego, trą się oń, chociaż od lat umarł?

<sup>108</sup> [IVIII,29] Wtedy ci, którzy trupów ciągną, tak się usadowią przy nie-boszczyku, – aby to trzy kroki było. <sup>109</sup> Nie ożywia suchość suchości – je-śliby suchość suchości żywotnością być miała. <sup>110</sup> W życiu zostająca resz-

ta moich, świat cały – co jest w pożądanym bycie, tużby się rozchorował,

– bo palne gorączki przerwały wątek ciała jego – małoż to tym sposobem

uśmierconych, taż ziemia już przetopiała.

<sup>111</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy oczyszczą się ci ludzie – o przeczysty Bohaterze Stwórco. <sup>112</sup> Którzy nieżywego brali psa, albo przeirytowanego mieszkańca, albo co?

<sup>113</sup> [VII,29] Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>114</sup> [VII,30] Co tak być może. <sup>115</sup> Jeżeli ten nieswój już dobrze przegnił i trąci jak pies, jak krew i ścierwo żrący ptak, albo jak zwierz żarłoczny. <sup>116</sup> Otóż, ich ciała na około macie przemyć moczem bydła należycie – oni będą czystymi. <sup>117</sup> [VII,75] Jeżeli ten nieżywy nie przegnił i nie trąci jak pies – albo jak krew żrący ptak – albo jak zwierz żarłoczny.

<sup>118</sup> Najpierwszą tedy rzeczą, aby ci wiarą oświeceni, tam znajdującą się ziemią, trzy razy żołądki swoje przetarli. <sup>119</sup> Teraz, całe ich ciało, naokoło macie przemyć moczem bydła a nie wodą. <sup>120</sup> Co do moich biedaków, żywo lub nieżywo ich z drogi zebrawszy, niech się ratują najpierw tu wskazanym sposobem.

<sup>121</sup> Po raz drugi tedy, owego wiarą oświeconego, macie podręczną ziemią wytrzeć żołądek. <sup>122</sup> Teraz, całe ich ciało, na około macie przemyć moczem bydła a nie wodą. <sup>123</sup> Co do moich biedaków, żywo lub nieżywo ich z drogi zebrawszy, niech się ratują najpierw tu wskazanym sposobem. <sup>124</sup> Wszystko to dziać się ma tak, jak się tu upodobniło – a kiedy jeszcze dlań nadzieja, u głowy trzeba jej szukać – włosy wyschnąć muszą.

<sup>125</sup> Po trzeci raz tedy, tego wiarą oświeconego, podręczną tam ziemią natrzyj żołądek, – ale tak, aby od pierwszego, było na trzy cale szerzej. <sup>126</sup> Teraz, całe jego ciało przemyć wodą, a nie moczem. <sup>127</sup> Ręce jego trzeba nasamprzód przemyć. <sup>128</sup> A to, skoroby ręce nie były obmyte, – wówczas, on by całe swe ciało nieczystem uczynił. <sup>129</sup> Teraz, skoro się ręce obmyją trzy razy, – potem, macie przemyć ostatnie części ciała. <sup>130</sup> Strzegąc się, aby jego głowy przód tu się pokropił.

<sup>131</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda błoga, strzeżony dotąd przód głowy obdziała. <sup>132</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>133</sup> Na to odrzekł etc. Przeleci tam, gdzie środek nie ima się brwiami – tam to ten przyrzut śmiertelnej zarazy uleci.

<sup>134</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda źródlana, ten środek brwiami niezajęty pokropi? <sup>135</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>136</sup> Na to odrzekł etc. W tył głowy pojawiony przyrzut zarazy updnie.

<sup>137</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda zdrojowa i tył wody pokropi?  
<sup>138</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>139</sup> Na to odrzekł etc. W przechód jego pokarmów zżutych, ten przyrzut zarazy ubijczej, wpadnie.

<sup>140</sup> Dawco świata etc. Jeżeli zdrojowa woda i ten przechód zżutych pokarmów obryzga. <sup>141</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>142</sup> Na to odrzekł etc. W prawe ucho, ten przyrzut śmiertelny przebieży.

<sup>143</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli zdrojowa woda i te prawe ucho obdziała.  
<sup>144</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>145</sup> Na to odrzekł etc. W owe tam drugie ucho ten śmiertelny przyrzut uleci.

<sup>146</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli zdrojowa woda i to lewe ucho obryzga  
<sup>147</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>148</sup> Na to odrzekł etc. Na prawe ramie, ten przyrzut ubijczy przeleci.

<sup>149</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli zdrojowa woda i to prawe ramie pokropi.  
<sup>150</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>151</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległe ramie, ten przyrzut morowej zarazy pobieży.

<sup>152</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli zdrojowa woda i to ramie obryzga.  
<sup>153</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>154</sup> Na to odrzekł etc. W prawą jego łopatkę ten przyrzut śmiertelny pobieży.

<sup>155</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda zdrojowa i tę prawą łopatkę obmoczy.  
<sup>156</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>157</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległą łopatkę, ten przyrzut morowej zarazy poleci.

<sup>158</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i tę lewą łopatkę pokropi.  
<sup>159</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>160</sup> Na to odrzekł ten etc. Tam, gdzie jest odchód częstego deszczu, ten przyrzut morowy przeleci.

<sup>161</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i ten odchód deszczowy pokropi. <sup>162</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>163</sup> Na to odrzekł etc. Na jego piersi, ten przyrzut morowej zarazy uciecze.

<sup>164</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda zdrojowa i piersi obdziała. <sup>165</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>166</sup> Na to odrzekł etc. Na prawe jego wstawanie, ta morowa zaraza poleci.

<sup>167</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i ten prawy bok pokropi. <sup>168</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>169</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległe jego wstawanie, ten morowy przyrzut uciecze.

<sup>170</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda z błogiego źródła wzięta, i ten lewy bok pokropi? <sup>171</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>172</sup> Na to odrzekł etc. Pod prawe jego żebra, ta morowa zaraza przeleci.

<sup>173</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda źródłana i ten prawy bok żeber pokropi? <sup>174</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>175</sup> Na to odrzekł etc. U lewego boku pod żebra, ten przyrzut morowej zarazy uciecze.

<sup>176</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda źródłana i te żebra lewego boku obryzga? <sup>177</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>178</sup> Na to odrzekł etc. Na prawą jego kulszę, ten przyrzut morowej zarazy pobieży.

<sup>179</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda źródłana i tę prawą kulszę obdziała? <sup>180</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>181</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległą jego kulszę, ten przyrzut morowej zarazy uciecze.

<sup>182</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i tę lewą kulszę obryzga? <sup>183</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>184</sup> Na to odrzekł etc. W oddychanie jego, ten przyrzut śmiertelny uciecze. <sup>185</sup> Jeżeli to mąż będzie, tył jego najpierw zmoczyć, a potem przodek.

<sup>186</sup> Jeżeli to płeć żeńska będzie, przodek jej najpierw zmoczywszy, potem co naprzeciw.

<sup>187</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda źródłana i krzyż obryzga.  
<sup>188</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>189</sup> Na to odrzekł etc. Na prawe jego udo ten przyrzut śmiertelny uciecze.

<sup>190</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda źródłowa i to prawe udo opłucze?  
<sup>191</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>192</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległe udo pobieży.

<sup>193</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda ze źródła wzięta, i to lewe udo opłucze?  
<sup>194</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>195</sup> Na to odrzekł etc. W prawe jego kolano ta morowa zaraza uciecze.

<sup>196</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i to prawe kolano pokropi?  
<sup>197</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>198</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległe kolano ten przyrzut śmiertelnej zarazy przebieży.

<sup>199</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i to lewe kolano obrobi.  
<sup>200</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>201</sup> Na to odrzekł etc. Na prawą a największą jego czułość, ten przyrzut śmiertelny uciecze.

<sup>202</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda zdrojowa i takową goleń prawą pokropi?  
<sup>203</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>204</sup> Na to odrzekł etc. W przeciwległą goleń, ten przyrzut śmiertelnej zarazy przebieży.

<sup>205</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda ze źródła wzięta i tę goleń obmoczy?  
<sup>206</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>207</sup> Na to odrzekł etc. Na prawe jego zgięcie ten przyrzut śmiertelnej zarazy przeleci.

<sup>208</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda ze źródła wzięta i tę prawą kostkę obrobi?  
<sup>209</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?



<sup>210</sup> Na to odrzekł etc. Na przeciwległą kostkę ten przyrzut śmiertelnej zarazy uciecze.

<sup>211</sup> Dawco świata etc. Jeżeli woda ze źródła wzięta i tę lewą kostkę obrobi. <sup>212</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>213</sup> Na to odrzekł etc. W prawe opieranie się nogi, ten przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży.

<sup>214</sup> Dawco świata! Etc. A jeżeli woda źródłana i prawą piętę obmoczy. <sup>215</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>216</sup> Na to odrzekł etc. Na ową drugą piętę, ten przyrzut śmiertelnej zarazy przeleci.

<sup>217</sup> Dawco świata! Etc. Jeżeli woda ze źródła wzięta i lewą piętę obdziała. <sup>218</sup> Gdzie przyrzut śmiertelnej zarazy pobieży?

<sup>219</sup> Na to odrzekł etc. On się weźrze w jucht i nabierze się zaraz w podobieństwie, jak to mucha wlatuje. <sup>220</sup> Starać się to zachwycić, palcami objąć, z korzeniami wyrwać, i rozgnieść. <sup>221</sup> Tę prawą podeszwę macie obryzgać. <sup>222</sup> Dopiero, ten przyrzut śmiertelnej zarazy, pod lewą podeszwę pobieży. <sup>223</sup> Tę lewą podeszwę macie pokropić.

<sup>224</sup> Otóż teraz, ten przyrzut morowy weźrze się pod palcami i nabierze się zaraz w podobieństwie, jak mucha wlatuje. <sup>225</sup> Starać się to zachwycić, rozetrzeć i z korzeniem wyrwać, objawszy doskonale palcami. <sup>226</sup> U prawej nogi pod palcami, powinniście dopiero wodą wypłukać.

<sup>227</sup> Otóż teraz, ten przyrzut morowy pod palcami lewej nogi uleci – takowe miejsce pod palcami, przemyjcie. <sup>228</sup> Teraz, ten przyrzut morowej zarazy weźrze się pod pachami w miękiszu nieujemnym – będzie to postać muchy rozpłynionej – przyjaciół ma ciąć ostrym nożem w to odrętwienie, być może iż rana zażyje a krew się ustroi.

<sup>229</sup> Dawco świata etc. Owo, jest wiarą oświecony i pieszo idzie, albo wodą płynie, albo jedzie okracz, lub na wozie, albo jak. <sup>230</sup> A tu ogień na spiecenie nieboszczyka rozkładają. <sup>231</sup> Lub też nieboszczyka już pieką – już go płomień owionął. <sup>232</sup> [V,138] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>233</sup> Na to odrzekł etc. Miałożby się tak, że nieboszczyka niszczyć przybierają się. <sup>234</sup> Miałożby się tak, że go już niszczą. <sup>235</sup> Tu on mowę zabrać ma. <sup>236</sup> Aby ułożone warstwy rozebrali. <sup>237</sup> Ogień z tego budynku, może

być do użytku.<sup>238</sup> Może on posłużyć na ugotowanie urwiątek – może posłużyć na ogień za karę.<sup>239</sup> Być może, iż ten ogień będzie udany na wydobycie użytku z urwiątek, przez ogień.<sup>240</sup> Do wioski niech się to zabierze – do wioski niech się zawiezie.<sup>241</sup> To, co się zapaliło, niech się zawieje.<sup>242</sup> Stałoby się wedle woli, wtedy pierwszą warstwę narąbaną, niech na ziemi położą i ziemia obłożą.<sup>243</sup> Miałyby być od ognia trup opieczonym, niech go bratersko wyjmą.<sup>244</sup> Do wioski niech się to zabierze – do wioski niech się zawiezie. To, co się zapaliło, niech się zawieje.<sup>245</sup> Miałyby się tak, wtedy i drugą warstwę drzewa, – wtedy i trzecią warstwę drzewa, – wtedy i czwartą warstwę drzewa, – wtedy i piątą warstwę drzewa, – wtedy i szóstą warstwę drzewa, – wtedy i siódmą kładkę drzewa, – wtedy i ósmą warstwę drzewa, – wtedy i dziewiątą nawet kładkę drzewa ułożonego niech na ziemi położą i ziemią obrzucą. Do wioski niech się to zabierze – do wioski niech się zawiezie.

<sup>246</sup> Owo niesiątko, niech się na czysto weźmie – uczony Zoroastrze.<sup>247</sup> Z samych urwiątek, z różnobarwnych bławatek, z keretek, lub z tych co się jeszcze nie opylały, – ale z samych wonnych kwiateczków.<sup>248</sup> Miałyby choć cokolwiek imać zeń wiatr, skoro go brali z ognia.<sup>249</sup> Miałyby być odeń choćby tysiączna cząsteczka ujęta, skoro go niszczył ogień Stwórcy Wszehmocnego.<sup>250</sup> Wedle praw wiary, oni w ciemnościach dręczonymi być muszą, lamentując: oto my w ogniu się pieczemy!

<sup>251</sup> Dawco świata etc. Kto by ogniem trupa piec mającym zgotował sobie danie, aby tam i sam z niego się brało.<sup>252</sup> Wiele być może nagrody temu człeku potem, kiedy żyć przeznaczona dusza z ciała wyrwie się?

<sup>253</sup> Na to odrzekł etc. Tyle, jak gdyby takowy, przeznaczony zostawać – uczony Zoroastrze – 10.000 lat w ogniu pod okiem; skoro zgotował danie, ażeby z niego tu i ówdzie korzystano.

<sup>254</sup> Dawco świata! Etc. Kto by założył ognisko aby rudę topić. – Kto by założył ognisko, gdzie by się ziemiaki wypalały. – Kto by założył ognisko, gdzie się jadło, chleb piecze. – Kto by założył ognisko jednoczenia, z którego by się przezroczystość wybierała. – Kto by założył ognisko tyglowe, z którego srebrzystość wyklepywała się. – Kto by założył ognisko tyglowe, z którego by żelazo wyciągało się. – Kto by założył ognisko tyglowe, z którego miedź wyciągała się. – Kto by założył ognisko, z którego krępowanie wychodziło. – Kto by założył ognisko, z którego smoła się pędziła. – Kto by założył ognisko jednoczenia, z którego chorzy ko-

rzystali. – Kto by założył ognisko pieśni, gdzie by oracze śpiewali. – Kto by założył ognisko, gdzie by się popijanie miało. – Kto by założył ognisko, gdzie nieoczekiwani przybywają, gotowy chleb znajdując.

<sup>256</sup> Na to odrzekł etc. Tyle, ile by takowy był przeznaczony zostawać 1000 lat w ogniu pod okiem, skoro zgotował danie, izby sam i inni, pożytek zeń brali. <sup>257</sup> Oto tyle, jak gdyby takowy był przeznaczony zostawać pięć lat w ogniu pod okiem, skoro zgotował rzemiosło, dla niego i drugich korzystne. <sup>258</sup> Oto tyle, jak gdyby takowy był przeznaczony zostawać czterysta lat w ogniu pod okiem, i to za to, że założył fabrykę dla niego i drugich korzystną.

<sup>259</sup> Na to jeszcze odrzekł etc. Miałożby się tak, iż daje ktoś jadać chleb zawsze czysty, takowy staje się ogniwem świetnym i ucześnieczaniem – bo obrał rzemiosło bardzo korzystne sobie i drugim.

<sup>260</sup> Na to odrzekł etc. Miałożby się tak iż ktoś pożyteczne ziółka a korzonki przysposabia, takowy staje się ogniwem świetnym i ucześniecznym, jako obrał rzemiosło bardzo pożyteczne sobie i drugim. <sup>261</sup> Na sto lat ma on zasługi z tego ogniska obrawszy rzemiosło sobie i drugim pożyteczne. <sup>262</sup> Na dziewięćdziesiąt lat ma on zasługi z tego ogniska, obrawszy rzemiosło sobie i drugim korzystne. <sup>263</sup> Na ośmdziesiąt lat ma on zasługi z tego ogniska, obrawszy rzemiosło sobie i drugim pożyteczne. <sup>264</sup> Na siedmdziesiąt lat ma on zasługi z tego ogniska, obrawszy rzemiosło sobie i drugim pożyteczne. <sup>265</sup> Na sześćdziesiąt lat ma on zasługi przed Bogiem z tego ogniska, obrawszy rzemiosło sobie i drugim pożyteczne. <sup>266</sup> Na pięćdziesiąt lat ma on zasługi przed Bogiem z tego ogniska, obrawszy rzemiosło sobie i drugim korzystne. <sup>267</sup> Na czterdzieści lat ma zasługi przed Bogiem, obrawszy gotowy chleb sobie i drugim. <sup>268</sup> Na trzydzieści lat ma zasługi u Boga, że obrał rzemiosło sobie i drugim pożyteczne. <sup>269</sup> Na dwadzieścia lat ma takowy zasługi przed Bogiem, obrawszy rzemiosło sobie i drugim pożyteczne.

<sup>270</sup> Na to odrzekł etc. Oto tyle, jak gdyby kto był przeznaczony zostawać lat dziesięć w ogniu pod okiem, – za to, że obrał sobie i drugim korzystne rzemiosło.

<sup>271</sup> Dawco świata! Etc. Kiedy ci ludzie oczyszczą się – przeczysty Bohaterze Stwórco! Którzy przy niesieniu trupa natknęli się a stali, ciekawością rażeni?

<sup>272</sup> [VII,29] Na to odrzekł etc. Oczekaniem być muszą – cnotliwy Zoroastrze. <sup>273</sup> [VII,30] Co tak być może. <sup>274</sup> [VII,79] Gdy to między pory szeroko ro-

zeszło się i przyschło – gdy między palcami szeroko trze się, a wygląda naplwaniami. <sup>275</sup> Otóż tedy całe ich ciało ma się przemyć moczem bydlęcia. <sup>276</sup> Trzydzieści razy przecierając to, co z przodu – trzydzieści razy przecierając i to, na czym się siada. <sup>277</sup> Niech go potem ogrzeją – niech zaśnie.

<sup>278</sup> Ale <sup>[VII,75]</sup> jeżeli ten nieżywy nie przegnił i nie trąci jak pies – albo jak krew żrący ptak – albo jak zwierz żarłoczny. – <sup>279</sup> Piętnaście razy niech go wytrą z przodu, i piętnaście z tyłu. <sup>280</sup> Niech popłynie do pierwszej gospodarczej zagrody. <sup>281</sup> Byłżeby zwłaszcza płynącym. <sup>282</sup> Byłżeby tam kto z ludu zostającym, wtedy niech opowie to, co się z nim stało, – niech prosi o ratunek, orzekając przerażenie. <sup>283</sup> Szli tam z przepadłym, i ciało moje dotknęło się – jam był nieswój, anim co mówił – ja tu nie mam grzechu duszy szkodliwego. <sup>284</sup> Oczyszćcie mnie, proszę was! <sup>285</sup> Płynąc wodą, najpierw tu dopadłem. <sup>286</sup> Jeżeli go tam nie zechcą oczyścić, trzecia część jemu szkodliwych grzechów przebaczona będzie. <sup>287</sup> Niech płynie do drugiej koczowiska gospodarki. <sup>288</sup> Niech płynie po raz drugi, i swój upadek opowie. <sup>289</sup> Jeżeli go i tam nie zechcą oczyścić. <sup>290</sup> Połowa szkodliwych jego duszy grzechów przebaczy mu się. <sup>291</sup> Niech płynie do trzeciego koczowiska. <sup>292</sup> Niech płynie i po raz trzeci swój upadek opowie.

<sup>293</sup> Jeżeli go i tu nie oczyszczą, wszystkie duszy jego szkodliwe grzechy odpuszczone będą. <sup>294</sup> Byłżeby zwłaszcza płynącym. <sup>295</sup> Byłżeby mu tam bliżej do miana – albo do wioski – albo do miasteczka z dachami krytymi – to co mu się przydarzyło, prosząc o ratunek, niech opowie jako przerażenie. <sup>296</sup> Szli tam z przepadłym, i ciało moje dotknęło się – jam był nieswój, anim co mówił – ja tu nie mam grzechu duszy szkodliwego. <sup>297</sup> Oczyszćcie mnie, proszę was! <sup>298</sup> Płynąc wodą, najpierw tu dopadłem. <sup>299</sup> Jeżeli go nie zechcą oczyścić, ciało swoje niech na okoluteńko obmyje moczem bydlęcia – nadal, już on jest czystym.

<sup>300</sup> Dawco świata! Etc. owa, jeśli woda w poprzek stoi, której nie miał się tykać, a jednakże po tej drodze poszedł. <sup>301</sup> Tu, woda stałaby się karą dla przechodzących. <sup>302</sup> <sup>[IV,106]</sup> Jak trza karać?

<sup>303</sup> <sup>[IV,107]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłżeby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200, ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>304</sup> Dawco świata! Etc. A jeśliby drzewo w poprzek stało, gdzie nikt nie miał stąpać, a jednakże przeszedł? <sup>305</sup> I tu drzewo na ogień przeznaczone stałoby się karą dla przechodzących. <sup>306</sup> <sup>[IV,106]</sup> Jak trza karać?

<sup>307</sup> [IV,107] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby ciągle palenia godnym ciało jego, po 200. powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200, ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>308</sup> Ta ma być kara – to mu za przestąpienie. <sup>309</sup> Niechby stąpał, idąc zdrowo – nie będąc zdrowym, nie dobrze jest stąpać. <sup>310</sup> Drudzy nie myśląc o tem, co się tam ma, – będą się zarażać.

## Przegart IX

O sposobie przygotowania miejsca oczyszczenia tych, którzy wydają się martwi; o sposobie ich ratowania i rekompensacie tym, którzy przywrócili ich do życia. Kara dla fałszywych lekarzy. – Lenistwo jest źródłem wszelkich wad, praca tym samym dla wszelkich cnót. Rolnik, który pracuje wytrwale wzbogaca się prędko, jak bankier który inwestuje swe pieniądze i pobiera trzysta procent w trzy dni. Będzie szczęśliwy bezwzględnie. (*przełożyła z francuskiego Karolina Romańska*)

<sup>1</sup> Wypytuje Zoroastr Bohatera Stwórcę – Bohaterze – Stwórcu myślą spajany. Dawco świata jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. <sup>2</sup> Jacyś to tedy mają zostawać mieszkańcami, aby się godnie wynajmowali? <sup>3</sup> T.j. tacy, którzyby tak nieboszczyków, jak i ciała zarażonych oczyszczali?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Ludzi prawdziwie ubytynionych wiarą – uczonego Zoroastrze. <sup>5</sup> Którzy będą umieć rozmawiać godnie, rozmawiać mądrze, wypytowani o zbawienie. <sup>6</sup> Którzyby umieli opiewać podania Stwórcy wszechmocnego, któremi zbawić się można. <sup>7</sup> Oni owę tam ziemię przetworzą udobnie z krzewów. <sup>8</sup> Dziewięć wyciągniętych ramion, ma on być szeroki – mniej więcej w kwadrat. <sup>9</sup> Być ma ta ziemia zupełnie wywodniona, z urwiątek wyrwana – niech się oczyszczy ta ziemia wcałku, i osuszy wcałku. <sup>10</sup> [III,53-54] Gdzie się najmniej uczęszcza i nie prowadzi droga, któreby chodzą na paszę trzody, oracze do roli. Niebliisko od ogniwa Bohatera Stworzenia – od biorątek użytkowi służących od ludu błogosławionego.

<sup>11</sup> [III,55-56] Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. A jakże to ma być daleko od ogniwa gospodarczego? Jak daleko od wody? Jak daleko od sprzętów do użytku służących? Jak daleko od ludu bytującego, roboczego?

<sup>12</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów domo-

wych – trzy kroki od ludu błogosławionego. <sup>13</sup> [III,57] Naprzód rów utworzyć – po lecie, nad gotowy, dwie skiby nanieść – po zimie, nad gotowy, muszą się cztery skiby wyrzucić. <sup>14</sup> Drugi rów na wykop – i trzeci rów wykop – i czwarty rów wykop – i piąty rów wykop – i szósty rów wykop – ile zaś będzie od jednego do drugiego? Jeden krok. <sup>15</sup> Co to jest jeden krok? Są to trzy stopy. <sup>16</sup> Trzy inne rowy przykaż utworzyć.

<sup>17</sup> [III,13] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Potrzeba, ażeby w gospodarstwie ciągle się karczowało – uczony Zoroastrze. – Trza, aby się starało o jadro, o siano, o lny. – Trza, aby się drzewa szczepiło, skąd by jadro owoców brać. <sup>18</sup> Ile ma się przestrzeni od pierwszych? Są to trzy kroki. <sup>19</sup> Co to są trzy kroki? Jest to krok rozszerzony. <sup>20</sup> Co to są te kroki? Jest to dziewięć stóp. <sup>21</sup> Niech tam przekarczuje należycie ten, co zwykł karczować lemieszem.

<sup>22</sup> Ile od rowów? Trzy kroki. Co to są trzy kroki? Jest to zwykłe kroku rozszerzenie. <sup>23</sup> Co to są te kroki? Jest to dziewięć stóp. <sup>24</sup> A potem dwaście skib każ przepędzić. <sup>25</sup> Po trzy skiby we środku, t. j. we środku trzech rowów każ przekarczować. <sup>26</sup> Po trzy, gdzie jest środek, t. j. we środku sześciu rowów każ przeorać. <sup>27</sup> Po trzy, gdzie jest środek, t. j. we środku dziewięciu rowów każ przeorać. <sup>28</sup> Po trzy w środkowości, t. j. we środku ze środkiem rowów każ przeorać. <sup>29</sup> Po przypadki o dziewięciu stopach, aby łatwo chodzić przechody rowów, każ zając. <sup>30</sup> Z mułu, albo wapna i ziemi wyrobionej, albo z czego nie bądź, dodając skały gruchotanej. <sup>31</sup> Potem, mając te mostki to niech się działa, będąc tam kto, co się przirytował.

<sup>32</sup> Otóż tedy, ty Zoroastrze, masz stanąć tam, gdzie się przekarczowało. <sup>33</sup> Tu zagrzmij mową: „przytomni! Wy, co w spokojności żyć usiłujecie. <sup>34</sup> Przystapcież do działania nad zmarłym, przytomni! Wy, co w spokoju żyć usiłujecie!” <sup>35</sup> ”Oto teraz tego druha rozdzieńcie nieco sami, albo przykażcie.” <sup>36</sup> ”Uśpiłżeby go bohater domniemany, musi tu zadrzeć.” <sup>37</sup> ”Spałżeby wzburzeniu krwi, zadrze się.” <sup>38</sup> Spałżeby z przeboru rozkoszy, jakie mu nadania jego dozwalały.” <sup>39</sup> Spałżeby, marząc o wszystkich nadaniach.”

<sup>40</sup> Moczem bydlęcia niech się obleje, potem może się wstrząsnie, może westchnie, może osromoci się, albo co.” <sup>41</sup> Jeśli osromoci się, to go obryzgasz, i ogrzewanka otulisz, Zoroastrze, dziewięć wepchnięć każ mu wdarć. <sup>42</sup> Osromociwszy się raz pierwszy, nie zdejmować zeń ogrzewanki.

<sup>43</sup> [VII,127] Ręce jego trzeba nasamprzód przemyć. <sup>44</sup> [VII,128] A to, skoroby ręce nie były obmyte, – <sup>45</sup> W on czas, on by całe swe ciało nieczystem uczynił. <sup>46</sup> [VII,129] Teraz, skoro się ręce obmyją trzy razy, –

<sup>47</sup> Potem, macie przemyć ostatnie części ciała. <sup>48</sup> [VII,130] Strzegąc się, aby jego głowy przód tu się pokropił. <sup>49</sup> Otóż ten przyrzut morowej zarazy, po dokonaniu tego, tam gdzie się brwi nie stykają, dźwignie się. <sup>50</sup> Pokropiwszy i to, co się w środku nie ima pomiędzy brwiami pokropić. <sup>51</sup> Otóż ten przyrzut morowej zarazy, w tył głowy, upaść dźwignie się. <sup>52</sup> Potem, jego tył głowy pokropić. <sup>53</sup> Otóż, ten przyrzut morowej zarazy, w przechód z żutego pokarmu upaść dźwignie się. <sup>54</sup> Pójść i ten przechód z żutego karmu także pokropić. <sup>55</sup> Otóż, ten przyrzut ubijczej zarazy, w prawe ucho upaść dźwignie się. <sup>56</sup> Prawe to ucho pójść pokropić. <sup>57</sup> Otóż, ten przyrzut morderczy, w lewe ucho upaść pobieży. <sup>58</sup> Lewe ucho pójść pokropić. <sup>59</sup> Teraz, ten przyrzut morowy w prawe ramię pobieży. <sup>60</sup> Prawe to ramię pójść pokropić. <sup>61</sup> Owa, ten przyrzut gwałtownej zarazy, na lewe ramię dźwignie się. <sup>62</sup> Lewe to ramię pójść pokropić. <sup>63</sup> Ten przyrzut ubijczy, na prawą łopatkę padnie. <sup>64</sup> Prawą tę łopatkę pójść pokropić. <sup>65</sup> Ten przyrzut śmiertelny, na lewą łopatkę upadnie. <sup>66</sup> Lewą tę łopatkę pójść pokropić. <sup>67</sup> Ten przyrzut morowy, wodchód ciągłego deszczu przeleci. <sup>68</sup> Zaraz ten odchód urynowy pokropić.

<sup>69</sup> Otóż, ten przyrzut w piersi upadnie. <sup>70</sup> Piersi te pójść pokropić. <sup>71</sup> Ten przyrzut morowej zarazy, na prawe jego wstawanie trzebieży <sup>72</sup> Prawy ten bok pójść pokropić. <sup>73</sup> Ta morowa zaraza na przeciwległy bok upadnie. <sup>74</sup> Ten lewy bok pójść pokropić. <sup>75</sup> Ten przyrzut morowy u prawego boku pod żebra, przeleci. <sup>76</sup> Prawych jego żeber bok pójść pokropić. <sup>77</sup> Ten przyrzut ubijczy, pod lewego boku żebra przeleci. <sup>78</sup> Lewy ten bok żeber pójść pokropić. <sup>79</sup> Owa, ten przyrzut morowy, na prawa kulszę przebieży. <sup>80</sup> Prawa te kulszę pójść pokropić. <sup>81</sup> Dopiero, ten przyrzut śmiertelnej zarazy, na lewą kulszę, przeleci. <sup>82</sup> Te lewą kulszę, trzeba pokropić. <sup>83</sup> Przyrzut morowy w oddychanie przerzuci się. <sup>84</sup> Krzyż mu zaraz pokropić.

<sup>85</sup> [VIII,185] Jeżeli to mąż będzie, tył jego najpierw zmoczyć, a potem przodek. <sup>86</sup> [VIII,186] Jeżeli to płeć żeńska będzie, przodek jej najpierw zmoczywszy, potem co naprzeciw. <sup>87</sup> Ten przyrzut morowej zarazy, na prawe udo przeleci. <sup>88</sup> Prawe jego udo pójść pokropić. <sup>89</sup> Tu, przyrzut morowej zarazy, na przeciwległe udo przeleci. <sup>90</sup> To lewe udo pójść pokropić. <sup>91</sup> Otóż, ten przyrzut morowy, w prawe kolano przebieży. <sup>92</sup> Prawe kolano

pójść pokropić.<sup>93</sup> Owa, ten przyrzut morowy, w lewe kolano przebieży.<sup>94</sup> Lewe kolano pójść pokropić.<sup>95</sup> Otóż, przyrzut ubijczy, na prawe a wielkie czucie przeleci.<sup>96</sup> Prawą te goleń pójść pokropić.<sup>97</sup> Owa, przyrzut morowy na lewą goleń się przerzuci.<sup>98</sup> Lewą te goleń pójść pokropić.<sup>99</sup> Teraz, przyrzut śmiertelny, na prawe zagięcie przerzuci się.<sup>100</sup> Prawą te kostkę pójść pokropić.<sup>101</sup> Dopiero, ten przyrzut morowy na lewą kostkę przeleci.<sup>102</sup> Lewą te kostkę pójść pokropić.<sup>103</sup> Teraz, ten przyrzut ubijczy, w prawe przegięcie przeleci.<sup>104</sup> Prawą te piętę pójść pokropić.<sup>105</sup> Otóż, ten przyrzut ubijczy, na lewa piętę rzuci się.<sup>106</sup> Lewą tę piętę pójść pokropić.

<sup>107</sup> [VIII,219] Na to odrzekł etc. On się weźrze w jucht i nabierze się zaraz w podobieństwie, jak to mucha wlatuje.<sup>108</sup> [VIII,220] Starać się to zachwyć, palcami objąć, z korzeniami wyrwać, i rozgnieść.<sup>109</sup> [VIII,221] Tę prawą podeszwę macie obryzgać.<sup>110</sup> [VIII,222] Dopiero, ten przyrzut śmiertelnej zarazy, pod lewą podeszwę pobieży.<sup>111</sup> [VIII,223] Tę lewą podeszwę macie pokropić.<sup>112</sup> [VIII,224] Otóż teraz, ten przyrzut morowy weźrze się pod palcami i nabierze się zaraz w podobieństwie, jak mucha wlatuje.<sup>113</sup> [VIII,225] Starać się to zachwyć, roztrzeć i z korzeniem wyrwać, objąwszy doskonale palcami.<sup>114</sup> [VIII,226] U prawej nogi pod palcami, powinniście dopiero wodą wypłukać.<sup>115</sup> [VIII,227] Otóż teraz, ten przyrzut morowy pod palcami lewej nogi uleci – takowe miejsce pod palcami, przemyjcie.<sup>116</sup> [VIII,228] Teraz, ten przyrzut morowej zarazy weźrze się pod pachami w miększu nieujemnym – będzie to postać muchy rozplynnionej –<sup>117</sup> przyjaciela ma ciąć ostrym nożem w to odrętwienie, być może iż rana zażyje a krew się ustroi.<sup>118</sup> Dopiero zabierz mowę głosem piorunującym do przytomnych, i to w pełnym poruszeniu, w pełnej bojaźni Boga. T. j. musisz ich do wiary pobudzać – t. j. musisz im radzić, aby nieuśmiercili się, aby zostawali czysto.

<sup>119</sup> Nad pierwszym rowem, przy nieboszczyku, masz stanąć.<sup>120</sup> Tu znowu miej mowę, powtórz ja nad rowem drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym. Potem niech spuszczą tego co nagle zmarł do środka ziemi, do dołu przygotowanego, od innych rowów odległego.<sup>121</sup> Stało się tedy, niech weźmie cztery łopaty.<sup>122</sup> Znajdującą się pod ręką ziemią, niech się nań rzuci kilka razy.<sup>123</sup> Piętnastu rzutami niech go zarzuca.<sup>124</sup> [VIII,124] Wszystko to dziać się ma tak, jak się tu upodobniło – a kiedy jeszcze dłoń nadzieja, u głowy trzeba jej szukać – włosy wyschnąć muszą.



<sup>125</sup> Jest jego ciało suche, gnijące – włosy jak piasek zalegna. <sup>126</sup> Potem przejść nad inne rowy i działać nad przeirytowanym. <sup>127</sup> Nad pierwszym stanąwszy rowem, niech się usiłuje wodą – ale tak, aby całe ciało ochlustnęło się. <sup>128</sup> Nad drugim stanąwszy, dwa razy go pokropić, ale tak, aby całe ciało ochlustnęło się. <sup>129</sup> Nad trzecim stanąwszy, trzy razy pokropić go tak, aby w całku się oblał. <sup>130</sup> Potem pokryjcie go ziołkami wonnemi, różnobarwnemi, jako to etc. <sup>131</sup> Odziejcie go potem najprzystojniej. <sup>132</sup> Potem, przenieście go do domu, aby działać jak nad przeirytowanym. <sup>133</sup> W oddzielnem pokoju niech się złoży osobno od innych domowników wiarą nadanych. <sup>134</sup> Nie wedle woli ma się zająć ogniem, wodą, ziemią, bydłem, urwiątkami, ani obcować z mężami ubytnionymi, ani z niewiastami błogosławionymi.

<sup>135</sup> W całku, ma on tak trzy pory siedzieć. <sup>136</sup> Owa, po trzech porach już się ciało zmocniło etc. <sup>137</sup> W oddzielnem pokoju niech się złoży osobno od innych domowników wiarą nadanych. <sup>138</sup> Nie wedle woli ma się zająć ogniem, wodą, ziemią, bydłem, urwiątkami, ani obcować z mężami ubytnionymi, ani z niewiastami błogosławionymi. <sup>139</sup> Ma on tak w całku sześć por siedzieć. <sup>140</sup> Po sześciu porach już się zmocniło ciało etc. <sup>141</sup> W oddzielnem pokoju niech się złoży osobno od innych domowników wiarą nadanych. <sup>142</sup> Nie wedle woli ma się zająć ogniem, wodą, ziemią, bydłem, urwiątkami, ani obcować z mężami ubytnionymi, ani z niewiastami błogosławionymi. <sup>143</sup> W całku, ma on tak dziewięć pór siedzieć. <sup>144</sup> Ma on tak w całku dziewięć pór siedzieć. <sup>145</sup> Potem, podle woli, może się zająć ogniem etc. <sup>146</sup> Ofiarnika przyszłości tak oczekiwać, da za to pierwsze podziękowanie. <sup>147</sup> Spieniężając pieniądź przyszłości uzdrowić, da on za to wielbłąda cennego, rzeźwo ogrzewającego.

<sup>148</sup> Posiadacz miasteczka uzdrowiłoby się, on da za to ogiera cennego, tego ogrzewającego. <sup>149</sup> Całej wsi pana uzdrowiłoby się tym sposobem, da za to byka ciągle ryczącego, tego ogrzewającego. <sup>150</sup> Mającego miano uzdrowiłoby się, da za to krowę zażyłą. <sup>151</sup> Posiadacza miana uzdrowiłaby się żona, da za to krowę poganiającą się. <sup>152</sup> We wiosce zagładającego uzdrowiłoby się, da za to bydle wozowe. <sup>153</sup> Biedna istotą a przenajmującą się uzdrowiwszy, pasącą się z wygrzebywania i gdaczącą da za to.

<sup>154</sup> Jeśli jest bogatym ten wiarą doktor oświecony, posiadający trzody, woły do orania, – niech to odda człeku posługującemu. <sup>155</sup> Jeśli zaś nie jest bogatym ten wiarą oświecony, nie mając trzody, wołów pługowych, innym czynem niech nagrodzi tego posługacza. <sup>156</sup> Nade wszystko starać

się ma, aby ten co oczyszczał, był przez gospodarza domu zadowolonym – niech się grzecznie pokaże.<sup>157</sup> Bo jeśli ten co ratował, od gospodarza domu niezadowolonym wyszedł.<sup>158</sup> Oby on sobie poiskał, kto by z nim chciał umierać, uczony Zoroastrze, skoro przyrzut morowy doń zawita w oczach, w gardle, w odchodzie pokarmów strawionych srożąc się, przerzucając i nabierając jako w wrzód miękiszach.

<sup>159</sup> Takowi, chociażby się i sami oczyszczyli, – chociażby ten przyrzut uleciał gdzie indziej.<sup>160</sup> Nieczystymi oni potem będą na wieki wieczne.<sup>161</sup> Nie ożyją, uczony Zoroastrze, gdy wywędrują, gdzie by im słońce i księżyc świeciły, nie będą się cieszyć starami gwiazdami.<sup>162</sup> Bo obradowałęby za uratowanie sobie życia, uczony Zoroastrze, tę osobę, co go oczyszczała a mogła także przepaść, między śmiercią krzątając się.<sup>163</sup> Zadowolni on sam siebie tym sposobem rozkoszą bawienia się z ogniem, wodą, rolą, bydełkiem i z urwiątkami, rozkoszą towarzystwa ludzi ubyt-nionych i niewiasty błogosławionej.

<sup>164</sup> Ukończywszy to, pyta się jeszcze Zoroaster. Dawco etc.<sup>165</sup> Jakaż to może być nagroda temu, co ratując drugiego sam by umierać musiał, między śmiercią krzątając się?

<sup>166</sup> Na to odrzekł etc. Da się takiemu człeku nagroda: będzie to pierwsza jasność, która się przed nim roztworzy, wyszedłszy z doczesności.

<sup>167</sup> Ukończywszy to, pyta się jeszcze Zoroaster. Dawco etc.<sup>168</sup> Gdzie też to przyrzut morowy przyleci, który trupa roztoczywszy podźwignął się i uszedł? Gdzie też i sama śmiertelność przyleci z roztoczonego, podniósłszy się raić dalej?

<sup>169</sup> Na to odrzekł etc. przyjm orzeczenie: zamierają one na owym, co go na gotowo w drugiej osobie umorzyły.<sup>170</sup> Przyjm za prawdę: zamierają one na owym, co go w trzeciej osobie umorzyły – przyjm orzeczenie: zamierają one i na owym, co go w czwartej osobie umorzyły.<sup>171</sup> Podobieństwem jest, uczony Zoroastrze, że ta śmiertelność zgotowawszy na dobre tego, co by jeszcze żyć mógł, po roku nawet może znowu raić i działać.

<sup>172</sup> Dawco świata etc. Jeżeli ktoś począłby kropić, nie będąc opojony prawami jasności Stwórcy i przyjąłby się oczyszczać z zarazy?

<sup>173</sup> Na to odrzekł etc. przyjm orzeczenie: zamierają one na owym, co go na gotowo w drugiej osobie umorzyły.<sup>174</sup> Przyjm za prawdę: zamierają

one na owym, co go w trzeciej osobie umorzyły – przyjm orzeczenie: zamierają one i na owym, co go w czwartej osobie umorzyły.

<sup>175</sup> Na to odrzekł etc. Podobieństwem jest, uczony Zoroastrze, że ten przyrzut morowy ożywia się i tak znowu szkodzi, że go już trudno przesi-  
lić. <sup>176</sup> To byłaby dlań oskoma, to byłaby dlań miłość piekielna, to byłoby  
posłannictwo przeszłe.

<sup>177</sup> Dawco świata etc. Jakże za to trzeba karać?

<sup>178</sup> Na to odrzekł etc. Niech się wdraży i tak dzierży, będąc wiarą  
Stwórcy oświeconym. <sup>179</sup> Ręce jego naprzód w drążyć, aby mu odzież  
odebrać. <sup>180</sup> Piętnaście wśród ciała pasów mu wyjąć. <sup>181</sup> Niech go jedzą istoty  
zimo śpiące, oddać go krew ssącym, niech go żrą ptaki ścierwo żrące.  
<sup>182</sup> Niech uchodzi złoczyńca, grzechy umorzą mu się przeto wszystkie  
duże, dużuchne i największe nawet złoczyństwa. <sup>183</sup> Jeżeli i do innych  
grzechów szkodliwych się przyzna. <sup>184</sup> Ujdzie odeń kara. <sup>185</sup> Ale jeśli się  
do innych grzechów szkodliwych nie przyzna. <sup>186</sup> Pójdzie ten człowiek na  
wieki wieczne.

<sup>187</sup> Co to jest takiego, Bohaterze Stwórcu, co do pożądlivosti bierze? Co  
do szkodzenia bierze? Co na oskomę bierze? Co na chuć piekielną bierze?

<sup>188</sup> Na to odrzekł etc. Tak to jest, cnotliwy Zoroastrze, nieusilność  
żywa. <sup>189</sup> Skoroby starał się każdy, zostawszy pokropionym, (aby zanie-  
dbał chuci), i nie upijał się, prawa jasności Stwórcy musiałyby go zupeł-  
nie uleczyć z tego. <sup>190</sup> Przemarnuje niedołączny, odstanie od gospodarki  
i od żywiołu zaprowadzonego. Odechce mu się, uczony Zoroastrze, żyć  
cnotliwie i zażywać się więcej. Przebierze się u niego dobroczynność i bo-  
jaźń. Przebiorą się dary zboża, sprzęty, i żywioł gospodarczy. Przebierze  
się tam jądło w ogólności i siano narwane.

<sup>191</sup> Dawco świata etc. Kiedy nieuk potrafi osiąść i zażyć się przystoj-  
nie, aby korzystnie działał; żył cnotliwie, i z bogacał się dalej? Kiedy on  
się dorobi dobroczynności i bojaźni Boga? Kiedy się doczeka darów Bo-  
żych w rolnictwie i sprzętów a żywiołu rolniczego? Kiedy się doczeka za-  
sieków zboża i stogów siana?

<sup>192</sup> Na to odrzekł etc. Nigdy nieuk nie przemoże, uczony Zoroastrze,  
stanu nędznego na osiadły i ożywczy, aby korzystnie działał, cnotliwie  
żył i bogacał się dalej. Nie uzna on dobroczynności ni bojaźni Boga. Nie  
doczeka się darów Boga, sprzętów, ni żywioły rolniczego. Nie doczeka

się zasieków zboża, ni stogów siana.<sup>193</sup> Niech przemoże niedołęstwo i niech pracuje, (niezdziejając) czego dźać nie ma.<sup>194</sup> Uczyni to, stanie się miernikiem grosza, co się sam zażywia w kursie, i trzy całe, za trzy pory przynosi.<sup>195</sup> Niech tylko sam dopatruje a pójdzie ogniwo, znajdą się sprzęty i chwała Boga się ustali.<sup>196</sup> Potem przemoże się stan i zażyć się musi, byle pracował, cnotliwie żył i ciągle usiłował. Potem zabłyśnie tam dobroczynność i bojaźń Bożą. Potem pojawią się tam plony, sprzęty, i żywioł rolniczy. Potem doczeka się on zasieków zboża i stogów siana.

### Przegart X

O przypadłości, która znika przez drugiego, trzeciego i czwartego człowieka, czyli przez niewiernych, bałwochwalców i despotów. Tak by w końcu człowiek nie potrafił żyć bez prawa religijnego i społecznego. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Prosi znowu Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórco li myślą spojony, pojmovany. Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. <sup>2</sup> Gdzie też to przyrzut morowy przeleci, który trupa roztoczywszy podźwignął się i uszedł? <sup>3</sup> Gdzie też i sama śmiertelność przeleci z roztoczonego, podniósłszy się raic dalej?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Przyjm orzeczenie: zamierają one na owym, co go na gotowo w drugiej osobie umorzyły. <sup>5</sup> Przyjm za prawdę: zamierają one na owym, co go w trzeciej osobie umorzyły – przyjm orzeczenie: zamierają one i na owym, co go w czwartej osobie umorzyły. <sup>6</sup> Przyjm tę mowę, zamierają one same na tym, którego na gotowo uśmierciły w drugiej ofierze, lub też w trzeciej lub w czwartej.

<sup>7</sup> Dawco świata etc. O kim by to można rzec, że padnie trupem na dobre, jako druga ofiara?

<sup>8</sup> Na to odrzekł etc. Można tego wskazać, kto tu na dobre trupem padnie, jako druga ofiara. <sup>9</sup> Można orzec kto tu nie odbycie zamiera. <sup>10</sup> Owo on – żarłok, co tylko nadzieją pieszczot żyje – oto jak on bluźni: „Czysty? Tak jest – czy nie tyś Bohater, Stwórca? Pojmuje twe życie i twój cel worywania! Przestań – niech tak będzie, jak jest! O świętościach ty myślisz? Ho, żyj błogo jako wszechwładca, wszakże wyjść musisz!” Otóż potem, on zamiera drugą ofiarę, wołając! Miej to za mowę – on zamiera w krzyku, aby go do życia przyprowadzono. <sup>11</sup> Przy tem, ulatuje ten bohater urojony z miana, z wiosek, z żyjątek, od pieniędzy, i od miejsc roz-

kosznych, ciało pieszczących. Z miejsc nie uległych śmierci, i od niewiast śmierci uległych, oraz od majątków za którymi łąknie chodził – od włościan, których wyzyskiwał i od miast, które chciwie rozpostrzeniał. Od skarbów handlem nabytych a lichwą wyłudzonych – od błoga wszelkiego, które za wszystko mu stało.

<sup>12</sup> I tak, oto przeminie jako nieboszczyk – przeminie ze wszechmocną nawet swą radą – przeminie na wieki, i to z wszechmocną radą od miana, od wiosek, od miast zażyłych, od skarbów, i od miejsc w których ciało owiewał i pieścił – od miejsc nie irytowanych a niewiast irytowaniu uległych – i to od majątków za którymi łąknie chodził – od włościan, których ciągle wyzyskiwał – od miast zażyłych i ciągle więcej zażywających się – od skarbów przez handel a lichwą nabytych – od wszelkiego błoga, które dlań jedynym szczęściem było.

<sup>13</sup> Dawco świata! Etc. O kimby to można powiedzieć, że położy się na gotowo trupem, w trzeciej ofierze?

<sup>14</sup> Na to odrzekł etc. Można tego orzec komu się dostanie gotowa śmierć. <sup>15</sup> Można powiedzieć na dobre, iż ten trzecim zamiera. <sup>16</sup> Oto ten: „Jam w opływie błogości, jam znawca wszystkiego, u mnie wszystko, czego trzeba”, „ja rzeczy duże czynię!” – otóż potem, on zamiera trzecim przy tej bredni – można orzec, że on tu zamrze krzycząc przeraźliwie, aby go ratowano. <sup>17</sup> On przeminie tu z całym jądrem – przeminie z całą sromotą – przeminie z niebywałymi prawami, a to z miana, z wiosek bogatych, z miasta ślicznego, i od swych skarbów. <sup>18</sup> Przeminie od zrywek – przeminie od żarcia hojnego – precz ujdzie z miana, z wiosek, z miasta, i od skarbów.

<sup>19</sup> Dawco świata etc. O kim by to można powiedzieć, że padnie trupem jako czwarta ofiara?

<sup>20</sup> Na to odrzekł etc. Można to wskazać, kto padnie na dobre, jako czwarta ofiara śmierci. <sup>21</sup> Można orzec, że ten owo bluźnierca czwartym zamrze. <sup>22</sup> „Oto jam jedyny, któremu wierzyć się godzi – wszech twórczość, to rzecz moja – oto masz we mnie gospodarza najpierwszego, najożywszego!” Potem, on zamiera, jako czwarta ofiara przy tej bredni – można orzec, że on umrze na dobre w okropnym krzyku, aby go ratowano. <sup>23</sup> Przeminie więc ten, który był krew ssącym – przeminie razem z mianą, z wiosek, z miasta, i od skarbów. <sup>24</sup> Przepadnie więc ten, wierzyć w siebie przykazujący prawodawca – przepadnie ten, co wiatr podawał za

podstawę, i to z miana, z wiosek, z miast i od swych skarbów.<sup>25</sup> Można więc orzec kto taki zamiera na gotowo, jako druga ofiara – można więc orzec, kto taki zamiera na dobre, jako trzecia ofiara – można orzec, kto taki zamiera na gotowo, jako czwarta ofiara.<sup>26</sup> Można więc orzec na pewno o tych, co o fałszywym bohaterstwie robili.<sup>27</sup> Można orzec na pewno o tych, co krew poddanych wysysali i o tem tylko marzyli.<sup>28</sup> Można orzec na pewno i o tych, co jeno o prawach bezżeństwa roili.<sup>29</sup> Można wskazać tych, co o wszystkich prawach naraz marzyli.<sup>30</sup> Można wskazać ofiarami śmierci i tych, co widząc u drugich zarazę śmiertelną, wątpli o niej i przeczyli, aby z zaskoczonego mogło się coś podźwignąć.<sup>31</sup> Można tu wskazać ofiarami śmierci i tych, co widząc u drugich przyrzut śmiertelny, a wąpili, aby z poścignionego można się zarazić, a zarażonego uratować.

<sup>32</sup> Otóż, twoim jest obowiązkiem, Zoroastrze, przykazać dziewięć rówów utworzyć.<sup>33</sup> Lecz ma tam być ziemia zupełnie wywodnioną i wyrwaną.<sup>34</sup> Nie mają tam popasywać wyorywacze.<sup>35</sup> Niech czysto żyją mieszkańcy, aby po tem życiu weszli do rajy.<sup>36</sup> Ci tylko czystymi być mogą, którzy wedle jasnych praw Stwórcy żyć będą.<sup>37</sup> Kto własnymi prawami zbawionym być pragnie, ten marzy, ten pozór za prawdę stawia.<sup>38</sup> Prawami różnemi aby się zbawić, muszą być one takie, ażeby wedle nich żyjąc, czysto się żyło, – ażeby każdy na świecie zostawał pod nimi chętniej raźnie, jako wolnością nadany.<sup>39</sup> Kto własnymi prawami zbawionym być pragnie, ten marzy, ten pozór za prawdę stawia.

## Przegart XI

O sposobie oddalenia, przy pomocy świętych słów, wszystkich przypadłości jakie może przynieść plaga. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Prosi znowu Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórcu li tylko myślą spojony, pojmovany. Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. <sup>2</sup> Jak się miano oczyszczy? <sup>3</sup> Jak ogniwo? Jak wodę? Jak ziemię? Jak bydło? Jak urwiątko? Jak mężów błogosławionych? Jak niewiasty błogosławione? Jak strzyżenie? Jak młeczne istoty? Jak trzodę jagniąt? Jak nieogrzewających jeszcze ogierków? Jak nareszcie wszelkie błogo Stwórcy nieodbycie potrzebne?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Dla oczyszczenia jak należy, ośpiewasz one najprzód, Zoroastrze! <sup>5</sup> Oczyszczajcie potem byt domowy. <sup>6</sup> Oczyszczajcie

ogniowo – oczyszczajcie wodę – oczyszczajcie ziemię – oczyszczajcie żywioł gospodarczy – oczyszczajcie urwiątka – oczyszczajcie mężów błogosławionych – oczyszczajcie niewiasty błogosławione – oczyszczajcie krówki w ogólności – oczyszczajcie trzody jagniąt – oczyszczajcie nieogrzewających jeszcze ogierków – oczyszczajcie wszelkie dary Stwórcy, jako nieodbycie potrzebne błogo. <sup>7</sup> Tu zabrać masz mowę głosem przeraźliwym, a jej treść być ma: o prawdziwej skrusze wiary i o bojaźni Boga.

<sup>8</sup> Piąty skład o wierze prześpiewasz na czysto, t. j. o wy, co wierzycie. Skład tejsze wiary o utrzymywaniu ciała waszego, a zawsze od tych słów: o wy, co wierzycie! <sup>9</sup> Przyjmując się do oczyszczenia miana, trzeba mieć mowę co i przy zamieraniu. <sup>10</sup> ”Nie jest to miejsce jadła i pobytu – niech cię więc pokropię, abyś nie ożył. <sup>11</sup> Przystępując do oczyszczenia ognia, niech się ma też mowa, co przy zamieraniu”. <sup>12</sup> ”Oby się miała potęga twoja, ogniu! Strzeszże nas po pierwszymu – działaj dla nas u Stwórcy Bohatera!” <sup>13</sup> Przystępując do oczyszczenia wody, niech się ma też mowa, co przy zamieraniu. <sup>14</sup> ”Wodo święta, bądźże nas obmywającą i orzeźwij nas – bądź pośredniczką między tymi co ciebie wyszukują.” <sup>15</sup> Przystępując do oczyszczania roli, niech się ma też mowa, co przy zamieraniu. <sup>16</sup> Niech się tu doda: „O ziemię, zbogacajże nas! Dostarczaj nam wszystkiego jak należy!” <sup>17</sup> Przyjmując się do oczyszczenia bydła, niech się mowa też sama, co przy zamieraniu. <sup>18</sup> ”O bydełko, co nam jeść dajesz – taisy w sobie co szkodliwego? Masz co? Każ mu wyjść spośród nas wspólnie z sobą żyjących!” <sup>19</sup> Przyjmując się do oczyszczania urwiątek, trzeba mieć tę mowę, co i przy zamieraniu. <sup>20</sup> ”Bytujcie wedle woli Stwórcy, którzy i nad dzikimi urwiątkami czuwa!” <sup>21</sup> Przystępując do oczyszczania męża błogosławionego i niewiasty cnotliwej, niech się ma też mowa i następnie.

<sup>22</sup> ”O wy dotąd rozłączeni! Żyjcie teraz w związku, i dziejecie zdrowych chłopców i zdrowe dziewczeczki na wzór Zoroastra!” <sup>23</sup> ”Kto cnotliwie żyje w związku małżeńskim i wedle praw wiary, ten ucieszy się nagrodą!” <sup>24</sup> ”Żyjcież więc cnotliwie i pozywajcie to, co jest do pożywania, – a ożyje przez to Bohater i rozmnożą się wam dary Stwórcy!” <sup>25</sup> Tu zabrać masz mowę głosem przeraźliwym, a jej treść być ma: o prawdziwej skrusze wiary i o bojaźni Boga. Ósmy rozdział o wierze prześpiewasz na czysto, poczynając od słów: o wy co wierzycie!

<sup>26</sup> Przemienie więc wszystko zagnieżdżone, przemienie śmiertelność. <sup>27</sup> Przemienie już wszystko narajone, przemienie i naraić się jeszcze mogą-

ce.<sup>28</sup> Przeminań wszelkie choróbstwa, przeminań krwi gnicia, przemienie wszystko pojawiające, przemienie i pojawić się jeszcze mogące, przeminań kolki, przeminań i powody do kolek, przemienie wszystko zagnieżdżone, a co się wżera.<sup>29</sup> Przemienie wszystko zagnieżdżone, co drze bydło.<sup>30</sup> Przeminań krów dojki, przeminań też i kiejstwa wszelkie. Przeminań czarownice, które się mieszają od ognia, wody, ziemi, bydła i do urwiątek.<sup>31</sup> Przemienie wszystko przyrzucone, co weszło do ognia, wody, roli, bydła i do urwiątek.<sup>32</sup> Przeminań musi wszelka twa moc, ha, złodzieju, bohaterze fałszywy! A to z tego tu domu, z tego ogniwa i z wody, z ziemi obrabianej – od bydła – z ogrodem – od mężów błogosławionych i niewiast cnotliwych, oraz od strzyżenia w ogólności – od krówek mlecznych – od jagniąt – od źrzebiąt świętych – od wszego Boga Stwórcy, w które nas zaopatrzył.

<sup>33</sup> Tu zabrać masz mowę głosem przeraźliwym, a jej treść być ma: o prawdziwej skrusze wiary i o bojaźni Boga. Czwarty rozdział o wierze prześpiewasz na czysto, poczynając od słów: o wy, co wierzycie!<sup>34</sup> Otóż i pierzchło już wszystko zagnieżdżone – pierzchła śmiertelność.<sup>35</sup> Pierzchło już wszystko narajone – pierzchło nawet i to, co jeszcze naraić się mogło.<sup>36</sup> Już pierzchły choróbstwa – pierzchły krwi gnicia – pierzchło wszystko pojawiające – pierzchło i to, co się jeszcze pojawić mogło – pierzchły kolki – pierzchły i powody do kolek – pierzchło już wszystko pojawiające a wżercze.<sup>37</sup> Pierzchły i robaki ożywcze, które drogę bydła drze.<sup>38</sup> Już pierzchły krów dojki, i pierzchły kiejstwa wszystkie. – Pierzchły już czarownice, które się mieszają do ognia, wody, ziemi, bydła i do urwiątek.<sup>39</sup> Już pierzchło wszystko przyrzucone, co weszło do ognia, wody, ziemi, bydła i do krzewów.<sup>40</sup> Już pierzchła twa moc – ha, złodzieju! Bohaterze fałszywy! Z tego tu domu, z ogniwa – wody, z roli – od bydełka rolniczego, od ogrodowin, od mężów błogosławionych i niewiast cnotliwych – oraz od strzyżenia w ogólności, od krówek mlecznych, od jagniąt i od źrzebiąt świętych – słowem od wszelkiego błoga Stwórcy, w które nas zaopatrzyć raczył.

<sup>41</sup> (Tu jeszcze miej mowę dręczącym głosem – jej treść ma być: o prawdziwym przekonaniu wiary, o prawdziwej bojaźni Boga. Cztery razy: „o Stwórco! Bądź za mną!” na czysto prześpiewasz, a przemieni się wszystko zagnieżdżone) t. j. pięć składów o wierze.



## Przegart XII

Cała ta księga omawia zagadnienie kolejności dziedziczenia po śmierci rodziców, aż do piątego stopnia, co odzwierciedla organizację życia w ówczesnym Oriencie, aż po kwestię zaaranżowanych małżeństw. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Oto karmiciel przirytował się, – i matka także przirytowała się.  
<sup>2</sup> Wiele mieć ma w spadku, na przykład, otrok z ojca? Córka z matki?  
<sup>3</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciało domu przetrzymującemu ciałem?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Trzydzieści wydawanej z domu, sześćdziesiąt ciało przetrzymującemu ciałem.

<sup>5</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>6</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>7</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. <sup>8</sup> Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>9</sup> Owo, otrok przirytował się – córka także przeirytowała się. <sup>10</sup> Wiele mieć może np. ojciec z syna a matka z córki? <sup>11</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciało domu przetrzymującemu ciałem?

<sup>12</sup> Na to odrzekł etc. Trzydzieści wydawanej z domu, sześćdziesiąt ciało przetrzymującemu ciałem.

<sup>13</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>14</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>15</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. <sup>16</sup> Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>17</sup> Oto, i brat przeirytował się – i siostra także przirytowała się. <sup>18</sup> Wiele mieć może np. brat z siostry, a siostra z brata? <sup>19</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciało domu przetrzymującemu ciałem?

<sup>20</sup> Na to odrzekł etc. Trzydzieści wydawanej z domu, sześćdziesiąt ciała przetrzymującemu ciałem.

<sup>21</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>22</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>23</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. <sup>24</sup> Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>25</sup> A kiedy w miano weszły przirytował się, i w miano weszła także przeirytowała się. <sup>26</sup> Wiele mieć się tu może np.? Wiele wydawanej, a wiele ciała przetrzymującemu ciałem.

<sup>27</sup> Na to odrzekł etc. Sześć miewających coś zawsze, dla wydawanej – dwanaście, ciało domu przetrzymującemu, t. j. dla nowo wykopanych tak córce, jak otrokowi.

<sup>28</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>29</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>30</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>31</sup> Oto, nijaki przirytował się, i nijaka przeirytowała się – wiele mieć ma, np. wnuk z dziadka, a wiele wnuczka z babki? <sup>32</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciała domu przetrzymującemu ciałem?

<sup>33</sup> Na to odrzekł etc. Pięć i dwadzieścia wydawanej – pięćdziesiąt, ciało przetrzymującego ciałem.

<sup>34</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciała domu przetrzymującemu ciałem?

Na to odrzekł etc. Trzydzieści wydawanej z domu, sześćdziesiąt ciała przetrzymującemu ciałem.

<sup>35</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>36</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>37</sup> A kiedy wnuk przeirytował się, i wnuczka także przeirytowała się – wiele mieć może w spadku np. dziad z wnuka, a babka z wnuczki? <sup>38</sup> Wiele mieć się ma w wydawanej z domu, a wiele ciało domu przetrzymującemu ciałem?

<sup>39</sup> Na to odrzekł etc. Pięć i dwadzieścia wydawanej – pięćdziesiąt, ciało przetrzymującemu ciałem.

<sup>40</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>41</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>42</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>43</sup> A kiedy wuj przeirytował się, i ciotka także przeirytowała się? Wiele mieć może, np. t. j. wiele wydawanej, a wiele ciało domu przetrzymującemu?

<sup>44</sup> Na to odrzekł etc. Dwadzieścia dla wydawanej, a czterdzieści dla ciało familii przetrzymującej.

<sup>45</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>46</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>47</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>48</sup> A kiedy czwarty przeirytował się, i czwarta także przeirytowała się – wiele tu upadnie np. t. j. wiele dla wydawanej, a wiele dla ciało familii przetrzymującej?

<sup>49</sup> Na to odrzekł etc. Pięć i dziesięć dla wydawanej, a trzydzieści dla ciała rodziny przetrzymującego.

<sup>50</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>51</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>52</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>53</sup> A kiedy czwartego otrok przeirytował się, i czwartej córka przeirytowała się – wieleż tu np. przypadnie? T. j. wiele dla wydawanej, a wiele dla ciała domu przetrzymującego?

<sup>54</sup> Na to odrzekł etc. Dziesięć dla wydawanej, a dwadzieścia dla ciała domu przetrzymującego.

<sup>55</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>56</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>57</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>58</sup> A kiedy czwartego otroka otrok przeirytował się – i czwartej córki córka przeirytowała się – wiele tu przypadnie np. T. j. wiele dla wydawanej, a wiele dla ciała domu przetrzymującego?

<sup>59</sup> Na to odrzekł etc. Pięć dla wydawanej – dziesięć dla ciała przetrzymującego.

<sup>60</sup> Dawco etc. Jak tu miano oczekamy? Jak dobytek ma być oczekany?

<sup>61</sup> Na to odrzekł etc. Trzy razy schlusną się ciała wcielone – trzy razy przemyją się chusty – trzy razy przetrą się i przemyją rzeczy wygotowane. <sup>62</sup> Imać nie chcący się ogień, ożywcie – biorątko przetrzyjcie – najlepszej błogości zajutrznej dobierzcie. Oczyszczajcie potem byt domowy, na cały padając wodą, i cały okadzając urwiątkami, cały orzekając omówieniem świętem uczony Zoroastrze.

<sup>63</sup> A kiedy coś tam zapłodnionego przeirytowało się – a to jest innej wiary, innego tkania. <sup>64</sup> [IV,114] Wieluż z tych – co świętymi myślami natchnieni których powinnością dawać pomoc każdemu – mają się udać z ratunkiem?

<sup>65</sup> [IV,115] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Napotkanożby wężeczka w całku suchego, steranego, przez rok umierającego. <sup>66</sup> [IV,116] Podźwigniony, ożyłby – uczony Zoroastrze – wąż odrętwiały, czołgacz, bywa zmożony, tylko pokarmem nieożywiony. <sup>67</sup> [IV,117] Lud, świętymi myślami wiary oświecony, dawać jałmużnę i nieść ratunek powinien. <sup>68</sup> [IV,118] Niech działa – niech idzie rać pomoc. <sup>69</sup> [IV,119] Niech jeden wody przyniesie – a drugi ogień rozwieje – niech jeden mięsa uwarzy i żywi – a drugi, niby człowieka błogosławionego, letargicznym li snem o sobie zapomnianego, niech wyciera – niech to aż do ustania czyni, a takowy nie zamrze. <sup>70</sup> [IV,120] Podźwigniony, podtrzymany, on ożyje – uczony Zoroastrze – bo wąż czołgacz zwykły, odrętwiał, – jest tylko zmożony, nieożywiony – niepodtrzymywany. <sup>71</sup> Człowieka błogosławionego, lud karmić i odziewać ma – gdy on jest cierpiącym, odzienia potrzebującym, dręczącym się i nic nie mającym, niech się mu da wziąć choć wody, a nie zamrze.

### Przegart XIII

O rządzie boskim i ludzkim – rząd bezbożny będzie zawsze tyranicznym, bo przywódca tego rządu jest tylko pieskiem na uwieżi bandy, która – podążając za swym instynktem – pożera tych, którzy zostali im powierzeni. – Dobry ojciec rodziny powinien zawsze wszystko widzieć na własne oczy. Nawet psom nie wolno się krzyżować z innymi rasami, gdyby nie miało z tego wyniknąć żadnej korzyści dla gospodarstwa. *(przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)*

<sup>1</sup> Kiedyż tedy nadadzą się te święte myśli powszechnie, aby się przyjęły i u tego, co szczególnie świętymi myślami nadanym być ma? <sup>2</sup> Już wszyscy prawie wzięli się, a on jeden buja – tysiącnie bohater domniemany opętał go.

<sup>3</sup> Na to odrzekł etc. W duchu uśpieni, na prześladowanie wystawieni, zewsząd urywani, pochopnymi są chodzić w parze. Mieszkańcy zaś dużej wywyższeni przejmują się łatwo chuciami i im się oddają. <sup>4</sup> Nadejdzie jednak czas, że się nadadzą te święte myśli w zupełności, – że się da oświecić i ten, który szczególnie świętymi myślami nadanym być ma. <sup>5</sup> [XIII,2] Już wszyscy prawie wzięli się, a on jeden buja – tysiącnie bohater domniemany opętał go.

<sup>6</sup> Obżarstwo ich ubija – uczonego Zoroastrze etc. <sup>[XIII,3]</sup> W duchu uśpieni, na prześladowanie wystawieni, zewsząd urywani, pochopnymi są chodzić w parze. Mieszkańcy zaś dużością wywyższeni przejmują się łatwo chuciami i im się oddają. <sup>7</sup> Dziewięć pokoleń potrwa jeszcze to ich urywanie – oni potem przemrą. <sup>8</sup> Postawiony na dużej niby wodzie, niechże czyni przechód wolny. <sup>9</sup> Kto nie chce działać czysto, zdrowo, – niech go wiara poprawi.

<sup>10</sup> Dawco świata etc. Kto by ubijał w duchu uśpionego, zwykle prześladowanego, i zarywanego, a który iść chce w parze – bo przesiękły życiem starem a bogactwy wywyższony, łatwo się chuciami przejmuje i im się oddaje. <sup>11</sup> <sup>[VI,52]</sup> Jaka takiemu ma być kara?

<sup>12</sup> <sup>[VI,53]</sup> Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Tysiąc, powaliwszy, dać mu batogów. – Ostrzej, tysiąc ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>13</sup> Kiedyż tedy nadadzą się i podania bohatera domnianego, aby się przyjęły i u tego, co szczególnie błędnymi myślami nadanym być ma?

<sup>14</sup> Wszyscy już prawie uwzięli się, a on jeden oporem idzie – tysiącnie widno święte myśli nim owładały.

<sup>15</sup> Na to odrzekł etc. Prawa jego będąc żercze i wżercze, przyjmują się łatwo – uczonego Zoroastrze – one będąc starego, życia do dużo więc wywyższonych jako żarłoków przyjmują się łatwo i na nich działają. <sup>16</sup> Nadejdzie i ten czas, że nadadzą się prawa bohatera domnianego etc. <sup>[XIII,13]</sup> aby się przyjęły i u tego, co szczególnie błędnymi myślami nadanym być ma? <sup>17</sup> <sup>[XIII,14]</sup> Wszyscy już prawie uwzięli się, a on jeden oporem idzie – tysiącnie widno święte myśli nim owładały.

<sup>18</sup> Obżarstwo go ubija, uczonego Zoroastrze – prawa jego będąc żercze i wżercze, jako stare życie, do dużo wywyższonych żarłoków, przyjmują się łącznie. <sup>19</sup> Przywiodą one do wątpliwości o Bogu – przywiodą one do wolnej mowy – przywiodą one do szkodliwości duszy. <sup>20</sup> Do wprowadzenia tego w życie one przywiodą – przyczynią się do swobodnych bluźnierstw – nawet przyczynią się do swobodnych czynów szkodliwości duszy.

<sup>21</sup> Kto psa ustanowił pastuchem trzody własnej, trzody wioskowej, trzody rzeźniczej, takowy wedle humoru darć będzie. <sup>22</sup> Tam musi być krwi teranie, bo nie może być błogie teranie – on mając chętkę urwania, przechodzący pierwszy musi być jego. <sup>23</sup> Byłby to krwi łakny wilk, co wszystko wyjada, – wszystko z drzemane w ukryciu, rozdziera. <sup>24</sup> Nie by-

łoby tam innej urwy, co by była godną urwania – rozdarłszy on by krew wyssał a potem podjadł. <sup>25</sup> Podjadłszy psisko, pożyłby po pańsku – rozdarłszy na nowo, krew wyssałby i podjadł. <sup>26</sup> Kto psa pastuchem zrobi, temu trzoda się urwie. <sup>27</sup> Już on ją albo do szczętu na mięso przetworzy, albo rozpędzi. <sup>28</sup> Jadłżeby tedy ciągle takowy żywioł utajony, ten wilk krwi łakny, albo jeszcze coś sroźszego, – przepadłby żywioł wyrosły, przepadłby dziesiątego. <sup>29</sup> Zjadłszy potem co wziął, uciekłby. <sup>30</sup> Uciekłoby psisko rozjuszone, nabroiwszy dzieł karygodnych. <sup>31</sup> Kto psa pastuchem zrobi, mieć będzie cały przychówek rozerwanym. <sup>32</sup> [XIII,27] Już on ją albo do szczętu na mięso przetworzy, albo rozpędzi. <sup>33</sup> Jadłżeby ciągle takowej wsi utajony, a wilk krwi łakny, lub coś sroźszego jeszcze, – nastąpiłoby w tem przychodu przebranie dziesiątego. <sup>34</sup> [XIII,29] Zjadłszy potem co wziął, uciekłby. <sup>35</sup> [XIII,30] Uciekłoby psisko rozjuszone, nabroiwszy dzieł karygodnych.

<sup>36</sup> Dawco świata etc. Kto by dał się w duchu uśpić, a będąc pastuchem trzody spółkowej, li przez bezprzytomny sen, dałby ją wykraść do ustania. <sup>37</sup> [IV,37] Jak go za to trza karać?

<sup>38</sup> [IV,38] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Ośmset batów, powaliwszy dać mu w sedno. – Ostrzej, ośm set monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>39</sup> Dawco świata etc. Kto by się dał na wiarę nawrócić, a będąc pastuchem trzody wioskowej i li tylko przez bezprzytomny sen dałby ją wykraść,

<sup>40</sup> [IV,44] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmset batów, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, siedm set monet czarniawych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>41</sup> [IV,45] Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Owego mitręgę, wpośród współbraćmi, a takowy oraczowi myta nie opłaca. <sup>42</sup> Dawco świata etc. Kto by dał się do Boga nawrócić, a należące do spółki krew żgających, i li tylko przez bezprzytomny sen dozwoliłby trzodę do szczętu wykraść. <sup>43</sup> [IV,41] Jak potrzeba karać?

<sup>44</sup> [IV,42] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Sześćset, powaliwszy sednem do góry, dać mu końskim poganiaczem. Ostrzej, sześćset monet czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>45</sup> Dawco świata etc. Kto by dał na wiarę nawrócić, a byłby pastuszkiem drobiu, i przez bezprzytomny sen swój, dałby go wykraść do szczętu. <sup>46</sup> [IV,38] Jak potrzeba karać?

<sup>47</sup> [IV,39] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzysta, powaliwszy, dać mu w sedno poganiaczem końskim. – Ostrzej, trzysta [*monet – red.*] ożywczych, czarniawych a czysto brzęczących. <sup>48</sup> On jest złoczyńcą – on jest wykrzykiwaczem – jest z suki urwanym – on jest urywaczem ciężko zapracowanych darów Bożych – on jest urywaczem kawałka głodnemu – on jest wszystkich świętych myśli szpecicielem, innych odarć pragnąć.

<sup>49</sup> Dawco świata etc. Gdzie ma uśpiony w duchu pastuch, trzodzie spółkowej dawać gryźć na gotowo?

<sup>50</sup> Na to odrzekł etc. Gdzie jest wiele do wyjedzenia z gaju, przechadzając się bezpiecznie od utajonego krwi żarłoka.

<sup>51</sup> Dawco świata etc. Gdzie ma uśpiony w duchu pastuch trzody wioskowej dawać gryźć na gotowo?

<sup>52</sup> Na to odrzekł etc. On ma paść na mianem jadle na rżysku, – gdzie by się przechadzało bezpiecznie od utajanego wilka.

<sup>53</sup> Dawco świata etc. Gdzie ma uśpiony w duchu, a krew żgający pastuch, dawać gryźć na gotowo?

<sup>54</sup> Na to odrzekł etc. On nie ma stałego miejsca – wedle humoru niech się zatrzymuje – niech zasiada gdzie mu trzeba.

<sup>55</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, co tera karm oddawczy, będąc pastuchem trzody spółkowej, – wiele zasłuży za ten grzech szkodliwy, postarzawszy?

<sup>56</sup> Na to odrzekł etc. Przymuszony żyć pojedynczo, zostawać będzie w ciemnej iście chacie, myśląc ciągle, jak to on tera zawsze karm oddawczy – oto mu na starość.

<sup>57</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, co tera karm oddajny, będąc pastuchem trzody wioskowej, – wiele zasłuży za ten grzech szkodliwy, postarzawszy?

<sup>58</sup> Na to odrzekł etc. Oto taką, przymuszony żyć samotnie, zostawać będzie iście w połowie zabudowanym domie, myśląc ciągle, jak to on tera karm oddawczy – oto mu na starość.



<sup>59</sup> Dawco świata etc. On w duchu uśpiony, co tera karm oddajny, będąc pastuchem krew żgającym, – wiele zasłuży za ten grzech duszy szkodliwy, postarzawszy?

<sup>60</sup> Na to odrzekł etc. Będzie to człowiek bojaźliwy, idąc do błogosławionych, aby coś ubił domowego – nie będzie mieć odwagi wejść śmiało – on takiemu gospodarzowi tera zawsze pokarm, który miał oddać – to mu na starość.

<sup>61</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, pokarm oddawczy tracący, będąc chłopcem majstra – jaką otrzyma karę za ten grzech szkodliwy na starość?

<sup>62</sup> Na to odrzekł etc. Oto taką, wyszedłszy na pojedynekowego, kiedy już zostanie młodzianem wyuczonym, a zdąży mu się wydać dzieło nieszkodliwe, jemu przecież zdawać się będzie zawsze szodliwem; bo on tera karm oddajny – to mu na starość.

<sup>63</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, terając karm oddawczy, będąc pastuchem trzody spółkowej. <sup>64</sup> [IV,78] Jaka mu wtenczas ma być kara?

<sup>65</sup> [IV,79] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno batów – ostrzej, po dwieście ozywczych, czysto brzęczących niech płaci.

<sup>66</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, karm oddajny tracący, będąc pastuchem trzody wioskowej. <sup>67</sup> [IV,109] Jak go trza karać?

<sup>68</sup> [IV,110] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Dziewięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, 90. ozywczych, czarniawych.

<sup>69</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, tracąc karm oddawczy, będąc krew żgającym. <sup>70</sup> [IV,95] Jak trza karać?

<sup>71</sup> [IV,96] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, pięćdziesiąt ozywczych, czarniawych, czysto brzęczących. Na drugi raz, siedmdziesiąt, dać mu w sedno batów – Ostrzej, siedmdziesiąt ozywczych, czarniawych, czysto brzęczących – Na trzeci raz, dziewięćdziesiąt, dać mu w sedno. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ozywczych, czarniawych –

Na czwarty raz, byłoby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, nieprzestawałoby po pierwszemu zło broić. Jak go trza karać?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>72</sup> Dawco świata etc. Ów w duchu uśpiony, tracąc karm oddawczy, będąc na nauce. <sup>73</sup> [IV,95] Jak trza karać?

<sup>74</sup> [IV,96] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Pięćdziesiąt, powaliwszy, dać mu w sedno. Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. Na drugi raz, siedmdziesiąt, dać mu w sedno batów – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. – Na trzeci raz, dziewięćdziesiąt, dać mu w sedno. – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych. –

Na czwarty raz, byłoby o ten szkodliwy uczynek posądzonym, nieprzestawałoby po pierwszemu zło broić. Jak go trza karać?

Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłoby palenia godnem ciało jego, po dwieście, powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po dwieście ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. <sup>75</sup> Pragnąc żyć w stanie pojedynkowym, ma zostawać – uczony Zoroastrze – przejętym świętymi myślami, – ma oddawać sumiennie to, co by mógł nawet zarwać. Takiemu się ufa, skoro on w duchu uśpiony. <sup>76</sup> Takiemu przedstawiony nienajadły, zaufaj, on go nakarmi. <sup>77</sup> Pierwszym jest zbawcą, co daje wyjadać. <sup>78</sup> Pierwszą jest rzeczą pragnącego napoić, łaknącego mięsem nakarmić, – a niżeli samemu brać się do żarcia. <sup>79</sup> Psisko posiadając, trzeba mu dać pokarm.

<sup>80</sup> Dawco świata etc. Jest u kogoś miano, jest tam wiarą oświecony i ma legawego bez głosu, a bywa zajadły i kąsa do krwi. <sup>81</sup> [VIII,3] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>82</sup> Na to odrzekł etc. Miałoby się tak, niech wezmą co twardego na lekarstwo i tym go uderzą po opamiętywaniu. <sup>83</sup> Ustałoby zajadać, złagodnieje – stałoby więcej do krwi kąsać, dwa razy tymże kijem niech go uderzą. <sup>84</sup> Miałoby choć coś coś nie wytrzymać. <sup>85</sup> Choć cośkolwiek nie wytrzymałoby. <sup>86</sup> Jeśli nie będzie to legawy bez głosu, a zajadałby do krwi trzodę, ludzi, i srożyłby się. <sup>87</sup> Niech go przeirytyją – bo on oszaleje, i wielkie szkody czynić musi.

<sup>88</sup> Raz pierwszy paszącą się sztukę pognałoby – raz pierwszy człeka raziłoby, prawe ucho mu uciąć. <sup>89</sup> Raz drugi paszącą się sztukę pognałoby – raz drugi człeka ukąsiłoby, przeciwległe ucho mu uciąć. <sup>90</sup> Raz trze-

ci bydlę pognałzeby – raz trzeci człeka ukąsiłzeby, prawą nogę mu skrećić. <sup>91</sup> Czwarty raz pognałzeby bydlę – czwarty raz człeka ukąsiłzeby, lewą nogę mu skrećić. <sup>92</sup> Raz piąty bydlę pognałzeby – raz piąty człeka ukąsiłzeby, z tyłu co ma, uciąć mu. <sup>93</sup> [XIII,84] Miałzeby choć coś coś nie wytrzymać. <sup>94</sup> [XIII,85] Choć cośkolwiek nie wytrzymywałzeby. <sup>95</sup> [XIII,86] Jeśli nie będzie to legawy bez głosu, a zajadałby do krwi trzodę, ludzi, i srożyłby się. <sup>96</sup> [XIII,87] Niech go przeirytyją – bo on oszaleje, i wielkie szkody czynić musi.

<sup>97</sup> Dawco świata etc. Jest u kogoś miano – jest tam wiarą oświecony, i ma psa wspólnie żyjącego, a byłby zajadłym i do krwi kąsał. <sup>98</sup> [VIII,3] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>99</sup> Na to odrzekł etc. Macie go leczyć, opajając tak, jak to się daje błogosławionemu.

<sup>100</sup> Dawco świata etc. Jeżeli współmieszkających nie zajada? <sup>101</sup> [VIII,3] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>102</sup> [XIII,82-85] Na to odrzekł etc. Miałoby się tak, niech wezmą co twardego na lekarstwo i tym go uderzą po opamiętywaniu. Ustałzeby zajadać, złagodnieje – stałzeby więcej do krwi kąsać, dwa razy tymże kijem niech go uderzą. Miałzeby choć coś coś nie wytrzymać. Choć cośkolwiek nie wytrzymywałzeby. | Jeżeli nie będzie z niego pies chętny, trzeba go wrzucić do kałuży – albo do ruczaju – albo do studni albo w urwisko – albo do rzeki – albo do czego niezwykłego, skąd by nie wyszedł. <sup>103</sup> Niech się z tego przeirytuje. <sup>104</sup> Bo jeśli by ociągano się z ubiciem. <sup>105</sup> Nastałoby z tego musiały szkodliwe uczynki – to byłoby przyczyną ciała palenie.

<sup>106</sup> Jam i psa wydał, – Zoroastrze, – ja Bohater Stworzenia – lecz on być ma łaskawym, chcąc go pogłaskać. <sup>107</sup> Zajadle drżącego, ostre zęby pokazującego. <sup>108</sup> Ludzi i drogi żywioł rwiącego, strzec się potrzeba.

<sup>109</sup> Wściekłego psa, ja, Bohater Stworzenia, nie wydałem. <sup>110</sup> Jest to mieszaniec – ścierwo w czwartym pokoleniu. <sup>111</sup> Jeśli się wyrodzi z krwi czystej – jeśli będzie udobnym do bydła. <sup>112</sup> Byłzeby takim, uczony Zoroastrze, a do tego szczekającym, – niech sobie będzie i zajadłym. <sup>113</sup> Nie będąc zaś takim, wyszedł on z utajonego, albo z innej nadarzonej istoty – z niego wyjdzie przebieracz. <sup>114</sup> Związał się wilk, szczenięta wilcze – potopcie wilki znalezione.

<sup>115</sup> Dawco świata etc. Któryż tu jednakże byłby godniejszym zachowania przy życiu? O przeczysty Bohaterze Stwórco! Miałożby to być szczepienie z psa a wilczycy, anizeli z wilka i suki?

<sup>116</sup> Na to odrzekł etc. Godniejszym byłby życia ten którego wilk zaczepił. Niezłem jest szczepienie z psa i wilczycy, ale daleko lepsze z wilka i suki. <sup>117</sup> Ustawaloby psisko, chodząc za trzodą jagniąt wioskowych, lub też za jagniętami rzeźnika – rwałożby wedle humoru. <sup>118</sup> To będzie gniły bydlak. <sup>119</sup> Z takiego, jaki wyjdzie pies?

<sup>120</sup> Który zatraci wylęgle – który zatraci dużego – który zatraci i bydło – to zupełnie inny pies. <sup>121</sup> Ustałżeby wilczej Kwi piez za paszą chodzić – to gniłak, mieszaniec. <sup>122</sup> [XIII,119] Z takiego, jaki wyjdzie pies?

<sup>123</sup> Który zatraci wszystko wylęgle – który zatraci zwierza dużego – który zatraci i bydło – to inna krew wilcza. <sup>124</sup> Psy tworzą się ośmiogatunkowe. <sup>125</sup> Niech się tylko wiążą czysto, a wyrodzą się same gospodarcze – niech się łączą w czystej rasie, a wyrodzą się same doradcze – niech się łączą w czystej rasie a wyrodzą się same kosmato odziane, podawcze – niech się łączy rasa z rasą, a wyjdą same wioskowe – niech się sprzęgają przyzwoicie, a wyrodzą się same taksy – niech się łączą czysto, a wyrodzą się same dychacie, słowem, łącząc się rasa z rasą, wyrodzą się same wyżły – łącząc się zawsze stosownie, wyjdą same niedoucзки.

<sup>126</sup> Raz nażarty a jeszcze żarłby, to bywa u gospodarczego. <sup>127</sup> Nieomylnie przeczuwanie, to przymiot gospodarczego. <sup>128</sup> Być zajadłym to bywa u gospodarczego. <sup>129</sup> Rwać się na człeka i darc, to bywa u gospodarczego. <sup>130</sup> Niech się tylko sprzęgają w swej rasie, a muszą się rodzić same gospodarcze. <sup>131</sup> Ten co lubi wszędzie być pierwszym, to przymiot doradczego. <sup>132</sup> Najlepiej za bydłem ujadać, to lubi doradczy. <sup>133</sup> Być pierwszym stróżem w domu, to przymiot doradczego. <sup>134</sup> Niech się więc na czysto wiążą, a wyjdą same doradcze. <sup>135</sup> Zajadać, ale nie wszystko chapać, to przymiot kosmato odzianego podawacza.

<sup>136</sup> Pierwszym być stróżem w domu, to lubi pudel. <sup>137</sup> Za panem domu chodzić, to przymiot pudła. <sup>138</sup> Niech się tylko na czysto wiążą, a wyrodzą się same pudle.

<sup>139</sup> Chętnie rwać, to lubi wioskowy. <sup>140</sup> We śnie się srożyć, to wioskowy. <sup>141</sup> Żarcie ugotowane, trzy razy podane, chce wioskowy. <sup>142</sup> Spuszczając więc na czysto, wyrodzą się same wioskowe.

<sup>143</sup> Tętnięć ciągle, to lubi taks. <sup>144</sup> Śpiewać w nocy, to przymiot taksa. <sup>145</sup> Nie ugotowane zrzec, to libi taks. <sup>146</sup> Napotkać dużego i gonić, to przymiot taksa. <sup>147</sup> Niech się tylko wiążą rasa z rasą, a wyrodzą się same taksy.

<sup>148</sup> Tętnieć w głos, to przymiot dychacza. <sup>149</sup> W nocy śpiewać, to lubi gończy. <sup>150</sup> Nie ugotowane żarc, to bywa u gończego. <sup>151</sup> Napotkać dużego i w głos gonić, to przymiot gończego. <sup>152</sup> Niech tylko czysto spółkują, a wyrodzą się same gończe.

<sup>153</sup> Chętnie rwać, to lubi wyżeł. <sup>154</sup> We śnie być srogim, to bywa u wyżła. <sup>155</sup> Z rzadka zaśpiewać, to przymiot wyżła. <sup>156</sup> Żarcie ugotowane, trzy razy podane, lubi wyżeł. <sup>157</sup> Niech się więc wiążą rasa z rasą a wyjdą same wyżły.

<sup>158</sup> Chętnie chapać, to przymiot nieuka. <sup>159</sup> Twardo leżeć we śnie, to przymiot szpica. <sup>160</sup> Chyżo darć, to lubi szpic. <sup>161</sup> Naokoło się rzucać, by być pierwszym, to przymiot tego nieuka. <sup>162</sup> Niech się więc wiążą rasa z rasą a wyjdą same szpice. <sup>163</sup> Posiadając coś w mianie paszącego się, dwóch takich niech się nań nie szczwa. <sup>164</sup> A byłżeby przy tem pies jagniąt wioskowych – byłżeby też i pies trzody wioskowej. <sup>165</sup> Nie utrzymałby się przymiot gospodarczy, dla uprawy roli przeznaczony, przez Bohatera dany, jeśli by nie mało się psa trzody pojedynkowej, albo wioskowej, albo co.

<sup>166</sup> Dawco świata etc. Jest psisko przeirytowany, nie ma na nasienie, a pareczkowa grzeje się – jakiego tu przypuścić, aby należycie działał?

<sup>167</sup> Na to odrzekł etc. Chętnie idącego do wody niech doprowadzą – uczony Zoroastrze – ile trzeba, niech się zabawi – do dwóch utarc niech dopadnie. <sup>168</sup> Tysiącami psów strychacznych każ nachować – tysiącami i suk każ nachować – a to po parze strychacza i sukę. <sup>169</sup> Bo udarłżeby gniłak, płód uda się do obrabiacza – będzie on do nieużycia. <sup>170</sup> Przepaść tam musi rasa, i odstać do użycia w założonej zagrodzie – odechce się tam więc – uczony Zoroastrze – pracować i zażywać się – przebierze się tam możność dobrodziejstwa i bojaźń Boża – przebiorą się Boże dary w zbożu, i sprzęt, a żywioł gospodarczy – przebierze się jadło w ogólności, i siano nakoszone.

<sup>171</sup> [IX,191] Dawco świata etc. Kiedy nieuk potrafi osiąść i zażyć się przystojnie, aby korzystnie działał; żył cnotliwie, i zbogacał się dalej? Kiedy on się dorobi dobroczynności i bojaźni Boga? Kiedy się doczeka darów Bożych w rolnictwie i sprzętów a żywiołu rolniczego? Kiedy się doczeka zasieków zboża i stogów siana?

<sup>172</sup> [IX,192] Na to odrzekł etc. Nigdy nieuk nie przemoże, uczony Zoroastrze, stanu nędznego na osiadły i ożywczy, aby korzystnie działał, cnotliwie żył i bogacał się dalej. Nie uzna on dobroczynności ni bojaźni

Boga. Nie doczeka się darów Boga, sprzętów, ni żywioły rolniczego. Nie doczeka się zasieków zboża, ni stogów siana.<sup>173</sup> Przesilili się nieczystość rasy, skoro przypuszczają się będzie stadnik należyty, a nie byle dorywczy – niech się tylko przypuszczają przyzwoite samce, a wyda się płód należyty po trzech latach, licząc pory dnia i nocy.<sup>174</sup> [IX,195-196] Niech tylko sam dopatruje a pójdzie ogniwo, znajdą się sprzęty i chwała Boga się ustali. Potem przemoże się stan i zażyć się musi, byle pracował, cnotliwie żył i ciągle usiłował. Potem zabłyśnie tam dobroczynność i bojaźń Bożą. Potem pojawią się tam plony, sprzęty, i żywioł rolniczy. Potem doczeka się on zasieków zboża i stogów siana.

### Przegart XIV

Cała ta księga traktuje o poligamii, także w przypadku zwierząt, a również o sodomii. O tym jak uposażyć dziewczynki i chłopców. Widać w niej rozpiętość bogactwa człowieka wolnego i niezależnego. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Wypytuje się znowu Zoroastr, Bohatera Stwórcę, Boże wszechmocny, li myślą pojmovany. Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. <sup>2</sup> Kto by pozwalał dopadać, a stąd wyradzałyby się rzuty tysiącami psów strychacznych nie do użycia, i tysiącami suk niegodziwych – przez to niedbalstwo wytrzebiłaby się rasa do ustania. <sup>3</sup> Jaka takiemu kara?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. [IV,88] Dziesięć tysięcy ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. <sup>5</sup> Po dziesięć tysięcy plag takim, co się biorą, do czego się brać nie mają; co psują krew przeznaczoną dla pareczek – Ogień Bohatera Stwórcy, dla błoga przeznaczony, kto go przerywa, karą niech się oczyszcza. <sup>6</sup> Po dziesięć tysięcy bić trzeba tych, co niegodne rzeczy tworzą, co urwistka nawet niewłaściwie szczepią – już to błogie a różnobarwne kwiaty – już to karetki – już też owe co się nie opylały – już jakie nie bądź – ale pachnące i przyjemne – | [XIV,5] Ogień Bohatera Stwórcy, dla błoga przeznaczony, kto go przerywa, karą niech się oczyszcza. <sup>7</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, co byle czym trze się – co w sprzętach nawet ociera się. <sup>8</sup> Po dziesięć tysięcy bić trzeba gwałciciela służby jutrzeźnej – to jest służby chwałę Boga opiewającej – oraz żywioł na mięso przeznaczony. – W czystości zostawić takie ciała – podprowadzać parzystych – dawać im czystość – dawać im odpowiednie pareczki – tak się to ubijają urwiątka znane i jeszcze nieopytane – niech one wolno sobie rosną. – Kto błogość

przerywa, karą niech odpokutuje. <sup>9</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, kto sam w siebie wdziera się, strzęsieniem chuć ubijając. <sup>10</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, kto się w suce kopie, która ścierwem trąci, liby tylko chuć zabił.

<sup>11</sup> Bij ciągle i słuchaj czy żepa ten, co się z mężczyzną wdaje, – liby chuć ubił. <sup>12</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, kto jak żabki młode a dać możliwe, używa, liby chuci zadowolili. <sup>13</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, kto jak żabki młodziutkie, ale już podlotki gwałci, – liby chuć ubił. <sup>14</sup> Bij ciągle i słuchaj czy żepa ten, co umarza istotę dajną, już wkorzenioną, – liby chuć uspokoił. <sup>15</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, co umarza jaja niosące, gdaczące, i dosyć duże, – liby chuć zaspokoili. <sup>16</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego lubieżnika, co byle w mięsie trze się, – liby chuć ubił. <sup>17</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, co między muszkami rozlanemi trze się, liby chuci zadowolili. <sup>18</sup> Po dziesięć tysięcy bić tego, co w rowku oddzielnej gdzie ziemi, na dobre kopie.

<sup>19</sup> Dwa razy siedm ogniów, on by za to zaspokoili – człowiek wiarą ubytiony, czysto żyć ma – kto żywot błogi przerywa, niech się karą oczyszcza. <sup>20</sup> Ogień trawą żyjących, pareczkom przystoi. <sup>21</sup> Psu zostawić grzanie się suki. <sup>22</sup> Ognia stąd wzięcie, jest obrzydliwem. <sup>23</sup> Wykaczany żywioł, do jedzenia nie ima się – wykaczana przed czasem, nie ima się. <sup>24</sup> Ta, co łatwo się zdaje, łatwo się znozi, roznoży – i karmiona łatwo dawszy, łatwo się znozi, | <sup>[XIV,19f]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>25</sup> Nadużywałizby wiarą oświeceni tego ognia Bohatera Stwórcy, który nie jest parzystym. <sup>26</sup> To by wszystko żywe przerwało się, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>27</sup> Kto by żyć począł z żywym młodzianem. <sup>28</sup> Wielbłądnicę ocieloną da mu za to. <sup>29</sup> Krew mu wytrysnąłzeby, to i czystobrzęczących. <sup>30</sup> Urwałzeby ratającego się biedaka. <sup>31</sup> Który kociołki podaje, czyści naczynia, wonność i biorątką przygatawia. <sup>32</sup> Który wszystko żywo rad czyni, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>33</sup> Kto by żyć począł z żywym ratajem. <sup>34</sup> Za raz pierwszy niech go oeni – raz drugi miałzeby go obrobić – i raz trzeci wzałzeby się. <sup>35</sup> Utnież go i raz czwarty. <sup>36</sup> I piąty raz żeniłzeby się z nim, ale nie wkopał się a tylko strząśł, – aby się ogrzać. <sup>37</sup> Szósty raz zszedłszy się z sobą dla pieszczot, dla zamarzenia a poigrania, i tylko go strząśł dla zabawki. <sup>38</sup> Rozradowałzeby go i po raz siódmy – skurwiłzeby go i raz ósmy. <sup>39</sup> Podszedłszy doń i raz dziewiąty – da mu za raz dziesiąty szarawary. <sup>40</sup> A byłożby tego i raz jedenasty da mu kłamrę – za raz dwunasty, na raneł pańską opończę. <sup>41</sup> Wszelkie zwykłe odzienie, on mu da wziąć w darze | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>42</sup> Zaopatrzyłby tego z sobą żyjącego odzieniem zwykłym. <sup>43</sup> Miałby już wszystko swoim. <sup>44</sup> A byłby i nadal utrzymywany. <sup>45</sup> Stałby się ów krową, a nie buchajem. <sup>46</sup> Stałby się istotnie kochanką. <sup>47</sup> Wzerałby się weń, jak ten, co głową zgrzeszył. <sup>48</sup> Kasałby go zawsze serdecznym wyrzynaniem. <sup>49</sup> Nagrodzi go srebrem – nagrodzi i złotem.

<sup>50</sup> Dawco świata etc. Czy wiele mieć będzie srebrem?

<sup>51</sup> Na to odrzekł etc. Tyle, ile kosztuje koń cenny a wyszukiwany.

<sup>52</sup> Dawco świata etc. Czy wiele mieć będzie złotem?

<sup>53</sup> Na to odrzekł etc. Tyle, ile kosztuje wielbłąd cenny, wyszukiwany.

<sup>54</sup> Wchodzący zwykle do ciekącej wody, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>55</sup> Dawco świata etc. Czy wiele bywa za tego wchodzącego?

<sup>56</sup> Na to odrzekł etc. Ile uśpiony w duchu a wolny – ile uśpiony w duchu a dziećmi osypany. <sup>57</sup> Ile on ma ziemi do karczowania (do rodzenia płodów)? | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>58</sup> Dawco świata etc. Wiele byłoby to ziemi?

<sup>59</sup> Na to odrzekł etc. Tyle, ile woda wybiwszy się z źródła, okrąg przebieży. <sup>60</sup> Miano żywiołem zaopatrzone – (nowo zagospodarzone) nowy mająteczek, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>61</sup> Dawco świata etc. Wiele byłoby tu miana?

<sup>62</sup> Na to odrzekł etc. Dwanaście wytarc ufnych – dziewięć wytarc miernych – sześć wytarc nieżeby. <sup>63</sup> Gotowość ma być chędogą, – ścierki, aby strzegły, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza. <sup>64</sup> Kopanicę do krzątania się, już opłaconą, | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>65</sup> Dawco świata etc. Kto ma być ta kopanica?

<sup>66</sup> Na to odrzekł etc. Siostra, albo córka, – ale nieużywana do wcieleń, jak po piętnastu pośrednie upłynionych latach | <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza. | Niewiasta ufności godna, ma być hojnie wydana, <sup>67</sup> Dwa razy siedm samo paszych, beczących, <sup>[XIV,19k]</sup> niech się karą oczyszcza.

<sup>68</sup> Dwa razy siedm z wyputrowaniem bydłem niech ją zaopatry.

<sup>69</sup> Dwa razy siedmiu opalonkami, niech ją zaopatry, aby pożeraną wodę odnawiali. <sup>70</sup> Dwoma dziewiątkami noszących jedzenia najsmaczniejsze, dających coś co dzień potrzebnego, niech ją zaopatry. <sup>71</sup> Dwa dziewiątki



bydła parzystego, zdrowiutkiego – co się spina, wcielając – już też i rodu żeńskiego, aby błogość rozprowadzały – wszystko to parzyste, czysto spłodzone – które bydełkiem parzystem darzyć będzie.<sup>72</sup> Dwoma dziewiątkami ludzi wiarą ubytynionych; aby siano bydłu dostarczali, oraz pokarm; oni i trzody dopatrzą, i miód przysposobią, i to, i owo.<sup>73</sup> Oto taka dlań ma być kara – to go tylko przeprowadzi.<sup>74</sup> Abyś się dorobił grosza, iść cnotliwie nie chcesz? To nie będziesz go miał.<sup>75</sup> Drugie miana niech mają to, co twojem być miało.

### Przegart XV

O życiu zdeprawowanym, które zostaje ukarane fizycznie i moralnie, a dusza cierpi w następnym życiu. Człowiek, który rozważa obojętnie życie niemoralne zostanie ukarany piekłem. (*przełożyła z francuskiego Karolina Romańska*)

<sup>1</sup> Wiele jest uczynków, które świat popełnia? <sup>2</sup> W którym schodzą ze świata, nie odpokutowawszy? <sup>3</sup> Nastąpiż z tych szkodliwych uczynków to, że się pobędzie w piekle ciałem?

<sup>4</sup> Na to odrzekł etc. Pięć.

<sup>5</sup> Pierwszym duszy szkodliwym jest grzechem, kiedy się nadużywa mieszkańca wolności. <sup>6</sup> Kto w męża błogosławionego, innemu działaniu przeznaczonego, albo w co innego tknie, – albo ze swymi ludźmi się wdaje. <sup>7</sup> Widząc sam że od swej duszy odchodzi. <sup>8</sup> [XV,3] Nastąpiż z tych szkodliwych uczynków to, że się pobędzie w piekle ciałem?

<sup>9</sup> Drugim szkodliwym duszy jest, [XV,5] kiedy się nadużywa mieszkańca wolności. <sup>10</sup> Kto wdaje się z suką przy oddzielnej trzodzie, albo przy trzodzie wioskowej, – lub też co małego zarzyna, wdawszy się w grzanie, aby krucho zajadał. <sup>11</sup> Bo jeżeliby miało się z tego co udać, ciek ogrzewacza musiałby go wydać. <sup>12</sup> Bywałożby, że ta grzanka jadała się stanowczo w ugotowaniu piskląt, albo w wodnistości, t. j. w jajach. <sup>13</sup> Musiałoby powstać z tego zabójstwo. <sup>14</sup> Jeżeli tedy poczną się morzyć. <sup>15</sup> [XV,3] Nastąpiż z tych szkodliwych uczynków to, że się pobędzie w piekle ciałem?

<sup>16</sup> Trzecią będzie szkodliwością, [XV,5] kiedy się nadużywa mieszkańca wolności. <sup>17</sup> Kto by w krówkach, nie do porody dzieci będących, działał, – i potem one wyjadał, lub też krwawił, – lub w kiejstwie grzebał się, albo co. <sup>18</sup> Jeżeli wyrodziłoby się co z tego, to do rowu, albo do ruczaju, albo do rzeki, lub do niebywałego miejsca rzucić wypadłoby. <sup>19</sup> [XV,13] Musiałoby powstać z tego zabójstwo. <sup>20-21</sup> [XV,14] Jeżeli tedy poczną się morzyć.

<sup>22</sup> Czwartym duszy szkodliwym grzechem jest, <sup>[XV,5]</sup> kiedy się nadużywa mieszkańca wolności. <sup>23</sup> Kto by niewiastę drżącą, w chuć wpadającą, krwią zbrudzoną, zakosztował. <sup>24</sup> <sup>[XI,3]</sup> Nastąpiż z tych szkodliwych uczynków to, że się pobędzie w piekle ciałem?

<sup>25</sup> Piątym szkodliwym duszy grzechem jest, <sup>[XV,3]</sup> kiedy się nadużywa mieszkańca wolności. <sup>26</sup> Kto by niewiastę jeszcze nie zległą, ale już mleczną, lub i nie mleczną, lecz nie chcącą się na brudno darć, zakosztował. <sup>27</sup> <sup>[XV,13]</sup> Musiałoby powstać z tego zabójstwo. <sup>28</sup> <sup>[XV,14]</sup> Jeżeli tedy poczną się morzyć. <sup>29</sup> <sup>[XV,3]</sup> Nastąpiż z tych szkodliwych uczynków to, że się pobędzie w piekle ciałem? <sup>30</sup> Kto by dziewicę powalił. <sup>31</sup> Która się ratowała, albo i nie ratowała, albo? <sup>32</sup> Przedała się albo i nie, a on jej dziecko wdałby. <sup>33</sup> Nie stawszy się zaraz tą przekopaną mężatką, pierwszemu wżarc się da. Tracenie stąd nasienia powstać musi. Ona straci go w wodnistości, i w urwiątku. <sup>34</sup> Jeśliby i poszła za mąż ta przekopana, pierwszemu lepszemu zda się, tracąc przez to nasienie ciągle, – tracąc ciek i płód. <sup>35</sup> Powstawać stąd muszą grzechy duszy szkodliwe.

<sup>36</sup> <sup>[XV,30-31]</sup> Kto by dziewicę powalił, która się ratowała, albo i nie ratowała, albo? <sup>37</sup> <sup>[XV,32]</sup> Przedała się albo i nie, a on jej dziecko wdałby. <sup>38</sup> Jeżeli i wyjdzie ta przekopana za mąż, ona pierwszemu wżarc da się – ona chętką ciąglego grzania się, płód zabijać będzie. <sup>39</sup> Karmiciel zaostrzający, karmiciel napadający, karmiciel gwałtu używający, wychodzi na to, że musi być na duszy za swe uczynki karany.

<sup>40</sup> <sup>[XV,30-31]</sup> Kto by dziewicę powalił, która się ratowała, albo i nie ratowała, albo? <sup>41</sup> <sup>[XV,32]</sup> Przedała się albo i nie, a on jej dziecko wdałby. <sup>42</sup> Jeśli ogłosi, że była niechętna, – on ma być zmuszony dziecko dziecić i przenosić. <sup>43</sup> Ale, byłaby ta przekopana ku temu chętna, sama to dziecię ma pielęgnować i przenosić. <sup>44</sup> Byłaby chętną i wybierała z tego byt swój, – lub co. <sup>45</sup> Poganiałaby się jak krowa do spania, albo do czegokolwiek, lub do wytaczania urwiątek. <sup>46</sup> Co by tu mogło się z niej wyrodzić, to by się umarzało. <sup>47</sup> Miałaby ta przekopana, to, co by zledz mogła, morzyć ciągle. <sup>48</sup> Samowolnie miewałaby się stąd grzechy przez nicość, przez ciągle kopanie i chuć.

<sup>49</sup> <sup>[XV,30-31]</sup> Kto by dziewicę powalił, która się ratowała, albo i nie ratowała, albo? <sup>50</sup> <sup>[IX,32]</sup> Przedała się albo i nie, a on jej dziecko wdałby. <sup>51</sup> Jeśliby się tu pod strach nie wzięły. <sup>52</sup> Wtedy i te, które są niedorosłe, przedałyby się, – płód Bogu należny ubijając. <sup>53</sup> Przebierałyby się wtedy wściekle, wyszłoby na to, że ich dusza byłaby kary piekła godną.

<sup>54</sup> Dawco świata etc. Jeżeli poczną się cesać zabójczo na łonie czystej wiary. <sup>55</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>56</sup> Na to odrzekł etc. Kto by dziewicę zawalił. <sup>57</sup> [XV,50] Przedała się albo i nie, a on jej dziecko wdałby. Wszystkie tu karać trzeba, choćby i dorosłe uwodzić dawały się. <sup>58</sup> [XV,51] Jeżeli się tu pod strach nie wzięły. <sup>59</sup> Wtedy wszystko by się tam na zabój ocierało, spółkując już z dwunożnymi, już i z czworonożnymi istotami. <sup>60</sup> A przecież dwunożne mają się żenić, czworonożne zaś są bydłem.

<sup>61</sup> [XV,54] Dawco świata etc. Jeżeli poczną się cesać zabójczo na łonie czystej wiary. <sup>62</sup> [XV,55] Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>63</sup> Na to odrzekł etc. Kto tam ma blisko dom, niech takich udaje, – aby się pod strach brali. <sup>64</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładnie za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. <sup>65</sup> [XV,51] Jeżeli się tu pod strach nie wzięły. <sup>66</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należny Bogu płód ubijaliby. <sup>67</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałaby być ukarana.

<sup>68</sup> Dawco świata etc. Jeżeli ma kto samicę wielbłąda, a stałby się z nią cesać. <sup>69</sup> [XV,55] Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>70</sup> Na to odrzekł etc. Kto by miał samicę wielbłąda i stał się w nią wdawać – (niszcząc, zjadając tem swą błogość, z której urodzony wielbłąd stanąłby do użytku)? <sup>71</sup> Musi się wziąć pod strach. <sup>72</sup> [XV,64] Wszystkich tu karać trzeba przykładnie za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. <sup>73</sup> [XV,65] Jeżeli się tu pod strach nie wzięły. <sup>74</sup> [XV,66] Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należny Bogu płód ubijaliby. <sup>75</sup> [XV,67] Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałaby być ukarana.

<sup>76</sup> Dawco świata etc. Jeżeli się ma li jedyna konina, i z tą by się kto wdawał. <sup>77</sup> [XV,55] Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>78</sup> Na to odrzekł etc. Kto by posiadał jedyną koninę i stałby się z nią wdawać (niszcząc przez to swą błogość, mając jedyną kobyłkę i z nią się

wdając). <sup>79 [XV,71]</sup> Musi się wziąć pod strach. <sup>80 [XV,64]</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładowo za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. <sup>81 [XV,65]</sup> Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły. <sup>82 [XV,66]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należny Bogu płód ubijałyby. <sup>83 [XV,67]</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałaby być ukarana.

<sup>84</sup> Dawco świata etc. Jeżeli kto ma li biedną krówkę i stałby się z nią wdawać. <sup>85 [XV,55]</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>86</sup> Na to odrzekł etc. Kto by miał jedyną krowę i stał się z nią wdawać – (niszcząc przez to błogość swoją, posiadając jedyną krówkę i z nią się wdając). <sup>87 [XV,71]</sup> Musi się wziąć pod strach. <sup>88 [XV,72]</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładowo za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. <sup>89 [XV,73]</sup> Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły. <sup>90 [XV,74]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należny Bogu płód ubijałyby. <sup>91 [XV,75]</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałaby być ukarana.

<sup>92</sup> Dawco świata etc. Jeżeli kto ma jedyną owcę i z nią by się wdawał. <sup>93 [XV,55]</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>94</sup> Na to odrzekł etc. Kto by posiadał jedyną owieczkę i miał się z nią wdawać – (niszcząc przez to swą błogość mając jedyną owieczkę i z nią się wdając). <sup>95 [XV,71]</sup> Musi się wziąć pod strach. <sup>96 [XV,72]</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładowo za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. <sup>97 [XV,73]</sup> Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły. <sup>98 [XV,74]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należny Bogu płód ubijałyby. <sup>99 [XV,75]</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałaby być ukarana.

<sup>100</sup> Dawco świata etc. A jeżeli kto ma tylko żywioł co dzień coś znośzący, i z nim się wdaje. <sup>101 [XV,55]</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>102</sup> Na to odrzekł etc. Kto ma stworzenie co dzień coś dające i z niem się wdaje – (niszcząc przez to swój pożytek, mając jedyne stworzenie co dzień coś znosi, a z niem się wdaje). <sup>103 [XV,71]</sup> Musi się wziąć pod strach. <sup>104 [XV,72]</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładowo za to szczególnie, że raz

w duchu uśpieni, cudzołożą.<sup>105 [XV,73]</sup> Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły.<sup>106 [XV,74]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należy Bogu płód ubijałoby.<sup>107 [XV,75]</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałyby być ukarana.

<sup>108</sup> Dawco świata etc. Jeżeli kto ma bydłę wspólnie kopiące i z niem się wdaje.<sup>109 [XV,55]</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>110</sup> Na to odrzekł etc. Kto ma żywioł współrzący i z Jim się wdaje – (niszcząc przez to błogość swoją, posiadając li jedyną współ-rolniczkę roli, i z tą by się wdawał).<sup>111 [XV,71-73]</sup> Musi się wziąć pod strach. Wszystkich tu karać trzeba przykładnie za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą. Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły.<sup>112 [XV,74-75]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należy Bogu płód ubijałoby. Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałyby być ukarana.

<sup>113</sup> Dawco świata etc. Jeżeliż kto do tyła biedny, że w rzecz pośrednią, t. j. w chusty, lub w co, wdawałby się.<sup>114 [XV,55]</sup> Czego się tu chwycić, aby tych wiarą oświeconych pod strach wziąć?

<sup>115</sup> Na to odrzekł etc. Kto by się w chusty, lub w co, wcielał – (niszcząc przez to zdrowie wdając się z chustami).<sup>116 [XV,71]</sup> Musi się wziąć pod strach.<sup>117</sup> Najbardziej, że się do gotowego sprzętu bierze, nie mając nic innego do ocierania się.<sup>118 [XV,64]</sup> Wszystkich tu karać trzeba przykładnie za to szczególnie, że raz w duchu uśpieni, cudzołożą.<sup>119 [XV,65]</sup> Jeżeliby się tu pod strach nie wzięły.<sup>120 [XV,66]</sup> Wtedy, będąc w duchu namiętności uśpieni, a przecież należy Bogu płód ubijałoby.<sup>121 [XV,67]</sup> Przemilczający zatem donieść o tem zabójstwie wściekłem, wyszedłby na to, że trwała, niewinna dusza jego, musiałyby być ukarana.

<sup>122</sup> Dawco świata etc. A kiedy ten w duchu uśpiony jest panem, i w co chce wdziara się?

<sup>123</sup> Na to odrzekł etc. Posiadałby ten uśpiony dwa razy siedm majątków, on je tu i ówdzie przetoczy.<sup>124</sup> Wszystko on potem przechce na lubieżność, będąc w zapale.<sup>125</sup> Ależ przez sześć tylko miesięcy suka przetarcia potrzebuje, a na siódmym już szczenięta rzuca.<sup>126</sup> Ogień Bohatera Stwórcy dla porody dzieci wymaga niewiasty.

<sup>127</sup> Dawco świata etc. Jeżeli we śnie, wiarą oświecony, dźwiga w poddasze macicy? <sup>128</sup> [IV,138] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>129</sup> Na to odrzekł etc. Wtedy ten wiarą oświecony, ów ciek, ziemię przekopawszy, niech zakopie – gdzie nie chodzą zwykle trzody. <sup>130</sup> Gdzie nie chodzi ani stawa nic krwistego – gdzie nie chodzi człowiek w nieśmiertelną duszę wierzący. <sup>131</sup> W początkach, nie trzymając ostro młodzika – tak się dźać musi z ogniem Bohatera Stwórcy, dla porody dzieci przeznaczonym. <sup>132</sup> Wszystkich tu należycie trzeba karać, będąc zwłaszcza w duchu uśpieni, a co innego dzieją. <sup>133</sup> Mocno baczyć trzeba na niedorostka, zwłaszcza w pierwszym jego rozwijaniu się, aby nie nawykł ubijać się gwałtem. <sup>134</sup> Kto biedaka będącego już niedzieckiem, a jeść proszącego, udrze – którego się wzięło do dzieci – do posyłek – do wylewania tego lub owego – wtedy do dzieciństwa biorąc się, on i sukę udrze.

<sup>135</sup> Dawco świata etc. Kto by tedy biedaka obdziaływał, a to sierota przekarmu prosząca, i dlatego on ją drze – | [XV,134k] wtedy do dzieciństwa biorąc się, on i sukę udrze. <sup>136</sup> [IV,44] Jaka go za to trza karać?

<sup>137</sup> [IV,45] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Siedmset batów, powaliwszy, dać mu w sedno. – Ostrzej, siedmset monet czarniawych, czysto brzęczących niech płaci.

## Przegart XVI

O połogu ogólnie. Kobieta w tym stanie będzie się żywić wyłącznie rosołem, a jeśli by ktoś podał jej co innego, należy zrobić jej kąpiel z majerankiem. Podlega karze piekła, kto dopuści się nieczystego handlu ludźmi mu podległymi. (*przełożyła z francuskiego Karolina Romańska*)

<sup>1</sup> Dawco świata etc. Owa, jest u kogoś domek i w nim wiarą oświecona niewiasta, która już drży, w chuć wpada, błogością spływa, i ma zlegać połów. <sup>2</sup> [IV,138] Jakże tu mają postąpić sobie ci, którzy są wiarą Stwórcy oświeconymi?

<sup>3</sup> Na to odrzekł etc. Wtedy wiarą oświeceni, napięcie niech wyciągną. <sup>4</sup> Tam naokoło powinny być urwiątka, róże, jaśminy. <sup>5</sup> Suchym piaskiem gotowalnia niech się obda. <sup>6</sup> Między gruntem a domem, niech się zawierzą, w bezpieczeństwo. <sup>7</sup> Choćby li na tyle, czem się nie ima, choćby na trzy tyle, choćby na cztery, choćby na pięć tyle razy. <sup>8</sup> Jeśli nie ma niewia-

sta ognia, niech go jej wynajdą. (Jeśli nie ma niewiasta naturalnego ognia, niech go jej dodadzą).

<sup>9</sup> [IV,143] Dawco świata! Etc. A jakże daleko od ogniwa? Jak daleko od wody? Jak daleko od sprzętów gospodarczych, do użytku służących? Jak daleko od ludu osiadłego, roboczego?

<sup>10</sup> [IV,144] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Trzydzieści kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – trzydzieści kroków od sprzętów gospodarczych, wspólnemu użytkowi służących – trzy zaś tylko kroki od ludu roboczego, błogosławionego.

<sup>11</sup> Dawco świata etc. Jak daleko ma się stać od tej niewiasty drżącej, chuć mającej, błoga krwią spływającej: kiedy się jadło podaje i odbiera?

<sup>12</sup> Na to odrzekł etc. Trzy kroki ma się stać od takowej, niewiasty [XVI,11] kiedy się jadło podaje i odbiera. <sup>13</sup> Uczynione jadło podając i biorąc – uczynione frukta podając i biorąc. <sup>14</sup> Ostojony ma być owoc, a nie surowy – lecz ni ten, ni ów, któryby wziąć chciała. <sup>15</sup> Wieleż jadała ma się podać? Wiele owocu ma się podać? <sup>16</sup> Dwa dania z mięsa ugotowanego, jedno danie z dojrzałych owoców. <sup>17</sup> Jeśliby niewiasta nie mogła płodu odebrać. <sup>18</sup> Jeśliby dzieciątko zaświątkowało? <sup>19</sup> Ręce jej najpierw niech się spleć. <sup>20</sup> Porodziłaby – a dziecko pojawiło się cieliste.

<sup>21</sup> Jeśli ta niewiasta spływa błogością, ma się dobrze owionąć, i przez trzy pory cicho siedzieć – oddzielna gotownia jej, ma tamże w nią zdać się – wszystko to tam, niech cztery pory siedzi. <sup>22</sup> Jeśli niewiasta spływa błogością, ma się dobrze owionąć, i przez cztery pory siedzieć, a gotownia jej pokotem zaledz – wszystko to tam, niech pięć pór siedzi – jeśli niewiasta spływa ciągle błogością, ma się dobrze otulić – i przez pięć pór nawet przesiedzieć – udzielna jej gotownia, tamże ma się w nią zdać – wszystko to niech sześć pór przesiedzi – jeśli niewiasta jeszcze ma krwotok, niech się ciepło trzyma – i sześć pór tak siedzi – udzielona jej posługa ma tam pokotem czekać – wszystko to siedm pór niech tam przesiedzi – jeśli jeszcze niewiasta krwią spływa, to ją bardziej otulać – i tak siedm pór ma przesiedzieć – gotownia jej, niech pokotem leży – wszystko to ośm pór ma tam czuwać – jeżeli ciągle ta niewiasta ma krwotok, to ją ciepło trzymać, i ośm pór cicho ma siedzieć – oddzielna gotownia ma przy niej pokotem zdać się – wszystko to dziewięć pór ma tam czuwać – a jeśli jeszcze ta kobieta krwią spływa – to ją ciepło trzymać i dziewięć pór niech cicho siedzi.

<sup>23</sup> Wtem, miałeby się posłannik do niej dobrać – nadany nadaniem bałwochwalstwa – i podażeby co zjeść wedle swego myślenia. <sup>24</sup> Wtedy wiarą oświeceni, gdzie indziej namiot niech rozepną. <sup>25</sup> [XVI,4] Wtedy wiarą oświeceni, ową tam ziemię, trzema rowami niech okopią. <sup>26</sup> Tam naokoło powinny być urwiątka, róże, jaśminy. <sup>27</sup> Dwa rowy, niech wodą napełnią – nie dawać jej mięsa, niech je wodnistość. <sup>28</sup> Na krwi przestrojenie, z marianku dawać jej wkorzenie – ma to być ciepłe na dwie sotki. <sup>29</sup> Kto by to nie był ten bohater urojony, co jej krew przestroił, niech się oćwicz, aby ledwo żył.

<sup>30</sup> Wówczas wiarą oświeceni, ową niewiastę drżącą, chuć cierpiącą, krwią spływającą a w jej słabości przekonaną? <sup>31</sup> [IV,106] Jak trza karać?

<sup>32</sup> [IV,107] Na to odrzekł Bohater Stworzenia: – Byłozby ciągle palenia godnem ciało jego, po 200. powaliwszy, dawać mu w sedno. – Ostrzej, po 200, ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących.

<sup>33</sup> Dawco świata etc. Niewiasta co już drży, i chuć cierpi, a błogością spływa, – skoro w pierwszym śnie, grzeszne swe ciało zirytuje. <sup>34</sup> Skoro strzęsienie macicy sama dokonałaby? <sup>35</sup> [IV,106] Jak trza karać?

<sup>36</sup> Na to odrzekł etc. Pierwszy raz upadłażby – pierwszy raz niżła by się do tej podłości | [IV,67] dziewięćdziesiąt dać jej batów, powaliwszy ją grzbietem do góry – Ostrzej, dziewięćdziesiąt ożywczych, czarniawych, czysto brzęczących. <sup>37</sup> Za drugi upadek, za drugie niżenie się, | [IV,65] pięćdziesiąt, powaliwszy, dać jej w sedno batogów. – Ostrzej, pięćdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących srebrników. <sup>38</sup> Za trzeci upadek, za trzecie niżenie się, | [IV,66] siedmdziesiąt, powaliwszy, dać jej razów końskim poganiaczem. – Ostrzej, siedmdziesiąt ożywczych, czysto brzęczących srebrników. <sup>39</sup> Kto by niewiastę drżącą, w chuci zostającą, krwią spłonioną, dopadł i zakosztował. <sup>40</sup> Nie ma dlań błogosławieństwa, on szkodliwe duszy grzechy wyrzyna jedząc płód zawiązany – on między potępionymi piec się musi – on w troje ogniem oddychać będzie. <sup>41</sup> Wszystko możliwe zarwania, a ciałem odmienne, kto na dobre udarł, zatyka. <sup>42</sup> Wszystko na dobre utarte i utkane, jest nieczystem. <sup>43</sup> Wszystko nieczyste, jest niebłogosławionem. <sup>44</sup> Wszystko niebłogosławione, ciałem przepada.



## Przegart XVII

Szkoły będą budowane blisko domostw, dzieci będą naśladowały ptaki, które żywią się tylko i wyłącznie czystym ziarnem. Tak jak plewi się drzewa owocowe, tak też wyrwie się z serca dziecka wszystko to, co może być w nim złego. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Prosi znowu Zoroastr Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórco li myśłą spojony, pojmovany. Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. <sup>2</sup> Czem się ma odziać miłość małżeńska, aby wydała hoże jestestwa?

<sup>3</sup> Na to odrzekł etc. Oto tak być ma, cnotliwy Zoroastrze! <sup>4</sup> Kto się zjednoczył, ma po sobie zostawić wyrostki, i mają się ożywiać te wyrostki, dając im zręczność pobierania tu i ówdzie czystości, w nadziei przetworzenia się w nich. <sup>5</sup> Oto, jak mają się one oswajać, aby się w nas samych odrodziły. <sup>6</sup> Otóż, posiadając wyorywalną ziemię, gospodarzami także i oni stać się muszą. <sup>7</sup> Bo posiadając uprawną ziemię, i oni krwistymi stać się muszą.

<sup>8</sup> Mając zaś żonkę, śpisz przyjemnie i odziany. <sup>9</sup> Mając żonkę, zjesz czego zjeść zachcesz – naskładasz nawet odzież na odzież. <sup>10</sup> Otóż, ponieważ już masz u siebie, Zoroastrze, zjednoczenia, dla tworzenia wyrostków, – niechże więc starają się wychowaniem ożywiać ich wyrostki – niechże im dadzą sposoby pobierania moralności, niech się starają, aby się w nich przetworzyły. <sup>11</sup> Otóż, twą rzeczą jest potem, abyś kazał obrać miejsce dziesięć kroków od ludu bywalnego. <sup>12</sup> Dwadzieścia kroków od ogniwa – trzydzieści kroków od wody – pięćdziesiąt kroków od biorątek wspólnemu użytkowi służących. <sup>13</sup> Wtedy, ogniwo te każesz rowem okopać, i to wydatnym na krwistego, wyciągniętym na wpół wyrosłego. <sup>14</sup> Potem tam, im zbierać się przykażesz.

<sup>15</sup> Tu zabierać trzeba mowę, przemawiając doń poruszającymi słowy, Zoroastrze. <sup>16</sup> Tak nie chce istność Stwórcza, aby nawet i urwiątka dziko rosły. <sup>17</sup> Koniecznie, trzeba je obwiorywać naokoło nożem – naokoło okereszować siekierą, bez względu że są od sześciu, bez względu że są i od dziewięciu latek. <sup>18</sup> Wybujale nadto wióry, przeczyszczyc tam musi topór – choćby one były od sześciu, bez względu że są i od dziewięciu latek. <sup>19</sup> Czystym ma być ten kanał, kto go dla siebie przekopał – nic doń nie ma się łać domowego. <sup>20</sup> Aby się więc miało okrziesanie, niechże się przyjmie na rzeźwo towarzyska ozdoba życia. <sup>21</sup> <sup>[XVII,14]</sup> Potem tam, im zbierać się przykażesz. <sup>22</sup> <sup>[XVII,15]</sup> Tu zabierać trzeba mowę, przemawiając doń poruszającymi słowy, Zoroastrze.

<sup>23</sup> Bywaj tu i żyj błogo na podobieństwo krzewów – przodkuj możliwie. <sup>24</sup> [XVII,17] Koniecznie, trzeba je obwiorywać naokoło nożem – naokoło okereszować siekierą, bez względu że są od sześciu, bez względu że są i od dziewięciu latek.

<sup>25</sup> [XVII,18] Wybujale nadto wióry, przeczyszczyc tam musi topór – choćby one były od sześciu, bez względu że są i od dziewięciu latek. <sup>26</sup> Zawsze te ptaki staraj się naśladować, które czyste tylko ziarka szukają. <sup>27</sup> Zawsze te ptaki staraj się naśladować, które same czyste ziareczka szukają i niemi się syca. <sup>28</sup> Imaj się do naśladowania te czyste ptaszeczki i żyj przykładowie – miej się karnie dla tych, co tobie przodkują, tobą uprawiają i zacinają – żyj tu rzeźwo i spokojnie – przepędzaj czas snadnie z tymi, co ci nauki dają i ciągle wpajają, jak się żyć ma. <sup>29</sup> Bo jeśli nie będziesz się karmić na czysto, tak jak owe ptaki czyste – to potem będziesz nieożywiona prawami życia, aby drugiemu przewodzić, uprawiać go i zacinać – żyjże więc rzeźwo i przepędzaj czas snadnie z tymi, co ci nauki dają i jak żyć uczą.

<sup>30</sup> Wszystko możliwe rwania lecz ciałem drugie kto udarł, ten na dobre zatknął! <sup>31</sup> Wszystko na dobre udarte i zatkane, jest nieprzyzwoitem. <sup>32</sup> Wszystko nieprzyzwoite, musi być niebłogosławionem. <sup>33</sup> Wszelkie zaś niebłogosławieństwo, ciało do przepaści prowadzi.

## Przegart XVIII

Groźba piekła dla tych, którzy nie są cnotliwi. Groźba śmierci dla tych, którzy wymuszają podatki. O wędrówce do siódmego klimatu, tam gdzie poławia się bursztyn i orze ziemie, o prawie ogólnie. O sąsiadach-handlarzach, których tam napotkają. O sposobie wstawania by pójść do pracy. O karze dla tych którzy gwałcą niewinne dziewczęta. (*przełożyła z francuskiego Karolina Romańska*)

<sup>1</sup> Pierwotne życie mieszkańców, oby uszło – rzekł Bohater Stworzenia do ożywionego Zoroastra. <sup>2</sup> Oddawszy się jednej, a do czego innego brać się, niedobrem jest nadaniem. <sup>3</sup> Wybyć się musi z takiego ogniwa stałość. <sup>4</sup> Nie będzie to umówione ogniwo, precz z nim – rzekł Bohater Stworzenia do cnotliwego Zoroastra. <sup>5</sup> Krwią strzeżony i bierze się do innej? Niedobry to zwyczaj!

<sup>6</sup> [XVIII,3-4] Wybyć się musi z takiego ogniwa stałość. Nie będzie to umówione ogniwo, precz z nim – rzekł Bohater Stworzenia do cnotliwego Zoroastra. <sup>7</sup> Do zarwania innej płci brać się, nieprzyzwoitem jest nadaniem.

<sup>8</sup> [XVIII,3-4] Wybyć się musi z takiego ogniwa stałość. Nie będzie to umówione ogniwo, precz z nim – rzekł Bohater Stworzenia do cnotliwego Zoroastra. <sup>9</sup> Z rzeczą martwą, kto by się kaził, nieprzystojnem jest zwyczajem.

<sup>10</sup> [XVIII,3-4] Wybyć się musi z takiego ogniwa stałość. Nie będzie to umówione ogniwo, precz z nim – rzekł Bohater Stworzenia do cnotliwego Zoroastra. <sup>11</sup> Kto sieje aby terał, ten w nocy krocząc, cieszy się z prostego chodu. <sup>12</sup> Mową obdarzony a nieczynny i chciwy na cudze, dąży do zguby.

<sup>13</sup> [XVIII,3-4] Wybyć się musi z takiego ogniwa stałość. Nie będzie to umówione ogniwo, precz z nim – rzekł Bohater Stworzenia do cnotliwego Zoroastra. <sup>14</sup> Ten sposób życia orzeczony, niech precz uchodzi – rzekł Stwórca do Zoroastra. <sup>15</sup> Kto płód swój sieje, aby go terał, ten w ciemnej nocy do krwi pracując, prosi o błogosławieństwo. <sup>16</sup> To gnida, z której wylęgną się wszy rojem, on czyni na przepadłe a spodziewa się błoga. <sup>17</sup> Ten jest trupem sobie, trupem towarzystwu, i trupem do wejścia na wieczność – a wszakże to wejście ludziom przeznaczone.

<sup>18</sup> Więcej mię, o rzeźwy, wypytuj się. <sup>19</sup> Jam jest dawcą możnym – tylko pojmujcie mię myślami – jam w stanie wszystko przekarmić – ja zawsze na prośby odpowiadam. <sup>20</sup> Wy staniecie się zupełnie szczęśliwymi – wy staniecie się zupełnie w duchu uspieni, jeśli mię o wszystko prosić będziecie.

<sup>21</sup> [III,1] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórco, li myślą spojony, (pojmowany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! Kto tu jest powodem do zabójstwa?

<sup>22</sup> Na to odrzekł etc. Grzech prawem zapowiedziany, uczonego Zoroastrze. <sup>23</sup> Ten, co pokarm główny, wszystko ratujący, wszystkim wolny, chce aby nie był wolno użytkowany. <sup>24</sup> Ten co nie chce, aby się małżeństwa upowszechniły; co nie chce, aby woda błogosławiona wolno każdemu płynęła. <sup>25</sup> Niech mają moi takiego człeka za gnidę; bo on tu one chwytnie mnoży, kiedy się już nieco przebrały. <sup>26</sup> Nie ma z tego błogości, muszą się tu szkodliwe duszy uczynki wyrzynać – i czemu on jest? Wrzodem w zdrowym ciele – tem, co się za pasem nosi, niech się on kieruje. <sup>27</sup> Maszże żyć ten jawno-grzesznik? Niech nie żyje! – Do kolan szeroko palić go. <sup>28</sup> Udważać trzasek, aby się szerzyło – prosiłby jeść? Nie

dać – czemś na czwarty niech się pożywi. <sup>29</sup> Kto się zaprawił w jawno-grzesznictwie i dalej grzeszy, ma nie żyć – błagałżeby litości? Modliłżeby się? Oto ci to, za to – niech mu dodadzą. <sup>30</sup> Niech się upiecze wcałku, albo go dobić. <sup>31</sup> Nie ma tu błoga, musi się zeń szkodliwość tworzyć, należąc on do oświeconych, tysiące batów by odbierał – na niego wszystek lud by się oburzył – przerobiłby go na mięso za te postęпки.

<sup>32</sup> [XVIII,18-20] Więcej mię, o rzeźwy, wypytuj się. Jam jest dawcą możliwym – tylko pojmujcie mię myślami – jam w stanie wszystko przekarmić – ja zawsze na prośby odpowiadam. Wy staniecie się zupełnie szczęśliwymi – wy staniecie się zupełnie w duchu uśpieni, jeśli mię o wszystko prosić będziecie.

<sup>33</sup> [II,1] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórcu, li myślą spojony, (pojmowany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! Kto ma być ten, co na czysto ożywi, ubytni, ciałem rozmnoży, i mądrze lud udziery? Co na dobre darć będzie (dla zachowania braterstwa?) co czysto zawiadywać będzie?

<sup>34</sup> Na to odrzekł etc. Ptak, co pierwszym dziś jest zapaśnikiem – on go weźmie, uczony Zoroastrze. <sup>35</sup> Jest mieszkanie u ludu dużym przezwanego – on tam bursztyń taszczy – on się weźmie i obdziała. <sup>36</sup> Otóż ten ptak, mowę zabierać tam pouczy przy obiedzie, aby się jadło uczciwie. <sup>37</sup> Usiadłszy w tem mieszkaniu, ustali się wiara w wejście na wieczność, i nie postanie już tam fałszywy prawodawca. <sup>38</sup> Tu się błogość roztworzy, i znajdzie się drogi żywioł. <sup>39</sup> Tam dobrze mieć się będą, zostając w sprawiedliwości (w oświeceniu) – oni między lubiącymi tam gratki czynić, nie zaśpią. <sup>40</sup> Zaspawszy zaś w drogiem ich mieszkaniu, oni nie będą z liczby tych, co zasiedzą. <sup>41</sup> Nie będą zmuszeni biec za łupem, aby się zbogacić – chwając Boga, mieć będą to, co zechcą – nazwią to oni, dla wiary, szkodliwością duszy. <sup>42</sup> Zmuszeni zaś do tej nieczystości, to będzie dla dobra ich bytu – dużością oddychając, mieć będą dużość pożądaną – nazwią oni, duży krwi przelew, szkodliwością duszy.

<sup>43</sup> Otóż, niech się tam ma za pierwsze: Ku trzeciej porze nocy, gospodarz oddany Stwórcy, gospodynię domu pójdzie obudzić – rozbudź się domu gospodyni – pójdź tu zasiąść. <sup>44</sup> Przystojne odzienie niech włoży – między palcami rąk, niech wymyje i jaśminem się pokropi, mając miano dane, niech nałoży – i te miano miłym jaśminem pokropi się – aby była

przystojnie wymyta, i przystojnie ubrana.<sup>45</sup> Mająca się w zwyczaju modlitwa – którą prawodawca nadał, tu się prześpiewa – o pokrzepieniu ciała potem się pomyśli – przy drzazgach teraz zasiąda.<sup>46</sup> Otóż, weźmie się tam za drugie, iż w trzeciej porze nocy, gospodarz w Stwórcę ufny, lny przędzące obudzi – wstawajcie prządki i do roboty zasiadajcie!<sup>47</sup> [XVIII,44-45] Przystojne odzienie niech włoży – między palcami rąk, niech wymyje i jaśminem się pokropi, mając miano dane, niech nałoży – i te miano miłym jaśminem pokropi się – aby była przystojnie wymyta, i przystojnie ubrana. Mająca się w zwyczaju modlitwa – którą prawodawca nadał, tu się prześpiewa – o pokrzepieniu ciała potem się pomyśli – przy drzazgach teraz zasiąda.

<sup>48</sup> Otóż, wezmą sobie i za trzecie, w trzeciej części nocy, ogniwnik Stwórcy, parobków wiarą ubytynionych, obudzi – mówiąc: wstawajcie, o czysto w duchu ożywieni, do roboty.<sup>49</sup> Otóż, mając co nie bądź i ten lud, niech się jaśminem orzeźwi, biorąc się potem na czysto – niech się dobrze obmyją i dobrze przybiorą.<sup>50</sup> [XVIII,45] Mająca się w zwyczaju modlitwa – którą prawodawca nadał, tu się prześpiewa – o pokrzepieniu ciała potem się pomyśli – przy drzazgach teraz zasiąda.

<sup>51</sup> Otóż ten lud zdrowy i ożywiony, owego ptaka otoczy – pierwszego zapaśnika weźmie on obowiązek na siebie, uczony Zoroastrze.<sup>52</sup> [XVIII,35-42] Jest mieszkanie u ludu dużym przezwanego – on tam bursztyn taszczy – on się weźmie i obdziała. Otóż ten ptak, mowę zabierać tam poczy przy obiedzie, aby się jadło uczciwie. Usiadłszy w tem mieszkaniu, ustali się wiara w wejście na wieczność, i nie postanie już tam fałszywy prawodawca. Tu się błogość roztworzy, i znajdzie się drogi żywioł. Tam dobrze mieć się będą, zostając w sprawiedliwości (w oświeceniu) – oni między lubiącymi tam gratki czynić, nie zaśpią. Zaspawszy zaś w drogim ich mieszkaniu, oni nie będą z liczby tych, co zasiedzą. Nie będą zmuszeni biec za łupem, aby się zbogacić – chwając Boga, mieć będą to, co zechcą – nazwią to oni, dla wiary, szkodliwością duszy. Zmuszeni zaś do tej nieczystości, to będzie dla dobra ich bytu – dużością oddychając, mieć będą dużość pożądaną – nazwią oni, duży krwi przelew, szkodliwością duszy.

<sup>53</sup> Otóż, ożywszy tam, znajdzie się wszystko, i już troszczyć się nie będą o przechowanie ich pokolenia.<sup>54</sup> Osiadłszy tu na dobre, wyorywać

miano będą. <sup>55</sup> Doszedłszy tam pierwsi, przebywającym swe miejsca przekażą. <sup>56</sup> Zaległszy tam pierwsi, i już w ogniwie małżeństwa Bożego, oni się ustalą, nabiorą czystości, i będą wzajem z brudów obmyci, wzajem uczciwi. <sup>57</sup> Musi się tam ogień miłości palić chętnie, przystojnie, i z odgadywaniem.

<sup>58</sup> Zaufaj sobie – tam wedle woli mieć będziesz bydło błogie. <sup>59</sup> Zaufaj w wyorywanie – one ciebie wywyższy. <sup>60</sup> Zaufaj twej sile – w robocie, myśląc czasami, azali to się robi, – współpracownica gdy zechce, to i być musi. <sup>61</sup> Znajdą się tam wszelkie urwiątka – a bydło do jarzma tak pięknem będzie, jak się około niego chodzi. <sup>62</sup> Gdy się pojęło ogniwo współpracowite, to się ma beczkę, z której biorąc łyk za łykiem i patrzysz, ona po pierwszymu (pełna zawsze). <sup>63</sup> Chciejcież tedy brać się, dla uszczęśliwienia się. <sup>64</sup> Rodzić dla mnie będą te ptaszeczki, uczony Zoroastrze, po parze: chłopaków i dziewczynki – tam się lud pozeni, ustatkuje – a rozpostrzeniona błogość z dzieci, na dzieci spływać będzie. <sup>65</sup> Mianem, kto się tam zaopatrzył, już one z rąk do rąk, przechodzić będzie. <sup>66</sup> Sto posiawszy, tysiąc ściąć się przyjdzie – dziesięćma tysiącami to mu się nagrodzi – dziesięć tysięcy on przekarmi. <sup>67</sup> Wybiorą tam sobie te ptaszki moje stałego przewodnika, aby dzierzył ciało – w nagrodę, żywiol gotowy mu dadzą.

<sup>68</sup> Nie może on tam mawiać: „Jam drugi bohater stworzenia” – bo on przemienianym być musi. <sup>69</sup> Między swoimi, wszedłszy do zebrania, on mawiać będzie: „A, bracia moi, a!” <sup>70</sup> „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. <sup>71</sup> Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. <sup>72</sup> Współbrat, chętnie zwierzyć się musi.

<sup>73</sup> Co? Ty tu żyjesz, jakbyś był jeden? Jakby cały świat zostawać nie miał w swobodzie z tem, co u niego? <sup>74</sup> „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”. <sup>75</sup> Na nowo pokazałyby się tak żyjącym, że cały świat zostawać nie ma swobodnie z tem, co się ma u niego. <sup>76</sup> Namianuje się czterech serdecznych. <sup>77</sup> Ci, owym mianem mają się zająć do wyrównania – byłoby coś nie tak, godnie postąpią – miano brudasa, chciałby tego, także powinni wyrównać.

<sup>78</sup> [XVIII,70-72] „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwie-

rzyć się musi. | Co tobie, żeś zhardział, i to po raz pierwszy?<sup>79 [XVIII,74]</sup> „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>80</sup> Owo, co uważać trzeba za zrażenie się po raz pierwszy.<sup>81</sup> Jest niejaki. Co gromadą czyni – on się obowiązał przekarmić ją za pracę – a tych ludzi wiarą ożywionych katuje, zapracowaną błogość im nie oddaje.<sup>82</sup> Takowe miano ma się wyrównać, aby nie zostało choć coś coś nierzetelnego – brudasa, byłaby tego potrzeba, niech się miano wyrówna także.

<sup>83 [XVIII,70-72]</sup> „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwierzyć się musi. | I dlaczego żeś to uczynił?<sup>84 [XVIII,74]</sup> „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>85</sup> Miejże to za to, coś innym wyrządził.<sup>86</sup> Jest ktoś, co gromadą się dorabiając, obowiązał się onę przekarmić – lecz on tych ludzi wiarą ożywionych nadużywa, zamiast zapracowaną im błogość wiernie oddawać.<sup>87</sup> Takowych miano, chociażby należało sprawdzić, nie uczyni się to – tego zaś wilka na czworaku pełzającego, pochwyć z jego dziedziny i do wydrażonego lochu wsadzą.

<sup>88 [XVIII,70-72]</sup> „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwierzyć się musi. | Co ci się stało, żeś nierzetelny po raz drugi?<sup>89 [XVIII,74]</sup> „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>90</sup> Owa, co tam mieć trzeba za najniegodziwszy czyn drugi.<sup>91</sup> Jest niejaki co sam tcze, a to utkanie szerokości nie ma umówionej.<sup>92 [XVIII,82]</sup> Takowe miano ma się wyrównać, aby nie zostało choć coś coś nierzetelnego – brudasa, byłaby tego potrzeba, niech się miano wyrówna także.

<sup>93 [XVIII,70-72,82k]</sup> „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwierzyć się musi. I dlaczego żeś to uczynił?<sup>94 [XVIII,74]</sup> „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>95 [XVIII,85]</sup> Miejże to za to, coś innym wyrządził.<sup>96</sup> Jest niejaki pastuchem – osiadł on na trzeciaku.<sup>97</sup> Trzech doń przystało, aby się ostoić – dwóch umują, a trzeci gdzie trzeba chodzi – czwarty zaś (zjada) byt zapracowany, do wspólki należący – on go tam

chwyta jak kruk wpośród pracujących.<sup>98</sup> [XVIII,87] Takowych miano, chociażby należało sprawdzić, nie uczyni się to – tego zaś wilka na czworaku pełzającego, pochwyca z jego dziedziny i do wydrążonego lochu wsadzą.

<sup>99</sup> [XVIII,70-72] „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwierzy się musi. | Co ci się stało żeś nierzetelny po raz trzeci?<sup>100</sup> [XVIII,74] „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”. | Owa, co tam mieć trzeba za najniegodziwszy czyn trzeci.<sup>101</sup> Jest niejaki, co chapie i brudzi się wśród rodaków.<sup>102</sup> Takowe miano ma się wyszukać, a znalazłszy, rzetelnie z niem postąpić – i brudas, chcąc nie chcąc, niech się rozdzieje, przetrzęsie.

<sup>103</sup> [XVIII,70-72,83k] „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie zwierzy się musi. I dlaczego żeś to uczynił?<sup>104</sup> [XVIII,74] „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>105</sup> [XVIII,85] Miejsze to za to, coś innym wyrządził.<sup>106</sup> Jest niejaki pastuchem, ale śpi tam, gdzie ma czuwać – trzech doń przystało aby się ostać.<sup>107</sup> [XVIII,97-98,87] Trzech doń przystało, aby się ostoić – dwóch umują, a trzeci gdzie trzeba chodzi – czwarty zaś (zjada) byt zapracowany, do wspólki należący – on go tam chwyta jak kruk wpośród pracujących. Takowych miano, chociażby należało sprawdzić, nie uczyni się to – tego zaś wilka na czworaku pełzającego, pochwyca z jego dziedziny i do wydrążonego lochu wsadzą.<sup>108</sup> Otóż, ożyją przez to w duchu uświęceni, do spokojności dążący – uświęci się wcałku spokój i wolność.<sup>109</sup> Imać tych ludzi nieczystych – imać mnie lud czysto żyć nie chcący.<sup>110</sup> Wprowadź czyste między ludźmi życie dobrami uczynkami.<sup>111</sup> A wydasz małżeństwa stałe – wydasz i jadła huk – oni tam się staną pierwszymi w cnocie i męstwie – gdzie się też i honor znajdzie przez mądre ciała utrzymanie.<sup>112</sup> Otóż, wezmą ich tam przedawacze za darzących ogniwem – albo za strasznych drugim – albo ogniwem karnym nazwą – albo ogniwem zażyłym szczególnie – albo ogniwem przychylnem, lub też inaczej – albo za darzących chętnie ogniwem swoim.

<sup>113</sup> [XVIII,70-72] „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wypyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie



zwierzyć się musi. | Cóż ci się stało żeś nierzetelny po raz czwarty?<sup>114</sup> [XVIII,74] „Otóż, jemu to za to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdrowo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”. | Owa, co tam mieć trzeba za najniegodziwszy czyn czwarty.<sup>115</sup> Jest niejaki, dzieciuk jeszcze, a już pastuch – on piętnaście ma środkowych – lecz między współpastuchami inaczej się ma, albo jest niedbały – albo jest on pastuchem czwartym – on młodo okocone bierze, i drze potem pod ręką – ma się tu wywiedzieć ten, co daje sprawiedliwość – ma on tu wysłedzić, co się tam miewało, a nie ma – aby go wyzgał i morał mu wpoił – (aby był wedle woli na potem).<sup>116</sup> Aby to było wedle woli, niech potem te ptaszki świata zostawają czysto – to jest: żyjąc, zaległszy na dobre, nie mają uśmiercać świata zostawać przeznaczonego w czystości.

<sup>117</sup> [XVIII,70-72,83k] „Czy zdrowo i swobodnie żyjecie” on tam drugich wy-  
pyta. Cierpliwie on się tu wypyta, aby tuż wżarł się. Współbrat, chętnie  
zwierzyć się musi. | I dlaczego żeś to uczynił?<sup>118</sup> [XVIII,74] „Otóż, jemu to za  
to” – tu powtórzą mu się prawa jakie się nadały – t. j. „że współbrat zdro-  
wo i szczęśliwie żyć ma przy oraniu”.<sup>119</sup> Czemu żeś nie inaczej, a jeno  
tak postąpił?<sup>120</sup> [XVIII,115] Jest niejaki, dzieciuk jeszcze, a już pastuch – on  
piętnaście ma środkowych – lecz między współpastuchami inaczej się  
ma, albo jest niedbały – albo jest on pastuchem czwartym – on młodo  
okocone bierze, i drze potem pod ręką – ma się tu wywiedzieć ten, co  
daje sprawiedliwość – ma on tu wysłedzić, co się tam miewało, a nie ma  
– aby go wyzgał i morał mu wpoił – (aby był wedle woli na potem).<sup>121</sup> [XVIII,116] Aby to było wedle woli, niech potem te ptaszki świata zostawa-  
ją czysto – to jest: żyjąc, zaległszy na dobre, nie mają uśmiercać świata  
zostawać przeznaczonego w czystości.

<sup>122</sup> [XVIII,18-20] Więcej mię, o rzeźwy, wypytuj się. Jam jest dawcą możliwym –  
tylko pojmujcie mię myślami – jam w stanie wszystko przekarmić – ja zawsze  
na prośby odpowiadam. Wy staniecie się zupełnie szczęśliwymi – wy staniecie  
się zupełnie w duchu uśpieni, jeśli mię o wszystko prosić będziecie.

[XVIII,21] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohate-  
rze, Stwórcu, li myślą spojony, (pojmowany)! Dawco świata ludźmi jak  
gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! Kto tu jest po-  
wodem do zabójstwa?<sup>123</sup> Kto twą władzę, jako Bohatera Stwórcy, najbar-  
dziej przeinaczy? Kto to będzie ten za największy samolub, co samolub-  
stwo w zwyczaj wprowadzi?

<sup>124</sup> Na to odrzekł etc. Tak się dzieje, ożywiony Zoroastrze – ów brudas, co radzić będzie, aby rzecz oddania godna, nie oddawała się godnie – co prawa podania godne, niegodnymi prawami zastąpi – co ciało przewodniczenia godne, na niegodne ciało przewodniczenia on wymieni. <sup>125</sup> Trzecia część wody musi się ostać – zanim w statecznym rozplemieniu pojawią się na dobre dzieci Zoroastra. <sup>126</sup> Trzecia części trwałych urwiątek zużyje się do szczętu – przez oczyszczanie – aby dać żarc na wygonach bydłu – a to, nim ustalą się na dobre dzieci Zoroastra. <sup>127</sup> Trzecia część tych poświęconych, spocznie w ziemi za swą wiarę – zanim ustalą się na wieki dzieci Zoroastra. <sup>128</sup> Trzecia tylko część tego ludu błogosławionego zdąży bogobojnie do celu – zdąży, pracując około roli – zdąży, tworząc dobre uczynki – aby się mieć majątnie – aby być poruszonymi do miłosierdzia – aby się mieć wedle chęci i niezależnie – zanim zdążą do celu ci pasterze Zoroastra. <sup>129</sup> Tak to tobie do moich przemawiać, uczony Zoroastrze – działajże teraz na nich tak, aby się ożywili, usamoistnili, i wedle mej woli na najwyższym stopniu szczęścia stanęli. <sup>130</sup> Takimi niech się staną, albo po wilczemu zarywaj ich i oczyszczaj. <sup>131</sup> Takimi niech będą – albo oni sami staną się wilkami, drżąc rozkrzewiony jak gaj lud współcześnie. <sup>132</sup> Takimi niech będą – albo staną się tam żabami tysiącnie w kałuży rozkrzewionymi, umkając między ludźmi.

<sup>133</sup> [XVIII,18-20] Więcej mię, o rzeźwy, wypytuj się. Jam jest dawcą możliwym – tylko pojmujcie mię myślami – jam w stanie wszystko przekarmić – ja zawsze na prośby odpowiadam. Wy staniecie się zupełnie szczęśliwymi – wy staniecie się zupełnie w duchu uśpieni, jeśli mię o wszystko prosić będziecie.

[XVIII,21] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórcu, li myślą spojony, (pojmowany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! Kto tu jest powodem do zabójstwa? <sup>134</sup> Kto by pannę ze strachu drżącą, zmuszał zdać się – a która błoga krwią złać by się musiała – kto by ją znaglił wydać się, i złaskotał – kto by ją zmógł i wyciągnął – i wgniółszy się gwałtem, obrudził by – i obopólnie by zakosztowali. <sup>135</sup> Kiedyż on być może w jej obliczu usprawiedliwionym? Kiedyż stanie się godnym przejścia? Kiedyż on odpokutuje za ten dokonany na duszy szkodliwy gwałt?

<sup>136</sup> [XVIII,134] Kto by pannę ze strachu drżącą, zmuszał zdać się – a która błoga krwią złać by się musiała – kto by ją znaglił wydać się, i złaskotał – kto by ją zmógł i wyciągnął – i wgniółszy się gwałtem, obrudził by – i obopólnie by zakosztowali. <sup>137</sup> Tysiącem rzeczy których nie ma, ma się uniewinnić. <sup>138</sup> W to wszystko co się na roli pasie i po wodzie pływa, ma zaopatrzyć jej ogniwo –

niechże i ona swe błogo stąd bierze. <sup>139</sup> Oburącz, z tego błoga, niech i ona bierze. <sup>140</sup> Tysiącem wozów drzewa już naciętego, poszczepanego, i w stosy ułożonego, ma zaopatrzyć jej ogniwo – aby i ona swe błogo stąd brała. <sup>141</sup> Tysiącem wozów zaszczipionemi, jak róże pachnącemi, do zrywania miłemi – już to błogowonnemi a różnobarwnemi – już to błogowonnemi keretkami – już też i które się jeszcze nie opytały – już jakimi nie bądź, ale szczególnie pachnącemi urwiątkami dla ogniwa – niechże i ona swe błogo stąd bierze. <sup>142</sup> Tysiąc użytkowych sprzętów da jej wziąć, aby się o nie opierała. <sup>143</sup> Da jej tysiąc ludzi jutrenkowych, bogobojnych, już wcielanych, szczególnie cnotliwych i wiernych w posyłkach – ale ma dać zupełnie zdrowych – ale ma dać szczególnie wiernych w posyłkach – nawet irytującemi się urwiątkami ma ją zaopatrzyć – które się zowią: oto nie tykaj mię – niech się ma błogo – niech błogości używa. <sup>144</sup> Tysiąc żywo uderzających w strzęsnieniu, kiedy się obdziaływa – dwa tysiące tegoż rodzaju, ale płci odmienniej. <sup>145</sup> Tysiąc głośnych, dać sobie nagłających, kiedy się oddziaływa – dwa tysiące zaś przypadających. <sup>146</sup> Tysiąc mrujących, dojność wkorzeniających, kiedy się oddziaływa – dwa tysiące rodzaju tegoż ale płci odmienniej. <sup>147</sup> Trzydzieści ściągających się obręczami, niech każde naściagać, – aby poterana woda odnawiała się. <sup>148</sup> Tysiąc nadto jeszcze, powaliwszy go sednem do góry, dać mu batów – ostrzej, dwa tysiące ożywczych, czysto brzęczących. <sup>149</sup> Takim tylko sposobem, może on być wolnym przed nią – takim tylko sposobem, może on przejść – takim tylko sposobem, może on ten gwałtu uczynek duszy szkodliwy odpokutować. <sup>150</sup> Jeżeli takowym sposobem uiszczy się, stanie się błogosławionym. <sup>151</sup> Jeżeli się takowym sposobem nie uiszczy, na wieki będzie dręczonym. <sup>152</sup> W ciemnościach zostanie pogrążonym – w ciemności będzie karany – on w zupełnym pozostanie zaćmieniu.

## Przegart XIX

Porównanie wrzodów wywołanych przez plagę do rządu tyranicznego, który to nie dotrze do siódmego kraju, gdzie lud sam będzie stanowił prawo. Zbiorą się na wielkiej równi, pod namiotem, by w sposób wolny wybrać przywódcę. Ten, który będzie miał tysiąc koni, by spieszyć z obroną granicy, będzie miał prawo walczyć z wrogiem. Ten, który chciałby zmienić prawa kraju i wprowadzić nowe zostanie ukarany śmiercią, a woda błogosławiona będzie stała w dzbankach przy drzwiach. Jednym słowem, to jeden z najciekawszych rozdziałów omawiających wędrówkę. *(przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)*

<sup>1</sup> Pod pachami co się wtarło, tego nie imać – pod pachami co się wtarc może, i tego nie dotkniesz – naściagał do swych drzwi bohater mniemany, pełen chuci piekielnej, i tam prawodawcą się ogłosił. <sup>2</sup> Uchodź każdy od

takiego nadanego, co go udużył bohater urojony, pełen chuci piekielnej.<sup>3</sup> Tam współbrat dopadłszy drzwi takowych, mruczyć musi o tem co sły-  
szał, cnotliwy Zoroastrze.<sup>4</sup> Ten druzek kręcąc się około takowych drzwi,  
stać się musi prawodawcą – stanie się i mordercą nadanego.

<sup>5</sup> Zoroastrze! Na mocy wiary, niech się u ciebie oczyszczają – oto tak, o wy  
co macie wiare: odzienia wasze, wodą błogosławioną, musicie skrapiać – wita-  
jąc cię – udzielając się wzajem – prawami jasności Stwórcy orzeźwiającie się  
wzajem.<sup>6</sup> Przyjaciel trząc się wodą przy drzwiach, stanie się tego opowiada-  
czem, i wyjdzie na morzyciela heretyków przez swe ogłaszanie.<sup>7</sup> Takim sposo-  
bem współbrat, powtarzając wszędzie prawa swej wiary, skurczyć się musi bo-  
hater urojony.<sup>8</sup> Już on nie ożyje potem, aby wyjmował pod ręką uczonemu Zo-  
roastrowi.<sup>9</sup> Pełno karmić tam będzie ożywiony Zoroaster.<sup>10</sup> Zoroastrowi po-  
dobni, tam się wynajdą – tam prawa moje roztworzą się i wywyższą nade  
wszystko – nawet nowi badacze tam się pojawią.

<sup>11</sup> Usiądzie tedy Zoroastr – sąsiedni się tam Zoroastr.<sup>12</sup> Tam się roz-  
mnoży siejba na podobieństwo konch – tam dbać będą o pierwszeństwo.  
<sup>13</sup> Łatwość, stałość przyjacielskości a nie kutwiarstwo, i wielkość duszy,  
posięże tam każdy zażyły Zoroaster.<sup>14</sup> Tam rad każdy karmić i dzieci wo-  
dzic dla Boga będzie.<sup>15</sup> Gdzie się tylko wdrożą, ma się tam ziemia – ma  
się pieczeń i skropienie się – w ich drzwiach pareczki osiądą, udęczo-  
nych bronić będą, a miana swe końmi zaopatrzą.<sup>16</sup> Niech ich tylko wy-  
wiedzie Zoroastr od tego bohatera urojonego – złodziej to, ten bohater  
urojony.<sup>17</sup> Niech się zabiją te podania, które ten prawodawca nadał –  
niech się zabije ów ubijaczy samogwałt, który ten prawodawca nadał.  
<sup>18</sup> Niech się zabije ów zwyczaj bogiń apostolskich, które ostatnie tchnie-  
nia wysysają – oby one już nadal pocziwie żyć chciały – oby się ustatkowa-  
wały przez wiare i od owej wody, zło wykasującej.

<sup>19</sup> A co się raz ustatkowało, już tego nie zmienisz – i co się jeszcze  
ustatkować może i tego potem nie zmienisz.<sup>20</sup> Niech się już potem nie  
porywa opowiadać duże niby rzeczy, ten bohater fałszywy, u mnie.  
<sup>21</sup> U mnie podać morderczych być nie może, ożywiony Zoroastrze!  
<sup>22</sup> Twoim tedy obowiązkiem zaopatrzyć się w mnogie tabuny koni – mło-  
dzież pilnować ma tam wszystko rozkrzewione.<sup>23</sup> Oby stwała się ona za-  
wsze ochoczo przy błogich prawach Stwórcy wszechmocnego, wydoby-  
wając przy tem jadro z roli tak, jak to głowacz pieniądź w kurs puszczoney.

<sup>24</sup> Niech się tylko na dobre przyjmie to, co obmyślnie spisał Zoroastr.  
<sup>25</sup> A nie przestanie się obstawać ochoczo o błogie prawa Stwórcy wszechmocnego. <sup>26</sup> Nie ustaną oni w swoim zawodzie – oni, ani pomyślą, że wszystko po śmierci ustaje – owszem, nie przestaną twierdzić, że dusza żyć idzie na wieki, wyrwawszy się z ciała. <sup>27</sup> [XIX,20] Niech się już potem nie porywa opowiadać duże niby rzeczy, ten bohater fałszywy, u mnie. <sup>28</sup> Bo jakąż to mową on zachęci do wydobywania owoców z roli? – Jakąż to mową on ich ustali? – Jakimże to przykładem życia celować on potrafi nad mojemu prawami, ten bohater urojony?

<sup>29</sup> [XIX,24] Niech się tylko na dobre przyjmie to, co obmyślnie spisał Zoroastr. <sup>30</sup> Przewracając oni rolę z prawego boku na lewy, a z lewego na prawy, pojawią się u nich sprzęty, naczynia, i Boża chwała się utrwali – to orzekł Stwórca i dodał. <sup>31</sup> Mój sposób życia wiedzie do wejścia na wieczność. <sup>32</sup> On zaś, czemu zachęci do uczciwej pracy? Czemu on ich ustali? Jakimże innym życia sposobem uratować on ich może? Ho, bohater fałszywy! <sup>33</sup> Wda się tam myśl święta i pomiędzy dziećmi – wda się ufność w wyorywanie i zasiewanie. <sup>34</sup> Między dziećmi, rozmnoży się święte przekonanie w należyłą udatność plonów z roli.

<sup>35</sup> Niech tylko Zoroastr, na mocy wiary, przykaże coraz bardziej przeczyszczać się – i to szczególnie tym, co już uwierzyli – (odzienia, wodą błogosławioną skrapiajcie, witając się, udzielając się, – i prawami jasności Stwórcy orzeźwiającie się). <sup>36</sup> Tak przemawiać ma ożywiony Zoroastr: „Toć ta rozmowa jest czcią moją!” dodał Bohater.

<sup>37</sup> [III,1] Prosi, t. j. wypytuje się Zoroaster Bohatera Stwórcę – Bohaterze, Stwórco, li myślą spojony, (pojmwany)! Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego! Kto ma być ten, co na czysto ożywi, ubytni, ciałem rozmnoży, i mądrze lud udziery? Co na dobre darć będzie (dla zachowania braterstwa?) co czysto zawiadywać będzie? | Owa, oni dręczonych już bronią – już i Bogu Stwórcy za dary dziękują – już i błogi stół mają. <sup>38</sup> Już się zażyli jak do wejścia – już wierzą jak należy – już też są świętymi i spokojniutkimi. <sup>39</sup> Ale, jakże ja ich tam nadal pokieruję? Skoro przybędą drudzy? I to od wpływu dużego – od bohatera fałszywego? <sup>40</sup> Jakże się z nimi naradzę? Jak im poradzę? Jakże ja ich tam uratuję od pomoru pobawionego z nowoprzybyłymi? Boć nie wszyscy tam już wiarą oświeceni! <sup>41</sup> Gdzie tam znaleźć mężów błogosławionych do leczenia? Gdzie tam nabrać i niewiast błogosławionych, czystości oddanych?

<sup>42</sup> Na to odrzekł etc. Nie bój się – masz ty na to, Zoroastrze, błogosławione prawa jasności, przez Stwórcę nadane. <sup>43</sup> Nie bój się – u ciebie ma się na to, Zoroastrze, łatwe rozmnożenie świętości, w siódmym karczowaniu ziemi. <sup>44</sup> Nie bój się – masz ty na to, Zoroastrze, twą siłę, która im tam zapewni zrywanie i zasiewanie – karmicielem pierwszym jest ten, co do rolnictwa prowadzi. <sup>45</sup> Nie bój się – ty jesteś na to, Zoroastrze, niby wiatr potężny – on nasiona Stwórcy rozniesie – a twe święte i czyste córki wydadzą plemię dla Bohatera Stwórcy! <sup>46</sup> Nie bój się – ty masz na to, Zoroastrze, iż zawieszysz i mnie z sobą – znajdzie się więc i tam opieka Stwórcy. <sup>47</sup> Mam ja tam jadło najobfitsze – ja z nimi tam wejdem – ja ich w czystości utrzymam – ja ich krewkością orzeźwię – ja ich męstwem uzbroję – ja ich w zupełności ukrzepię – oni się tam staną panami wcałku. <sup>48</sup> Niech tylko będą zrywającymi ciągle świętą mądrość. <sup>49</sup> Chciejże nie lękać się Zoroastrze – tam przyjmie się na dobre podanie, że jest Bóg wszechmocny. <sup>50</sup> W zwierzęcym stanie drudzy moi, tam równie zasiądą, Zoroastrze.

<sup>51</sup> To się więc nie boję, Bóg Stwórcy błogie danie mi dał. <sup>52</sup> Nie boję się – boś ty mistrzem do zaopatrzenia bydłem ochoczem – i jadłem obfitem a smacznem – i wiarą przyzwoitą a ożywczą. <sup>53</sup> Nie boję się – my tam ożyjemy – o urodzajach już mi śni się – ja pozostane drzemiac w mojej komórce, wysławszy ich oświeconymi. <sup>54</sup> Nie boję się – mędrzec to święty, co ma przekarm. <sup>55</sup> Nie boję się – mam ja na to własną siłę, która im tam zabezpieczy zrywanie plonów i zasiewanie – pierwszym karmicielem jest ten, co do rolnictwa prowadzi. <sup>56</sup> Nie boję się – bom ja wiatr potężny, który nasiona Stwórcy rozniesie po świecie – a te, świątobliwe i czyste córki wydadzą płód na chwałę Boga. <sup>57</sup> Nie boję się – błogimi prawami jasności Stwórcy, już oni są nadani – i wydać z siebie muszą Zoroastrowych synów.

<sup>58</sup> Prosi znowy Zoroastr Bohatera Stwórcę: Dawco bytu, Boże wszechmocny. <sup>59</sup> Jakiegoż jadła przygotować tymczasowo? Jakiegoż jadła przygotować w ziarkach na utrzymanie się potem? I to, aby się dobrze przyjęły a przekonały o łasce Stwórcy wszechmocnego?

<sup>60</sup> Na to odrzekł etc. Niech się zaopatrzą w ziarka różne a trwałe i wybite, uczony Zoroastrze! <sup>61</sup> Czyściutkie ziareczka niech z sobą mają – dodaj im nadto. <sup>62</sup> Im więcej kto z was weźmie ziareczek, tem hojniej błogimi darami Stwórcy osypanym będzie. <sup>63</sup> On tam wejdzie w posadę na dobre i dopnie celu swego. <sup>64</sup> Kto ustanie w przygotowaniu, ustać musi

w dorobku.<sup>65</sup> Niech się nabierze tego tyle, ile da się zbierać – niech się zaopatrzą na długo – niech jadają bratersko.<sup>66</sup> Kto tego nie nabierze podostatek, aby się potem krzewił – ten naokoło kręcić się zmuszonym będzie – człowiek wiarą ubytiony, lewą ręką do pracy nie ma się imać.<sup>67</sup> Zaczynając co, to w imię Boga Stwórcy – zaczynając co, niech się omawiają świętymi słowy.<sup>68</sup> Z chwałą Boga wszystko zajrzesz – ale strzec potrzeba w czystości błoga – niech się więc miewają radę we względzie przysyłych darów Stwórcy – a szczęśliwie na tem wyjść muszą.

<sup>69</sup> Pyta się znowu Zoroastr u Bohatera Stwórcy – o ty, co wszystko wydajesz, Stwórco wszechmocny!<sup>70</sup> O ty, co nigdy nie śpisz! Ty, którego niewidzialność jest udziałem, Stwórco Wszechmocny!<sup>71</sup> Owa, jest ktoś młody, bogaty, a nawet doradczy – i ten młody już wchodzi do rady, z czego ma co być – wtem zebrało się gminy ciało, aby obrać włodziarza, który by strzegł praw i nawet radził – możeż być ten młody a bogaty stosownym?

<sup>72</sup> Na to odrzekł etc. Kiedy jest sposobnym do wcielania, użyj go Zoroastrze – (takiego młodzieńca każ obrać, Zoroastrze) – skoro to młodzieniec oględny, szczególnie pracowity, i pracę rozdawać umiejący.<sup>73</sup> Na czysto rozbierzecie ziemię, którą tam Bóg wam da.<sup>74</sup> Tu i ówdzie, gdzie jest karczowanie – tu i ówdzie, niech się karczuje – ale nie ma tam być taki, co by sam jeden tem się zajął.<sup>75</sup> Niech sieje tam, gdzie go postawiono – niech ufa w Boga a stanie się bogatym.<sup>76</sup> Kto żyć tam będzie wedle składu wiary a woli gminy, ten pokaże iż ma pełną wiarę.<sup>77</sup> Czterech współznanym niech się rozpozna – młodzianom bydło niech w opiekę oddadzą – i to przy wodzie, którą da wam Stwórca.<sup>78</sup> Utrzymujcie w czystości dobytek młodziana niedorosłego – utrzymajcie w czystości dobytek i podżyłego.<sup>79</sup> Zanim dojrzeje młodzieniec bogaty, i sam potrafi z lewej na prawą, a z prawej na lewą ziemię przewracać.<sup>80</sup> Otóż, ten młodzian bogaty przywróci się do majątku na czysto obrobionego i wyświeconego – byłżeby tam starzec, czerstwego mu ekonoma dodać, – aby szło światnie.<sup>81</sup> Wszyscy tam przybywszy, powinni dziewięć pór siedzieć i odpoczywać.<sup>82</sup> Po dziewięciu porach, ogniwa, dla potrzebnego zażycia się, oni rozbiorą – i krwistych a stałych, niech także do ogniw rozbiorą – i błogi a wytrwały żywioł, niech także do swych ogniw rozbiorą.<sup>83</sup> Młodziana bogatego usadowcie przywoicie.<sup>84</sup> [XIX,78] Utrzymujcie w czystości dobytek młodziana niedorosłego – utrzymajcie w czystości dobytek i podżyłego.<sup>85</sup> [XIX,79] Zanim dojrzeje młodzieniec bogaty, i sam potrafi z lewej na

prawą, a z prawej na lewą ziemię przewracać.<sup>86</sup> Przemówi się tu do niego: „Bogaty młodzieńcze! Bierz się do pracy na chwałę Boga! – Bierz się do mnożenia bytu twego, a żyj świątobliwie! – Bierz się dopiero do życia innego, zupełnie błogosławionego!”

<sup>87</sup> [XIX,69] Pyta się znowu Zoroastr u Bohatera Stwórcy – o Ty, co wszystko wydajesz, Stwórco wszechmocny!<sup>88</sup> Upodobają tam sobie mężowie błogosławieni? Upodobająż sobie i niewiasty błogosławione? Upodobaobająż tam sobie, i znajdą się dręczyciele fałszywych prawa jasności, mordując współmieszkańców?<sup>89</sup> Ziemię przez Boga im daną nie szanując – wodę na grunt sąsiada spuszczać – jadło urywając – przez innych dokonaną pracę nie szanując?

<sup>90</sup> Na to odrzekł etc. Znajdą się i tacy, ożywiony Zoroastrze!

<sup>91</sup> Dawco świata etc. Czego tu potrzeba, aby takowe nadania były niezłomnymi – czego tu trzeba, aby takowe prawa były szanowane – czego tu trzeba, aby takowe prawa i naokoło trwały – czego tu trzeba, aby nie szkodzono sobie – aby mieszkaniom, zostając udziałnie, mający się zbytek zboża, mógł swobodnie przedawać?

<sup>92</sup> Na to odrzekł etc. Potem, kiedy przejdą na ich grunt mieszkalny – potem, kiedy współwystawią sobie mieszkania – potem, kiedy tam zasiądą, krzątając się około siebie – prawa drażliwe nadać się mają na dużoczyńców.<sup>93</sup> W trzeciej części nocy, niech wyjdą – niech wystawią poddasze, szopę.<sup>94</sup> Przez górę zebraną a jednomyślną, niech się wybierze i posadzi majster uzdatniony.<sup>95</sup> Pełna wiara da się temu, co on upatrzy.<sup>96</sup> Do ułożenia praw wżerczych, niech się przyjmie natychmiast, uczony Zoroastrze – aby one urywacza praw wiązały i wydawały – aby darły nadanego wiara, skoro uśmiercił współmieszkańca.<sup>97</sup> Skoro drogę zastępował i do oddanie sobie rzeczy działał – one mu byt rozetną – lub przy życiu zostawia.<sup>98</sup> Czyniłżeby na przeprowadzenie pod ręką daru Bożego a błogosławionego – byłżeby zarywającym płód żywiołu nowo ocielonego, w gaju zabłąkanego, i potem go zabijał.<sup>99</sup> Pod takimi prawami zostawać tam ma każdy wolno.<sup>100</sup> One czystość pokierują i nasiona urodzajności rozkrzewią.<sup>101</sup> One tam wyuzdanych uśpią, w niewinności odrodzą, w paszę zaopatrzą, wolnością obradują i honorowym każdego uczynią.<sup>102</sup> (Z powodu karygodnych grzechów, lękać się tam musi każdy zarywać, aby nie był zarwanym). Z powodu praw takich, ożywiony wiara złodziej, terając tego czego miał strzec, usatkwować się musi.<sup>103</sup> Marnotrawca, czy-



niąc przebór, wydać się także musi – stając się potem zdrowomyślącym i zupełnie ustatkowanym. <sup>104</sup> Usiadłszy młodzian dostojny na majątku gotowym, złociste ziareczka zbierać musi. <sup>105</sup> Niech się doń przemówi – „młodziku uposażony – kiedy ci nie pójdzie żywo, sam zgrzeszysz”. <sup>106</sup> „Niechże ci tedy dobrze idzie, a ochwycisz się z tego – bo jeżeli nie dołożysz sam pracy, musisz mieć z tego: a (figę)!” <sup>107</sup> Ukontentują one poczciwego, urwańca zaś, spareczkują. <sup>108</sup> Mieć się przez to, będzie łaska Stwórcy – mieć się przez to będzie błogosławieństwo święte – mieć się będzie gotówka i złociste ziareczka. <sup>109</sup> Mieć się przez to będzie stały węzeł domu przy łasce Stwórcy – przy imieniu świętych darów Boga – mając u siebie nawet i to, co inni sobie przysposobili.

<sup>110</sup> Przykażesz więc sporządzić na dobre, po przybyciu na miejsce, prawa karne dla dużych władców – aby trwałe miało się tam braterstwo. <sup>111</sup> Staną się oni przez to isticie owieczkami, które przy napadzie krwi łaknego wilka, bratersko się trzymają. <sup>112</sup> Tam mąż każdy błogosławionym stać się musi. <sup>113</sup> Tam każda niewiasta ustatkuje się na dobre. <sup>114</sup> Bądź pewnym, że dla chwały Stwórcy, opowiadać tam będą słowo Boże, niewiasty stateczne. <sup>115</sup> [XIX,49] Chciejże nie lękać się Zoroastrze – tam przyjmie się na dobre podanie, że jest Bóg wszechmocny. <sup>116</sup> [XIX,50] W zwierzęcym stanie drudzy moi, tam równie zasiądą, Zoroastrze.

<sup>117</sup> [XIX,51] To się więc nie boję, Bóg Stwórcza błogie danie mi dał. <sup>118</sup> Nie boję się, bo ziemię Bożą a urodzajną, ja tam im daję – i wody twórczość dające – i lasy a krzewa błogie. <sup>119</sup> Nie boję się, boć jezioro pełno wód ściągające ja im tam wskazują. <sup>120</sup> Nie boję się, bo oni tam na stałych i chętnych wyjdą. <sup>121</sup> Nie boję się, bo ich już ogrzałem światłością i w opiekę Bogu oddałem. <sup>122</sup> Nie boję się, bo oni tam isticie do rajy wejdą – i mieć muszą być stały, oświecenie, i wszystko pożądane. <sup>123</sup> Nie boję się, bo węzeł ich ogniwa tam się utwierdzi, przy łasce Stwórcy, – mając przy tem ogrom rozmnożonych plonów, jako świętych darów, – mając nawet i to, co się z rękodzieł u innych narodów pojawiło i pojawi. <sup>124</sup> Nie boję się, oni mieć tam będą gotowy grosz przy widocznej opiece Boga – czyniąc do rozrzutności przodkowanie darami Bożemi. <sup>125</sup> Nie boję się, już oni są pod okiem miłosierdzia, a to we wszystko ich zaopatrzy. <sup>126</sup> Nie boję się, ogierów tęgich oni pod siebie wezmą – wszystko dane przytroczywszy do siedzenia. <sup>127</sup> Nie boję się, oni wiarą przeniknieni a w opatrność ufni, nabiorą na zapas jadła, jako darów Stwórcy. <sup>128</sup> Nie boję się, bo nałożą oni w naczynia stare a przewiewane, te pożywne zapasy – będzie

to mięsko solone, jak złoto czyste, pokrzepiające.<sup>129</sup> Nie boję się, bo oni się tam pożenią, i żyć będą świątobliwie, ratując się wzajem i okazując się zawsze szlachetnie.<sup>130</sup> Nie boję się, nieudatnych związków małżeńskich – nie boję się, ustania ich związków małżeńskich – nie boję się, o święte myśli tych małżeństw – nie boję się, ni o błogie życie tych związków małżeńskich – nie boję się, bo wszedłszy raz tam na gospodarkę z żoną, iście w raju żyć będą.<sup>131</sup> Nie boję się, o ich karczowanie, bo tam jest dosyć roli usiewnej – nie boję się, o płody rolnictwa, bo znajdują się tam na nie kupcy i przekupnicy – nie boję się i o płodność rolnictwa, bo znajdzie tam pełno najemników, którzy tego darć będą – nie boję się, o pomyślność ich rolnictwa, bo staną oni tam na szczycie ukontentowania swego.<sup>132</sup> Nie boję się, gdyż oni się tam ustalą i raić każdemu będą swą szczerość a pokarm.<sup>133</sup> Nie boję się, bo oni tam odżyją istotnie w błogości szczęścia – (nie boję się, gdyż tam tylko na czysto wolności użyją) – nie boję się, bo tam oni się rozżyją zupełnie i z brudów oczyszczą.<sup>134</sup> Nie boję się, gdyż oni tam karmić udzielne familie i darzyć one będą – nie boję się, bo oni tam nabrawszy dzieci, karmić one, wychować wedle woli gminy i jak swe własne wyposażyć będą.

<sup>135</sup> Tam oni się obradują i tego się kochać będą – a kiedy się pożenią, to na czysto żyć, nawzajem się ożywiać, i rodzić będą – zwłaszcza przy mocnej wierze czystej i przystojnem życiu.<sup>136</sup> Dla zażywienia ogniwa, przykaż nabrać z sobą ludzi krwistych, skrzętnych i stałych – bo dobrawszy ogniwa, gospodarcza błogość szerzyć się musi – trwałego zatem ludu do ogniwa przybrać musisz.<sup>137</sup> Zaopatrzenie się szczególnie w dobrych samców, co się tego wspinają przy ogrzewaniu.<sup>138</sup> Dojrzałego jądła przykaż nabrać podostatek, wyziarkowawszy go dostatecznie naprzód.<sup>139</sup> Słowem, wszystko to ma być dobrane na czysto, – aby się przyjęło.<sup>140</sup> Lecz, aby się miała czystej krwi zdrowa poroda, przypuszczać należy kopacza bywałego i to do wybyłej z niego – taki niech oddziaływa.<sup>141</sup> Rwiące nawet suki, niech także z sobą poprowadzą – rwaniem swoim, one dadzą znać o nadchodzących zbójcach mieszkańców.<sup>142</sup> Niech oni wymienią wszystko na grosz gotowy – ale niech się oczyszczą z zawartych kontraktów – i odzienie niech każą sobie przykroić – na popasy sobie i żywiołowi niech się zaopatrzą – nie boję się, bo staną się tam wielkimi kierownikami, i dojdą do dóbr obszernych, które im wiara nada – nie boję się i pomoru, bo pełno tam znajdzie się opiekunów – znajdą się też dobromyślni, moją nauką przejęci, i to zasadzą – nie boję się siódmego klimatu, bo tam

szczytne powietrze – posłuży one do tworzenia dziątek i one wypasze – pokażą się tam kupcy i przekupnicy, rzetelni i nierzetelni – nawet i bohater urojony, piekielnej chuci pełen, jako prawodawca zjawi się tam – ale podania jego będą ździercze i surowe, podania nierzetelne – podania ciemiężcze, cudzy dobytek krwią zapracowany żrące – grzeszne są podania takie w życiu społecznym – bo raz podane dla błoga niby, do morderstwa prowadzą – w nich urwisz duży, uprzywilejowany, wyjdzie na swobodnego złodzieja – słowem, będą to prawa zdziercze – prawa podatków bez końca – prawa ciągłych zatarg i ciąganiny – prawa nieskończone – prawa praw nieustannych – takowe prawa ciemnymi są prawami – uchodź mi precz z takimi prawami, które do złodziejstwa prowadzą. – Bohater takowy, jako urojony, jako piekielnej chucie pełen, czem się brał, tem niech się bierze. – Prawa rwiące, na dużych złoczyńców wydane, niech go rozorzą kłamrą.

<sup>143</sup> I tych, co do złego drzwi uchylają, niech zjedzą prawa rwiące, na dużych złoczyńców wydane. <sup>[144]</sup> Kto do grzechu prowadzi, tego oddać pod prawa rwiące, na dużych złoczyńców wydane – bez względu, że się przyjęły, lub nie – ale ponieważ on się brał do nich, niechże do więc rozorzą na kłamrze. <sup>145</sup> Zakrzywiającym bądź, ożywiony Zoroastrze, ich miana obfitością koni. <sup>146</sup> Kto ich najwięcej wyda, dać takiemu prawo zdejmowania – takiemu dać prawo pochodu. <sup>147</sup> Takiemu dać wolność rzucać się i wydzierać, nie oglądając się na prawa. <sup>148</sup> On będzie mógł broniącego się zabić, rozbrojonego zaś na myto wziąć. <sup>149</sup> [XIX,143] I tych, co do złego drzwi uchylają, niech zjedzą prawa rwiące, na dużych złoczyńców wydane. | Za łupem upędzającemu się, jest ciemność wieczna – litościwemu zaś, jest nagroda.

## Przegart XX

O szczęściu ludu, którzy sam sobą rozporządza i o nieszczęściu ludu rządzonego przez Pa-diebah'a. Autor tak ciekawie opisuje emigrację Persów do siódmego kraju, że każdy niezainteresowany i znający historię człowiek się z tym zgodzi; bo jest jasne, że te emigracja jest kolebką Słowianizmu. (przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)

<sup>1</sup> Otóż prosi znowu Zoroastr Bohatera Stwórcę – o Boże wszechmocny, li tylko myślą spojony, pojmovany. Dawco świata ludźmi jak gaj rozmnożonego, zostawać w czystości przeznaczonego. Kto tam naprzód stanie się mieszkańcami przyćmiałymi? <sup>2</sup> A to jedynie błogą wiarą? <sup>3</sup> A to

jedynie przez ustatkowanie się? <sup>4</sup> A to przez ich dobrodziejstwa, jako usadowieni raz na dobre. <sup>5</sup> Jak równie przez rajenie się szczerze. <sup>6</sup> I przez plemienność wielką. <sup>7</sup> I przez udzielanie się chętnie. <sup>8</sup> I przez darzenie jadłem za jadło – i przez odpłacanie się miłością za miłość? <sup>9</sup> Użyczając chętnemu koni do jazdy? <sup>10</sup> Darząc ogniwem opalonem? – Wcielając biednych do siebie na całe życie?

<sup>11</sup> Na to odrzekł etc. Trzecia część tylko, uczony Zoroastrze, zaćmi tam drugich pierwszością szlachetnych uczuć, a szczególnie <sup>[XX,2-10]</sup> A to jedynie błogą wiarą? A to jedynie przez ustatkowanie się? A to przez ich dobrodziejstwa, jako usadowieni raz na dobre. Jak równie przez rajenie się szczerze. I przez plemienność wielką. I przez udzielanie się chętnie. I przez darzenie jadłem za jadło – i przez odpłacanie się miłością za miłość? Użyczając chętnemu koni do jazdy? Darząc ogniwem opalonem? – Wcielając biednych do siebie na całe życie? <sup>12</sup> Cała ta część trzecia ustatkuje się i pójdzie z wodą świętą wedle woli wiary. <sup>13</sup> Ona tam rozpostrzeni jedzenie – ona tam rozpostrzeni miłość braterską – ona tam rozpostrzeni datkowanie, i w zwyczaj wprowadzi opalenie współbrata. <sup>14</sup> (Ona tam rozpostrzeni i serenady – rozpostrzeni i pocieszanie się w smutku – rozpostrzeni zwyczaj żenienia się – rozpostrzeni i życie zupełnie wolne – rozpostrzeni chęć biegu na krwi przelew – rozpostrzeni się i miłość do swej siedziby – rozpostrzeni utrzymywanie podręcznych – rozpostrzeni i ufność w ustalenie się tam swoje) – lecz rozpostrzeni się tam u nich i grzech wędrówki, i wzdychania, a co bohater fałszywy wkorzeni.

<sup>15</sup> Lecz gdzie ja będę, ja Stwórca wszechmocny, tam urwiątka trwałe dam zbierać. <sup>16</sup> Ja tam kłosa pełniutkie na setne rozmnożę – ja tam kłosa pełniuteńkie, na tysiące rozmnożę – ja tam kłosa pełniutkie na miliony rozmnożę. <sup>17</sup> Ja tam wszędzie przy krzewieniu się żywiołu będę.

<sup>18</sup> Wtedy, wszystko się tam przyjąć musi – wtedy wszystko się tam zażyć musi – wtedy wszystko się tam przyjąć i plód wydać musi – jedno szczęście owłada ich ciałem i zniszczy dawny sposób ich życia. <sup>19</sup> <sup>[XX,13-14]</sup> Ona tam rozpostrzeni jedzenie – ona tam rozpostrzeni miłość braterską – ona tam rozpostrzeni datkowanie, i w zwyczaj wprowadzi opalenie współbrata. (Ona tam rozpostrzeni i serenady – rozpostrzeni i pocieszanie się w smutku – rozpostrzeni zwyczaj żenienia się – rozpostrzeni i życie zupełnie wolne – rozpostrzeni chęć biegu na krwi przelew – rozpostrzeni się i miłość do swej siedziby – rozpostrzeni utrzymywanie podręcznych – rozpostrzeni i ufność w ustalenie się tam swoje) – lecz

rozpostrzeni się tam u nich i grzech wędrówki, i wzdychania, a co bohater fałszywy wkorzeni. | Ja ich tam twoim chlebem usadowię – i miłością twoją, ja ich tam usadowię – i datkowaniem twojem ja ich tam usadowię – i opalaniem twojem ja ich tam ustalę.<sup>20</sup> (I serenadami twojemi, ja ich tam osadzę – i pocieszaniem się twojem w niedoli, ja ich osadzę – i twemi związkami małżeństwa, ja ich byt utrwale – i twą chęcią życia wolnego, ja ich na dobre osadzę – i chętne bieżenie twoje na krew, ja w ich sercach utwale – i chęcią zażywania się cnotliwego, ja ich ostoję – i utrzymywaniem podręcznych, ja ich byt utrwale – i męstwem w starciu się, ja ich ożywię i ustalę) – i obawą grzechów twoich, ja ich ostoję.

<sup>21</sup> Bo znalazłszy się tam szkodnik, drugich wyzyskujący, drudzy mu za to szkodzić i wyzyskaćby przymuszeni byli.<sup>22</sup> Bo znalazłszy się tam samowolą obdziałujący, to nie byłoby po Bogu.<sup>23</sup> (Przeminęłoby przez to niechybnie wygodne żarcie – przeminęłaby też i chęć do rolnictwa – przeminęłaby i chęć do ogrzewania się wzajemnego – przeminęłaby i chęć szczodroliwości) – przeminęłoby przez to jedzenie wygodne – przeminęłaby i miłość obopólna – przeminęłaby dobroczynność – przeminęłoby i opalenie miłosierne współbrata człowieka.<sup>24</sup> (Przeminęłaby wesołość w serenadach – przeminęłaby pociecha obopólna – przeminęłaby chęć osiadania na dobre – przeminęłaby oszczędność w życiu – przeminęłaby chęć biegu na rozlew krwi – przeminęłaby i życzliwość – przeminęłoby zwyczaj trzymania podręcznych – przeminęłaby chęć starcia się z wrogiem) – przemieniliby się w grzechach – poczęliby się włóczyć i wzdychać, – bo duch nieczysty ich by przerobił – to owładałoby ich ciało gminy i zjadło wygodny sposób życia.<sup>25</sup> Przemieniłaby się wówczas wszelka sposobność smacznego jedzenia i miłość bliźniego – wszyscy tam zalegli, rozpierzchli by się – wszystkoby się na raz ubiło, co się drogo zapracowało.

<sup>26</sup> A udzielni wżywszy się w tym związku, ubijaliby samowolnie mężów błogosławionych i niewiasty błogosławione, Zoroastrowskie.<sup>27</sup> Błogoby się tam mieli wszyscy do ligi przystąpieni, a szczególnie ten nowej wiary prawodawca, ciesząc się wzajem nagrodą.<sup>28</sup> Oni by żyli i jedli wygodnie, żyjąc tylko dla jedzenia, i wyzyskując bogate plony Bohatera Stwórcy.<sup>29</sup> Wszystko by się tam ubiło – a pojedyncze osoby wyżywałyby wszelkie jadlo i zniszczyły miłość braterską – a wszyscy z dawna tam zalegli musieliby maleć i rozpierzchać się – słowem, wszystko by się tam na raz ubiło, co się krwawo zapracowało.

## Przegart XXI

O najdrobiniejszych szczegółach przygotowań do podróży. Wynika z nich, że emigracja ma się zatrzymać i osiąść na brzegu małego morza; jest tam wskazane zachowanie czystości ras zwierząt, kojarząc je odpowiednio. Przywódca wspólnoty powinien być ostrożny, mądry, pełen wiedzy, pokorny i sprawiedliwy, bez tego cel nie zostanie osiągnięty. Będzie odwiedzał spichlerze, stodoły, pastwiska i przytułki, by zaprowadzić porządek i zapewnić dzieciom odpowiednią edukację. *(przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)*

<sup>1</sup> Nie mieszajcie, pędząc szparko, żywiołu spinającego się – nie mieszajcie i żywiołu poddającego się – nie mieszajcie i żywiołu drób wydającego – nie mieszajcie i żywioły do roli przeznaczonego – słowem, nie mieszajcie żywiołu, który wam szczęście dać musi – bo doszedłszy błogo i nie wycięczeni, zażyć się musicie.

<sup>2</sup> Kto by pędził morderczo, i żywioł by zaniemógł, jako skaleczony, wydarć mu skórę przykażcie. <sup>3</sup> Jadajcie dniewnie, ale jadajcie. <sup>4</sup> Między opojem, i nieopojem. <sup>5</sup> Zatrzymawszy się na dobre przy wodzie, tysiączne plony wywarzycie – owszem, w dziesięcioro tysięcy tam się wywarzy plonów, ożywiony Zoroastrze. <sup>6</sup> Jadło wasze rozność szeroko i miłość braterską rozność szeroko.

<sup>7</sup> Zaopatrzwszy się raz w jadło niech się one rozprzestrzenia – zaopatrzwszy się i w miłość braterską, niech się i ona rozpostrzenia. <sup>8</sup> Biednym, szczególnie biednym, oby się nanosiło. <sup>9</sup> Jeżeli zarażeni umieraliby, rzeźwych niech się zażywia.

<sup>10</sup> Jeżeli i rzeźwi umieraliby, pić proszących niech się ratuje. <sup>11</sup> Jeżeli i spragnieni umieraliby nagle, wyszłych z niebezpieczeństwa, niech się ratuje. <sup>12</sup> Niech się wywarzają potami. <sup>13</sup> Dla nich sama wywarzonka. <sup>14</sup> Niech się odnowi woda – niech się odnowi żywność – niech się odnowią ziółka – odnówcie sposób ratowania, którego się dotąd trzymało – odnówcie wcałku leczenie.

<sup>15</sup> Znalazłszy jezioro pełno wód do siebie wciągające, tam wilgotno będzie. <sup>16</sup> Tam osiadajcie i rozpołóżcie się na dobre – ma się tam obfita w pokarm ziemia. <sup>17</sup> Jest to ziemia na której smaczno jeść się będzie. <sup>18</sup> Osiadajcie tam naokoło, gdzie jeno zechcecie. <sup>19</sup> Byłaby szczególnie użętna, lub nieco dzika, – zboże da wam Stwórca wszechmocny. <sup>20</sup> Wże-

rały by się tam wżeracze, gdzie udałoby się im tylko urwać, – sterałoby to konie – chcąc rasę zachować, piękni z postawy niech wkorzenia właściwe im dojki. <sup>21</sup> Byle wżeracz jeżeli otrzyma, grzanka od niego, jako od wdzieracza.

<sup>22</sup> Dar Stwórcy niech się opiewa – pan tego szczęścia, za otrzymane plony, jedzeniem współpracowników niech uraczy – życząc sobie przy tem szczęścia i zdrowia. <sup>23</sup> (Ale oto, niech będzie przewodnik gminy do dużych dzieł zdolnym) – to jest, niech będzie prezydent mądrym i świętobliwym. <sup>24</sup> Między tych co znają i po zwierzęcu się traktują, on pójdzie z rozpoznaniem. <sup>25</sup> I między tymi, co na trupa się bili, ale wyżyli, on sprawę pogodzi. <sup>26</sup> Wkorzeniłżeby się kto między twymi i znalazłby się podrzutek – on ma mu znaleźć pojenie. <sup>27</sup> Ma on być darzony, pojony, i wedle woli wychowywany – on ma być rozogniewany, w mózgi zaopatrywany i wedle życia swego wychowywany. <sup>28</sup> I tam, gdzie się do tysiąca zbiorą, on pójdzie z rozpoznaniem. <sup>29</sup> I tam, gdzie się żywioł chowa, szczypiąc trawę, on ma chodzić, aby otroki dotrzymywali.

<sup>30</sup> [XXI,15-17] Znalazłszy jezioro pełno wód do siebie wciągające, tam wilgotno będzie. Tam osiadajcie i rozpołóżcie się na dobre – ma się tam obfita w pokarm ziemia. Jest to ziemia na której smaczno jeść się będzie. | Osiadajcie tam naokoło wedle woli waszej, choćby to rola była użętna, lub nieco dzika – ziemię w ogólności dał Stwórca wszechmocny. <sup>31</sup> Aby się wżerały wżeracze, mieć dla nich rasowe krówki. <sup>32</sup> Terającą się trzody rasę aby ustrzec, piękni z postawy niech wkorzeniają godne im dojki. [XXI,21-30] Byle wżeracz jeżeli otrzyma, grzanka od niego, jako od wdzieracza. Dar Stwórcy niech się opiewa – pan tego szczęścia, za otrzymane plony, jedzeniem współpracowników niech uraczy – życząc sobie przy tem szczęścia i zdrowia. (Ale oto, niech będzie przewodnik gminy do dużych dzieł zdolnym) – to jest, niech będzie prezydent mądrym i świętobliwym. Między tych co znają i po zwierzęcu się traktują, on pójdzie z rozpoznaniem. I między tymi, co na trupa się bili, ale wyżyli, on sprawę pogodzi. Wkorzeniłżeby się kto między twymi i znalazłby się podrzutek – on ma mu znaleźć pojenie. Ma on być darzony, pojony, i wedle woli wychowywany – on ma być rozogniewany, w mózgi zaopatrywany i wedle życia swego wychowywany. I tam, gdzie się do tysiąca zbiorą, on pójdzie z rozpoznaniem. tam, gdzie się żywioł chowa, szczypiąc trawę, on ma chodzić, aby otroki dotrzymywali. Znalazłszy jezioro pełno wód do siebie

wciągające, tam wilgotno będzie. Tam osiadajcie i rozpołóżcie się na dobre – ma się tam obfita w pokarm ziemia. Jest to ziemia na której smaczno jeść się będzie. | Osiadajcie tam naokoło wedle woli waszej, choćby to rola była użętna, lub nieco dzika – ziemię w ogólności dał Stwórca wszechmocny. | Osiadajcie tam około wedle upodobania, byłaby to rola użętna lub też i dzika – wszakże i dziką ziemię dał Stwórca wszechmocny.<sup>33</sup> Wzrążeby się wżeracz stary, płód wyjdzie z trzęsącą się wodą.

<sup>34</sup> [XXI,32] Terającą się trzody rasę aby ustrzec, piękni z postawy niech wkorzeniają godne im dojki. Byle wżeracz jeżeli otrzyma, grzanka od niego, jako od wdzieracza. Dar Stwórcy niech się opiewa – pan tego szczęścia, za otrzymane plony, jedzeniem współpracowników niech uraczy – życząc sobie przy tem szczęścia i zdrowia. (Ale oto, niech będzie przewodnik gminy do dużych dzieł zdolnym) – to jest, niech będzie prezydent mądrym i świątobliwym. Między tych co znają i po zwierzęcu się traktują, on pójdzie z rozpoznaniem. I między tymi, co na trupa się bili, ale wyżyli, on sprawę pogodzi. Wkorzeńżeby się kto między twymi i znalazłby się podrzutek – on ma mu znaleźć pojenie. Ma on być darzony, pojony, i wedle woli wychowywany – on ma być rozogniewany, w mózgi zaopatrywany i wedle życia swego wychowywany. I tam, gdzie się do tysiąca zbiorą, on pójdzie z rozpoznaniem. tam, gdzie się żywioł chowa, szczypiąc trawę, on ma chodzić, aby otroki dotrzymywali. Znalazłszy jezioro pełno wód do siebie wciągające, tam wilgotno będzie. Tam osiadajcie i rozpołóżcie się na dobre – ma się tam obfita w pokarm ziemia. Jest to ziemia na której smaczno jeść się będzie. Osiadajcie tam naokoło wedle woli waszej, choćby to rola była użętna, lub nieco dzika – ziemię w ogólności dał Stwórca wszechmocny. | Osiadajcie tam około wedle upodobania, byłaby to rola użętna lub też i dzika – wszakże i dziką ziemię dał Stwórca wszechmocny. | Byle samiec dopadłszy płód uda się w niego [XXI,22-30] Dar Stwórcy niech się opiewa – pan tego szczęścia, za otrzymane plony, jedzeniem współpracowników niech uraczy – życząc sobie przy tem szczęścia i zdrowia. (Ale oto, niech będzie przewodnik gminy do dużych dzieł zdolnym) – to jest, niech będzie prezydent mądrym i świątobliwym. Między tych co znają i po zwierzęcu się traktują, on pójdzie z rozpoznaniem. I między tymi, co na trupa się bili, ale wyżyli, on sprawę pogodzi. Wkorzeńżeby się kto między twymi i znalazłby się podrzutek – on ma mu znaleźć pojenie. Ma on być darzony, pojony, i wedle woli wychowywany – on ma być rozogniewany, w mózgi zaopatrywa-



ny i wedle życia swego wychowywany. I tam, gdzie się do tysiąca zbiorą, on pójdzie z rozpoznaniem. I tam, gdzie się żywiół chowa, szczypiąc trawę, on ma chodzić, aby otroki dotrzymywali. Znalazłszy jezioro pełno wód do siebie wciągające, tam wilgotno będzie. Tam osiadajcie i rozpołóżcie się na dobre – ma się tam obfita w pokarm ziemia. Jest to ziemia na której smaczno jeść się będzie. | Osiadajcie tam naokoło wedle woli waszej, choćby to rola była użętna, lub nieco dzika – ziemię w ogólności dał Stwórca wszechmocny. | Osiadajcie tam naokoło wedle upodobania, miałyby to rola użętna, lub też dzika – przychówku da się doczekać i tam Stwórca wszechmocny. <sup>35</sup> Wżarłżeby się żerach parszywy, lub gorszy, – parszywy płód zeń wyjdzie – parszywy płód zalega zwykle i spotyka się. <sup>36</sup> Z czasem, przemieniła by się tam zupełnie na czysto wżarta rasa, około której trudziło się wiele.

## Przegart XXII

W tej ostatniej księdze tak jak w pierwszej, przemawia sam Bóg. Mówiąc o cechach głowy rodziny, sugeruje mu mieć na wszystko oko, gdyż pańskie oko konia tuczy. Nakazuje każdemu właścielowi wysłać co najmniej dziewięć par zwierząt z każdego rodzaju. Sugeruje, by – gdy już dotrą do swego celu – czynili dobro, byli gościnni i bogobojni. *(przełożyła z francuskiego Karolina Romańska)*

<sup>1</sup> Rzecz Bohater Stworzenia uczonemu Zoroastrowi. <sup>2</sup> Jam ten, który się zowie Bohaterem Stworzenia – jam ten, który dał i daje wonność szczęścia. <sup>3</sup> Niech się stanie, i stało się tedy miano utworzone, czyściutkie, pożądane, obopólnie użyteczne. <sup>4</sup> Tam się utworzyli do pary.

<sup>5</sup> Ale oto, znalazł się tam i wąż co ich podszedł. <sup>6</sup> Ale oto, znalazł się tam i wąż, co ich przerobił – był to bohater domniemany, piekielnej chuci pełen – nowe jadło on im odnowił i odnawiać dozwolił – choćby odnawiało się to sto razy – choćby odnawiało się to i po tysiąc razy – słowem on im to ciągle odnawiać pozwolił.

<sup>7</sup> Otóż tedy, miej to sobie za obowiązek, wpoić im bojaźń Boga przy pracy; bo świętym i mądrym jest ten, co ma pokarm gotowy dla każdego. <sup>8</sup> Nada się tam tym, co będą gorliwymi, z tysiąców złożone stada koni, przypuszczając samca dzierżącego ciek rasy – wglądającemu własnemu

okiem, błogie dary Stwórcy obrodzą się.<sup>9</sup> [...] <sup>10</sup> Nada się tam szczególnie i tym, co będą gorliwymi w gospodarstwie, z tysięcy złożone stada wielbłądów, przypuszczając samca ciek rasy dzierzącego do siedzącej.  
<sup>11</sup> [XII,9] [...] <sup>12</sup> Nada się tam i tym, będąc zwłaszcza gorliwymi w gospodarce, z tysięcy złożone rogate a chętne bydło, podprowadzające ciałem odpowiednich.  
<sup>13</sup> [XXII,9] [...] <sup>14</sup> Nadadzą się i ci, chodząc zawsze sprawiedliwie, tysiącem beczących, – gdy jeden wszystkie zabrzemia.  
<sup>15</sup> [XXII,9] [...]

<sup>16</sup> U tych, co są przytomni trykaniu na czysto, muszą się udać tryki i dojki trykane. <sup>17</sup> Kto śpiąc i przelotem gospodaruje. <sup>18</sup> Przebrać się u niego musi i to, co się wygrzało, rozprowadziło. <sup>19</sup> Aby mieć coś, potrzeba wszędzie bywać – aby wszędzie bywać, potrzeba się darc na wszystkie strony. <sup>20</sup> Zawsze być musi wziętym za mędrca i świętego ten, co ma pokarm.

<sup>21</sup> Jakże to oni się tam przejmą bojaźnią? – Do jakiego to stopnia oni się tam wodą wwierzą? – Bo nowe zupełnie jadło oni tam sobie wynajdą – bo nowe rzezy w sposób setny, w sposób nawet tysięczny, oni tam sobie wynajdą.

<sup>22</sup> Niewiastę stałą ten sobie tam utworzy, kto jej dogodzić potrafi – a Stwórca wszechmocny, niewiasty cnotliwe, bardzo kocha. <sup>23</sup> Przejść tam musi u nich chętna wożenia się, skoro mieć będą swe miano udzielcze – tam przejmą się stałością do męża udzielnego – tam przyjąć się musi ustatkowanie się, bo Stwórca wszechmocny one ożywi.

<sup>24</sup> [XXII,2-6] Jam ten, który się zowie Bohaterem Stworzenia – jam ten, który dał i daje wonność szczęścia. Niech się stanie, i stało się tedy miano utworzone, czyściutkie, pożądane, obopólnie użyteczne. Tam się utworzyli do pary. Ale oto, znalazł się tam i wąż co ich podszedł. Ale oto, znalazł się tam i wąż, co ich przerobił – był to bohater domniemany, piekielnej chuci pełen – nowe jadło on im odnowił i odnawiać dozwolił – choćby odnawiało się to sto razy – choćby odnawiało się to i po tysiąc razy – sło-

<sup>1</sup> W tłumaczeniu dokonany przez Pietraszewskiego brak tego fragmentu.

<sup>2</sup> Tłumaczenie Pietraszewskiego odnosi się tutaj do nie przełożonego wersetu 9.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

wem on im to ciągle odnawiać pozwolił.<sup>25</sup> Otóż tedy, miej sobie za obowiązek ożywić ich bojaźnią Bożą, – bo udziałnym panem jest ten, co umie lud wyżywić.

<sup>26</sup> [XXII,8] Nada się tam tym, co będą gorliwymi, z tysięcy złożone stada koni, przypuszczając samca dzierżącego ciek rasy – wglądajacemu własnem okiem, błogie dary Stwórcy obrodzą się.  
<sup>27</sup> [XXII,9] [...] <sup>5</sup>. <sup>28</sup> [XXII,10] Nada się tam szczególnie i tym, co będą gorliwymi w gospodarstwie, z tysięcy złożone stada wielbłądów, przypuszczając samca ciek rasy dzierżącego do siedzącej.  
<sup>29</sup> [XXII,11] [...] <sup>6</sup>. <sup>30</sup> [XXII,12] Nada się tam i tym, będąc zwłaszcza gorliwymi w gospodarce, z tysięcy złożone rogate a chętne bydło, doprowadzające ciałem odpowiednich. <sup>31</sup> [XXII,13] [...] <sup>7</sup>. <sup>32</sup> [XXII,14] Nada dzą się i ci, chodząc zawsze sprawiedliwie, tysiącem beczących, – gdy jeden wszystkie zabrzenia. <sup>33</sup> [XXII,15] [...] <sup>8</sup>.

<sup>34</sup> [XXII,16] U tych, co są przytomni trykaniu na czysto, muszą się udać tryki i dojki trykane. <sup>35</sup> [XXII,17] Kto śpiąc i przelotem gospodaruje.  
<sup>36</sup> [XXII,18] Przebrać się u niego musi i to, co się wygrzało, rozprowadziło.  
<sup>37</sup> [XXII,19] Aby mieć coś, potrzeba wszędzie bywać – aby wszędzie bywać, potrzeba się darć na wszystkie strony.

<sup>38</sup> Wmawiaj ciągle do idących w tę drogę, że przejdzie tam chętka wozienia się u kobiet; – bo kobieta ustalona a kochana, mając swe miano udzielne przejąc się musi stałością ku jednemu mężowi – przejąc się musi stałością, bo Stwórca wszechmocny ją ożywi.

<sup>39</sup> [XXII,2] Jam ten, który się zowie Bohaterem Stworzenia – jam ten, który dał i daje wonność szczęścia. <sup>40</sup> [XXII,3] Niech się stanie, i stało się tedy miano utworzone, czyściutkie, pożądane, obopólnie użyteczne.  
<sup>41</sup> [XXII,4] Tam się utworzyli do pary.

<sup>42</sup> [XXII,5-6] Ale oto, znalazł się tam i wąż co ich podszedł. Ale oto, znalazł się tam i wąż, co ich przerobił – był to bohater domniemany, piekielnej chuci pełen – nowe jądło on im odnowił i odnawiać dozwolił – choć-

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

by odnawiało się to sto razy – choćby odnawiało się to i po tysiąc razy – słowem on im to ciągle odnawiać pozwolił.

<sup>43</sup> [XXII,7] Otóż tedy, miej to sobie za obowiązek, wpoić im bojaźń Boga przy pracy; bo świętym i mądrym jest ten, co ma pokarm gotowy dla każdego. <sup>44</sup> [XXII,8] Nada się tam tym, co będą gorliwymi, z tysięcy złożone stada koni, przypuszczając samca dzierzącego ciek rasy – wglądającemu własnem okiem, błogie dary Stwórcy obrodzą się. | [XXII,9] [...] <sup>9</sup>. <sup>45</sup> [XXII,10-11] Nada się tam szczególnie i tym, co będą gorliwymi w gospodarstwie, z tysięcy złożone stada wielbłądów, przypuszczając samca ciek rasy dzierzącego do siedzącej. | [XXII,9] [...] <sup>10</sup>. <sup>46</sup> [XXII,12] Nada się tam i tym, będąc zwłaszcza gorliwymi w gospodarce, z tysięcy złożone rogate a chętne bydło, podprowadzające ciałem odpowiednich. | [XXII,9] [...] <sup>11</sup>. <sup>47</sup> [XXII,14-15] Nadadzą się i ci, chodząc zawsze sprawiedliwie, tysiącem beczących, – gdy jeden wszystkie zabrzemia. | [XXII,9] [...] <sup>12</sup>.

<sup>48</sup> [XXII,16] U tych, co są przytomni trykaniu na czysto, muszą się udać tryki i dojki trykane. <sup>49</sup> [XXII,17] Kto śpiąc i przelotem gospodaruje. <sup>50</sup> [XXII,18] Przebrać się u niego musi i to, co się wygrzało, rozprowadziło.

<sup>51</sup> [XXII,19] Aby mieć coś, potrzeba wszędzie bywać – aby wszędzie bywać, potrzeba się darc na wszystkie strony. <sup>52</sup> Mówże tedy ciągle, aby się nie drożyli, – aby wspólni żyli – możliwym jest każdy gospodarz, co lud żywi. <sup>53</sup> Na grzejących się krówkach co byt święty przynoszą, niech się poznawają – i co do wyrzynaczów, którzy zwykle święty byt obiecują, oby się poznano. <sup>54</sup> Po dziewięć par koni serdecznych, wcielaniu udobnych, niech weźmie tam każdy, – bo ten udzielnym kto życie daje. <sup>55</sup> Po dziewięć zatem par wielbłądów serdecznych, wcielaniu stosownych, ma wziąć każdy – bo to mi gospodarz udzielnym, co ma życie i drugich żywi. <sup>56</sup> Po dziewięć par bydła rogatego, ku wcielaniu serdecznego, ma wziąć każdy – bo to mi Pan udzielnym, co się zubożył i drugich karmi. <sup>57</sup> Po dzie-

---

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

więć par beczących, serdecznych, wcielaniu udobnych ma wziąć ze sobą każdy – bo to mi człowiek wolny, co się zubożył i ludzkość darzy, karmi. <sup>58</sup> Po dziewięć także par powiewaczów niech każdy z sobą bierze – także i po dziewięciu karczowników, aby się z nimi rolę karczowało!

## **Księga II: Wyspered**



## I

<sup>1</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – tak radzi Pan li myślą poj-  
mowany – Pan świata jak gaj rozpostrzenionego – Pan utworów  
w wodzie żyjących – Pan istot ziemnych i wodnych – Pan istot pió-  
rami pokrytych – Pan istot owady zbierających – Pan istot li tylko  
trawą żyjących a błogosławionych – w celu jeno, aby stać się dorad-  
czym, ludem bogatym. – <sup>2</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – z la-  
tami można być bogatym, ale nowo narodzony żywioł rogaty i nieroga-  
ty, mlekiem często poić potrzeba – usiłujcież stać się doradczym  
ludem. – <sup>3</sup> Odrodźmy się, do roli bierzmy się – ale roczniakom siano  
świeże dawać trzeba pilnie – przez to człowiek się zbogaci! – <sup>4</sup> Od-  
rodźmy się, do roli bierzmy się – ale zawsze mieć się trzeba gorli-  
wym, a znajdzie się bogactwo. – <sup>5</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się  
– ale dobrze utrzymywać się mają samce jednorasowe, aby wyrzyna-  
li poherztowsku, tego – aby być doradnym! – <sup>6</sup> Odnówmy się, do roli  
bierzmy się – ale roczniaki w ogólności, serdecznie i błogo niech się  
utrzymują – aby być bogatym. – <sup>7</sup> Odnówmy się, do roli wezmijmy  
się – ale tam wszystkie żywioły, które się lubo mają wychować, płyn  
swój błogo roztwarzać muszą – wówczas będzie gospodarz bogatym.  
– <sup>8</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – zapłodnione maciory utrzy-  
mane błogo być mają – aby być doradczym, cieluszki powinny się  
zażywiać. – <sup>9</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – statecznością tyl-  
ko, jasnością, wdawaniem się wszędzie i wydawaniem cieląt błogich,  
stać się można doradczym. – <sup>10</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się –  
przez stałość tylko, naukę, wdawanie się we wszystko, i przez wyda-  
wanie jałowic błogich, błogutkich, nagrodzonym jest człowiek! –  
<sup>11</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – kto zawsze jest serdecznym,  
ten być musi bogatym – otrzymaną waszą wiarę opiewujcie za-  
wsze ochoczo – przez te stać się można doradnym. – <sup>12</sup> Odnówmy  
się, do roli bierzmy się – kto na posadę rolniczą wejdzie w statecz-  
nem postanowieni, aby działać błogo, – ten stanie się na dobre do-  
radnym. – <sup>13</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – tam się jeść musi to



lub owo, a szczególnie zbytek cieląt błogich – przez to człowiek staje się doradnym. – <sup>14</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – ale trzeba mieć w zwyczaju żenić się z błogosławionymi – przez to człowiek staje się doradnym. – <sup>15</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – nawet gonioną, pełno serdeczny mąż przez owionienie Bożemi darami, ubytnić onę może – stanie się on przez to doradnym. – <sup>16</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – ale człowiek ma umować, myśleć, i błogo postępować – od przez to będzie doradnym. – <sup>17</sup> Wy powinniście dać światło siódmemu klimatowi błogim sposobem – wy będziecie przez to bogatymi. – <sup>18</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – ale rozlane wody nie mają was odstraszyć – niech was one uspokoją – wy staniecie się przez to doradczyimi. – <sup>19</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – ale ustalone małżeństwa, niech się błogosławią stale – przez to jest bogactwo. – <sup>20</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – i na górach pełno jest jada, jako darów Bożych, błogosławionych – przez nie stać się można doradnymi. – <sup>21</sup> Odrodźmy się na nowo, do roli bierzmy się – o święta myśl małżeństw! Niechże się więc żenią, a znajdzie się bogactwo. – <sup>22</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – dary płonów bożych powiększą ich wiarę – oni jeden przed drugim starać się będą o korzyść domu – żeńcie się więc, a staniecie się bogatymi. – <sup>23</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – błogiem i wszechmocnem jest małżeństwo – żeńcie się więc, a staniecie się bogatymi. – <sup>24</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – majstrowie pełno bydła zaprowadzający, uspokoją się wedle woli i błogo – oni staną się przez to doradczyimi. – <sup>25</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – niechże tam każdy wchodzi w małżeństwo – niech się żeni, a doradność się znajdzie. – <sup>26</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – oby starano się błogość wydawać – oby mąż błogosławiony starał się rozplądzać szczerp swej rodziny – on wydać musi istoty opamiętałe, słabe, i błogie – przez to stać się można bogatym. – <sup>27</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – w udzielnosci żyć się ma cnotliwie, aby stać się bogatym. – <sup>28</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – kupiec mądrze obchodzić się ma, aby się zbogacić. – <sup>29</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – gospodarz roztropny pilnować ma córki swoje błogo – będzie on przez to doradczym. – <sup>30</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – źle ten czyni co we wszystko tka, wszystko poddające się gwałci – szanować potrzeba wszystkich Zoroastra praw błogo trzymających się – przez to stać się można bogatym. – <sup>31</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – znaj-

dzie się tam wszystko – ale sianożęć szczególnie uprawiać trzeba, a na udatne bydełko baczyć – oby rozproszadzał jak najwięcej bydła człowiek oświecony!

## II

<sup>1</sup> Niech oliwa i biorątko, Pana li myślą pojętego, święcie oświeca – to jest: Pana świata jak gaj rozrosłego, uświęcenia godnego – Pana utworów w wodzie żyjących, czcigodnych – Pana istot piórami pokrytych, wielbienia godnych – Pana istot owady zbierających, uwielbienia godnych – Pana utworów li trawą żyjących, uświęcenia godnych – niech oliwa i lampa, co rocznie narodzony żywioł błogosławiony święcie oświeca – żywioł nowy samiczy i samczowy, błogim mlekiem opajany, do zbogacenia się w gospodarstwie służący, niech ona oświeca – niech oliwa z lampą roczniaki zdrowe, błogim siankiem karmiące się, aby stać się bogatym, uświęca i oświeca zawsze i zawsze – niech oliwa i lampa zawsze usiłujących, usiłujących błogim sposobem, aby być bogatym, oświeca zawsze – niech oliwa i lampa, dobrze utrzymujących się między jednorasowemi, patrząc azali wyrzynają się po tersztowsku i błogo, aby stać się bogatym, oświeca zawsze i zawsze, niech i lampa, roczniaki serdeczne a błogie, aby być bogatym, oświeca zawsze – niech oliwa i lampa, istoty wszystkie, wychowywać się dobrze mające, ciek swój życia należycie roztwarzające, aby stać się bogatym, oświeca i uświęca – niech oliwa i lampa, zapłodzone maciory a błogo utrzymywane, aby stać się bogatym, oświeca – bo pieluszki powinny się starannie wychowywać!

<sup>2</sup> Niech oliwa i lampa, wszystkich tych, co do dobra dążą, oświeca zawsze. – <sup>3</sup> Kto opowiada słowo Boże na wzór Zoroastra, aby oświecać, umu dać – będzie z tego to, że on wejdzie do nieba. – <sup>4</sup> Niech oliwa i lampa, twoje ratowanie się uświęca – jest to przez samego Stwórcę obmyślonem! – <sup>5</sup> Rozpamiętywaniem udzielić się musi rozpamiętywanie – to ostaja miłość i ratowanie się! – <sup>6</sup> Niech oliwa i lampa, twe ratowanie się wzajemne uświęca – jest to, przez uczonego Zoroastra, zalecane małżeństwo.

<sup>7</sup> Przez ożenione osoby, udzielić się muszą małżeństwa – to utrwała miłość i ratowanie się wzajemne. – <sup>8</sup> Niech oliwa i lampa, radę roztrząsającą między swoimi uświęca – jest to rzecz mężów błogosławionych udzielać się. – <sup>9</sup> Przez rozumowania wielu, człowiek myśli – przez wzbu-

dzenie ciekawości, człowiek mówi – przez samowolne działanie, człowiek grzeszy. – <sup>10</sup> Świątobliwość tworzy uspokojenie – daje się one temu jeno, kto mądrością się zażywa. – <sup>11</sup> Człowiek grzeszący wobec żony, musi mieć odwet! – <sup>12</sup> Niech oliwa i lampa, serdecznych a błogosławionych, aby stać się doradnym, uświęca zawsze!

<sup>13</sup> Mianą wiarę którą opiewać błogosławionym sposobem należy, aby stać się doradnym, niech onę uświęcą! – <sup>14</sup> Niech oliwa i lampa, weszłych na posadę w statecznym postanowieniu pracy aby stać się bogatym, oświeca zawsze? – <sup>15</sup> Niech oliwa i lampa, utrzymującego tęgie cielęta i źrzebięcia błogie, aby stać się doradczym, oświeca zawsze święcie! – <sup>16</sup> Niech oliwa i lampa podtrzymujących małżeństwa błogosławione, aby stać się doradczym, oświeca święcie i zawsze!

<sup>17</sup> Dziewicę gonioną a ubiegającą pojawiwszy w małżeństwo, i ta rodzi, niech one święcie oświecają. – <sup>18</sup> Niech oliwa i lampa człowieka umującego, doradczym błogosławionym sposobem, aby być miłym, oświeca zawsze – on tam żyć musi z miłością i ratunkiem, przy którym jest Bóg twórczości! – <sup>19</sup> Niech oliwa i lampa, światłość czystą w siódmym klimacie ożywiających, dla doradności, oświeca zawsze święcie! – <sup>20</sup> Rozpostrzeniającego cnotę niebywałą, aby stać się doradnym, niech one oświecają. – <sup>21</sup> Niech oliwa i lampa ustatkowane małżeństwo a błogie dla dorobienia się majątku, oświeca zawsze i święcie! – <sup>22</sup> Na górzystych miejscach jest pokarm na pokarm, jako dary Boże – aby być zeń bogatym, niech się święcą! – <sup>23</sup> Niech oliwa i lampa świętą myśl małżeństwa błogosławionego, aby stać się bogatym, oświeca święcie!

<sup>24</sup> Wielką wiarą przejętych, z powodu darów Bożych, niech uświęca – wyjmujących z roli korzyść jeden przed drugim, niech równie uświęca. – <sup>25</sup> Niech oliwa i lampa małżeństwo mocne i nierozwalne a błogosławione, aby stać się bogatym, oświeca zawsze i święcie! – <sup>26</sup> Gospodarza pełno bydła zaprowadzającego, niech oświeca – i spokój upragniony, niech oświeca. – <sup>27</sup> I każdego w śluby małżeńskie świeżo weszłego, aby być uratowanym, niech oświeca! – <sup>28</sup> Wydawać starającego się błogość, niech ona oświeca – wydającego światu męża błokiego, niech ona oświeca – wygrzewającego szczep familii, która wydać musi opamiętałe istoty, niech oświeca! – <sup>29</sup> Niech oliwa i lampa, w udzielnosci żyjącego a błogo pracującego,

aby się dorobić, oświeca zawsze święcie! – <sup>30</sup> Kupca mądrze obchodzącego się, aby się dorobić, niech równie uświęca. – <sup>31</sup> Niech oliwa i lampa ojca roztropnego, co pilnuje błogie swe córki, aby stać się doradczym, oświeca święcie i zawsze!

<sup>32</sup> Niech oliwa i lampa, szanującego w imię Boga wszystko znakomite, aby stać się doradczym, święcie oświeca! – <sup>33</sup> I tego co w imię Stwórcy taka przyzwoitym sposobem, aby mieć porodę, niech oświeca święcie. – <sup>34</sup> Niech oliwa i lampa, przysposabiającego szczególnie sianożęcia, święcie oświeca – i sianko zbierającego, dla bydełka udatnego, niech ona oświeca i uświetnia – i rozprowadzającego żywiół rolniczy błogosławionym sposobem męża, niech ona uświęca!

### III

<sup>1</sup> Rolnikami zostańcie – <sup>2</sup> ja tam dla wszystkich. – <sup>3</sup> Ogniwem żywiółu rolniczego zostańcie – <sup>4</sup> ja wszystkim z pomocą. – <sup>5</sup> Przedsiębiorczym ludem stańcie się – <sup>6</sup> ja tam wszystkim z pomocą. – <sup>7</sup> Ale, biorącymi się do dóbr zostańcie – <sup>8</sup> ja tam gotów dla wszystkich. – <sup>9</sup> Snującymi w głowie o rzeczach stańcie się – <sup>10</sup> jam dla wszystkich z pomocą. – <sup>11</sup> Doradczym narodem stańcie się – <sup>12</sup> jam wszystkim z pomocą. – <sup>13</sup> Rzetelnymi szczególnie zostańcie. – <sup>14</sup> Dającymi z serca stańcie się. – <sup>15</sup> Ja wszystkim pomogę. – <sup>16</sup> Ogniwowym ludem zostańcie – ratajami zostańcie – włókna wyciągającymi zostańcie.

<sup>17</sup> Miano gospodarz rozpostrzeniać niech usiłuje – wioskowy wioskę zasielać niech usiłuje – miasteczka ciągle zażywiać niech się usiłuje – pieniądź składać usiłujcie! – <sup>18</sup> Młodziana mędrkującego, bluźniącego, grzeszącego widocznie, przed sąd udawajcie – młodziana wzdychającego zaręczajcie – niech on kocha twe dziecię! – <sup>19</sup> Pieniądź zarywać starajcie się – u mnie naokoło siebie działajcie – w domu, gospodarz krzątającym się być ma. – <sup>20</sup> Z niewiastami jednajcie się – obchodząc się z niemi rozsądnie – obchodząc się z niemi łaskawie – obchodząc się z niemi działalnie – już one uczynią się przez to wiernymi, błogiem doradnie! – <sup>21</sup> Nawet uspokojone świętą wiarą, te co się poganiały, bierzcie za żony w imię Stwórcy. – <sup>22</sup> Mężowie błogiem być mają – obchodząc się rozsądnie – obchodząc się

łaskawie – obchodząc się zawsze przykładowie. – <sup>23</sup> Takimi są wszyscy, słowa żonie dotrzymujący – a nie wszyscy cudzołóżnicy! – <sup>24</sup> Mąż niewierny żonie, musi mieć odwet niewiary. – <sup>25</sup> Otóż, błogosławionym jest człowiek wiarą Stwórcy oświecony – on uratowany, dojdzie do wolności – on rozbogacony, zapagnie w niej zostawać. – <sup>26</sup> Wzmagaj się więc każdy i bądź świątobliwym – dla zażycia się, datkuj. – <sup>27</sup> Szlachetnymi nazwą was wtenczas, oraz dobroczynnymi i chlebobawczymi. – <sup>28</sup> Mnóżcie się zatem, przy zupełnej wolności, – opowiadając jasność Stwórcy. – <sup>29</sup> Wychowujcie młodzież w ogólności przykładowie, wprowadzajcie ją do ratowania się – wprowadzajcie ją do włókien i przędzy. – <sup>30</sup> Oto jest tym, co mają wiarę – kto rozprowadza żywioł rolniczy w imię moje, mówcie temu. – <sup>31</sup> „Ty należysz do naszego ognia – żyj więc przykładowie”.

#### IV

<sup>1</sup> Ja udzielam takie życie tym wszystkim, co statecznie dążą do jasności Boga. – <sup>2</sup> Co uznali za potrzebę oczyścić się z brudów. – <sup>3</sup> Co uznali za potrzebę rozmówić się w radzie. – <sup>4</sup> Co uznali za potrzebę żenić się. – <sup>5</sup> Co uznali za potrzebę żyć w jedności.

#### V

<sup>1</sup> Głód mający, niech pracuje – głód wszystko wynajdzie. – <sup>2</sup> Aby błogo i wonnie być obdarzonym – aby wonnie istnieć – aby wonnie być czystym – aby wonnie żyć pod prawami karnymi. – <sup>3</sup> Niech się ma człowiek ratującym – niech doradnie wszystko ogrzewa.

<sup>4</sup> Co do bydła, z wiarą w Boga niech postępuje, oświecony syn Zoroastra. – <sup>5</sup> A mając wyjadanie, niech sobie doradza wedle korzyści – niech sobie doradza doradną rasą. – <sup>6</sup> Nade wszystko, potrzeba osiąść, błogo, i ciągle się uczyć oświecać – umując, jakoby się przypodobać współsiadłym.

## VI

<sup>1</sup> Wszystko aby było wonnem, trzeba się wzmagać święcie, trzeba statecznie zażywać się, a zbawienie będzie – niech to się powtarza między dręczącymi się rolniczą pracą. – <sup>2</sup> Ziomka swego, trzeba oświecać, trzeba mu wmawiać, aby upodobał sobie śród sąsiadów swoich. – <sup>3</sup> Nastać z tego musi możliwość bytu, świętobliwym sposobem. – <sup>4</sup> Przybylca oswajajcie – doradne tarcie mu dajcie – do swoich zwyczajów go stosujcie – przenikajcie mu serce wiarą – z Bogiem go jednajcie – on musi przez to zażyć się błogo. – <sup>5</sup> Okolicznie żyjąc po ludzku, usilność święta, i wszechwładna, udać się musi – ona wyda stan pożądany – ustanie wówczas wszelkie nadużycie! – <sup>6</sup> Między tymi prawowiernymi, ugruntują się prawa wszechmocnego Stwórcy. – <sup>7</sup> Z Bogiem pojednany Zoroastrowsczyk, wydawać ma boskość, przykazując tkać, gdzie się należy – on oliwę utrzyma dobrze, zalecając wycierać biorątko należycie – to dla ratowania się, niech się ona zawsze świeci.

## VII

<sup>1</sup> Szastajcie się. – <sup>2</sup> Owiońcie się rolą – rafinujcie – wyciągajcie na gotowo oliwę, aby się przy niej serdecznie wzdychać i wygrzewać statecznie. – <sup>3</sup> Wzmagaj się, święcąc dary Boga i oczyszczaj się, twe imię nie przebędzie. – <sup>4</sup> Wzmagaj się, święć dary Boże i oczyszczaj się. Twe imię zostanie śród bytujących – one ustrzeże i podania praw błogosławionych jedyne Stwórcy – „wy będziecie moimi!” – to nastąpi z tego.

## VIII

<sup>1</sup> Módlcie się i z serca wzdychajcie. – <sup>2</sup> Czystymi w życiu bądźcie – do życia wonnego zdążajcie – niewiastom statecznymi bądźcie! – <sup>3</sup> Porywczymi do miecza i do roli bądźcie. – <sup>4</sup> Do starych zwyczajów nie powracajcie! – <sup>5</sup> Do błogosławionych rzeczy bierzcie się! – <sup>6</sup> Czyniąc dobrze, wy przodkować musicie. – <sup>7</sup> Ogrzewajcie miano Bohatera Stwórcy! – <sup>8</sup> Wchodźcie tam, a mieć się musicie błogo – uświetniajcie tam wszystko pożądane! – <sup>9</sup> Wszedłszy tam lud, z wesłymi uprzednie, niech się zjednoczy. – <sup>10</sup> Serdecznymi bądźcie. – <sup>11</sup> Błogo niech się łączą małżeństwami – niech się i wiara przez małżeństwa łączy – a ustalą się wówczas miłością

małżeństw, oraz prawami jasności Stwórcy. – <sup>12</sup> Rozróżniającymi się porodą bydła bądźcie – majstrami pełno bydła rozplądającymi bądźcie. – <sup>13</sup> Gorliwymi w dobieraniu par bądźcie – co jest gorliwem, gorliwego mieć ma – co jest gorliwem, z gorliwym niech się zaręczy – z gorliwą, byle rwacz spuszczone, zaszkodzi – między cielętami, radźcie o nich kłopotliwie. – <sup>14</sup> Z ludźmi jednej wiary łączcie się – z możliwym mężem, możliwy mąż a wyorywacz, jaki chce osiąść, albo jaki już siedzi – i jaki rozplodzić się wyteża. – <sup>15</sup> Jaki, coś ubiwszy, pan czemś obdarzonym być ma – jaki, wygrzawszy samca, cielę w nagrodę niech odda. – <sup>16</sup> Chapać dary Boże pozwalajcie – przyzwoicie trzodom wyrobników paść dozwalajcie. – <sup>17</sup> Mając dary Boże, szczodrym być należy – u tego, co pierwszy założył gospodarke, pierwszy dział mieć się ma. – <sup>18</sup> Tak w rzeczach uznanych, znanych, w wodzi żyjących, po ziemi chodzących, na drzewach czepiających się, jak równie w udziale żywiołu udatnego.

<sup>19</sup> Wyrzynającymi wiele kanałów bądźcie – na wiatry utrzymujące dary Boże baczcie. – <sup>20</sup> Poważnie uśmiechającymi się bądźcie – pierwszy co założył gospodarke, pierwszym w udziale mnożącego się żywiołu ma być statecznie. – <sup>21</sup> Twe ogniwo, gdzie się Boże dziatki tworzyć mają, dla rotowania się, zakładaj każdy. – <sup>22</sup> Gdzie ma być oliwa, gdzie się ma dobrze imać, tam lampa ma być przecierana, aby być uratowanym. – <sup>23</sup> Do czystej wody nie plujcie – t. j. niewiastom statecznymi bądźcie – oto tych rzeczy doświadczajcie!

## IX

<sup>1</sup> Te owo słowa mnie są dane – są to słowa, które na posiedzeniu udzielił mi Bohater Stworzenia, żywy! – <sup>2</sup> „Człowiek musi być wonnie błogosławionym i usatkwowanym – stanie się on przez to potężnym, świętobliwym, płodnorodnym i we wszystkim udatnym! – <sup>3</sup> Pięćdziesiąt razy, sto razy, tysiąc razy, dziesięć tysięcy razy niech to oni chętnie pomiłują i między sobą powtarzają – to wyda, co ma być! – <sup>4</sup> Najwięcej płodnorodnemu utworzy się wszechwładztwo – musi być z tego stan dobry. – <sup>5</sup> Takowe dary pożądane, bardzo użyteczne i bardzo miłe, wydać muszą Stwórcy boskość, a stały byt szczęścia tam weszłemu!”

## X

<sup>1</sup> Modlitwą można się obuzdać – i oliwą można się obuzdać. –  
<sup>2</sup> Wstrzemięźliwością można obuzdać pożądlivość. – <sup>3</sup> Przejawszy się  
wiarą, można się zupełnie wyleczyć. – <sup>4</sup> Aby się leczyć przez to rozpa-  
miętywanie – aby się na czysto wyleczyć, to przez rozpamiętywanie. –  
<sup>5</sup> Dla Stwórcy aby się wyleczyć, to tylko rozpamiętywaniem – jak Zoro-  
astr aby się wyleczyć, to tylko rozpamiętywaniem. – <sup>6</sup> Aby się wyleczyć,  
jak naśladowcy Zoroastra, to rozpamiętywaniem – słowem, aby się tu wy-  
leczyć, to tylko rozpamiętywaniem. – <sup>7</sup> Jaki umuje, być musi zbawionym  
– jaki umuje, około siebie być musi skrzętnym. – <sup>8</sup> Kto podaje prawa, ten  
jasnością Stwórcy oświecony. – <sup>9</sup> Kto podaje prawa Boże, ten błogo roz-  
radzać się musi. – <sup>10</sup> Kto się podjął udzielać błogość, innym prawom nie  
ulegnie, aby drugich krzywdzić. – <sup>11</sup> On sobie wystarczy, dobrze wystar-  
czy, najlepiej sobie postąpi. – <sup>12</sup> Choćby miał upaść – choćby już upadał –  
choćby już upadł – choćby miał umrzeć. – <sup>13</sup> Kto się modlić będzie czysto  
i świątobliwie, zbawionym być musi. – <sup>14</sup> On już ustatkowany – on już  
obuzdał pożądlivość. – <sup>15</sup> Mając obfity pokarm, starać się trzeba karmić.  
– <sup>16</sup> Stańcie się łaskawymi – stańcie się wychowującymi. – <sup>17</sup> Omiewajcie  
nic nie mających – podtrzymujcie współwiernych. – <sup>18</sup> Niech się podtrzy-  
mują rutynujący się a niedorośli – niech się podtrzymują i dorośli – niech  
się podtrzymują już oczyszczeni. – <sup>19</sup> Podtrzymujcie celujących – pod-  
trzymujcie wycelowanych. – <sup>20</sup> Oni mają być wynagrodzeni, aby byli za-  
wsze dobrymi i statecznymi. – <sup>21</sup> Staniecie się przez to możnymi, świąto-  
bliwymi, płodnorodnymi, we wszystkim udatnymi, wieki trwałymi, na  
wieki przetrwałymi. – <sup>22</sup> Kto tam świątuje, a bogaty, lecz po swojemu ży-  
jący, niech precz uchodzi. – <sup>23</sup> Zarywanożby u was jeszcze, nie ubijając  
żywołu, – lecz uprawniony do surowego mięsa, zarwałżeby tam ognia, to  
mu wymówić i napomnieć słowy. – <sup>24</sup> „Zdybawszy się tu, żyj czysto –  
uprawiaj siano, bądź pożądanym a nie obmierzłym. – <sup>25</sup> Statecznie oświe-  
cajcie się, umujcie, i starajcie sobie upodobać wśród osiadłych. – <sup>26</sup> Być  
musi, że staniecie się miłymi Bogu – być musi, że orzeźwicie się słowy  
świętymi. – <sup>27</sup> Aby się ratować, być błogim i ustrzec się, oświecaj się  
i umuj, a stać się musisz najpierwszym wśród doradnych, bogatych. – <sup>28</sup> Ty  
tylko cierpkim doświadczeniem ostoisz się – tylko mnogiem udręcze-  
niem doradnie rozrodzisz się! – <sup>29</sup> Stąd mądrość i świątobliwość – stąd  
ustalenie się praw jasności Stwórcy – stąd stateczna chęć oświecania się.  
– <sup>30</sup> Stąd we wszystkim można się rozbogacić, i wszystko doradnie roz-



mnożyć. – <sup>31</sup> Nade wszystko, trzeba na dobre osiąść, błogo się ostoić i objaśniać się, umować i starać się przypodobać wśród współosadników – zdrowo tylko i czysto obchodzić się, a będziesz pierwszym – tedy nastanie udoskonalenie się.

## XI

<sup>1</sup> Niech się święcą czcigodni, ulubieni, godnie pożyczający, godnie pożyczkę oddający – kto wiele przedsięwzię, ten wiele kosztów mieć musi – mając karczowanie, chętni do roboty znajdą się! – <sup>2</sup> Niech się święcą ci, co przyspasabiają sobie moździerz kamienne i żelazne – moździerz do wyciskania oliwy i do kruszenia barwionek kadzidła ku chwale Boga – takowe biorątko raz użyte, niech się przetrą. – <sup>3</sup> Niech się święcą wszyscy posiadający wiarę w Boga – to im ustali ratowanie się – utrwali prawa jasności Stwórcy!

## XII

<sup>1</sup> Bogu Stwórcy przy modlitwie kadzić, aby mieć pokarm, jest udatnem. – <sup>2</sup> Pod sumiennością, prawowierni mają się oddawać małżeństwu. – <sup>3</sup> Jest błogosławieństwo dla usiłujących – jest błogosławieństwo dla ratujących się. – <sup>4</sup> Aby się wzmóc i być świątobliwym, kadzić przy modlitwie dla pokarmu. – <sup>5</sup> Aby mieć hojne plony zboża, kadzić przy modlitwie dla pokarmu. – <sup>6</sup> Aby mieć hojny ukos siana, kadzić przy modlitwie dla pokarmu. – <sup>7</sup> Wszelka błogość aby się ostała, kadzić przy modlitwie dla pokarmu. – <sup>8</sup> Aby się udało kadzenie, użyj dobre kadzidło. – <sup>9</sup> Użyj stałe kadzidło – użyj starte, a uda się korzystnie. – <sup>10</sup> Wziąwszy kamień, najpierw go wydrążyć. – <sup>11</sup> Aby skutecznie użyć kamienny moździerz, należy wziąć kadzidło zajrzyste. – <sup>12</sup> Aby skutecznie użyć żelazny moździerz, należy wziąć kadzidło czyste. – <sup>13</sup> Aby się palił opój chwalebny, należy wziąć naczynie, będące przetartem. – <sup>14</sup> Imać się musi wówczas martwość włóknista – imać się musi nalana oliwa. – <sup>15</sup> Należy się używać kadzenia błogiego i dla bydła udatnego i dla ludu błogosławionego. – <sup>16</sup> Zaopatrzenie miano istotami błogimi – zaopatrzenie miano istotami wespół żyjącymi.

<sup>17</sup> Aby się rodziło bydelko dziwne, umiejcie go dobierać – aby rodziły drzewa nieopytane jeszcze, umiejcie one dobierać – aby mieć pomyslnę porody, niech oliwa z lampą obłogosławia żywioł rolniczy i jeszcze nie-

opytany, a ożywi się udatność – aby mieć wszelką błogość mieć trzeba ciek chwalebny, a na to kamienne moździerz, lub żelazne moździerz – aby dobrze służyło, drewniane biorątko, wiele jest trudów ku zaradzeniu temu – rozmawiać trzeba o wierze i prawach wonnych, a oświecić się musicie – ożeniwszy się, trzeba żyć czysto – doświadczać trudów cierpliwie a staniecie się uratowanymi i doradnymi – przyjąwszy się stan czyj na trwało, tego ogniwo same dziatki Stwórcy wydawać musi – we wszelkim względzie, błogich Stwórcy darów mając podostatek, udzielajcie tu i ówdzie głód cierpiącym – wszak dyć pokarm zapewniony.

<sup>18</sup> Opowiadajcie słowo Boga dla Boga – cnotliwie żyjcie, aby się zażyć – rozróżniajcie dobre od zła dla porody – majstrujcie tęgo, aby wiele bydła hodowało się. – <sup>19</sup> Aby się wzmóc na dobre, trzeba być świątobliwym – aby się zbogacić, trzeba się wszędzie wozic – aby być pocziwym, trzeba zarywać ognia miłości wedle przykazania Bożego – aby się zbawić, potrzeba się strzec. – <sup>20</sup> Aby się ratować, korzystajcie z okoliczności – aby się uratować, rozsądnie rozradzajcie się. – <sup>21</sup> Nade wszystko trzeba się na dobre, błogo i statecznie się oświecać i umować, jakby się przypodobać sąsiadom swoim – tym sposobem już pokarm gotowy, kiedy na wzór uczonego Zoroastra, błogosławiony dobrze się prowadzi, oświeca i umuje, aby się podobać sąsiadom – musi się człek zbogacić, będąc czynnym; bo nie wszystko jest błogiem w użyciu – są istoty irytujące błogość, gdyż dźwigająca się istota, błoga istotę wydać musi – co może człowieka zbogacić, to zaopatrzenia się w żywioł trawą żyjący a zdrowy – aby się udało kadzenie, dobierz kadzidło – | <sup>[XII,8-18]</sup> użyj aby się udało kadzenie, użyj dobre kadzidło, użyj stałe kadzidło – użyj starte, a uda się korzystnie. Wziąwszy kamień, najpierw go wydrążyć. Aby skutecznie użyć kamienny moździerz, należy wziąć kadzidło zajrzyste. Aby skutecznie użyć żelazny moździerz, należy wziąć kadzidło czyste. Aby się palił opój chwalebny, należy wziąć naczynie, będące przetartem. Imać się musi wówczas martwość włóknista – imać się musi nalana oliwa. Należy się używać kadzenia błogiego i dla bydła udatnego i dla ludu błogosławionego. Zaopatrzenie miano istotami błogimi – zaopatrzenie miano istotami wespół żyjącymi. Aby się rodziło bydełko dziwne, umiejcie go dobierać – aby rodziły drzewa nieopytane jeszcze, umiejcie one dobierać – aby mieć pomyslnie porody, niech oliwa z lampą obłogosławia żywioł rolniczy i jeszcze nieopytany, a ożywi się udatność – aby mieć wszelką błogość mieć trzeba ciek chwalebny, a na to kamienne moździerz, lub żelazne moździerz – aby

dobrze służyło, drewniane biorątko, wiele jest trudów ku zaradzeniu temu – rozmawiać trzeba o wierze i prawach wonnych, a oświecić się musicie – ożeniwszy się, trzeba żyć czysto – doświadczajcie trudów cierpliwie a staniecie się uratowanymi i doradnymi – przyjąwszy się stan czyj na trwało, tego ogniwo same dziatki Stwórcy wydawać musi – we wszelkim względzie, błogich Stwórcy darów mając podostatek, udzielajcie tu i ówdzie głód cierpiącym – wszak dyć pokarm zapewniony. Opowiadajcie słowo Boga dla Boga – cnotliwie żyjcie, aby się zażyć – rozróżniajcie dobre od zła dla porody – majstrujcie tęgo, aby wiele bydła hodowało się. | Wzmagajcie się, a świątobliwymi bądźcie – rozplód różny wydawać usiłujcie, a staniecie się udatnym ludem na wieki wieczne.

<sup>22</sup> Kto błogo się prowadzi, temu błogość nadać się musi – kto żyje światowo a bogaty, więc śmiało grzeszy. – <sup>23</sup> Komu moc święta i płodnorodna udziela się, a on zjada matki, zjada i byczki, z tego dlań nastać musi szkoda podobna. – <sup>24</sup> Oto pokarm gotowy. – <sup>25</sup> Ale wchodzić ma we wszystko ten, co posiada miano – wchodzić ma między dziatki, jako gospodarz – kochać ma wszystko, jako gospodarz – nawet i żywioł niech miłuje, jako gospodarz. – <sup>26</sup> Wycierającym się wszędzie być ma gospodarz – niech idzie wycierać się i tam, gdzie się tka, będąc gospodarzem. – <sup>27</sup> Na paszę, między lud roboczy, do nowo zrodzonych, i do zażywających się. – <sup>28</sup> Rozsądnym sposobem należy jeść – jedząc, co jest do zjedzenia – jedząc, co się zostało do zjedzenia – jedząc, to, co się ma, i przygotowało. – <sup>29</sup> Kto się chce zażyć, ma wdawać się wszędzie.

<sup>30</sup> Jest szczęście dla ożywionych wiarą – jest szczęście i dla usiłujących ożywić się wiarą. – <sup>31</sup> Jest one dla mających się bogato przez wiarę – jest one i dla usiłujących się zbogacić przez wiarę. – <sup>32</sup> Jest szczęście dla pracujących gorliwie dla wiary – jest one i dla usiłujących się zająć pracą dla wiary. – <sup>33</sup> Jest zapewniony pokarm dla tych, co gorliwie na wonne plony pracują – co wożą się wszędzie i usiłują w czwartym nawet pokoleniu wygrzane mieszańce do błogiej rasy doprowadzić. – <sup>34</sup> Jest pokarm zapewniony dla cnotliwie żyjących – jest najwyższe szczęście przy niewieście cnotliwej – ale jej dogadzać trzeba; więc i ona dopomoże wyjmować dary z roli – lecz ogień łoża Bożego, należycie strzeżonym być ma. – <sup>35</sup> Nade wszystko, osiadajcie na dobre – statecznie oświecajcie się i umujcie, jakby się przypodobać sąsiadom swoim – tam chleb gotowy dla czcigodnych, miłych, i ulubionych – dla uczciwie pożyczających i uczciwie

oddających – kto wiele przedsięwzię, wiele kosztów ponosić musi – posiadając karczowiska, chętni do pracy znajdą się – tylko uczcie się, umujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom waszym – tam chleb gotowy dla tych szczególnie co sobie przysposobią kamienne moździerze, i żelazne moździerze dla wyciskania oliwy i dla kruszenia kawałków kadzidła na chwałę Boga wszechmocnego – takowe naczynia mają być zawsze dobrze wytarte – tylko uczcie się – umujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom waszym – oto już chleb gotowy dla tych szczególnie, co wierzą w Boga jedyne; gdyż to im usporzy bogactwo i ustali prawa jasności Stwórcy!

### XIII

<sup>1</sup> Jest przysposobione szczęście – jest i naturalne. – <sup>2</sup> Jest i to, że Bóg wszechmocny karmi wszystko ożywione – jest i to, że każdy żyć usiłujący na wzór Zoroastra, ma swój pokarm – jest i to, że cnotliwie usiłujący, musi mieć swój pokarm. – <sup>3</sup> Zapewnienie sobie stanu, nabywa się nauką i rozumowaniem – wydanie sobie tego, jest i przez użyczenie się szczerze – wydanie sobie tego, zapewnia się i przez doradzenie sobie naturą. – <sup>4</sup> Ziomka swego oświecajcie, i wmawiajcie mu, aby starał się przypodobać sąsiadom swoim. – <sup>5</sup> Można się wzmóc świętobliwością. – <sup>6</sup> Głupowatego łagodnie osławajcie – doradną żonę mu dajcie – do swych zwyczajów go stosujcie – wiarą go przenikajcie – z Bogiem go pojednajcie – on zażyć się musi błogo. – <sup>7</sup> Oto i pokarm gotowy – ale niech stara się przejąć każdy, wszystkimi temi wielkiej wagi rzeczami – niech się wzmaga i życzy dobrze wszystkim, a twórczym Bogiem stanie się na ziemi.

### XIV

<sup>1</sup> Modląc się i kadząc, trzeba być bojaźnią Boga przejętym – kto bojaźnią Boga jest przejętym, ten roztropnie się strzeże. – <sup>2</sup> Jest Bogu Stwórcy z tego chwała – jest i Zoroastrowi uczonemu. – <sup>3</sup> Co do kupców – co do wyorywaczów. – <sup>4</sup> Ten lud cnotliwie się prowadzi, który spostrzegłszy co czyjego, mężnie doń idzie i mówi: to twojem być musi! – <sup>5</sup> Umnie nadzieję przenikajcie.

<sup>6</sup> Otrzymawszy raz wiarę, przeczyszczajcie się, aby być cnotliwymi. – <sup>7</sup> Moździerze przysposobiwszy, kadzić Bogu – zaopatrzyć się we wszystko, abyście z tego użytkowali i coraz bardziej korzystali. – <sup>8</sup> Serdecznie, szczerze zawsze mówcie, cnotliwie postępujcie na wzór Zoroastra – unikajcie dzieł duszy szkodliwych – naczynia chwalebne przecierajcie – kadzidło chwalebne ma być utarte – statecznie uczcie się i prawa jasności Boga rozpostrzeniajcie – mędrkujcie, udzielajcie się i ochoczo pracujcie! – <sup>9</sup> Oto tak żyjcie – kiedy umować będziecie, staniecie się umnymi – staniecie się nadani i drugich obuczający – umując, rzecz przewidzieć musicie – umując, wy myśleć musicie – wy przez to dzieci błogie Bogu stworzyć będziecie! – <sup>10</sup> Weźmijcie a potrzebę, osiąść błogie miano – w zwierzęcości żyjąc, staniecie się li tylko ogromnymi krukami – wychodźcie więc na uprawę roli i cnotliwie żyjcie! – <sup>11</sup> Oto tak żyjcie – wy umując i cnotliwie żyjąc, staniecie się takimi, że świętymi tylko myślami zupełnie przejęci będziecie. – <sup>12</sup> Posiadając wy rozsądek i życie przystojne, wy dobrze czynić musicie! – <sup>13</sup> Nie mając umu, wy być musicie kamiennymi móździerzami, żelaznymi móździerzami, których się używa bez korzyści dla nich. – <sup>14</sup> Nabywajcie miana, nabywajcie wioski, nabywajcie miasta i zbierajcie pieniądze. – <sup>15</sup> Mając domek, mieć się będzie i wioska – mając miasteczko, mieć się muszą i pieniądze. – <sup>16</sup> Głupaka do wiary Stwórcy przypuszczonego, podtrzymujcie – z tego będzie ubytnienie – z tego trwałość – z tego przystojne rozrodzenie się. – <sup>17</sup> Tak żyjcie – a umującymi stać się musicie!

## XV

<sup>1</sup> Stańcie się bohaterem twórczym – usiłujcie wzmóc się świątobliwym sposobem – bądźcie serdecznymi w mowie. – <sup>2</sup> Stańcie się we wszystkim mądrymi – jako Zoroastr także mądrymi bądźcie. – <sup>3</sup> Sami siebie ożywiającie – ustawicznie wzmagajcie się świątobliwością. – <sup>4</sup> Przy stole do rady najpierw siadajcie – ale się nie napijajcie i nie napeżajcie. – <sup>5</sup> Do rady przed pracą zasiadajcie – ale nie opojeni i nie napeżeni. – <sup>6</sup> Do rady dla upierwszenia trzód zasiadajcie – ale nie opojeni i nie napeżeni – przy zdrowej radzie trzody upierwszonymi być muszą – ale nie przy opojeniu i nie napeżaniu się. – <sup>7</sup> Takimi się miejcie – wodę wówczas pijcie – mówcie szczerze, aby wam równie odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się między sobą – żeńcie się i powinujcie się nawzajem – przez takowe ogniwa, błogie dzieci dla Boga rodzić się muszą – ratujcie się więc pod każdym względem.

## XVI

<sup>1</sup> Można z tego dokazać przy wodzie – można z tego dokazać przy szczerej rozmowie – można tego dokazać przy czynności. – <sup>2</sup> Można tego dokazać przy wypytywaniu – można tego dokazać przy ciągłym wypytywaniu – można tego dokazać przy wygrzewaniu żywiołu rolniczego.

<sup>3</sup> To się nabywa przy rozmowie. – <sup>4</sup> To jest, przy wypytywaniu się o tem. – <sup>5</sup> To jest przy zaglądaniu wszędzie. – <sup>6</sup> To jest przy uczęszczaniu wszędzie. – <sup>7</sup> Zażądamy więc być nadanymi, bogatymi. – <sup>8</sup> Pożądamy mieć co potrzeba. – <sup>9</sup> Zachciejcie się zażyć. – <sup>10</sup> Pożądamy żyć wedle swej woli. – <sup>11</sup> Pożądamy być doradnymi. – <sup>12</sup> Pożądamy aby wam szło wedle chęci po temu. – <sup>13</sup> Trzeba o to Boga pomocy prosić – upodoba w tem zdrowo myślący – złoto przybyć z tego musi.

## XVII

<sup>1</sup> Przejmcie się wiarą błogosławioną, a będziecie uratowanymi. – <sup>2</sup> Umującymi i ratującymi się błogim sposobem stańcie się, a będziecie uratowani – ten tam, co tak żyć będzie, stać się musi możliwym i ratującym – on twórczy Bóg na ziemi. – <sup>3</sup> Wdawajcie się w zawieranie związków małżeńskich – wdawajcie się i sami w związki małżeńskie.

<sup>4</sup> Takimi się miejcie – wodą się rzeźwcie – szczerze mówcie, aby wam szczerze odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się – żeńcie się między sobą i powinujcie się – przez takie ogniwa, błogie dzieci dla Boga wyradzać się muszą – starajcie się więc uratować.

## XVIII

<sup>1</sup> Miejcie nogi – miejcie ręce – miejcie uszy, aby biec obdarzać jasnością Stwórcy, na wzór Zoroastra! – <sup>2</sup> Potrzeba radę podawać i chętnie wykazywać co jest szkodliwym wierzącym. – <sup>3</sup> Potrzeba pouczać, aby zanieśli poligamii; bo to dużym jest grzechem dla oświeconych wiarą. – <sup>4</sup> Zawierzcie się, że idzie błogość siano uprawującym. – <sup>5</sup> A byłoby ujemne, albo nieujemne, dostać go trzeba. – <sup>6</sup> Gdy na dobre idzie, zostałeś

przez Boga oświeconym – sumiennie więc niech się o tem przekona ten który nie ma jeszcze tej istotności.

<sup>7</sup> Oświecajcie się, przybywszy do siódmego klimatu – wypytajcie się, co się komu zdarzyło – usiłujcie ciągle – zgadzajcie się z wolą Stwórcy, i starajcie się grosz gotowy zbierać. – <sup>8</sup> Przypominajcie sobie wszystko – rozmawiajcie o wszystkim – i prawdziwą wiarą Boga przeniknieni bądźcie! – <sup>9</sup> Nie napijajcie się i nie gniewajcie się. – <sup>10</sup> Kto by zabrał mowę i srożył się jak zwierz. – <sup>11</sup> Nagrody niech nie ma we wierze – niech precz wychodzi taki. – <sup>12</sup> Mówcie zawsze z prawdziwą wiarą – temu co się o wszystko wypytywać będzie, mieć się musi ogniwo Boże. – <sup>13</sup> Statecznie uczcie się i umujcie, jakby się przypodobać sąsiadom. – <sup>14</sup> Wy musicie stać się miłymi Bogu – wy się orzeźwicie i wzmożecie słowy świętymi – aby się uratować, strzeżcie się, oświecajcie się i umujcie. – <sup>15</sup> Wy stać się musicie najpierwszymi wśród doradnych – wy tylko cierpkim doświadczeniem ostoicie się – wy tylko przez udręczenie, doradnie rozrodzicie się – stąd mądrość i świątobliwość – stąd ustalenie się praw jasności Stwórcy – stąd stateczna chęć do oświecenia – stąd we wszystkim można się rozbogacić, i wszystko doradnie rozrodzić – nade wszystko potrzeba tylko na dobre osiąść, błogo się ostoić, uczyć się i umować, jakoby się przypodobać sąsiadom swoim. – <sup>16</sup> Zdrowo tylko i cnotliwie obchodźcie się, a będziecie pierwszymi – tedy nastanie udoskonalenie.

## XIX

<sup>1</sup> Aby w ogniewie szło dobrze, Bogu należne dzieci, pilnujcie. – <sup>2</sup> Ogniwo w karności niech się trzyma – ogniwo dla karności rozróżniać potrzeba. – <sup>3</sup> Cierpliwie wszędzie woźcie się – cnotliwie i wedle wiary przeprowadzajcie wszystko – lud pracowity starajcie się przytulić. – <sup>4</sup> Aby we wszystkim szło dobrze, bądźcie pilnymi. – <sup>5</sup> Aby na wzór uczonego Zoroastra szło chwalebnie, wszędzie obecnie woźcie się – aby we wszystkim szło dobrze, osobiście dopatrujcie.

<sup>6</sup> Aby wszyscy wozili się swą pracą, dopatrujcie – aby każdy wdawał się w swą pracę, pilnujcie – aby każdy wygotowywał swą rzecz, dopatrujcie – nawet przez mężczyzn błogosławionych, dopatrujcie tego – i przez niewiasty cnotliwe, dopatrujcie tego. – <sup>7</sup> Jeśliby i wedle woli nie stało się, Stwórcą wszechmocny oświeci ich nadal, i błogi karm wyda. – <sup>8</sup> Aby się mieć na wzór Zoroastra, stańcie się doradnymi – ożywiajcie wodę, ziemię i urwiątka. – <sup>9</sup> Aby

oświecić siódmy klimat, starajcie się usilnie – oświecajcie więc siódmy klimat i samych siebie! – <sup>10</sup> <sup>[XV,7]</sup> Takimi się miejcie – wodę wówczas pijcie – mówcie szczerze, aby wam równie odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się między sobą – żeńcie się i powinujcie się nawzajem – przez takowe ogniwa, błogie dzieci dla Boga rodzić się muszą – ratujcie się więc pod każdym względem.

## XX

<sup>1</sup> Dobrze się krzątajcie, aby oświecić siódmy klimat – umujcie nad tem – wydawajcie płody – oddajcie się pracy – doskonale krzątajcie się. – <sup>2</sup> Wy odrodzicie się!

## XXI

<sup>1</sup> Ustatkujcie się przez Boga wszechmocnego – ustatkujcie się, usiłując świątobliwie – ustatkujcie się, jako lud cnotliwy. – <sup>2</sup> Ustatkujcie się i w cnotach celujcie. – <sup>3</sup> Ustatkujcie i niewiasty błogosławione. – <sup>4</sup> Wszystko a wszystko ustatkujcie, co człowiek do swego użytku drogiem uważa. – <sup>5</sup> Ustatkujcie rolnictwo – ustatkujcie wszystko użyteczne, osiągnięte, dosyć trwałe, i na zawsze trwać przeznaczone – (oby ustatkowały się małżeństwa do wspólnej pomocy przeznaczone – oby ustatkowały się małżeństwa w ogólności – takimi się więc miejcie – wodą się rzeźwcie – szczerze mówcie, aby wam szczerze odpowiadano – oczyszczajcie się – żeńcie się między sobą i powinujcie się – przez takowe ogniwa błogie dzieci dla Boga wyradzać się muszą – starajcie się więc ratować, zbogaćcać siebie i drugich. | <sup>[XV,7]</sup> | Takimi się miejcie – wodę wówczas pijcie – mówcie szczerze, aby wam równie odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się między sobą – żeńcie się i powinujcie się nawzajem – przez takowe ogniwa, błogie dzieci dla Boga rodzić się muszą – ratujcie się więc pod każdym względem.

## XXII

<sup>1</sup> Świąćcie imię Stwórcy Boga – świąćcie przedsięwzięcia święte – świąćcie człowieka do wolności zrodzonego. – <sup>2</sup> Świąćcie prośbę waszą i szczerymi bądźcie. – <sup>3</sup> Świąćcie błogi stan wolności waszej. – <sup>4</sup> Świętym jest dany datek – on błogosławieństwo wydać musi. – <sup>5</sup> Datku nie nieś na przepadłe – przekonaj się najpierw.



<sup>6</sup> Zdrowemi wszystkie płodne istoty utrzymujcie – mając z Bożej łaski trzodę, przeglądajcie ją ciągle – trzodę trzymania godną, trzymajcie – trzodę mnożącą się, święćcie – trzody niech się mądrze rozprawdają. – <sup>7</sup> Chętnie przy wyrzynaniu bądźcie. – <sup>8</sup> Zbytek spożywajcie. – <sup>9</sup> Ogniwa udzielajcie łaskawie. – <sup>10</sup> Cnotliwą ścierkę swoją miejcie. – <sup>11</sup> Datkującymi bądźcie – będąc wolnymi a świątobliwymi, pokarm udzielajcie – stawszy się bogatymi, starajcie się być pierwszym dobroczynnym narodem.

### XXIII

<sup>1</sup> Błogo i stale myślcie – stałość wiary miejcie – żelaznej woli bądźcie! – <sup>2</sup> Przekonani o wierze, gniję prawa bezbożnych zbijajcie! – <sup>3</sup> Wynagradzajcie zasługi – dobroczynnymi bądźcie! – <sup>4</sup> Leczcie chorych. – <sup>5</sup> Dawajcie zapomogi – używajcie się wiary godnym – bądźcie przejęci prawdziwą wiarą! – <sup>6</sup> Stąd nastać musi między wami szczęście, i wy wielmożnie się tam usadowicie! – <sup>7</sup> Rozmawiajcie rozsądnie – usiłujcie wydawać produktu i pracowitymi bądźcie! – <sup>8</sup> Przeprowadzajcie przedsięwzięcia wielkie, nawet duże, i nawet największe! – <sup>9</sup> Akuratnymi bądźcie z najemnikami, z mytnymi, co stałej posady nie mają, na myto się cisną, i za myto gorliwie pracują. – <sup>10</sup> Nasamprzód jasność świętą w siódmym klimacie rozpostrzeńcie – stać się musicie przez to doradnymi.

### XXIV

<sup>1</sup> Mając wody błogosławione – mając owoce smaczne – i zaopatrzwszy się w żywiol rolniczy, do nauki obróćcie się szczerze. – <sup>2</sup> Mając samiczki jakie takie a błogie, które na wodzie żyją, i na drzewach siadają – mając i żywiol rolniczy, do nauki obróćcie się rozsądnie. – <sup>3</sup> Mając krowy – mając byki – mając i mądrość świątobliwą dla zapłodnienia, do nauki obróćcie się rozsądnie! – <sup>4</sup> Mając to z łaski Boga, do nauki z serca bierzcie się. – <sup>5</sup> Posiadając to z nauki Zoroastra, do nauki w ogóle obróćcie się. – <sup>6</sup> Mając to z doradności, do nauki obróćcie się rozsądnie. – <sup>7</sup> Podtrzymawszy się świątobliwością, do nauki obróćcie się w całość!

<sup>8</sup> Oczyszczywszy się z brudów pierwszego życia, rozmyślajcie dobrze. – <sup>9</sup> Stawszy się cnotliwymi, rozumujcie. – <sup>10</sup> Rozprawiając o rzeczach, natężajcie umysł. – <sup>11</sup> Przedsięwziąwszy co, umiejcie temu wystarczyć – to

nastać musi, opiekując się wszystkim szczerze. – <sup>12</sup> Osiągnęszy błogość, jedzcie zdrowo i karmcie zdrowo.

<sup>13</sup> Pierwszą jasnością bądźcie – najpierwszą jasnością oświećcie się – najpierwszą nauką celujcie. | <sup>[XV,7]</sup> Takimi się miejcie – wodę wówczas pijcie – mówcie szczerze, aby wam równie odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się między sobą – żeńcie się i powinujcie się nawzajem – przez takowe ogniwa, błogie dzieci dla Boga rodzić się muszą – ratujcie się więc pod każdym względem.

## XXV

<sup>1</sup> Mając dobre krowy, mając tęgich byków, które świątobliwe, i cnotliwe bogactwo tworzą, trzeba ich hodować pilnie. – <sup>2</sup> Bydło nieudatne, tające w sobie szkodliwość, ta ma się wyświecić, aby się wespół zażyło. – <sup>3</sup> Aby się żywić błogim sposobem, przyzwoite rzeczy jedzcie. – <sup>4</sup> Temi co się zaszczepiły a niewydały, aby się nie karmiło, – niech się wyrodzą – ani myśleć o tem, ani orzekać, ani grzeszyć – nie jadać, li tylko to co się uczyniło, i niech się to zarźnie.

## XXVI

<sup>1</sup> Wejdźcie w myśli Boga wszechmocnego – wchodźcie w myśli robogacenia się, mnożenia się świątobliwego – wchodźcie w myśli człowieka poczciwego. – <sup>2</sup> Wejdźcie w myśl ustalenia się na dobre – wejdźcie w myśl kary i nagrody. – <sup>3</sup> Kto się statecznie oświeca. – <sup>4</sup> Ten wejść musi w stateczność – potrzeba spożywać li tylko rzeczy porodzone, weszłe na świat. – <sup>5</sup> Tak we wszystko wchodźcie, a błogosławionymi być musicie – świetne wszystkie rzeczy chcieć mieć potrzeba. – <sup>6</sup> Wszedłszy tam raz jako naród, starajcie się być żelaznego postanowienia.

## XXVII

<sup>1</sup> Wynagradzajcie zasługi – dobroczynnymi stańcie się – starajcie się chorych leczyć – dawajcie zapomogi – użyczajcie się wiary godnym – przejętymi wiarą zawsze bądźcie. – <sup>2</sup> Znajdzie się przez to wśród was byt wolności – rozmawiajcie zawsze rozsądnie – usiłujcie wydawać produkta i pracowitymi bądźcie – przeprowadzajcie przedsięwzięcia wielkie, nawet

duże i nawet największe! – Akuratnymi bądźcie z najemnikami, co stałej posady nie mają, na myto się cisną, i za myto gorliwie pracują – w wolności żyjąc, udzielajcie się szczerze – w wolności, odrodźcie się zupełnie – |<sup>[XV,7]</sup> takimi się miejcie – wodę wówczas pijcie – mówcie szczerze, aby wam równie odpowiadano – oczyszczajcie się – naradzajcie się między sobą – żeńcie się i powinujcie się nawzajem – przez takowe ogniwa, błogie dzieci dla Boga rodzić się muszą – ratujcie się więc pod każdym względem.

**Księga III: Jasna**  
**Światłość Boga**



## I.

<sup>1</sup>Odnówmy się – do roli bierzmy się – twórcie dzieci na chwałę Boga – ratujcie się i karmcie się staniacie się przez to wielkimi, wejdziecie w posiadłość i oczyszczeni będziecie. – <sup>2</sup>Wy się tam okrwicie, sił nabierzcie, i ukrzepcie się – woda was udoskonali. – <sup>3</sup>Udatne bydło mając, one się rozrodzi. – <sup>4</sup>Da nam to ten, co nas tu żywi – co nas utrzymuje – co nas świętymi myślami obdarzył. –

<sup>5</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – wonne plony mieć się tam muszą u osiadłego, pełnomocnego, świętą wiarą obdarzonego – spokój wolności obrodzi się tam do tyła, że nikt tego nie umorzy. – <sup>6</sup>Krowy ucieszne, krowy płodne, i ogień samców tworczości, znajdą się tam u tego, co je żegnać będzie świętymi słowy. – <sup>7</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – nie zasypiajcie, a staniacie się uratowani – przewracajcie szczerze rolę, a rozbogaciecie się. – <sup>8</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – sumiennie oswajajcie się ze wszystkim, a staniacie się bogatymi. – <sup>9</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – majstrowsko pełno bydła zaprowadzajcie, bo tysiąc rozplodzi bydła dziesięć tysięcy – ale tego dąpatrujcie, przestrzegajcie i napominajcie – to ustali spokój pożądaný. – <sup>10</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – zaopatrując się w pokarm błogo, wy staniacie się bogatymi. – <sup>11</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – pożyczając wzajem, zażywajcie się cnotliwie, a będziecie bogatymi. –

<sup>12</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – wszedłszy tam raz na dobre, ustanówcie ogniwa Boże. – <sup>13</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – przypuszczającemu rasę do rasy znajdzie się bogactwo. – <sup>14</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – wdając się pomiędzy lud roboczy pocziwie, bogactwo przybędzie. – <sup>15</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – strzegąc Bożego przymierza wodą, woda Stwórcy darami obdarzy. – <sup>16</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – dobrze trzymającemu się i w małżeństwie cnotliwie żyjącemu, przybyć musi bogactwo. – <sup>17</sup>Odnówmy się, do roli bierzmy się – kto się wdawać będzie we wszystko, udzielając się na wzór Zoroastra

cnotliwie, ten stanie się doradnym. – <sup>18</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – z przywykłą wozić się i dawać się gonić, mąż rozsądkiem obdarzony, z latami użyć ją może do dobra. – <sup>19</sup> Ona nie mając uciechy z urodzenia czegoś, przejmie się wiarą Boga dobrotliwego, i dopomoże wyjmować płody ziemi, jako pierwsza. –

<sup>20</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – usiłującemu cnotliwie, bogactwo przybyć musi. – <sup>21</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – strzegącemu miano baczenie i pilnie, bogactwo przybyć musi. – <sup>22</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – chcąc się oczyszczać na widno i żyć przejętym wiarą, niech się każdy wda w małżeństwo. – <sup>23</sup> Rozróżniając urodzenie, wychowanie i przyzwoite obejście się – wdając się w małżeństwo, i sprzedając go w dalsze związki. – <sup>24</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – co miesiąc zbiercie się do narady – wewnątrz miana wglądającemu pilnie, przybędzie bogactwo. – <sup>25</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – inaczej, przepaść musi miano szczęśliwie wypielegnowane dla ratowania się. – <sup>26</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – i co roku zbierajcie się do narady – tam wśród siebie zażerajcie się tego, a będziecie uratowani. – <sup>27</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – graniczącemu cnotliwie, przybyć musi bogactwo. – <sup>28</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – ciągle mającym się cnotliwie, bogactwo przybędzie. –

<sup>29</sup> [...] <sup>13</sup> – <sup>30</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – pośredniczącemu cnotliwie, bogactwo przybyć musi! – <sup>31</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wszystko razem doświadczającemu cierpliwie, bogactwo przybyć musi. – <sup>32</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – człowiek serdeczny musi być doradnym. – <sup>33</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wszyscy powinni być dobrymi i doradnymi – komu się tam uda być uratowanym, ten w troje i jeszcze w troje nazbliża do siebie pareczki rodu rolniczego – komu się tam uda osiąść i to uczynić, stwórczość Boża z nim osiedzie – Zoroastrze mów o tem! – <sup>34</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – Bogu oddajcie się – panami stańcie się, strzegąc obdziałujących rolę dobrze i wiarą ożywionych – wy po staremu świętymi myślami obdarzać ich macie! – <sup>35</sup> Trzeźwo i ostro bierzcie się – nawet stary, a rający się i karmiony, mając zwłaszcza samiczki jedno-rasowe w trzodzie, któryby zachciewały, niech urwie – za koninę stąd wydaną, Boga Stwórcy gospodarze obdarzą

---

<sup>13</sup> Tego wersu Pietraszewski nie przetłumaczył na język polski.

się gotowym groszem. – <sup>36</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – w imię Boga Stwórcy rający się, powinien być nakarmionym. – <sup>37</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – z cnotliwymi istotami, wozić się potrzeba. – <sup>38</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – takowe tylko ogniwo jest boskie, a nie wszelkie ogniwo. – <sup>39</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – dobre i wonne płody, zależą w ogólności tak od wody przez Stwórcę rozlanej jak i od urwiątek przez Boga utworzonych. – <sup>40</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wy mądrymi i świątobliwymi stać się musicie – uwierzcie tylko w Boże dary i wydawajcie one z roli – wy na wzór Zoroastra wmawiać musicie, aby ceniono i ufano prawom wonnym jasności twórczej. – <sup>41</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – i górzystości wąskie obdarzają darami Swórcy, i ma się tam pokarm – i na wszystkich górach jest rzecz pożądana – wielce pożądana darów Stwórcy. –

<sup>42</sup> Kawęcząc się wy nad wydobywaniem darów Bożych, wy nie spożyjecie potem sami, tych darów Stwórcy. – <sup>43</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wy ostoić się musicie wonnością darów Bożych – wy oczyścić się musicie taką wonnością – wy rozpływać będziecie w wonności – wy rozsadzicie się w wonności – wy smaczno jeść i swojaczyć się musicie darami Bożemi. – <sup>44</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wydać wy musicie z siebie błogość, rozplądając samą dajemność – bo człowiek wiarą ubyt-niony wygrzewać ma nasiona li tylko takie, co ufność i trwałość zapewniają. – <sup>45</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – mieć musicie dla osady i zażycia się: żywioł rogaty i wodnisty – jaki jest smaczny, a na wodzie, po ziemi i na drzewach się czepia, jaki po ziemi rzeźwo się ma, i na powietrzu tego lata – stare zaś mając krówki a porodą wyszeptane i nie grzejące się więcej, trzeba porzucić i młodymi się opiekować – wszystko to świętymi myślami obdarzać potrzeba – tak żywioł wielki, jako i maluteńki – bogactwo zań znajdzie się. –

<sup>46</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – doradność istot strzec się powinna – kto usiłuje być bogatym a wolnym zupełnie, ten nie ma zaspać miesiące i lata w serdeczności – komu więc miły był bogactwa, niechże przewraca ziemię doradnie, chętnie. – <sup>47</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – co do samicy błogich a pociągowych, do których się przypuściło cztery razy raz po raz, tam pierwszy już zatkał, zaszczepił istotę pociągową – dla zbliżenia więc sobie nieba, wobec istot pociągowych, niechże się usiłuje stosownie przypuszczać. – <sup>48</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się –



wszystko ma być tak urządzonem, aby było doradnem. – <sup>49</sup> Odnówmy się, do roli bierzmy się – wszystko mogące wydać błogość, ma być wytrwałe – myślami zaś obdarzone istoty, mają się żenić – komu się to uda wyjaśnić i pojąć, ten musi wejść na dobre. – <sup>50</sup> Przewracajcie tylko rolę żywo, a staniecie się ratującymi. – <sup>51</sup> Kochajcie się szczerze, a staniecie się szczęśliwymi. –

<sup>52</sup> Karmcie się szczerze, a staniecie się bogatymi. – <sup>53</sup> Wżerajcie się na czysto, a będziecie bogatymi. – <sup>54</sup> Czyściutko trzymajcie się w małżeństwie, a będziecie szczęśliwymi. – <sup>55</sup> Ustalajcie się na dobre, a będziecie bogatymi. – <sup>56</sup> Jeżeli twa siła tu wda się. – <sup>57</sup> Jeżeli tu i dobrze myślicie, i mówicie, a przy tem grzeszycie. – <sup>58</sup> Jeśliście się już zażyli, albo i nie zażyli. – <sup>59</sup> A te rzeczy choćby się i ostoyały, one się na dobre nie wjedzą – jezeliby się te i coś trzymały, przerwą się – jest na to jasność Boża i pojmowanie. – <sup>60</sup> Pielęgnujcie wszystko wielkie szczególnie, a będziecie doradczyimi. – <sup>61-64</sup> [L,56] Jeżeli twa siła tu wda się. – | [L,57] Jeżeli tu i dobrze myślicie, i mówicie, a przy tem grzeszycie. – <sup>65</sup> Między prawowiernymi jasności Bożej, na wzór Zoroastra płody wydawajcie, po Bożemu tkając. – <sup>66</sup> Pracujcie około roli, a będziecie bogatymi – oświecajcie się, umujcie, i starajcie się podobać wśród sąsiadów waszych. – <sup>[67]</sup> – Oswajajcie się we wszystkim błogo, a staniecie się bogatymi – oświecajcie się, rozumujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom waszym. – <sup>68</sup> Przez bogactwo wy się oswobodzicie – tylko objaśniajcie się miesiące i lata, aby być serdecznymi w całku – tylko oświecajcie się, rozumujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom. –

## II

<sup>1</sup> Oliwa ma się święcić. – <sup>2</sup> Biorątko ma się święcić. – <sup>3</sup> Biorątko ma się święcić – i oliwa ma się święcić. – <sup>4</sup> Oliwa, gdzie jest i lampa, ma się święcić. – <sup>5</sup> Lampa, gdzie jest oliwa, ma się święcić. – <sup>6</sup> Niech się oliwa paląca w lampie święci. – <sup>7</sup> I nie w lampach palące się światło ma się święcić. – <sup>8</sup> Gdzie jest oliwa, paląca się jak lampa, ma się i ona święcić. – <sup>9</sup> Paląca się lampa, gdzie jest oliwa, gdzie ma być dobre światło, ma się przecierać często, aby się święciło. – <sup>10</sup> Niech oliwy i lampy, dla chwały Boga wszechmocnego, aby być ratowanym i ratującym, święcą się zawsze! – <sup>11</sup> Rozmnożenie święte, powszechnie upragnione, aby się udawało, – niech one uświęcają. – <sup>12</sup> Niech oliwa i lampeczki, za nie miły uro-

dzaj, dla z bogacenia się, palą się święcie zawsze! – <sup>13</sup> O szczęśliwe plony roli, aby być uratowanym, niech się prosi lampą! – <sup>14</sup> O oswojenie się ze wszystką błogością; aby się uratować, niech się lampa pali. – <sup>15</sup> Niech oliwa i lampa święci się u gospodarza pełno bydła rozprowadzającego, gdzie tysiąc może rozmnożyć dziesięć tysięcy – ale on ma wszędzie wglądać, orzekać, i statecznie napominać – i o spokój upragniony ma się ona palić. – <sup>16</sup> Niech oliwa z lampą święci się ciągle u błogiego karmiciela ludu, aby się ratować nadal. – <sup>17</sup> Między sprzedawcami w miastach żyjącymi uczciwie, dla ratowania się, niech się ona pali. – <sup>18</sup> Niech się oliwa w lampie pali przy wejściu do ogniwa, gdzie się dziatki Boże tworzą. – <sup>19</sup> Niech się oliwa z lampą pali na intencję błogiego zaszczepienia żywiołu, dla ratowania się. – <sup>20</sup> Między mężami, do narady o sposobach ratowania życia zbierającymi się, niech się ona pali. – <sup>21</sup> Niech oliwa z lampą święci się ciągle u strzegącego wolę Boga wszechmocnego, który żąda, aby wody nieczystej ogier nie zarywał klacz rasową. – <sup>22</sup> Wodę w ogólności dla utworów Bożych, święcić potrzeba. – <sup>23</sup> Niech oliwa z lampą, czyste i należyte parczki, dla ratowania się, uświęca. – <sup>24</sup> Między wszystkimi udzielczymi a błogimi synami Zoroastra, dla ratowania się, ona ma się święcić. – <sup>25</sup> Niech oliwa i lampa uświęca niewiasty owionione czystością i świętością, a które się pierwiej wozily – i gonione, a które mąż ustatkował, ma ona uświęcać – i latami osuszone, niech się ona uświęca – i nie mające uciechy z porody, ma ona uświęcać – i przeniknione wiarą z darów Bożych, niech ona uświęca – i wyjmujące plody z roli na wyprzodki, ma ona uświęcać. – <sup>26</sup> Niech oliwa i lampa uświęca lud zupełnie ustatkowany dla ratowania się. –

<sup>27</sup> I strzegących miano, dla ratowania się, niech ona uświęca. – <sup>28</sup> Niech oliwa i lampa uświęca czysto żyjących, obrodzonych, wiarą przeniknionych, małżeństwu oddanych, dla ratowania się. – <sup>29</sup> I różniących się urodzeniem; ma ona uświęcać. – <sup>30</sup> I hersztów co się wdali w małżeństwo, i przekazują go drugim, niech ona uświęca. – <sup>31</sup> Niech oliwa i lampa, krówki błogie, dla ratowania się, uświęca. – <sup>32</sup> I wewnątrz domu mające się istoty, niech ona uświęca. – <sup>33</sup> I jałowe istoty z wyszeptania się, dla ratowania się, ma ona uświęcać. – <sup>34</sup> Niech oliwa z lampą, roczniaki błogosławione, dla z bogacenia się uświęca zawsze. – <sup>35</sup> I połowo dojrzałych wżeraczów, dla ratowania się, ma ona uświęcać. – <sup>36</sup> Niech oliwa i lampa uświęca i połowo dojrzałe cieluszki, dla ratowania się. – <sup>37</sup> Niech oliwa z lampą uświęca zawsze tych gospodarzów, co się mają pilnie, dla rato-

wania się. – <sup>38</sup> Niech oliwa z lampą uświęca dobrze trzymających się i pilnych w gospodarstwie, bacząc: azali po hersztowsku byki wyżynają dla z bogacenia się. – <sup>39</sup> Niech oliwa i lampa uświęca zupełne dojrzałe jałowice, dla ratowania się. – <sup>40</sup> Niech oliwa i lampa uświęca wszystko śpiew wydające, dla ratowania się. – <sup>41</sup> Niech oliwa i lampa uświęca wszystko rzeźwe i błogie, dla z bogacenia się. – <sup>42</sup> Niech oliwa i lampa uświęca wszystko błogie, dla z bogacenia się. – <sup>43</sup> Komu się tam uda być bogatym, ten w troje i jeszcze w troje naściąga pareczki rolnicze – komu się tam uda osiąść na dobre, Stwórca wszechmocny z nim osiądzie – Zoroastrze powtarzaj o tem. – <sup>44</sup> Niech oliwa i lampa uświęca Bożych majstrów, pilnujących i obdziałujących błoga ich gospodarkę. – <sup>45</sup> I stryszkę: tak owieczki jako i jagnięta, co się rodzą i przebierają – i majstra wszędzie wglądającego i spieniężającego się z tego, niech ona uświęca. – <sup>46</sup> Niech oliwa i lampa uświęca zawsze: Boga wszechmocnego i radzącego biedny lud karmić. –

<sup>47</sup> Niech oliwa i lampa uświęca niewiasty wonnością Boga obdarzone, cnotliwe i święte, a które się uprzednie wozily. – <sup>48</sup> Niech oliwa i lampa uświęca twe możne ogniwo, co Boże dzieci wychowywa dla ratowania się. – Bo nie wszelkie ogniwo jest boskiem! – <sup>49</sup> Niech oliwa i lampa uświęca opój wonny, co pola wasze darami Bożemi użyźnia – wszelki nawet opój, co darami Bożemi użyźnia, ma się uświęcać – wszelkie drzewa, dary Boże przynoszące, niech się także uświęcają. – <sup>50</sup> Niech oliwa i lampa uświęca mędrca świątobliwego, co ma dla biednych, chleb gotowy. – <sup>51</sup> I tego, co dary wydaje ochoczo, niech ona uświęca. – <sup>52</sup> Tego co darzy jak Zoroastr, niech ona uświęca. – <sup>53</sup> I tego, co drogie sieroty mlekiem opaja, ma uświęcać i tego, co one parami Bożemi oświeca, ma ona uświęcać. – <sup>54</sup> Niech oliwa i lampa uświęca i cieśniny górzyste, darzące darami Stwórcy, bo i tam pokarm ciągły mieć można – i wszystkie góry co mają pokarm, pełny pokarm, jako dary Boże, dla ratowania się, niech je ona także uświęca. –

<sup>55</sup> Istoty wygrzane, wypielęgowane i jadliwe jako dar Boży, niech ona uświęca. – <sup>56</sup> Istota równie wygrzana ale nie jadliwa, od Boga dana do użytku, niech ona równie uświęca. – <sup>57</sup> Niech oliwa i lampa uświęca wszelki utwór błogosławiony – on jest pożądany, samo strzegący się, omiewany, tłusty – z urodzenia chrapliwy, do jedzenia przez Boga dany – niech go ona uświęca – wszystko miłe Bogu, niech ona uświęca. –

<sup>58</sup> Niech oliwa i lampa uświęca istoty noszące błogie jaja – i zajmującego się niemi człowieka, ma uświęcać ona – i wygrzewającego jaja, które wydają opomiętane istotki, ma ona uświęcać. – <sup>59</sup> Niech oliwa i lampa uświęca istoty zaszczerpione na wodzie, na ziemi, i na drzewach – i zaszczerpione w istocie, a zażyłe i wylęgłe, a na wodzie bytujące i za pokarm służące, ma ona uświęcać – słowem: istoty (jaja) zaszczerpione a potem ożycia wymagające, niech ona uświęca – są to utwory Boga! – <sup>60</sup> Niech oliwa i lampa uświęca użyteczne wszystkie rzeczy wielkie – jak oto: Dnie, noce, miesiące, i lata środkujące. –

<sup>61</sup> Niech oliwa i lampa uświęca człowieka błogosławionego, cnotliwego, świątobliwego i wożącego się ciągle w gospodarce. – <sup>62</sup> Niech oliwa i lampa uświęca wszystkie rzeczy błogie i trwałe. – <sup>63</sup> Wszystko do zubożenia wiodące, niech ona uświęca. – <sup>64</sup> Z rolnictwem ciągle zubożającym, trzeba się oswoić – bo jeśli wszystkie rzeczy korzystne zubożają człowieka, – wszystkie więc rzeczy wielkie, zubożyć go muszą do najwyższego stopnia. –

### III

<sup>1</sup> Biorątko zawsze bierzcie, gdzie jest oliwa – aby się orało doradnie. – <sup>2</sup> Jadło w nagrodę dane szanujcie święcie – tj. spłodzony żywioł nie umarzajcie od bydła udatnego. – <sup>3</sup> Upodobajcie sobie w Bogu, omawiając wszystko słowy świętymi. – <sup>4</sup> Upodobajcie sobie w życiu czystym – życie zażyłe i wiernie postępujcie, sprzedając bydło wasze. – <sup>5</sup> Chwałą Boga i przechwałą nawet, uświęcajcie się! –

<sup>6</sup> Upodobajcie sobie w uczonych myślach Zoroastra – wy cnotliwie prowadzić się musicie. – <sup>7</sup> Osiadłszy na dobre, szanujcie byt. – <sup>8</sup> Upodobajcie sobie li w takowem ogniu gdzie są dziatki Boga Stwórcy. – <sup>9</sup> Chwaląc Boga szanownymi staniacie się. – <sup>10</sup> Upodobajcie sobie w dobrem a błogiem miejscu przy wodzie – tam zawsze wonne dary Boże. – <sup>11</sup> Wodą święconą uświęcajcie się. – <sup>12</sup> Bydełko dziwne szanujcie. – <sup>13</sup> Drzewa jeszcze nie opytane a do użycia udatne, szanujcie. – <sup>14</sup> Upodobajcie sobie nad wodą dobroczynną. – <sup>15</sup> Aby się imać biorątko gdzie i oliwa, gdzie aby się dobrze paliło, należy się przecierać święcie, – upodobajcie sobie omawiać to słowy świętymi. – <sup>16</sup> Słowa umne, z westchnieniem wiary orzeczone, uświęcają. – <sup>17</sup> Ożeniwszy się cnotliwie,

święćcie takowy związek. – <sup>18</sup> Ci którzy pracują i mędrkują, niech się szanują. – <sup>19</sup> Pojawszy dojrzałą, życzliwą, doradczą i do łoża udobną, niech się szanuje. –

<sup>20</sup> Upodobajcie sobie w stałej, błogiej i jednomyślnej małżonce – wy upodobać sobie musicie przez to w porodzie dzieci. – <sup>21</sup> Szanujcie płody, o których się wam ani śniło, a doradne – przewracajcie rolę ochoczo, a staniecie się doradnymi. – <sup>22</sup> Szanujcie swojaczących się ze wszystkimi cnotliwie – wy staniecie się przez to doradczyimi. – <sup>23</sup> Szanujcie majstrów, pełno bydła zaprowadzających – tysiąc, rozplądza tam dziesięć tysięcy – oni we wszystko wglądają, mówią, napominają – ustala się przez to ramię pożądane! – <sup>24</sup> Szanujcie przekarmiających dobrotliwie – staniecie się przez to doradnymi. – <sup>25</sup> Szanujcie przedawców, żyjących po miasteczkach cnotliwie – staniecie się przez to użytecznymi. – <sup>26</sup> Szanujcie w posiadę weszłych, ogniwo Boże pilnujących. – <sup>27</sup> Szanujcie baczących na wżeranie się żywiołu – będzie stąd dorada. – <sup>28</sup> Szanujcie wdających się z wyorywaczami, postępujących z nimi cnotliwie – będzie stąd dorada. – <sup>29</sup> Szanujcie strzegących praw Boga, i nie przywłaszczających sobie wody – wodę Bóg dał wszystkim. –

<sup>30</sup> Szanujcie dobrze trzymających pareczki żywiołu – będzie z tego bogactwo. – <sup>31</sup> Szanujcie datkujących wszystkim; bo oni udzielają się wedle praw Zoroastra cnotliwie – będzie z tego dorada! – <sup>32</sup> Szanujcie ożenione, przedtem wożące się i gonione – mąż rozsądkiem potrafił z latami ich chuć osuszyć. – <sup>33</sup> Nie miewają one uciechy rodzić – lecz wiarą Boga przejęte dla jego darów, pomagają wyjmować płody na wypródki. – <sup>34</sup> Szanujcie usiłujących cnotliwie, a staniecie się doradnymi. – <sup>35</sup> Szanujcie pilnujących się domu cnotliwie a będziecie doradczyimi. – <sup>36</sup> Szanujcie czystko żyjących, ożywiających się, i wiarą przejętych, oddawszy się małżeństwu. – <sup>37</sup> Rozróżniajcie rozżyłych w serdecznej cnotie – oni oddawszy się małżeństwu wedle wiary, małżeństwa zalecają. – <sup>38</sup> Szanujcie krowy zaprowadzone, na pewno ratujące, i gospodarzowi majątek przynoszące, staniecie się przez to bogatymi. –

<sup>39</sup> Szanujcie przepędzających krowy wyszeptanie do szczętu – staniecie się przez to bogatymi. – <sup>40</sup> Szanujcie roczniaków tęgich, wiele obiecujących – w połowie wżerają się one tylko – staniecie się przez to doradnymi. – <sup>41</sup> Szanujcie połowo dojrzałe pieluszki, a błogie – będzie przez to

rada. – <sup>42</sup> Szanujcie zawsze mających się cnotliwie – będzie przez to rada. – <sup>43</sup> Szanujcie dobrze trzymających, w przypuszczanie wglądających, aza-  
li wyżyna się po hersztowsku – będzie z tego rada. – <sup>44</sup> Szanujcie i po-  
średniego gospodarza a będzie z tego dorada. – <sup>45</sup> Szanujcie wszystko wy-  
chowującego w gospodarstwie – będzie z tego rada. – <sup>46</sup> Szanujcie ser-  
decznego gospodarza, a staniecie się bogaczami. – <sup>47</sup> Szanujcie wszyst-  
kich dobrych i dobroczynnych – komu się tam uda być doradnym, on  
w troje i jeszcze w troje nazbliża do siebie pareczki rolnicze – komu się  
tam uda wejść i osiąść na dobre, Stwórca z nim zasiądzie – Zoroastrze po-  
wtarzaj o tem. –

<sup>48</sup> Szanujcie Bożych majstrów, którzy strzegą, dobrze dzieją, i ożywia-  
ją – oni po staremu świętymi myślami wszystko darzą. – <sup>49</sup> Oni obrabiają  
narzędzia roli, jako starzy, doradni i karmiciele – oni mając samice jedno-  
rasowe w trzodzie, więc zachciawszy zarwać konika, dając jej stosowne-  
go – oni wedle woli Boga będąc majstrami i wdając się wszędzie, pienią-  
dze zaś mieć muszą. – <sup>50</sup> Szanujcie w imię Stwórcy rających się i karmią-  
cych. – <sup>51</sup> Szanujcie podtrzymujących współwiernych. – <sup>52</sup> Szanujcie tako-  
we ogniwo, w którym są dzieci Boże – nie wszelkie ogniwo jest ogniwem  
Bożem. – <sup>53</sup> Szanujcie dobrego, wonnego gospodarza, który wszelką  
wodę darem Bożym dla ogółu uważa – który wszelkie drzewa darem Bo-  
żym dla ogółu uważa. – <sup>54</sup> Niech się szanują mądrzy i bogobojni, którzy  
skutecznie dopuszczają wyrzynać istoty dawcze i wydawcze – którzy wy-  
dają na wzór Zoroastra istoty drogie, ufności godne, i prawami nadane;  
aby się wonnie żyło jako mazdajancykowie. –

<sup>55</sup> Niech się szanują góry wysokie, darami Stwórcy darzące – i tam jest  
jedzenie – na wszystkich górach jest karm niechybny, karm pełny, od  
Stwórcy Boga nadawany. – <sup>56</sup> Niech się tylko wykopuje zawsze karm  
Boży – nie spożyje się przez was ten karm przez Boga dawany. – <sup>57</sup> Sza-  
nujcie ustatkowanego wonnością, oczyszczonego wonnością, rozpływają-  
cego się w wonności i rozpierającego się w wonności, – a który karmi  
i oswaja się przez dary Boże. – <sup>58</sup> Szanujcie darzących wonnością – oni  
rozplądając istoty, darzą istotnie – człowiek błogosławiony ma się wy-  
grzewać – jego siemię ma wydawać istoty opamiętane i trwałe. – <sup>59</sup> Sza-  
nujcie mających osiadłość, zażywiających się i bydło rozkrzewiających, –  
mając też ciało pomniejsze i jadliwe, co to żyje na wodzie, na ziemi i na  
drzewach się czepia, ziemia i takowe utrzymywać ma, a powietrze oży-

wiać – krowy zaś stare, zupełnie zużyte, już się nie grzeją – świetnemi więc opiekować się należy – wszystkie zaś istoty bogobojne i myślące, wydawać z siebie mają błogosławionych i błogosławione – przez to się bywa doradnym. – <sup>60</sup> Niech się szanuje mąż bogaty i ratujący – bo kto stał się przy roli bogatym, ten już jest udziałnym – ten nie zaśpi miesiące, lata, i będzie zawsze serdecznym – kto więc chce mieć bogactwo, niech rolę przewraca. – <sup>61</sup> Pokarm mytowy szanujcie – nie ubijajcie nowo urwany płód bydła udatnego – upodobajcie sobie w czystym życiu, a staniecie się i plemiennem i mądrym ciałem – tak się ma trzymać każdy i drzeć się dla Boga – tak ma przemawiać każdy gospodarz zawsze. – <sup>62</sup> Chwałę Boga i nawet przechwałę szanujcie – upodobajcie sobie w prawach Zoroastra uczonego, abyście się cnotliwie wozili między sobą – tak niech przemawia gospodarz zawsze. – <sup>63</sup> Stan swój szanujcie zawsze – upodobajcie sobie ogniwo, w którym są dzieci Boga Stwórcy – tak ma przemawiać gospodarz zawsze. –

<sup>64</sup> [III,61] Pokarm mytowy szanujcie – nie ubijajcie nowo urwany płód bydła udatnego – upodobajcie sobie w czystym życiu, a staniecie się i plemiennem i mądrym ciałem – tak się ma trzymać każdy i drzeć się dla Boga – tak ma przemawiać każdy gospodarz zawsze. – <sup>65</sup> Szanujcie błogosławione udzielanie się – dozór: itd. wygrzana istota z czwartego nawet pokolenia do pierwszej rasy wraca, gdy się tka bacznie – nieba bliskimi są ci, którzy dozorują. – <sup>66</sup> Szanujcie we wszystko wglądającego, dla z bogacenia się. – <sup>67</sup> Szanujcie wszędzie bytującego, wonność wydającego i wytrwałego – on w myślach jest niezmiennym – on małżeństwa trzyma się – kto więc nabierze jasności i umu, nastanie z tego wejście do nieba ziemskiego. – <sup>68</sup> Prawowierni mazdajanczy Zoroastra, wydawać płody mają Boże, tkając przyzwoicie. – <sup>69</sup> Pracujcie około roli stale – starajcie się z bogacić – objaśniajcie się, umujcie, i upodobajcie sobie w życiu sąsiedniem. – <sup>70</sup> Oswajajcie się ze wszystkimi cnotliwie – usiłujcie się z bogacić – oświecajcie się, umujcie, i starajcie się upodobać sobie w życiu sąsiedniem. – <sup>71</sup> Kto jest bogatym, ten już wolny – ten nie zaśpi miesiące i lata – ten zawsze będzie serdecznym – więc oświecajcie się, umujcie, i starajcie upodobać sobie życie sąsiednie. – <sup>72</sup> To jest, co znać mają wierni, żyjąc między mojemi dziećmi – powtarzajcie o tem. – <sup>73</sup> To jest, co znać ma wierny ten, który usiłuje żyć między moimi – powtarzajcie o tem. – <sup>74</sup> To ich uratuje – nastać musi z tego wspólne zażycie się i płodów wydawanie. –

## IV

<sup>1</sup> Nabierajcie umu, wydawajcie produkta i pracujcie zawsze! – <sup>2</sup> Przejąwszy się chwałą Boga nagroda znajdzie się – co do oliwy i lampy, niech się to przeciera – co do bydła udatnego, rozmnażajcie go, nie umarzając cieląt bydła udatnego – chwałą i przechwałą Boga, wy się usatkujecie i utrwalcie na zawsze! – <sup>3</sup> Przyjąwszy się u was byt, zażycie się, i ciągła narada, wy doradnie rozplądzać musicie żywioł – wy przez małżeństwa stać się musicie cnotliwymi, i usiłowanie wasze a mądrość rozszerzywszy się naokoło, wydać muszą mnogo wyjadania – i dyć tam pokarm powszechny! –

<sup>4</sup> Po Bożemu polecajcie się Stwórcy – wedle cnoty żyć starajcie się – wedle możności żyjąc, uświęcajcie się – błogim torem wspólnie życie – błogim torem, płody zrywajcie – w ogniwie rządźcie się wedle rady Stwórcy – doradnie wszystkiego strzeżcie się – osiądźcie przez to na dobre i ustalić się u was musi jasność, um i upodobanie w sąsiedztwie. – <sup>5</sup> Dyć tam pokarm powszechny – nabierajcie tylko umu – wydawajcie produkta i pracujcie zawsze! – <sup>6-7</sup> [IV,2] Przejąwszy się chwałą Boga nagroda znajdzie się – co do oliwy i lampy, niech się to przeciera – co do bydła udatnego, rozmnażajcie go, nie umarzając cieląt bydła udatnego – chwałą i przechwałą Boga, wy się usatkujecie i utrwalcie na zawsze! – | <sup>IV,3</sup> Przyjąwszy się u was byt, zażycie się, i ciągła narada, wy doradnie rozplądzać musicie żywioł – wy przez małżeństwa stać się musicie cnotliwymi, i usiłowanie wasze a mądrość rozszerzywszy się naokoło, wydać muszą mnogo wyjadania – i dyć tam pokarm powszechny! – <sup>8</sup> Otóż dyć tam pokarm gotowy – ale go trzeba omawiać świętymi słowy i pielęgnować, – aby był udatny, jadalny i gotowy zawsze. – <sup>9</sup> Komu by zaś i poszło wonnie, on miałby szkodliwość duszy, to taki ująć musi! – <sup>10</sup> Dyć tam pokarm gotowy – ale i dla przychodnia ma się mieć u was miano – ale i dal jego dzieci ma się mieć miano, – i dobytek paszący się, i lud roboczy a zażywajcie się błogim torem, aby się im dobrze miało, starajcie się. – <sup>11</sup> Dyć tam karm gotowy – ale li tylko przez cnotliwe tam życie można być wonnym, szczęśliwym, – bo wszędzie wożący się gospodarz, u którego są wygrzane istoty w czwartym nawet pokoleniu, poprawnym rasę być może. – <sup>12</sup> Otóż i dany tam pokarm dla tych, co tworzyć dzieci będą dla Stwórcy – co raić się i przekarmiać biednych będą – co myśląc uczciwie, obmyślane rzeczy świętymi słowy omawiać będą – u nich znajdzie się na-



uka, rozsądek i miłość do sąsiedztwa. – <sup>13</sup> Otóż dany tam chleb, o którym się ani śniło, a człowiek się tem zbogacić może – ale obrabiajcie rolę pilnie, a znajdzie się dorada, – oraz uczcie się, umujcie i upodobajcie sobie w sąsiednim pożyciu. – <sup>14</sup> Owo tam chleb dany, – ale trzeba się oswajać ze wszystkim przystojnie, aby być doradnym – trzeba się uczyć, umować i upodobać sobie w sąsiedztwie. – <sup>15</sup> Oto dany tam chleb – ale majstrowie pełno bydła mają rozprowadzać, gdzie tysiąc rozplodzi dziesięć tysięcy. Tylko trzeba własnem okiem doglądać, przemawiać i napominać bez przestanku – stąd wyniknie spokój upragniony, oświecenie, um, i miłość bliźniego. – <sup>16</sup> Oto dany tam chleb dla tych szczególnie, co karmić biednych będą, aby się stać doradnymi – tam znajdzie się nauka, rozum i miłość ku towarzystwu sąsiedniemu. –

<sup>17</sup> Otóż dany tam chleb – ale przedawacze i kupcy po miasteczkach żyć mają pocziwie dla zbogacenia się – będzie u nich nauka, rozum i miłość bliźniego. – <sup>18</sup> Oto chleb tam dany tym szczególnie, co usiłować będą wejść tam na dobre i założą ogniwo dla Boga – oni mieć będą światło, rozum i rozmiłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>19</sup> Oto dany tam chleb dla tych szczególnie, co przypuszczają będą żywioł rasowym sposobem, aby być bogatym – tam znajdzie się nauka, rozum i miłość bliźniego. – <sup>20</sup> Oto dany tam chleb dla tych szczególnie, co się wdawać będą z wyorywaczami rozsądnie, podtrzymując ich błogo – przez to oni się oświecą, nabiorą umu i miłości bliźniego. – <sup>21</sup> Oto dany tam pokarm dla tych szczególnie, co strzegą boskości, nie przywłaszczając sobie wodę; bo woda jest darem Bożym dla wszystkich – z tego tam jasność, rozum i miłość ku bliźnim. – <sup>22</sup> Oto dany tam karm dla tych szczególnie, co w czystości starać się będą utrzymać pareczki rasowe – z czego będzie bogactwo, światłość, rozum i przywiązanie do towarzystwa ludzkiego. – <sup>23</sup> Oto dany tam karm dla tych szczególnie, co się wdawać we wszystko i udzielać będą na wzór Zoroastra gorliwie – nastanie z tego doradność, światło, rozum i miłość bliźniego. – <sup>24</sup> Oto dany tam pokarm dla tych, co się błogim sposobem prowadzić będą z gonieniem, – a które mąż wyrozumiałością potrafi ich namiętność z latami osuszyć – nie miewają one uciechy porody, ale bywają pełną wiarą przejęte z powodu urodzajów Boga, i pomagają wyjmować płody na wyprzódki – i tam będzie światłość, um i miłość bliźniego. – <sup>25</sup> Oto dany tam karm dla stałych w przedsięwzięciu, dla zbogacenia się – będzie tam nauka, rozum i rozmiłowanie w ludzkości. – <sup>26</sup> Oto dany tam chleb strzegącym miana cnotliwie, dla zbogacenia się – znajdzie się tam świa-

łość, rozum wygórowany, i rozmiłowanie się w ludzkości. – <sup>27</sup> Oto dany tam pokarm tym, co cnotliwie żyjąc, zażywają się, – i pełną wiarą przejęci, oddają się małżeństwu. – <sup>28</sup> Rozróżniać tam każdy ma rozzywających się serdecznie, oddających się małżeństwu i wedle wiary małżeństwa zalecających – tam jest nauka, rozum i rozmiłowanie się w ludzkości. –

<sup>29</sup> Owo dany tam chleb, mającym krowy dla dorady i krzątającym się błogo wewnątrz domu, aby być bogatym – będzie tam światło, rozsądek i miłość dla ludzkości. – <sup>30</sup> Otóż i dany tam chleb przepędzającym krowy zupełnie wyszeptane, dla zbogacenia się – znajdzie się tam światłość, rozum i miłość w sąsiedztwie. – <sup>31</sup> Owo tam dany chleb tym szczególnie, co mając roczniaków tęgich, nie idą z nimi wżerać się na dobre dla zbogacenia się – przez to u nich nauka, rozum i miłość bliźniego. – <sup>32</sup> Owo tam dany chleb i tym, co nie idą wżymać w zbyt młode, dla zbogacenia się – przez to u nich światło, rozum i miłość bliźniego. – <sup>33</sup> Owo dany tam pokarm zawsze mającym się chętnie dla zbogacenia się – będzie tam przez to światło, rozum i miłość ludzkości. – <sup>34</sup> Dany tam chleb trzymającym się obecnie przy zarywaniu się – bacząc, azali wrzynają się po hersztowski i tego – jest z tego światło, rozum i miłość ludzkości. – <sup>35</sup> Dany tam chleb i dla nie idących bardzo pomyślnie w pracy rolniczej, dla zbogacenia się – będzie i tam światło, rozum i zamięłowanie się we wszystkim. – <sup>36</sup> Dany tam chleb szczególnie we wszystko wglądającym w gospodarstwie, dla zbogacenia się – znajdzie się tam nauka, um i rozmiłowanie się w ludzkości. – <sup>37</sup> Dany tam chleb na gotowo serdecznie zawsze będącym w pracy, dla zbogacenia się – znajdzie się tam nauka, um i rozmiłowanie się w ludzkości. – <sup>38</sup> Dany tam chleb tym, co we wszystkim będą dobrymi i ochoczo ratującymi – komu się tam uda być zręcznym, tym w troje i jeszcze w troje nazbliża do siebie pareczki do roli udobne – komu się tam uda się na dobre, Bóg Stwórca zasiądzie z nim razem – Zoroastrze powtarzaj o tem – bo z tego znajdzie się nauka, rozum i rozmiłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>39</sup> Dany tam chleb Bogu oddanym, zagospodarzonym panom w Bogu, którzy są oszczędnymi, w gospodarce pilnymi, i każdemu życzliwymi – którzy po staremu, świętymi myślami zawsze są obdarzeni – którzy rękodzieła czyniąc, jako ich starzy, raić każdemu będą swe przekarmienie – którzy mając rasowe samice, w swej trzodzie, to jeśli zechce zarwać się konia, dadzą jej stosownego wedle woli Stwórcy – którzy będą majstrami, wdadzą się we wszystko i pieniądze zbiorą – tam znajdzie się prawdziwe światło, rozum i miłość ludzkości. –

<sup>40</sup> Dany tam chleb na dobre tym, co w imię Boga wszystkim radzić i karmić będą – tam to znajdzie się nauka, rozum i rozmiłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>41</sup> Dany tam chleb na gotowo tym, co chętnie drugim udzielać się będą – będzie tam nauka, rozum i miłość do ludzkości. – <sup>42</sup> Chleb tam dany tym, których ogniwo, Boga Stwórcy ma dzieci – nie wszelkie bowiem ogniwo, jest Bożym ogniwem – tam znajdzie się nauka i rozum i zamięłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>43</sup> Dany tam chleb dla dobrych i wonnością darzących, którzy wszelką wodę, darem Bożym dla ogółu uważają – którzy i wszelkie drzewo, darem Bożym dla ogółu uważają – tam to prawdziwa światłość, um i miłość do ludzkości. – <sup>44</sup> Dany tam chleb na dobre, ale lud mądry i święty błogo wyrzynać ma istoty dawcze i wydawcze bydło, – pozwalając na wzór Zoroastra płodzić istoty drogie, opamiętywane, prawami wonnemi jasności Stwórcy zaopatrywane – tam to bywa nauka, rozum i miłość w sąsiedztwie. – <sup>45</sup> Dany tam chleb i dla tych co na górach wysokich, darami Stwórcy darzących osiedli – jest tam pokarm – jest i na wszystkich górach karm pełny, karm od Stwórcy dawany – niech się tylko ciągle tam wydobywa z ziemi pokarm Boży, a nie spożyje się przez nich takowy karm Boży – znajdzie się i tam przez to światło, rozum wielki i rozmiłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>46</sup> Dany tam pokarm na pewno temu, co się ustatkował wonnością Boga, darami – co się oczyścił wonnością – co się rozplywa w wonności – co się rozsiada, rozpiera w wonności – co karmi biednych, i co się oswaja darząc darami Bożemi – tam to będzie światło, rozum i miłość bliźniego. – <sup>47</sup> Dany tam chleb darzącemu wonnością, i rozplądając żywioł wydawczy – człowiek ubytyniony, wygrzewać ma nasienie swoje aby z niego wydały się istoty opamiętane i trwałe – znajdzie się tam nauka, rozum i rozmiłowanie się w ludzkości. –

<sup>48</sup> Tam dany chleb tym szczególnie, co mając miano i byt, zażywają się, bydło rozprowadzając – mając zaś ciała pomniejsze, to jest owe, co to są jadliwe, a na wodzie, na ziemi i na drzewach żyją, to i takowe ziemia utrzymywać ma, a powietrze ożywiać – stare krowy już są skurwione, i nie grzeją się, młodemi więc opiekować się należy – wszystkie zaś istoty święte i myślące, wydawać z siebie mają błogosławionych i błogosławione – aby być doradnym, – będzie tam przez to światło, rozum i rozmiłowanie się w ludzkości. – <sup>49</sup> Owo dany chleb – ale kto tam będzie doradnym, uratowanym – kto stał się bogatym, ten już jest wolnym – ten nie zaśpi miesiące i lata, i będzie serdecznym – kto więc chce być uratowa-

nym, niech przewraca ziemię doradnie – znajdzie się tam przez to światło, um i zamięłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>50</sup> Dany tam chleb – ale kto cnotliwie żyć będzie, ten się rozplemieje ciałem i zmądrzeje – ten utrzyma się krzepko i z upodobaniem przy Bogu – tam będzie światło, rozum, i upodobanie w ludzkości. – <sup>51</sup> Dany tam chleb na dobre temu, co w Zoroastrze uczonym upodobał sobie i ochoczo udziela się – tam to znajdzie się nauka, rozum, i rozmiłowanie się w sąsiedztwie. – <sup>52</sup> Dany tam chleb tym, których ogniwo dzieci Bogu Stwórcy wychowuje chętnie – tam znajdzie się światło, rozsądek i upodobanie w ludzkości. – <sup>53</sup> Dany tam chleb dla wożącego się chętnie w gospodarce – u niego wygrzane stworzenie w czwartym nawet pokoleniu, do pierwszej rasy wraca, – gdyż on dozwala tkać przyzwoicie – nieba jest bliskim udzielający się – tam będzie światło, um, i upodobanie w sąsiedztwie. – <sup>54</sup> Dany tam pokarm temu, co we wszystko pilnie wgląda, aby być bogatym – znajdzie się u niego światło, rozum i rozmiłowanie się w sąsiadach. – <sup>55</sup> Dany tam chleb temu, co wszędzie wglądać i wonność wydawać będzie z roli bardzo pilnie – on w myśli niezmienny i trzymać się będzie małżeństwa – komu więc uda się nabrać jasności i rozumu, nastanie z tego wejście do nieba ziemskiego. – <sup>56</sup> Niech się tylko omawia świętymi słowy wszelkie przedsięwzięcie, a udawać się musi zawsze! – <sup>57</sup> Tam się jeść musi bogato, po kruczemu! –

## V

<sup>1</sup> Oto tak – doświadczajcie Boga Stwórcę, który bydełko parzyste a młode daje – który rozlane wody daje, i urwiątka wonne a pożyteczne. – <sup>2</sup> On wszystko świetne daje i wytrwałe, wszystko w obfitości. – <sup>3</sup> Niech istnieje samowolna i największa potęga Jego – niech się ona opiewa. –

<sup>4</sup> Jam ciebie objaśnił pierwotnie – teraz ty dalej pracuj. – <sup>5</sup> Komu miłe mięso słodkie, nastanie zeń szkodliwość duszy. – <sup>6</sup> Ja wskazawszy tobie Boga, to Go pojmuje – Stwórcy wiara jest najświętsza – doświadczaj onej! – <sup>7</sup> Twa wiara była głupia, ubijcza, ustanna – doświadczaj tego! – <sup>8</sup> Twą dziś rzeczą, być błogosławionym, ożenionym – ty się wozić musisz, jako mąż z żoną – próbuj tego! – <sup>9</sup> Jam utworzył ten raj ziemski – doświadczaj w nim! – <sup>10</sup> Bytuj cnotliwie – bytuj świętem omawianiem, żegnaniem wszystkiego. – <sup>11</sup> Niech się ma ta sama świetność – niech się ma tam wszystkiego błogo! – <sup>12</sup> Błogie tam mienie gdy się raz znajdzie, błogie tam ponowanie. – <sup>13</sup> Wonne tam życie przez prawo – wonne tam życie

przez wspieranie się obopólne – wonne tam życie przy wolności! – <sup>14</sup> Tam się jeść musi to i owo, po kruczemu! –

## VI

<sup>1</sup> Obdarzającego Boga Stwórcę, doświadczajcie. – <sup>2</sup> Omawianie święte wszelkiego przedsięwzięcia udać się musi – doświadczajcie tego. – <sup>3</sup> I we śnie płody niewidziane, a którymi ratować się można, próbujcie wydobywać. – <sup>4</sup> Przez oranie tylko i zasiewanie z bogacić się można, więc próbujcie. – <sup>5</sup> Oswajając się ze wszelką błogością, można się uratować – próbujcie więc tego. – <sup>6</sup> Gospodarza wiele bydła zaprowadzającego, gdzie tysiąc rozplądza dziesięć tysięcy – gdzie on sam doglądać, przemawiać i napominać zawsze musi, naśladujcie. – <sup>7</sup> Spokój upragniony zachowujcie. – <sup>8</sup> Przekarmiciela błogosławionego, aby się stać ludzkość ratującym, naśladujcie. – <sup>9</sup> Kupców po miasteczkach uczciwie żyjących dla z bogacenia się, szanujcie. – <sup>10</sup> Przybyłego tam i zaraz ogniwo dla wychowywania dzieł Bożych zakładającego, naśladujcie. – <sup>11</sup> Dających wżerać się przyzwoicie, dla z bogacenia się, naśladujcie. –

<sup>12</sup> Przełożonego nad wyrobnikami i godnie wpośród nich wchodzącego, dla ratowania się, szanujcie. – <sup>13</sup> Strzegącego wolę Boga Wszechmocnego, który pragnie, aby nieprzyzwoitej wody zarywał koninę rasową, naśladujcie. – <sup>14</sup> Co do wody przez Stwórcę danej, wyrozumiałymi bądźcie. – <sup>15</sup> Dobrze wybierającymi i dobrze podtrzymującymi pareczki rasowe, dla z bogacenia się, bądźcie. – <sup>16</sup> Wdającymi się we wszystko, udzielając się na wzór Zoroastra błogosławionego, dla ratowania się, bądźcie. – <sup>17</sup> Nad ustatkowanemi, które wonność ucnoliła i uświęciła, litośnymi bądźcie – poganiały się one prawda, lecz mąż rozsądnym być ma – on z latami one osuszyć w chuci musi – nie miewają one uciechy z porody; ale przeniknionemi pełną wiarą będą, widząc urodzaje – one w wyjmowaniu płodów z ziemi, na wyprzodki pójdą nawet. – <sup>18</sup> Usiłującymi szczerze, dla z bogacenia się, bądźcie. – <sup>19</sup> Ostrożnymi, w domu przezornymi, dla ratowania się, bądźcie. – <sup>20</sup> Z cnotliwemi, płodnemi i wiarą Boga przejętemi, dla ratowania się wzajem, wdawajcie się w błogie małżeństwa. –

<sup>21</sup> Rozróżniajcie rozżytych i rozżyte. – <sup>22</sup> Po hersztowsku wdawajcie się w małżeństwa i wedle wiary wydawajcie za mąż córę wasze. – <sup>23</sup> Samice ożywione, dla ratowania się utrzymujcie. – <sup>24</sup> Wewnątrz domu zapie-

rajcie krowy cielące się, dla uratowania się. – <sup>25</sup> Przepędzajcie krowy do szczytu z błoga wyszeptane, dla ratowania się. – <sup>26</sup> Roczniaków żywych, dla z bogacenia się, pielęgnujcie. – <sup>27</sup> Nie idźcie wżerać się z niemi na dobre, oszczędzajcie ich. – <sup>28</sup> W połowie są one dojrzałemi, więc oszczędzajcie ich. – <sup>29</sup> Zawsze miejcie się z niemi roztropnie – ratujcie ich. – <sup>30</sup> Trzymajcie się obecnie i bacznie przy zarywaniu się, azali wyrzynają się po hersztowsku i tęgo – wy się przez to z bogacie. – <sup>31</sup> Nie idącym bardzo pomyślnie, musi się tam znaleźć ratunek. – <sup>32</sup> We wszystko wglądającym, musi się znaleźć bogactwo. – <sup>33</sup> Serdeczni i wiarą ożywieni, muszą się uratować. – <sup>34</sup> Wszyscy gorliwi w pracy, muszą się z bogacić. – <sup>35</sup> Komu się tam uda być zręcznym, ten w troje i jeszcze w troje nazbliża do siebie pareczki do roli udobne – komu się tam uda wejść na dobre, Bóg Stwórcza zasiądzie z nim razem – Zoroastrze, powtarzaj o tem! –

<sup>36</sup> Majstra Bożego, który wszystko strzeże i obdziaływa, naśladujcie – trzyszka, mając się w trzodzie, niech się urywa i tuż zbiera – u gospodarza we wszystko wglądającego, pieniądz skupiać się musi. – <sup>37</sup> W imię Bohatera Stwórcy raicie się i karmcie biednych. – <sup>38</sup> Z błogosławionymi, których łaska Boża ucnotniła i uświęciła, woźcie się zawsze! – <sup>39</sup> Twe ogniwo, w którym Boże dzieci się wychowują, ratuj ile możności – bo nie wszelkie ogniwo jest Bożem ogniwem. – <sup>40</sup> Woda błogosławiona, w posadzie twojej od Boga dana, ma się szanować – ale i wszelka woda będąc darem Stwórcy, ma się szanować – nawet wszystkie urwiątka będąc także darem Boga, mają się szanować. – <sup>41</sup> Mędrcom świątobliwym stańcie się i karmcie, nauczajcie drugich. – <sup>42</sup> Za datek, wydającymi bądźcie. – <sup>43</sup> Za datek, Zoroastra naśladujcie. –

<sup>44</sup> Drogie istoty opojajcie – prawami wonnemi jasności Stwórcy nadawajcie one. – <sup>45</sup> Góra wysoka darami Stwórcy jest opatrzona, i ma się tam pokarm zawsze – ale wszystkie nawet góry karmią i mocno karmią, posiadając błogie dary Stwórcy – starajcie się więc ratować, z bogacać się. – <sup>46</sup> Wygrzana i wykawęczona istota z jaja, pokarmem jest Stwórcy – wygrzana a surowa istota nie je się, – lecz równie pokarmem jest Stwórcy. – <sup>47</sup> Bądźcie zawsze wonnymi, czystymi – bądźcie chętnymi, ostrożnymi i nieskapnymi – urodziwszy się wam istota chapliwa, rzadka, – jest ona równie pokarmem Stwórcy i swojactwo jest darem Stwórcy. – <sup>48</sup> Bądźcie wydającymi zawsze wonność płodородną – bądźcie wydającymi i człeka błogosławionego – bądźcie wygrzewającymi nasienie, które wydawać ma

zawsze opamiętane istoty. – <sup>49</sup> Zajmujcie tam wody, ziemie i lasy – zajmujcie posady i jak należy życie – rozprowadzajcie żywność rolniczą i ptaszy, tj. ów, który się smaczno spożywa; zajmawszy zaś to wszystko, życie ciągle przyzwójcie – wszakżem Ja Stwórcą Wszechmocny. –

<sup>50</sup> Ratujcie, święćcie wszystko wielkie, jako to: dni, senność, miesiące i lata, ale serdecznie. – <sup>51</sup> Płód nowo urwany, nie umarzajcie – bydło udatne, chowajcie – wy cnotliwie żyjąc, rodzić musicie istoty wiarą przejęte – wchodźcie więc w małżeństwa błogie, a uratujcie się na dobre. – <sup>52</sup> Chwalcie i przechwalajcie nawet Boga – w ślady Zoroastra uczonego wchodźcie – życie błogosławionym sposobem i podtrzymujcie wszystkich i wszystko. – <sup>53</sup> W przedsięwzięciach gorliwymi i stałymi bądźcie – wasze ogniwa w których Boże dzieci się wychowują, ratujcie ile możności. – <sup>54</sup> Z istotami błogosławieństwem owionionymi, a które się ucnocliły i uświęciły, woźcie się zawsze. – <sup>55</sup> Wszystko błogosławione jest trwałe – wszystko trwałe jest ratujące, zbogacające. – <sup>56</sup> Przez rolnictwo my się ratujemy – i przez osvajanie się ze wszystkim, my się ratujemy – ratując więc wszystko wielkie, my się sami uratować musimy. – <sup>57</sup> Wy tam pożywać musicie to i owo, po kruczemu – wy tam w bogactwie opływać musicie! –

## VII

<sup>1</sup> Wy będziecie obdarzeni chlebem mytowym – ale urwany płód nie umarzajcie od bydła udatnego – upodobajcie sobie w Bogu Stwórcy, omawiając wszystko słowy świętymi – upodobajcie sobie w cnocie – życie życiem wiarą przeniknionem, i oddawajcie się małżeństwu. – <sup>2</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale chwalcie i przechwalajcie Boga – upodobajcie sobie w Zoroastrze uczonego, błogo wożąc się. – <sup>3</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale bądźcie stałymi – upodobajcie sobie li takowe ogniwo, w którym się dziatki na chwałę Boga wychowują. – <sup>4</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale w chwale Boga upodobajcie sobie – dobry i błogosławiony jest ten, co wodę wonną, dobroczynną, darem Bożym uważa. – <sup>5</sup> Obdarzeni będziecie łaską Boga, ale wodę szanujcie. – <sup>6</sup> Obdarzeni będziecie łaską Boga, ale i żywność rolniczą a dziwny, szanujcie. – <sup>7</sup> Obdarzeni będziecie łaską Boga, ale urwiątka nie opytane jeszcze, starannie rozmnażajcie. –

<sup>8</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale aby się miała lampa gdzie jest oliwa i gdzie się ma palić dobrze, – upodobajcie sobie przecierać onę zawsze i omawiać wszystko słowy świętymi. – <sup>9</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, – ale rozmawiajcie umnie, a pomyślawszy zdrowo, pracujcie. – <sup>10</sup> Da się wam dobrodziejstwo, ale ożeniwszy się, bądźcie cnotliwymi. – <sup>11</sup> Da się wam dobrodziejstwo, ale w gospodarstwie mędrkujcie. – <sup>12</sup> Da się wam dobrodziejstwo, ale wzięwszy się do gospodarstwa, żyjcie jak należy – radźcie się, jak istoty rolnicze zapładniać – upodobajcie sobie w stałych a błogich myślach małżeństwa – upodobajcie sobie w skromnym zarywaniu łoża. – <sup>13</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale o nieśniłych sposobach z bogacenia się myślcie i pracujcie około roli gorliwie, a staniecie się doradczyami. – <sup>14</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale oswajajcie się ze wszystkim błogo, a staniecie się bogatymi. – <sup>15</sup> Udzieli się wam dobrodziejstwo, ale gospodarze pełno bydła zaprowadzać mają, i własnem okiem doglądać, przemawiać i napominać wszędzie powinni – osiągnie się przez to spokój upragniony. –

<sup>16</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co przekarmiać biednych uczciwie będą – znajdzie się przez to dorada. – <sup>17</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co kupców po miasteczkach uczciwie żyjących podtrzymywać będą – znajdzie się przez to doradność. – <sup>18</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co wszedłszy do tej tam ziemi szczęśliwie, ogniwa Bogu poświęcone założą. – <sup>19</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co wżerać się błogim sposobem dopuszczą – będzie z tego dorada. – <sup>20</sup> Da się tam dobrodziejstwo wdającym się wśród mężów rolniczych uczciwym sposobem – będzie z tego ład. – <sup>21</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co strzec będą praw Boga, nie przywłaszczając sobie wody – bo woda jest darem Boga dla ogółu. – <sup>22</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co doskonale utrzymają pareczki rasowe – będzie tam z tego dorada. – <sup>23</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co się wdawać będą we wszystko, udzielając się błogo na wzór Zoroastra – będzie z tego ład. – <sup>24</sup> Da się tam dar i tym, co się błogo wozić będą z niewiastami gonionymi przed ślubem, które mąż li tylko wyrozumiałością potrafi z latami w chuci osuszyć. –

<sup>25</sup> Nie miewają one uciechy z porody – ale bywają pełną wiarą przejęte, widząc dary Boże – one będą pomagać wyjmować płody z ziemi na wypródki. – <sup>26</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo stałym w przedsięwzięciach, aby się z bogacić. – <sup>27</sup> Da się tam dobrodziejstwo strzegącym miano



bacznie, dla dorady. – <sup>28</sup> Dadzą się tam dary Boże tym, co cnotliwie prowadzić się będą, żyjąc w pełnej wierze i oddając się małżeństwu. – <sup>29</sup> Rozróżniać tam każdy powinien rozzywających się po hersztowsku, oddając się małżeństwu i wydając córki z małżeństwa. – <sup>30</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo temu, co utrzymywać będzie krowy jako już bogaty, krzątając się bacznie dla dorady. – <sup>31</sup> Da się tam dobrodziejstwo temu, co przepędzać będzie krowy z błoga wyszeptane, dla dorady. – <sup>32</sup> Da się tam dobrodziejstwo temu, co posiadając roczniaków tęgich, nie kwapi się nimi wżerać na dobre, dla dorady. – <sup>33</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co nie pójda wżymać się w zbyt młode pieluszki, dla dorady. – <sup>34</sup> Da się tam dobrodziejstwo zawsze mającemu się pilnie w gospodarstwie, dla z bogacenia się. – <sup>35</sup> Da się tam dobrodziejstwo temu, co sam zagłąda pilnie przy zarywaniu się, bacząc, azali nie wyżynają po hersztowsku i tego – będzie z tego rada. – <sup>36</sup> Da się tam dobrodziejstwo i tym, co im nie idzie zbyt pomyslnie w gospodarstwie, dla dorady. – <sup>37</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co się wielkim wychowem zajmują, dla z bogacenia się. –

<sup>38</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo wszystkim serdecznym, dla ratowania się. – <sup>39</sup> Da się tam dobrodziejstwo tym, co we wszystkim będą dobrymi i ochoczo ratującymi – komu się tam uda być zręcznym, ten w troje, i jeszcze w troje nazbliża do siebie pareczki rolnicze – komu się tam uda wejść na dobre, Bóg z nim zasiądzie – Zoroastrze powtarzaj o tem. – <sup>40</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co są panami zagospodarzonymi w Bogu – co są oszczędnymi, pilnymi, i każdemu życzliwymi – co są po staremu świętymi myślami nadani – co rękodzieła obrabiając, jako ich starzy, rają każdemu biednemu ich przekarmienie – co posiadając samice rasowe w trzodzie, więc jeśli zechce zarwać się konina, posuwają jej stosownego, wedle woli Boga Stwórcy – oni będą doskonałymi gospodarzami i wdając się we wszystko, pieniądze skupiają. – <sup>41</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co w imię Boga wszystkim dobrze radzić i wszystkich rado przekarmywać będą. – <sup>42</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo tym, co chętnie drugim udzielać się będą. – <sup>43</sup> Dadzą się tam dary tym, których ogniwo dzieci Boże chować będzie; bo nie każde ogniwo jest ogniwem Bożym. – <sup>44</sup> Dadzą się tam dary tym, którzy są dobrzy i wonnością obdarzają – którzy wodę, darem Bożym dla ogółu uważają – którzy i wszelkie drzewa, darem Bożym dla ogółu uważają. – <sup>45</sup> Da się tam dobrodziejstwo – ale lud mądry i świętością przejęty, wyrzynać ma istoty dawcze i wydawcze – oraz dozwałać na wzór Zoroastra płodzić istoty drogie, opamię-

tywane, i prawami wonnemi jasności Stwórcy zaopatrywane. – <sup>46</sup> Da się dar tym, co na górach wysokich osiedli, gdzie są dary Boże, i wszystko co się zechce – ale i na wszystkich górach jest karm obfity, karm od Boga dawany. – <sup>47</sup> Ale niech się tylko wykopuje ciągle z ziemi karm Boży, a nie spożyje się takowy karm Boży. – <sup>48</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo temu, co się ustatkuje wonnością i oczyści wonnością – co się rozplywa w wonności i co się rozpiera w wonności – co karmić będzie biednych i oswajac się ze wszystkimi, udzielając darów Bożych. –

<sup>49</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo darzącemu wonność i rozplądającymu żywiol wydawczy – człowiek zaś wiarą ożywiony wygrzewać ma nasienie swoje, aby z niego wydawały się istoty opamiętywane i trwałe. – <sup>50</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo i tym, co mają miano i byt ustalony, zażywają się jeszcze cnotliwie, rozprowadzając żywiol rogaty – mając zaś ciała pomniejszych a smaczne, co to na wodzie, na ziemi i na drzewach żyją, – więc i takowe rola utrzymywać ma a powietrze ożywiać błogo – stare zaś krowy już są skurwione i nie grzeją się – młodymi więc opiekować się należy – wszystkie zaś istoty święte i myślące, wydawać mają mężów błogosławionych i niewiasty cnotliwe – będzie się przez to doradnym! – <sup>51</sup> Udzieli się tam darami każdy doradny, i przezorny – kto tam stanie się bogatym, ten już będzie wolnym i nie zaśpi w pracy miesiące i lata, a zawsze będzie serdecznym – komu się chce więc być uratowanym, niechże przewraca ziemię doradnie. – <sup>52</sup> Udzieli się tam dar tym, co pożywać będą rozsądnie płód wysłużony z trzody, nie umarzając płód bydła udatnego – którzy upodobają sobie w cnotliwym życiu, a staną się plemiennym narodem i mądrym – trzymając się krzepko i z upodobaniem praw Boga – powtarzaj o tem każdy i napominaj zawsze. – <sup>53</sup> Udzieli się tam dobrodziejstwo Boga chwalcym i przechwalającym, którzy upodobają sobie w Zoroastrze uczonym – powtarzaj o tem każdy i napominaj zawsze. – <sup>54</sup> Udziela się tam dary tym, co staną się trwałymi w przedsięwzięciu, upodobawszy sobie takowe ogniwa, w których się dzieci Boże hodują – powtarzaj o tem każdy i napominaj zawsze. – <sup>55</sup> Udziela się tam dary gorliwie chodzącym około gospodarki – u których wygrzana w czwartem nawet pokoleniu istota, co pierwszej rasy powraca, – gdyż oni przyzwoicie tkać dopuszczali – nieba bliskimi są wszyscy pilnie wglądający. – <sup>56</sup> Udziela się darami ci wszyscy, którzy wszystko ratują, wglądając wszędzie. – <sup>57</sup> Obdarzą się dobrodziejstwami ci wszyscy, którzy wonność ciągle z roli wydawać będą – którzy, będąc niezmiennymi

w myślach, utrzymają się w małżeństwie – komu się tam uda nabrać jasności i rozumu, nastanie z tego to, że on bytować tam będzie, iście w raju ziemskim. –

<sup>58</sup> Nie spółkujcie zbyt często z żoną – niech się ma między wami swojstwo, miłość – wy żyć musicie przez to radośnie. – <sup>59</sup> Twojej ścierce, żonie, da Bóg wszechmocny mądrość. – <sup>60</sup> Udzielając ona mięsa słodkiego, uśmiechać się będzie i we wszystkim się odda. – <sup>61</sup> Nastanie z tego nagroda, mając wspólne dziatki, które Bóg Stwórca wszechmocny nada prawami. – <sup>62</sup> Ma się to nie tak, jak bywa byle z kim – skoro się ma swoja własna. – <sup>63</sup> Ta tylko płód miewa, która weszła w stan małżeński. – <sup>64</sup> Takowa jest czysta, i ona ma mieć wszystko, co zechce. –

<sup>65</sup> Oto tego się trzymajcie, wy, co w Boga wierzycie – to ratuje – z tego coś nastać może! – Posiadaną wiarę doświadczajcie, i z uszanowaniem o niej rozmawiajcie. – <sup>66</sup> Aby się wam rodził żywioł rolniczy, doświadczajcie, próbujcie! – Aby się wygrzewały nasiona wydawcze istoty opamiętałe zawsze, doświadczajcie, próbujcie! – <sup>67</sup> Urwany płód nowo, nie umarzajcie, wychowujcie go – bydło udatne, oszczędzajcie. – <sup>68</sup> Chwalcie Boga i przechwalajcie Go nawet – u sąsiadów waszych bywajcie często. – <sup>69</sup> Pomiedzy sąsiadów swoich udzielajcie błogości żywiołu rolniczego. – <sup>70</sup> Wy tam jeść musicie to i owo – oto to macie, wy, co wierzycie – szczególnie, kto żyje dla mnie – rozpowiadajcie o tem! – <sup>71</sup> Otóż to uratuje was, i nastać musi z tego między żyjącymi wydawanie płodów – rozpowiadajcie o tem! –

## VIII

<sup>1</sup> Jam dla szczęścia waszego! – Wy będziecie obdarzeni pokarmem mytowym – który się urwie i zrodzi z żywiołu rolniczego – ale nie umarzajcie bydła udatnego – chwalcie i przechwalajcie zawsze Boga – starajcie się utwalić byt wasz – z sąsiadami żyjcie po Bożemu – wierzcie mocno w twórczość Boga i oszczędzajcie szczególnie żywioł rolniczy. – <sup>2</sup> Wydawajcie wonność zawsze – porodziwszy wygrzaną istotę z męża, nadać jej opamiętanie. – <sup>3</sup> Chwalcie Boga – zmędrzajcie się a błogosławionymi być usiłujcie – Zoroastra dzieci nie mają ciągle spółkować z żoną. – <sup>4</sup> Jadajcie smaczno – człowiek musi mieć swe myto – komu się to udzieli, ten usiłować musi, aby bardziej jeszcze rozplądzał żywioł. –

<sup>5</sup> Omawiajcie wszystkiego świętemi słowy, i nauczajcie praw jasności Stwórcy, weźcie sobie za obowiązek, – a przy tem i wonność oliwy i lampy. – <sup>6</sup> Kto stał się oświeconym jasnością Stwórcy, ten ma oświecać i działać – ażeby stał się radnym, niech doradnie działa. – <sup>7</sup> Miałyżby się znaleźć poligamie, to niech będą ptasze. – <sup>8</sup> Niech się ma u siebie wówczas to, co wysiaduje i wydaje, – to, co siada na wodzie i na drzewach, i jutrznię śpiewa. – <sup>9</sup> Byliżby tam oświeconymi nauką Stwórcy nieprzerodzi, tj. ci, co się nie zużywają, to należy wziąć mowę i rzec: „nie wszystkim rozprawiać wolno” – a gdyby to nie pomogło, to strachem na nich działać – jam dla szczęścia waszego! – <sup>10</sup> Miałyżby się u ciebie i wiosczki, Bóg Stwórcy usatkuje one i zadowoli rolnictwem płodnorodnem. – <sup>11</sup> Wszelka woda, wszelkie drzewa, i wszystko potrzebne, musi się tam znaleźć. – <sup>12</sup> Chętnego do błogiej pracy, niech tam darzą, – niechętnego zaś, niech drą kijami. – <sup>13</sup> Wioskowy i chętny, niech się ożywia pomocą – niechętny zaś, niech się batami drze. – <sup>14</sup> Mąż żonaty, chwalebny, i przeczorny, a z czego Stwórcy myśli powstają, – rozprzestrzenia zwykle wiarę, i nie bywa despota. – <sup>15</sup> Miałżeby zdolność ów, co poszedł za nauką Zoroastra, niech się bratersko podtrzymuje, – byłżeby on domownikiem, czy wioskowym, czy w mieście żyjącym, niech się nim opiekują. – <sup>16</sup> Owego co prawa Boskie podtrzymuje, trzeba myślami orzeźwiać, mową ożywiać, i czynami wspierać – kto z Bogiem, ten i z Zoroastrem. – <sup>17</sup> Sprawiedliwą i czystą myślą rozpostrzeniającego się, wszyscy błogo podtrzymywać powinni. – <sup>18</sup> Gnidy zaś duże rozpostrzeniającego, wszyscy zewsząd rwać mają! – <sup>19</sup> Jam dla szczęścia waszego – lecz chwalcie Boga i życie cnotliwie – upodobajcie sobie w nauce, w rozumie i w pożyciu z sąsiadami – oto dla was, wy co macie wiarę! –

## IX

<sup>1</sup> Aby być rolnikiem uratowanym z nędzy a pełnym chwały Boga, niech się zawierzy Zoroastrowi. – <sup>2</sup> Ogniuwo swoje, niech każdy w czystości utrzymuje – ożeniwszy się zaś, on cnotliwym być musi. – <sup>3</sup> Oto tu zapytany był Zoroastr – „jakich ty masz ludzi?” – <sup>4</sup> „Ja jestem za tem, aby cały świat zostawał cnotliwo – aby był dobroczynnym – aby się żenił i chętnie omawiał wszystko świętemi słowy”. – <sup>5</sup> „Dla mnie powinien każdy w głos się modlić, – ażeby dojrzewał błogo”. – <sup>6</sup> „Jestem za tem, aby każdy uczeń Zoroastra modlił się i cnotliwie dojrzewał”. – <sup>7</sup> „Dla mnie więc, oświecaj ich, o uczoney – zasiądź między moimi i pouczaj, jak

sobie mają smaczny karm przygotować”. – <sup>8</sup> „Działaj dla mnie statecznie – stój przy tem ciągle, aby nie przeszło – niech się ciągle zażywają”. – <sup>9</sup> Na to odrzekł Zoroastr: „Przyjm Panie modły nasze!” – <sup>10</sup> Lud ma mieć sobie za pierwszy warunek, chwalić zawsze Boga – mieszkańcy w ogólności zostawać mają w lubym związku małżeństwa – bo cóż może ożywić jedność? Co może ubić poligamię? – <sup>11</sup> Otóż niech się to przyjmie u was, aby się każdy w głos modlił – aby cnotliwie dojrzewał. – <sup>12</sup> U owego wyżywającego miało się to pierwszym warunkiem, że mieszkańcy zostawać byli powinni w miłym związku małżeństwa – bo to tylko mogło ożywić jedność, a ubić poligamię. – <sup>13</sup> Kiedy był u niech otrok już dojrzwały i chciał dobrowolnie pojąć rozsądną. – <sup>14</sup> Oni go czas jakiś karmić byli powinni z zasobów trzody, aby utrzymał współ z nim żyjącą. – <sup>15</sup> On musiał pracować, aby się swej woli dorobić – on nie umarzał paszącej się trzody – on wyorywał, z bogacając się wodą i drzewami. – <sup>16</sup> On się karmił pokarmem zapracowanym. – <sup>17</sup> Kiedy już miał co chciał, a nawet i płodorody – nie miał się z jałowicami, nie grzał się z niemi. – <sup>18</sup> Nie zarywał on jałowice – nie męczył one – nie zazdrościł on im praw natury. – <sup>19</sup> Piętnaście najmniej sztuk bydła rogatego i nierogatego karmcie i hodujcie – i świetne nawet muły. –

<sup>20</sup> Jadajcie, co tylko zechcecie – ale rozsądnie, tak jak Ima przekarmił dzieci moich. – <sup>21</sup> Ludzie, miejcie sobie i za drugi warunek: chwalić zawsze Boga – mieszkańcy zostawać mają w miłym związku małżeństwa – bo cóż może ożywić jedność? Co może ubić mnogożeństwo? – <sup>22</sup> [IX,11] Otóż niech się to przyjmie u was, aby się każdy w głos modlił – aby cnotliwie dojrzewał. – <sup>23</sup> U twoich niech się to ma i za drugi warunek – że mieszkańcy zostawać mają w miłym małżeństwie; gdyż one tylko ożywia jedność – one jest zdolne zniszczyć mnogożeństwo! – <sup>24</sup> Jest u nich otrok już podżyły, wioskę oczyszczoną trzeba mu oddać w dzierżawę. – <sup>25</sup> Który będzie zdolnym ubić Dehaka srogiego, o trzech paszczach, o trzech kłamrach (głowach?) o sześciu iskrzących się oczach, a tysiącnie wściekłego. – <sup>26</sup> On był przetwórcą – on podawał drugim prawa do grzechu – on się ciągle żenił z udręczeniem. – <sup>27</sup> On żarł, co zapracował drugi, a między tem przetwarzał ten bohater fałszywy wszystko dobre – on żarł zostawający lud w związku małżeńskim – był to wilk drapieżny dla żonatych. – <sup>28</sup> Ludzie, twym i trzecim warunkiem jest: chwalić Boga – mieszkańcy zostawać powinni w miłym związku małżeńskim – bo cóż może ożywić jedność? Co zniszczy mnogożeństwo? – <sup>29</sup> [IX,10] Lud ma

mieć sobie za pierwszy warunek, chwalić zawsze Boga – mieszkańcy w ogólności zostawać mają w lubym związku małżeństwa – bo cóż może ożywić jedność? Co może ubić poligamię? – <sup>30</sup> Owo wytarta, samotna, uprzedzenia pełna, siedzi na trzeciaku miana – a mieszkańcy zostawać mają w lubym związku małżeństwa – bo to tylko może ożywić jedność – to tylko może wstrzymać od poligamii. – <sup>31</sup> Oto ma się u niej putraczka już podżyła – ona, zachciawszy się zarwać, pod ogiera podleże. – <sup>32</sup> Tkający w co innego, poddaje różnicę. – <sup>33</sup> Oto to inne stworzenie oporem obrabiane, traci bydło z bydłęcia wyrodzić się mogące. – <sup>34</sup> Kto więc ubija byt czysty, grzejąc się z kobyłami, czy z mężami, ten wyżywia wszy wżercze. – <sup>35</sup> Wpierałby się więc gwałtem w to wszystko, co porodzić żywioł może, – staje się przez to artystą, hodując wszy wżercze. – <sup>36</sup> Wpierałżeby się oporem w kobyłę, staje się hodującym to, co dopieka. – <sup>37</sup> A przecież ma on być karmicielem istot zarywanych, z których pieczeń wy[b]orna gdy się tego zechce. – <sup>38</sup> Żarłocznie niechże on nie zrże to, co do koni należy – niech zrże ile chce wodnistość jaj, które się zlegają. –

<sup>39</sup> Przeniesć łakność wodnistości żywiołu – kobyłki mają się tylko dla ogierów! –<sup>40-41</sup> [IX,10] Lud ma mieć sobie za pierwszy warunek, chwalić zawsze Boga – mieszkańcy w ogólności zostawać mają w lubym związku małżeństwa – bo cóż może ożywić jedność? Co może ubić poligamię? – | [IX,11] Otóż niech się to przyjmie u was, aby się każdy w głos modlił – aby cnotliwie dojrzewał. – <sup>42</sup> Wiele koni wychowywanie ma się mieć za czwarty warunek – mieszkańcy zostawać mają w miłym związku małżeństwa – one tylko ożywić musi jedność, a zniszczyć może mnogożeństwo. – <sup>43</sup> Kiedy jest u ciebie już wyrosły a rzeźwy, Zorostrze, – domek jego pełno koni wydawać powinien – wedle woli Boga, niech on tkać przykazuje. – <sup>44</sup> Niech oczyszcza i uprawia wolność – niech wywodzi pierwszość twoją, Zoroastrze dla tych, co pragną Boga wiary – niech przeczyszcza istoty karłowate, wybierając z czwartego nawet pokolenia. – <sup>45</sup> Wodą czystej krwi żywiołu, on do czystości przywiedzie rasę. – <sup>46</sup> Twoja ziemia może być obfitą w żywioł rolniczy – niech więc się tam wszystko ukrzepia prawnie, Zoroastrze – kto to przemoże, będzie to mąż rozradzający wodą krwi pierwszej to wszystko, co święta ziemia wydaje. – <sup>47</sup> Kto jest dziejczym, a kto ciała rasy podtrzymującym – kto wedle twej woli postępować będzie, znajdując się wszędzie osobiście, ten jest tem samem wiarą przejętym, i podawać musi myśli Boga. –

<sup>48</sup> Na to odrzekł Zoroastr – przyjmuj Boże modlitwy moje! – <sup>49</sup> Lud w ogólności modlić się musi udatnie, modlić się musi czcigodnie. – <sup>50</sup> Lud ma się udzielać i leczyć się nawzajem. – <sup>51</sup> Ma krwistości dodawać trzodom swoim. – <sup>52</sup> Istota prawdziwie potrzebna zerznąwszy się, płód jej nie mięsuje się. – <sup>53</sup> Niech się je, idąc do tego rajy ziemskiego, to co się urwało i zupełnie iść nie może i nie powinno. – <sup>54</sup> Ani ci nawet, co się zarzynają miodem, gwarząc. – <sup>55</sup> Ani nie nieposiadający – ani wiarą nieprzeniknieni. – <sup>56</sup> Ani niedobroczynni – ani leczący się. – <sup>57</sup> Ani kupcy – ani nierzetelni. – <sup>58</sup> Ani obdziaływacze wszelkich ciał – ani wszyscy wielcy, co sieroty mlekiem nie opajają. – <sup>59</sup> Ani też ci, którzy będąc żonatymi, o wszystko pożądane a trawą żyjące nie dbają, dozwalając drugim przerywać ich wenę. – <sup>60</sup> Ani nawet i ci, co bez pory urwaną istotę, wszelką dbałością nie pielęgnują, nie opierając się na prawach jasności Stwórcy. – <sup>61</sup> Miałyżby się i tam znaleźć posłanniczki owe, które nożem kopalnym do krwi się kopią? –

<sup>62</sup> Otóż owi ubóstwiacze węzów już dwunożnych a zniemożonych, już dwunożnych a krwi łaknych, i nawet czworonożnych żarłoków? – <sup>63</sup> Miełżby się oni cieszyć naprzód, że tam w niewłaściwe istoty wcielać się będą, i przez to biegliby i ręczo szli pieszo? – <sup>64</sup> Bierzcie sobie za pierwszy obowiązek, jasną modlitwą obdziaływać się, – abyście dojrzałymi weszli do tego rajy ziemskiego, gdzie musi się mieć odrodzenie wszystkiego pożadanego. – <sup>65</sup> Bierzcie sobie i za drugi obowiązek, prośbą do Boga pracować, abyście dojrzałe przy roli darli się, dla mienia cielistych istot. – <sup>66</sup> Niech to będzie wam trzecim obowiązkiem, jasną modlitwą pracować przy roli; aby dojrzewał drogi żywiół, który się dotąd ubijał, i do stateczności się doprowadził. – <sup>67</sup> Niech to wam będzie czwartym obowiązkiem, zawsze z modlitwą pracować przy roli; aby wam dojrzewało to, co się uprzednie nie miewało – aby owoce pierworodne a dzikie, ziemia ciągle wydawała – dbajcie o te drzewa drugim nawet dla weny. – <sup>68</sup> Bierzcie to sobie za piąty obowiązek, jasną modlitwą obdziaływać się – aby polepszało się wszystko, co tylko prawdziwie jest pożadanem – niech wypala dzikie rzeczy ziemia – wy dbajcie o drzewa, w pożytek drugim nawet. – <sup>69</sup> Weźmijcie sobie za szósty warunek szczerą modlitwą pracować około roli – aby dojrzałe trwała pierwsza rasa tego i owego – tj. pierwsza rasa bydła, pierwsza rasa zajadłych nawet istot – niech to zawsze czysto bytuje. – <sup>70</sup> Macie co pierwotnego? To trwale chowajcie – nie wszystko bowiem pierwotne jest trwałe i godne chowania. – <sup>71</sup> Trwale bądźcie

w chwale Boga – a komu się urwie trwały byt miana, niech on usiłuje znowu go do jedności doprowadzić – zawodnych samców i samice, którymi się obdziaływał, niech rozdarowywa. – <sup>72</sup> Chwalcie Boga z poranku do wieczora modlitwami – oddawajcie chętnie syna tym, co godnie z wami żyją. – <sup>73</sup> Módlcie się za tych, których źli i niesforni ludzie obsiedli, i trzymają w oblężeniu – psa wielkiego im podarować. – <sup>74</sup> Módlcie się za tę matkę, której dziewica ma sobie drogiego, i aby się z nim ogrzać, rada by się jemu poddała – mąż dziejczy i tęgi ma się dla niej wybrać i złemu zaradzić. – <sup>75</sup> Módlcie się za tego, który będąc tęgim kiereszownikiem, na despotę by napadł i w niz go położył – kto tylko błogo wzrasta, despota zazdrości. – <sup>76</sup> On dowodzi: nie ma mieć wyłącznej wody chłop – on ma silnie pracować, a pieniądz uskubnie. – <sup>77</sup> Tamten wszystkim wierną pracą dobrze życzy – ten zaś niegodny, wszystkich, czynami swemi, ubija. – <sup>78</sup> Niech ustaną żyć ci, co tylko sami wszystko mieć chcą – i magnat wówczas modlić się musi. – <sup>79</sup> Niech ustaną żyć ci, co opajają wielomównością fałszywą. – <sup>80</sup> Niech ustaną ci, którzy niezrozumiawszy prawdy, wypytują się naokoło między swoimi, plecąc potem nie wiedząc co. – <sup>81</sup> Między tymi, których Stwórca zabrał, a za pierwsze ich dobre uczynki światłością gwiazd obdarzył, – rozumiej tych, co się prawami jasności Boga prowadzili. – <sup>82</sup> Otóż, będą tam i tacy, co na dobre schronią się na górach szerokich i długich – góry wydają mądrych. – <sup>83</sup> Modlić się tam będą domownicy – posiadacze wiosek i miasteczek – i posiadacze grosza gotowego – uśpieni tam w duchu hojny chleb mieć będą. –

<sup>84</sup> Mieć się tam musi potęga dla wiarą Boga przeniknionych – mienie ich w przysłowie pójdzie – ciało ich utrzymać się musi – oni tam pełno upodobania znajdą. – <sup>85</sup> Tam nic nie mający, przez swą dbałość, stać się musi zupełnie dbałym – utracjuszek zaś, nabierze gorącości do pracy roli. – <sup>86</sup> Kto tam jakikolwiek posięże domek – kto się tam dorobi wioski – a kto się dobierze i miasteczka, ten musi być przykładnym mieszkańcem. – <sup>87</sup> Mięso zarywać tam będą oni, li od przypadającego zarżnięciu. – <sup>88</sup> Tam naokoło, wysoka wiara się znajdzie. – <sup>89</sup> Oni tam zadawanemi sobie ranami, mniemać będą, że dobrze czynią. – <sup>90</sup> Lecz nie będzie tam zbawienia między nimi – nie będzie tam żywiołu stałego. – <sup>91</sup> Lecz nie będzie tam roli na wydobycie płodów – nie będzie i żywiołu do roli. – <sup>92</sup> Kto się raz w myśli utwalił, ten inaczej myśleć nie będzie – kto się ustatkował, do zabójstwa dążyć nie będzie. – <sup>93</sup> Jeśliś żył nierządnie, siemiejstwo twoje żyć będzie li tylko w poligamii. – <sup>94</sup> Ścierwem nie zapłodnisz ziemi



na dobre – do chwały więc Boga bierz się, zaglądał – dobrymi czynami działał. – <sup>95</sup> Wywarzone mięso podawajcie zawsze do stołu – krwią objęte zarzyna i jest szkodliwym. – <sup>96</sup> [XI,94] Ścierwem nie zapłodnisz ziemi na dobre – do chwały więc Boga bierz się, zaglądał – dobrymi czynami działał. – <sup>97</sup> Zawsze wspólnie żyjących w karności trzymajcie – karzcie winnych dobrze, i wydawajcie ich nawet pod kłamrę. – <sup>98</sup> [XI,94] Ścierwem nie zapłodnisz ziemi na dobre – do chwały więc Boga bierz się, zaglądał – dobrymi czynami działał. – <sup>99</sup> Wzmagajcie się zawsze i usiłujcie, gdy wam niepomysłnie idzie – miano nie umarzajcie – nad osiągniętymi prawami myślcie, i opowiadajcie one dzieciom waszym – nie będzie szkodliwości duszy, gdyby one i przeciwnymi opajano. – <sup>100</sup> [XI,94] Ścierwem nie zapłodnisz ziemi na dobre – do chwały więc Boga bierz się, zaglądał – dobrymi czynami działał. – <sup>101</sup> Zawsze młodzikowi straszycemu wszystkich na myśli kopanie dziewic – upadłaby pierwsza, niech ją bierze, i żyje między drugimi – miejcie to sobie: taki jest chmurą, którą wiatr pędzi. – <sup>102</sup> [XI,94] Ścierwem nie zapłodnisz ziemi na dobre – do chwały więc Boga bierz się, zaglądał – dobrymi czynami działał. – <sup>103</sup> Oto on jest, który ścierwem należycie ziemi zapłodnić nie może – oby się raczej brał do modlitwy, i cnotliwie postępował. –

## X

<sup>1</sup> Wszyscy po wodę idąc piechotą, ona ma się wydać i wydawać zawsze. – <sup>2</sup> Lud ma czysto żyć i na myto pracować. – <sup>3</sup> Istniejesz wonnie? Idź udzielać się drugim. – Istniejesz wonie? Już tem samym jesteś wolnym, – więc postępuj z ufnością w Boga – najm sobie dom, w którym znajdzie się błogosławieństwo Boga, chwała jego, i zażycie się. – <sup>4</sup> Bratersko bądź z tymi, którzy rolę obrabiają – mów im: ufajcie statecznie w Opatrzność i ukrzepiajcie się – bo kto gnidy tworzy, ten wszy w zysku mieć musi! – <sup>5</sup> Podpierajcie tych, co rolę obrabiają – mówcie im: ufajcie statecznie w Opatrzność Boga i ukrzepiajcie się – bo aby nie zgnuśniał człowiek, on czynnym być musi. – <sup>6</sup> Statecznie wodnistość z mięsa wywarzajcie – kto ścierwo, jak dziki, żarć będzie, ten bardzo ostrożnie żyć musi na górach. – <sup>7</sup> Statecznie górale ostrożnymi być mają – tam wymaga się szczególnie modlitwa z duszy urwana. – <sup>8</sup> Statecznie ziemię przepatrywać należy, krocząc po niej, wyrzynając onę dobrze, i chapiąc skały – używając szczególnie owej, którą chwała Boga ożywiła. – <sup>9</sup> Stateczną ziemią jest ta, co rodzi i wonne wydaje ziarka a trawę. – <sup>10</sup> U tych, którym

Stwórca dawać zwykł urodzaj za ich modły, ożyją nawet i góry. –  
<sup>11</sup> U tych da się wszystko nawet tam, gdzie kruk chodzi – u nich zabłyśnie  
wszystko pożądane, i mieć się będzie wszystko wedle wiary – miejsce to  
sobie za słowo! – <sup>12</sup> Wszystko tam wówczas zasadzisz – wszystko zespolisz –  
wszystko z dzikości przetworzysz. – <sup>13</sup> Człowiek modlący się, musi  
być przedsiębiorczym – statecznym jest ten, co w nie udaniu się nawet,  
wiarą Boga przejętym jest zawsze. – <sup>14</sup> Sama malutka chwała, uchodzi  
człowieka – sama malutka modlitwa, ostaja go – sama malutka modlitwa  
ożywia go i tysiącnym sposobem oświeca go prawami Boga. – <sup>15</sup> Kiedy  
nie możesz być wszędzie przytomnym, należy się mieć współnika –  
z tego nastanie gospodarka opłatna. – <sup>16</sup> Trzeba do tego zaufania – trzeba  
do tego polegania – przy chwale Boga, obie strony ulecą się. – <sup>17</sup> Karą  
dobroczynną, można się tu nawzajem leczyć, – mając zwłaszcza wioski  
majątne. –

<sup>18</sup> Wszyscy niech żyją dobrze – cudzym nie dawać, wyjąwszy temu,  
co by się wziął do roli i krwiście darł się. – <sup>19</sup> Tu ów, co Boga chwali, nie  
da byle co – da on mu uzbierać coś z płodów roli. – <sup>20</sup> Udęczyłżeby bo-  
gobojnego, nic mu nie da. – <sup>21</sup> Kto by miał otroka dorosłego i Boga chwa-  
lącego, ten płody wyjmować będzie, jako prawdziwy mieszkaniec. –  
<sup>22</sup> Między rządnyimi, bogatymi, i Boga chwającymi, wioski ulecą się. –  
<sup>23</sup> Chwałą Boga nadany, mieć się ma uzdrawiającym – takowy mieć bę-  
dzie wielu uleczonych. – <sup>24</sup> Chwałą Boga nadany, powinien być wiarą  
przeniknionym – takowy mieć musi wszystko szczere, do rozprawienia  
płodów. – <sup>25</sup> Między tymi, co wszystkimi urwiątkowi zajmą się i statecz-  
nie żać będą – koniecznie wonność Boga wydawać się musi – to odrzekł  
Bóg Stwórca – to się stać musi z tymi, co wejdą do tego tam rajy ziem-  
skiego. – <sup>26</sup> Urwiątkami, twa moc się nada – pan domu, który ciebie wziął  
do pracy, mieć za to będzie miłość czystej wody. – <sup>27</sup> Płodowi ziemi twa  
moc się nada – pan gospodarstwa nada sobie rozkosz z czystej krwi rasy.  
– <sup>28</sup> Zajmując się trzodą, przezornym zawsze być trzeba – gdyż twa moc  
i twe ogniwo święte, obdarzy się wszystkim. – <sup>29</sup> Ptastwo wysiadując  
przebierać należy – mając szkodliwe, opierać się niem przy stole. – <sup>30</sup> Ma-  
jąc podstarzałe, niech się starzeje i tuczy – mając noszące się, niech się po  
drodze nosi – mając pawiów, wszystkie niech kroczą – mając uczonych  
gołębiów, niech one latają po górach. – <sup>31</sup> Otóż, mieć się przez to musi  
sama pierwszość, i to pełna, serdeczna i wyradzająca się – chwała Boża  
zajrzy tam gdzie się rozradzają gołąbki. – <sup>32</sup> A ci zażywiacze, bić je będą

– lud w ogólności mieć się musi bogato. – <sup>33</sup> Otóż, mieć się tu musi dużo, osiadła na dobre – przypadnie wówczas wcielanie się weń władców. – <sup>34</sup> Oto, nie będzie tam władców szczególnych – władcą dużym mieć się będzie ten, co sąsiednie bytować będzie. – <sup>35</sup> Przejęty chwałą Boga być musi pracowitym, aby miał drogość darów Bożych – wielkim władcą ten tylko tam będzie, który się postara każdemu udzielić i naraić. – <sup>36</sup> Przejęty chwałą, być musi pracowitym, – aby się dorobił drogości – wielkim zaś władcą ten tylko się okaże, który i we śnie pokarm biednym udzieli. – <sup>37</sup> Kiedy masz wiele ludzi, obdziaływaj się nimi, śpiochów oczyszczając z lenistwa. – <sup>38</sup> Kiedy masz takich, niech się ma tam i chwała Boga – dorznięwszy bydle zirytowane, podaruj go. – <sup>39</sup> Nie ma się tam mieć bydle takie, co by zdrzewiało – pilnować go, ogrzewać, i dać mu paść się wolno. – <sup>40</sup> Między tem, miałożby zapaść w drodze, nie daj go dobić bez zawierzenia się. – <sup>41</sup> Czasami, niech się one chwałą Boga zażywia – dawać mu tylko, aby się przyjął ciałem – kto się ma do wyszukania środków, ten może odrodzić. – <sup>42</sup> Zbyteczną gorliwością ubić możesz jarzmo wołów – węża tylko zmożonego okrwic siłami można. – <sup>43</sup> Kto tak myśli, ten i prawami Boga się nada, i ogniwo jego chwałą Stwórcy wzrośnie – kto zaś to depcze, oby nie istniał. – <sup>44</sup> Kto tedy Boga chwali, ten pracować musi, aby się w żywioł rolniczy zaopatrzył i światu go wydał – nie będąc zaś takim, ogniwo jego nie przekarmi i syna swego, – on go oddać musi na wyrobek. –

<sup>45</sup> I z piątkiem zacznij pracować, a nie będziesz długo z nim pracował. – <sup>46</sup> Zacznij jeno umować, a zrobiwszy się dużym, już tego nie będziesz miał potrzeby. – <sup>47</sup> Zacznij tylko wydawać z trudami produkta, a z bogaciwszy się, już nie będziesz miał tego potrzeby. – <sup>48</sup> Około żywiołu pocznij tylko chodzić, pracować – dużym magnatem zrobiwszy się, już tego nie będziesz miał potrzeby. – <sup>49</sup> Pocznij tylko żyć czysto, a oczyściwszy się zupełnie, już tego nie będziesz miał potrzeby. – <sup>50</sup> Błogosławionym stań się przy pracy – a wkrótce nie będziesz miał potrzeby. – <sup>51</sup> Abyś teraz zjadł co, musisz tego dorabiać się wodą na czole, myśl więc, a staniesz się niezawisłym, niepodległym. – <sup>52</sup> Tu odrzekł Zoroastr – przyjm Boże modły moje – dobroczynnemu Stwórcy cały świat modły składać ma – o dobroczynny Stwórco – przyjm modły moje! – <sup>53</sup> Wszyscy chwale Boga oddani, niech ufają statecznie, że jeść tam dobrze będą – nawet schronieni na górach, jeść będą – nawet osiedli w oromych gór szparach, jeść wygodnie będą – gnidami nawet dręczeni, przy pracy, ufać mogą, że się udzierzą. – <sup>54</sup> Ze srebrnych naczyń powstają złociste, gdy się ma, co

się chce. – <sup>55</sup> Nie to uludnia ziemia i rodzi, ale jedne rajenie się i życzliwość! – <sup>56</sup> Gdy się to przyjęło, proś Boga o bydełko – a gdy się i te przyjęło, to miej się stale. – <sup>57</sup> Gdy ci się przyjęło pielęgnowanie dzieci staraj się, aby się doń przyjęły serdeczne słowa twoje. – <sup>58</sup> Oto to jest, na czym wszystko stoi, i utrzymuje się! – <sup>59</sup> Oddawszy się im, bądź ciągle pełną wiarą Boga przejętym – udwój dlań twe życie i uzdrawiaj one! – <sup>60</sup> Przyjęłoż się to w twych działkach, miewaj z nimi rozmowę, jak się prowadzić mają – niech nie oddawają wedle upodobania wszystkiego w spotkaniu – niech się nie oddają w uniesieniu – wedle wziętku obrazy, niech nie oddawają wet za wet. – <sup>61</sup> Wiarą Boga bądź przejętym między swymi – ostoi się z tego to, co należy – nie będzie tam potrzeby słów gotowych! – <sup>62</sup> Do bydełka bierz się każdy – do bydełka bierzcie się wszyscy. – <sup>63</sup> To jest do żywiołu płodnego – do żywiołu rolniczego. – <sup>64</sup> Tj. do żywiołu jadalnego – i do żywiołu sienneo. – <sup>65</sup> Bydło wyrzynane rasowemi, nigdy się na pokarm używać nie ma. –

<sup>66</sup> Chwałą Boga prowadźcie się więc zawsze! – <sup>67</sup> Z chwałą Boga życie między sobą i oddawajcie się małżeństwu. – <sup>68</sup> Przy chwale Boga drzyjcie się około roli. – <sup>69</sup> Wszyscy chwalcie Boga zawsze! – <sup>70</sup> Za prawami Zoroastra uczonego idźcie błogo, życie cnotliwie i udzielajcie się! – <sup>71</sup> Jeść wy tam musicie to i owo – po kruczemu, smaczno. –

## XI

<sup>1</sup> Trzy rzeczy mieć trzeba ożywione i do płodzenia udobne, aby się zażyć. – <sup>2</sup> Bydło różnego rodu, konie i pełną chwałę Bożą. – <sup>3</sup> Bydło i ofiarną lampą zażywia się. – <sup>4</sup> U tych, gdzie się ma żywioł płodododny – u tych, gdzie się zrodzi coś rasowego, niech się pielęgnuje. – <sup>5</sup> Kto mieć będzie istotę pożądaną, nie będzie prosić o darowiznę na czas – o pożyczkę. – <sup>6</sup> Otóż ty masz wziąć i utrzymywać samice, putraki chwały godne, oraz maciory pełne, cielne. – <sup>7</sup> Koń targami zażywia się. –

<sup>8</sup> Nie ma buhaj zarywać, gdzie by sobie upodobał – nie ma zarywać u dojrzałej – nie ma zarywać i u niedojrzałej. – <sup>9</sup> Kto mieć będzie zawiezonego, nie będzie się tak dzać. – <sup>10</sup> Im więcej mieć się będzie obdziałujących się klacz, tym więcej samców do karczowania onych. – <sup>11</sup> Chwał więc Boga i w jadło się zażywaj każdy. – <sup>12</sup> [XL.4] U tych, gdzie się ma żywioł płodododny – u tych, gdzie się zrodzi coś rasowego, niech się

pielęgnuje. – <sup>13</sup> Kto mieć będzie wszystko dobre, u tego się wszystkim obdarzyć musi. – <sup>14</sup> Byłoby nawet coś takiego, co by warto spalić na czysto. – <sup>15</sup> Dziewięć mogłoby być spalenia godnych gatunków, – ale ja jestem ten, którego chwalić i prosić trzeba, a wszystko dojrzeje. – <sup>16</sup> Już mieć będzie pokarm Boga chwalcący, – niech tylko darmo drze i żywioł rozkrzewia – Bóg stwórczości przekarmi go, a nie wysuszy na kij – co on mieć ma, to mu się da. – <sup>17</sup> Kto mieć tedy będzie darmo do darcia, ten się zażyć musi – lub niech rzuci się do czego innego, na wodę, lub na co innego – mając dzieci, Bóg Stwórcza one przekarmi – nie da im wyschnąć na kij – da im owszem, co im dać należy. – <sup>18</sup> Nie dojdzie on do tego, aby mu miano zajęto – naje się tam gospodarz – najedzą się rataje, i siana uzbierają. – <sup>19</sup> Otóż mając miano zażyć się mogące, ale pełne karczów i mrowisk, – wielce serdecznie wyrzynać one potrzeba. – <sup>20</sup> Usiłuj więc, a żywioł przetwarzaj – przepasanemu do pracy i Boga chwalcemu, karczowanie udać się musi. – <sup>21</sup> Nie ma twej woli? Proś Boga zawsze – oto i węża utrwalić można, jeżeli go czterech karmem ożywią – nie daje trzeciej części owa dobrze wykarczowana ziemia! – <sup>22</sup> Tam, tu i ówdzie znajdzie się żelazo pożądane. – <sup>23</sup> <sup>[X,52]</sup> Tu odrzekł Zoroastr – przyjm Boże modły moje – dobroczynnemu Stwórcy cały świat modły składać ma – o dobroczynny Stwórczo – przyjm modły moje! – <sup>24</sup> Kto niedbały, ten nie podje – w dwoje zaś i w troje da się usiłującemu – w czworo nawet, w sześcioro, w siedmioro, w dziewięcioro i w dziesięcioro więcej nada się pilnemu – kto błogość wydaje, ten błogo jeść musi. – <sup>25</sup> Kto tylko ciągle chwali i prosi Boga żywego, ten się ubytni, temu się da wszystko, i tego ciało się przyjmie – kto w imię moje około roli pracuje, temu rodzić się musi! – <sup>26</sup> To jest temu, co zawsze usiłuje – co zawsze Boga chwali – co zawsze współpracownikom ziarka daje, a to chętnie zawsze. –

<sup>27</sup> Niech się tylko ma przy mnie zawsze – niech się tylko oddają modły błogosławione i serdeczne – wszedłszy tam więc do tego raj, wy się mieć musicie ożywionymi, oświeconymi, i wszystko smaczno jedzącymi. – <sup>28</sup> Jam wonny i we wszystko obfity. – <sup>29</sup> Jam wonny i we wszystko obfity – więc wchodźcież do tego raj na posadę. – <sup>30</sup> Oto to, co znać mają prawowierni – oto jedyna rada – nastanie z tego to i owo. – <sup>31</sup> Weźcie się więc do tego, co wam przystoi – drzyjcie się ciągle około roli. – <sup>32</sup> Jam we wszystko obfity. – <sup>33</sup> Prawowierni i jasnością Stwórcy nadani, na wzór Zoroastra żyć mają, wydając dzieci Boga, tkając przyzwoicie. – <sup>34</sup> Przewracajcie więc ziemię błogo – bądźcie doradnymi – i objaśniajcie się,

umujcie, i upodobajcie sobie żyć lubo z sąsiadami. – <sup>35</sup> Lubujcie się ze wszystkimi błogo – bądźcie litosnymi – i uczcie się, rozumujcie, i upodobajcie sobie w sąsiedztwie. – <sup>36</sup> Z doradnością, jest i wolność – i wy już nie zaśpicie w tem ani miesiące, ani lata serdecznie – tylko uczcie się, rozumujcie, i upodobajcie sobie w życiu sąsiedniem. –

<sup>37</sup> Oto, co się ma dla prawowiernych – oliwa i lampa niech się ma dla mnie – mówcie o tem! – <sup>38</sup> To jest, o czem prawowierni znać mają: oliwa z lampą dla mnie palić się ma – powtarzajcie o tem! – <sup>39</sup> Oto to uratuje, i nastać musi z tego to lub owo między wydającymi płony – mówcie o tem! –

## XII

<sup>1</sup> Zastępujcie tych, którzy rozumem działają – którzy coś pożytecznego wydać usiłują – którzy trzody podtrzymują – którzy ważne myśli podają – którzy przychodowe projekta mają – oraz, którzy wskazują, jak pożytecznie około roli pracować należy. – <sup>2</sup> Przyzwoicie łączyć się parom bydłecym dawajcie – wszystkie mają się w zdatności wyrozumować, aby korzystne trzody bydła rogatego wydawały. – <sup>3</sup> Dalsze ryczałem łączyć się dawajcie – tj. wszystkie dużuchne, więcej duże, i zupełnie dużo wyrosłe. – <sup>4</sup> Między wami, droga ku temu, omówienie święte. – <sup>5</sup> Tylko się oświecajcie i rozumujcie. –

<sup>6</sup> Między podobnemi istotami – między napominającymi – między grzeszącymi – między posiadaczami pełnymi i między coś posiadającymi, pożądlivość ustać musi. – <sup>7</sup> Należy się tylko ustatkować, a jam w wonności wszechmocny. –

## XIII

<sup>1</sup> Jeden z waszych ma być prawodawcą między prawowiernymi, i to jasnością Stwórcy oświecony, – aby na wzór Zoroastra wydawały się dziatki, tkając, cieląc się przyzwoicie. – <sup>2</sup> Ustatkujcie się, omawiając się świętymi słowy – ustatkujcie się, żegnając się świętymi słowy. – <sup>3</sup> Bogu Stwórcy wonnie hołdujcie, i błogo ku niemu miejcie się, – a wszystko się wam błogo uczyni. – <sup>4</sup> Błogim sposobem i szczerze rajcie się jeden drugiemu i przekarmiajcie biednych. –

<sup>5</sup> Kto żyć tam będzie pielęgnującym sposobem wszedłszy, u tego mieć się muszą krowy, mieć się musi przypłodek, mieć się muszą świetne źrzebce, mieć się muszą świetne ogiery i klacze, rodząc to, co się chce. – <sup>6</sup> Będąc świątobliwym, spokojnym i błogim w wierze, ten moim być musi. – <sup>7</sup> Bydło już ustalone, takowe jakie jest, pielęgnować trzeba. – <sup>8</sup> Już i dary Stwórcy rodu żeńskiego, w życie weszłe, opajać i żywić potrzeba. – <sup>9</sup> Między zaś utrzymywanymi istotami a świetnymi, wszystko chować, wszystko żywić potrzeba. – <sup>10</sup> Prowadząc się upornie, przeciwnie temu, – święta ziemia żywoł wyrodzi szkodzący. – <sup>11</sup> Dobierając życiu udatne pary, zawsze mieć się musi stałe bydło. – <sup>12</sup> Nie wyda się zeń płód nikczemny – nie wyda się płód wywodniony z soków rasowych – chcesz służyć praw jasności, miej wszystko doborowe. – <sup>13</sup> Aby nie ustać, nieustannie trzeba się zajmować czynnością. – <sup>14</sup> Kiedy wydajesz płód z wadami, staniesz się nieuratowanym – nikt podobny nie wyda czystości – mów o tem! – <sup>15</sup> Hastycznie drząc się około roli, hastycznie pożytkując, hastycznie z bogacić się można. – <sup>16</sup> Kiedy co wydajesz, wydawcą być musisz – kiedy co wynajdujesz, wynalazcą będziesz – kiedy zaś kopiesz się około gospodarki, hastyczne ogniwo twoje z bogacić musisz. – <sup>17</sup> Kiedy co wymyślasz, musisz być rzecznikiem – kiedy pogrzeżyłeś, karę odebrać musisz – kiedy wyzyskujesz drugich, cnotliwym być nie możesz – powtarzaj: że jedyna drogość zaręczona bywa. – <sup>18</sup> Oto to jest, to jest, – o czym mówił Bóg Stwórca z Zoroastrem – tego zachcewajcie! –

<sup>19</sup> Wszędzie bywaj i świątkuj – wszędzie bywaj i przepędzaj czas wesoło – wypytuj się tam o prawach Stwórcy i Zoroastra. – <sup>20</sup> Oto to jest, to jest, – o czym mówił Zoroastr, usiłując podać prawa cnoty, a wyrozumowane. – <sup>21</sup> [XIII,19] Wszędzie bywaj i świątkuj – wszędzie bywaj i przepędzaj czas wesoło – wypytuj się tam o prawach Stwórcy i Zoroastra. – <sup>22</sup> I ten czemś być może, kto wedle jasności Stwórcy i po Zoroastrowsku podawać będzie prawa cnoty wyrozumowane – jednakże inne są owe wyrozumowania, które podaje Zoroastr. – <sup>23</sup> Zawierzyć trzeba wodzie – zawierzyć i urwiątkom – zawierzyć zupełnie trzeba Bogu Stwórcy; bo on dał bydelko, on i człowieka błogosławionego stworzył. – <sup>24</sup> Zawierzył już temu Zoroastr – zawierzył on i klaczom wydającym konie – zawierzyło zażycia i potrzebnym ogierom – zawierzył on wszelkiemu zakrzywiającemu się stworzeniu, które się znachodzi przez wyrzwanie błogie – tj. on zawierzył we wtykanie stwórcze. –

<sup>25</sup> Wiarą Stwórcy oświecony, aby stał się prawdziwie oświeconym, na stopę Zoroastra rozprawiać ma między współwierzącymi. – <sup>26</sup> Asystując wszędzie i o wierze wśród swoich, uwierając. – <sup>27</sup> Niech im asystuje umem, myśląc sam czysto – niech im asystuje w przedsięwzięciach, przekonywając ich o dobru – niech im asystuje w dziełach szkodliwych – niech ich podtrzymuje prawami jasności, radząc im zasypiać wspólnie w chuciach i nie wdawać się w mrzonki. – <sup>28</sup> Zachciałoby się tobie dziątek błogich, – to najuchwatniejsza między rówiennicami, i urodziwa a godna wejść w dom jako cnotliwa, one wyda – zwłaszcza, gdy o Bogu mówi po Zoroastrowsku. – <sup>29</sup> Bogu Stwórcy, wszelkie błogo przyczyniaj, przypisuj – a abyś był ostoją w dobrach, prawa Stwórcy rozpostrzeniaj statecznie! –

#### XIV

<sup>1</sup> Boga Stwórcę omawiajcie, proście go o wszystko – miana posiadacz, wyzyskując go, ma być ratującym – a i wioski posiadacz, którą wyzyskuje, ma być miłosiernym – a i zażyjotka, miasteczka wyzyskiwacz, ma być dobroczynnym – a i pieniądz wyzyskujący, wekslarz, ma być akuratnym. – <sup>2</sup> Dziewicy poganianej, aby była uratowaną, trzeba wmawiać – trzeba ją prawami Stwórcy oświecać, aby i ona stała się szczęśliwą i do pary dobraną. – <sup>3</sup> Aby jeść miała niestatecznym sposobem, mając ziemię, – ten co jej nie ma, niech ją zabierze. – <sup>4</sup> Ocierając się ona i wożąc bezustannie, niech się uratuje, – niech jej wmówią, że ogień porody do Boga należy. – <sup>5</sup> Byłaby ta jej gospodarka gotowa, z parobków około siana chodzących a ludzi błogosławionych złożona, i z prządek len ciągnących, niech się uratują – powtarzajcie o tem. – <sup>6</sup> Byłaby ona wolna i miała ratajów, to i oni niech się uratują – powtarzajcie o tem. –

<sup>7</sup> Aby się powiększyło wyjadanie, z praw jasności Stwórcy niech się korzysta, aby się uratować – mówcie o tem. – <sup>8</sup> Ratowanie się wmawiający, sam uratowanym ostać musi – omawiając wszystko świętymi słowy, – zażywając się groszem, – prowadząc się godnie, – starając się wycelować, i usiłując mieć wszystko doborowe. – <sup>9</sup> Aby osiąść wielkość, omawiaj prawa jasności Stwórcy, – mając zwłaszcza młodzików, ratajów, kossarżów i prządki. – <sup>10</sup> Naokoło, niech się uwija omawianie świętymi słowy a wszechmocnemi, – aby się udatne bydełko nadało, – aby wcieliło się



pożądane i stateczne. – <sup>11</sup> Naokoło siebie wszystko obdziałujecie. – <sup>12</sup> O tych myślach obmyślonych, myślcie – o tem rozmawiajcie – o tem uwierzajcie się! – <sup>13</sup> Oto to jest tobie, abyś znał, że Bóg Stwórcza na włos nie chybia, lecz odpowiada, i daje to, o co go proszą ci, którzy pragną być szczęśliwymi. –

<sup>14</sup> To tobie dać się może – to cię zaopatrzy – to twoje, – modlitwy tylko doświadczaj! – <sup>15</sup> To się do ciebie przyjmie – to ożywi twą potęgę przez Boga Stwórcę. – <sup>16</sup> Ty będziesz szczęśliwym, posiadając rzeczy pożądane – ty będziesz szczęśliwym, mając twą siłę około rzeczy, które obdziałeś. – <sup>17</sup> Zabłysną szczęściem wszyscy twoi – zabłysną szczęciem wszyscy wolni i swobodni! – <sup>18</sup> Bydełko udatne, dla mięsa dotąd ubijające się, błogo chować się ma – doświadczajcie tego! – <sup>19</sup> Prowadząc się na wzór Zoroastra uczonego, przyjść musi błogi byt i gorliwość w gospodarstwie – doświadczajcie tego. – <sup>20</sup> Jeść się tam będzie po kuczemu, i to jedzenie ciągle. – <sup>21</sup> To będzie tym, co w Boga uwierzą, to ich uratuje – to obrodzi wszystko. – <sup>22</sup> Ja samą błogość daję! Tylko wierzcie w Boga i doświadczajcie go! – <sup>23</sup> Ja was tam doprowadzę – tylko ucnotliwić się musicie, żegnając wszystko – doświadczajcie tego. – <sup>24</sup> Stańcie się przemawiającymi po Bogu i doświadczajcie tego! – <sup>25</sup> Przemawiając zaś stale, podawajcie i prawa jasności Stwórcy! – <sup>26</sup> <sup>[XIV,20]</sup> Jeść się tam będzie po kuczemu, i to jedzenie ciągle. –

## XV

<sup>1</sup> We wszystkich waszych czynnościach, omawiajcie się świętymi słowy – stawcie zajutrznie, lampę, – ona zbawia – ona umarza wady wdziercze – ze smakiem oświecajcie się i umujcie – jest szczęśliwym ten, co siebie i wszystko żegna świętymi słowy! – <sup>2</sup> Głupiego do roli przyuczajcie – może i on się zażyć i być szczęśliwym. – <sup>3-4</sup> <sup>[XIV,10]</sup> Naokoło, niech się uwija omawianie świętymi słowy a wszechmocnymi, – aby się udatne bydełko nadało, – aby wcieliło się pożądane i stateczne. – | <sup>[XIV,11]</sup> Naokoło siebie wszystko obdziałujecie. – <sup>5</sup> Niech tylko oliwa i lampa wszystkie błogie rzeczy uświęca ciągle, a to wszystko was uratuje i uświęci, świątobliwymi uczyni! – <sup>6</sup> Rolnictwo zawsze ratuje, ale trzeba się z niem oswoić – wówczas wszystko z bogaca i ratuje – wszystkie zwłaszcza wielkie sztuki żywiołu z bogacają! – <sup>7</sup> Prawowierni a oświeceni po Zoroastrowsku nauczać mają, – aby wydawały się Bogu dzieci, tkając jak należy. –

<sup>8-10</sup> [I,66] Pracujcie około roli, a będziecie bogatymi – oświecajcie się, umujcie, i starajcie się podobać wśród sąsiadów waszych. – | <sup>I,67</sup> Oswajajcie się we wszystkim błogo, a staniecie się bogatymi – oświecajcie się, rozumujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom waszym. – | <sup>I,68</sup> Przez bogactwo wy się oswobodzicie – tylko objaśniajcie się miesiące i lata, aby być serdecznymi w całku – tylko oświecajcie się, rozumujcie, i starajcie się przypodobać sąsiadom. – <sup>11</sup> To jest dla tych, co w Boga uwierzyli – jeno o lampach rozmawiajcie! – <sup>12</sup> Ten w Boga uwierzył, kto się na lampie opiera – powtarzajcie o tem. – <sup>13</sup> To ratuje i wydaje płody między rolnikami – powtarzaj to każdy! –

## XVI

<sup>1</sup> Osiadłszy na dobre, wyjmujcie płody roli i rafinujcie one! – <sup>2</sup> Żegnaj wszystko, uświęcaj, błogosław i żyj cnotliwie, a mieć musisz zbawienie. – <sup>3</sup> Wśród żyjących, strzeż się świata, a będziesz ustrzeżonym – prawa zaś podane w wonne, rozpoztrzeniaj, jako jasność Stwórcy. – <sup>4</sup> Jedzenie mieć się musi w tym tam raju ziemskim, – tylko oświecajcie się ciągle. – <sup>5</sup> Bóg Stwórca da tam pokarm temu, który mieć będzie gorliwość i chęć do pracy. – <sup>6</sup> Tym sposobem znajdą się pożądane rzeczy w domu, a za domem cześć się będą płody rolnicze. – <sup>7</sup> Wy tam będziecie szczęśliwymi i możnymi, wierząc w Boga a złego bojąc się! – <sup>8</sup> Czysto postępuj – istnij li tylko dla Boga, – bo kto się oświeci w uprzedzeniu swoim, ten błogosławionym być musi – i ten co nic nie ma, może się wznieść i stać pierwszym – wtedy on odpocznie! – <sup>9</sup> Można się dorobić, kto idzie cnotliwie – więc żyj li tylko dla Boga, i uzdrów się z uprzedzenia, a błogosławionym będziesz – i ten co nic nie ma, ustoić się może! –

<sup>10</sup> Oto to jest dla pełnych wiary – kto by ognia chuci szukał u zwierząt, tego ogłaszajcie! – <sup>11</sup> To ratuje i wydaje płody między rolnikami – powtarzaj to każdy! –

## XVII

<sup>1</sup> Boga Stwórcę wszechmocnego, aby się uratować, doświadczajcie, chwalcie! – <sup>2</sup> Młodziana udatnego, wielkiego i dojrzałego, a który zwykle bywa uprzedzony, ożenić. – <sup>3</sup> Do dawcy wonności szczęścia, niech się on uda. – <sup>4</sup> Niech się wzmoże i będzie uratowanym – niech zajutrznię pali

z godnością – niech wszelki żywioł hoduje, a razem istoty myślące – słowem zawsze niech wszystkiego doświadcza. – <sup>5</sup> Na wzór Zoroastra błogosławionego, aby się uratować, bądźcie! – <sup>6</sup> Wzbogacajcie się i ratujcie się, a lampy ze czcią palcie – hoduście wszelki żywioł rolniczy i w błogosławione małżeństwo wchodźcie. – <sup>7</sup> Na wzór Zoroastra błogosławionego, woźcie się w gospodarstwie. –

<sup>8</sup> Na wzór Zoroastra cnotliwymi bądźcie! – <sup>9</sup> Na wzór Zoroastra podania Boże rozpostrzeniajcie! – <sup>10</sup> Na wzór Zoroastra wierźcie w Boga i tkajcie po ludzku! – <sup>11</sup> Kiedy stałeś się rolnikiem, i już począłeś się krzątać, – pierwsze dary Boga uważaj za błogość. – <sup>12</sup> Róbcie dziatki na chwałę Boga, radźcie im dobrze i przekonywajcie one! – <sup>13</sup> Wspaniale myślcie zawsze! – <sup>14</sup> Starajcie się zdążyć i wejść tam do tego rajy ziemskiego. – <sup>15</sup> Chętnymi w wierze bądźcie! – <sup>16</sup> Świątobliwymi a wonnymi i wolnymi być usiłujcie! – <sup>17</sup> Starajcie się rozprowadzać żywioł. – <sup>18</sup> Pierworodnego żywiołu nie umarzajcie. – <sup>19</sup> Bądźcie dobroczynnymi dla miłości Boga! – <sup>20</sup> Ogniwa dziatek Bożych zakładajcie! – <sup>21</sup> Ciek wonnej krwi Stwórcy szanujcie! – <sup>22</sup> Baczcie sami, jak zarywa ogier w stadzie grzejącą się kłacz. – <sup>23</sup> Na krowy rasowe dawajcie baczość. – <sup>24</sup> Pracownika starego, do rady zdatnego przekarmiajcie! – <sup>25</sup> Bydło udatne szczególnie, rozprowadzajcie! – <sup>26</sup> <sup>[XVII,19]</sup> Bądźcie dobroczynnymi dla miłości Boga! –

<sup>27</sup> Majstrami pełno bydła wychowującymi bądźcie. – <sup>28</sup> Czysto żyć starajcie się. – <sup>29</sup> Umiejcie rozróżniać różność wychowania. – <sup>30</sup> Ażebyście w wonności żyli, cnotliwie i świątobliwie prowadźcie się! – <sup>31</sup> Przejmujcie się wielką wiarą za dary Boga! – <sup>32</sup> Spokoju upragnionymi bądźcie. – <sup>33</sup> Wiatrem bądźcie dla świętego celu! – <sup>34</sup> <sup>[XVII,19]</sup> Bądźcie dobroczynnymi dla miłości Boga! –

<sup>35</sup> Oddajcie się zupełnie wonnym prawom jasności Stwórcy! – <sup>36</sup> Przejmujcie się w całku szczęściem od Boga pochodzącem. – <sup>37</sup> Starajcie się celować. – <sup>38</sup> Starajcie się mieć familię. – <sup>39</sup> Starajcie się ziemię udoskonalić. – <sup>40</sup> Starajcie się być mędrkami świątobliwymi. – <sup>41</sup> Opiekujcie się szczególnie źrzebiętami świetnymi! – <sup>42</sup> Chętnie przy nich stawajcie, aby żywo wżynali się. – <sup>43</sup> Znalazłszy się przeirytowany płód, on się zażyć może, – zwłaszcza, kto szczerze około niego chodzić będzie. –

<sup>44</sup> Raz wszedłszy na mieszkanie, usiłujcie mieć się dobrze, pielęgnujcie wszelki żywioł świetny a jadalny i udobny. – <sup>45</sup> Chwatnie dawajcie im

żuć – ciekąca woda ożywia drzewa. – <sup>46</sup> Kiedy chcecie być prawodawcami, nauczajcież pojętnie – przejmujcie się rzewnością – stańcie się podobnymi owej bachantce, która zawsze toż samo daje. – <sup>47</sup> Zawsze szczepcie drzewa – zawsze utrzymujcie je w zieloności. – <sup>48</sup> Zaszczepiwszy raz one, dbać o nich potrzeba. – <sup>49</sup> Zaniemogłoby i nie przyjęło się jak należy, szastnijcie toporem po wybujających chwastach. – <sup>50</sup> Użytkujcie ze wszelkiej wody – użytkujcie też i ze wszelkiego drzewa. – <sup>51</sup> Użytkujcie ze wszelkiej rzeczy, która błogość dać może – użytkujcie ze wszelkiej rzeczy, która istotne błogo wyda. – <sup>52</sup> Starajcie się, ażeby wszelka istota myślą obdarzona, żeniła się koniecznie – kto błogość wydaje, błogosławionym być musi! –

<sup>53</sup> Starajcie się powstrzymać własną wodnistość (onanizm) – ona zjada spokój święty. – <sup>54</sup> Starajcie się powstrzymać wszelką siłę wodnistości i u drugich istot teranej – Bóg Stwórcą oną błogosławi! – <sup>55</sup> Rwałżeby tu sługa – rwałżeby wyorywacz – rwałżeby, kto popadł, – musiało by się tu wykaczywać ciało nasienne i drogie, które ma mieć swoje siemię – myto z tego, byłaby gorączka, – byłaby i szkoda! – <sup>56</sup> Boga Stwórcę chwalcie zawsze, aby być uratowanymi z biedy. – <sup>57</sup> Omawianie świętymi słowy a wszechmocne, czyni udatność przedsięwzięcia! – <sup>58</sup> O czym się i nie śni, one błogosławią i ratują, z bogacają! – <sup>59</sup> Rolnictwo jest błogim sposobem dla ratowania się z biedy. – <sup>60</sup> W imię Boga bądźcie radzącymi i przekarmiającymi biedne sieroty. – <sup>61</sup> <sup>[XVII,30]</sup> Ażebyście w wonności żyli, cnotliwie i świętobliwie prowadźcie się! –

<sup>62</sup> Twe ogniwo, niech wyradza li tylko dla Boga dziatki, dla uratowania się. – <sup>63</sup> Ogniwo Boże potrzeba strzec mocno! – <sup>64</sup> Ogniwo wonne wycierać tego potrzeba. – <sup>65</sup> Ogniwo Boże, płody godne wydawać powinny. – <sup>66</sup> W ogniewie rolniczem, pilno się wozić potrzeba. – <sup>67</sup> Gospodarz spoić się ma ze swem ogniwem. – <sup>68</sup> Przez przymierze wszechwładne pojawiwszy żonę, kochać ją statecznie trzeba. – <sup>69</sup> W ogniewie całej gospodarki rolniczej, gospodarz Bogu oddany, starać się powinien, aby dziatki wszelkiej czeladzi ożenionej dla Boga się wychowywały; bo nie każde ogniwo jest ogniwo Bożem! –

<sup>70</sup> Woda wonna, wchodzącego a Bogu oddanego, niech błogosławi. – <sup>71</sup> Wszelka woda, jako utwór Boga, błogosławi każdego – wszelkie drzewa, jako twory Boga, błogosławią człowieka. – <sup>72</sup> Majątkowi, wioskowi

i miasteczkowi schodzić się razem powinni, aby się radzić i żyć na wzór Zoroastra. – <sup>73</sup> Wszyscy w Bogu żyjący, razem trzymać się mają – wszyscy do uratowania siebie zdążać powinni! – <sup>74</sup> Rolnictwo zawsze ratuje, ale go pokochać potrzeba – wszystko ratuje człowieka i z bogaca, – ale wszelki żywioł wielki, ratuje zawsze! –

## XVIII

<sup>1</sup> Da się to moim, którzy bydło tejże wody mają i cielęta chowają. –  
<sup>2</sup> Ale niech się nie umarzają młode trzody – zdajcie się w tem na tego, którego li myślą pojmosfera można, i kochajcie go!\*) –

## XIX

<sup>1</sup> Prosi, pyta się Zoroastr Boga Stwórcę – Boże Stwórcu, którego li myślą pojąć można! Dawco świata gajem rozpostrzenionego, zostawać cnotliwie przeznaczonemu! – <sup>2</sup> Co by to można orzec i wskazać – o Stwórcu, Boże! Aby mieć rzecznika w zastępstwie? – <sup>3</sup> Co by się opiekował bytem człowieka – co by obstawał za wodą, za ziemią, za bydłem i za drzewami – co by opiekował się Bożemi sierotami, oraz mężami błogosławionymi – co by umiał powstrzymać prawa płochę, krew mieszkańców przestrajające – co by umiał opiekować się tem wszystkim, co ma w spokoju zostawać – słowem, co by umiał w błogości zachować wszystkie dary Boże a nieodbycie potrzebne? – <sup>4</sup> Na to odrzekł Bóg Stwórcu – Bóg błogosławiony być tym może; ale ma mieć pełną, jak oni, wiarę – o uczony Zoroastrze – on takim rzecznikiem niech będzie. – <sup>5</sup> [XIX,3] Co by się opiekował bytem człowieka – co by obstawał za wodą, za ziemią, za bydłem i za drzewami – co by opiekował się Bożemi sierotami, oraz mężami błogosławionymi – co by umiał powstrzymać prawa płochę, krew mieszkańców przestrajające – co by umiał opiekować się tem wszystkim, co ma w spokoju zostawać – słowem, co by umiał w błogości zachować wszystkie dary Boże a nieodbycie potrzebne? – <sup>6</sup> Takiego mieć trzeba Boga, co by miał pełną Boga wiarę, uczony Zoroastrze! On orać roli nie ma – on pielęgnować żywiołu nie będzie – niech on sobie żyje na czysto! –

---

\*) Dalsze słowa, są to urywki zewsząd pozbiierane i bez związku orzeczone – my one opuszczamy nadal, wyjąwszy ważne i związane. –

<sup>7</sup> Sto srebrników naznaczy mu ustanowiona rada żonata za to, – jako on jest nie orzącym, żywiołu nie pielęgnującym, a jeno na czysto żyjącym. – <sup>8</sup> Ale, orałżeby sam i żywioł wychowywał, – więc, aby żył czysto i przyzwoicie, dziesięć srebrników inni ratujący się gospodarze mu złożą. – <sup>9</sup> Ale miałożby się tak, że dumny, niby jedyny na świecie, zostałby obranym, o uczonego Zoroastrze! Na Boga, dlatego, że ma waszą wiarę, – a tymczasem on by morzył, nawet uśmiercał i dręczył do śmierci – wówczas, ten dręczony wyzdrowiałżeby, – to oczyszczenie, proces prawy niech nastanie! – <sup>10</sup> Trzy osoby straszne, wyznaczą się na to – one, rzeczy skradzione każą sprowadzić i wyrównają sprawę w imię moje, jakom Bóg Stwórca wszechmocny! – <sup>11</sup> A niech wprowadzą rzeczy, jak były – niech one wprowadzą na dobre, a to wprowadzenie ma być świetne! –

<sup>12</sup> Miałożby się tedy, że jakiś dumny i zarozumiały, zostałby wybranym, uczonego Zoroastrze, na Boga, dlatego tylko, że ma też samą wiarę, – on niechybnie dręczyłby przemocą swojego pierwszeństwa. – <sup>13</sup> On by przystąpił do połowy majątku – albo do trzeciej części, albo do czwartej, albo też do piątej. – <sup>14</sup> Niech jego ciało oddalą, – niech go zazwą w imię moje, jakom Bóg Stwórca – urwane zaś rzeczy, niech wejdą do tego, komu należą. – <sup>15</sup> Niech będzie tem, czem był wśród braci swoich – niech się oddzieli byt jego – tak niech żyje, jak żył uprzednie – niech się teraz stara o byt swój, aby się czemś odznaczył wśród braci! – <sup>16</sup> Między tem, znaleźć się może mówca, i rzeknie: on jest umny – on umie się ratować – on do czego się nie weźmie, staje się obdarzony skutkiem! – <sup>17</sup> On korzysta z wody, korzysta z ziemi, korzysta i z drzew a roślin. – <sup>18</sup> Bydłu czworopługowemu, on się statecznie oddaje. – <sup>19</sup> Z ludem błogosławionym, on bezprzestannie żyje. – <sup>20</sup> Owszem, to się przemoże! On tworzy ścierwo, żegnaniu wodą świętą oddając się! – <sup>21</sup> Wśród moich, wszyscy powinni być uśpieni w namiętnościach – wszyscy mają zdrowo myśleć i mówić! – <sup>22</sup> We wszystkim, człek błogosławiony, ma być statycznie przedsiębiorczym, aby czemś stał się i potrwał. – <sup>23</sup> Grzeszni, szkodliwymi są dla ludu Stwórcy. – <sup>24</sup> Byłożby tedy, że się on pokazywał przedsiębiorczym i ciągle usiłującym, – a czasami mówcą wymownym i srogim jak zwierz. – <sup>25</sup> Niech on sobie żyłby jeden – on mając umysł przedsiębiorczy, to znać, że chce być widnym, – chce, aby świat cały pod nim zostawał. – <sup>26</sup> Zachciałożby się sądowi udać się i ukarać niegodnego, co tu i ówdzie był irytującym do śmierci trzód płody. – <sup>27</sup> Przytomny niegodzon, ma orzec wśród rzeczników: „miałem chętkę, alem nie ubijał” – takiego nie

godzona, jak kruka złodzieja, ukarać, – nastanie z tego, że on znowu wejdzie do towarzystwa. – <sup>28</sup> Niechby on sobie, idąc drogą, i mrucał. – <sup>29</sup> Jest u niego, prawda, wiele potrzeb, którym oddać się musi, dla ratowania się – więc, aby przeczynił, niech się poleci Bogu Stwórcy, i niech mniema, że i on, jako pierwszy, obdarzonym być może! – <sup>30</sup> To jest, jeśli zajmie się wychowem, wyczynieniem wszelkiego żywiołu wielkiego – to znaczyć będzie, że on się obdarzyć musi darami Bożemi. – <sup>31</sup> To jest, dla Stwórcy niby usiłował, żeby on i dla dobra świata, a tymczasem miałby trzy istoty, w które by tkął, – niech się on obedrze, jako złodziej – człek podobny, niech przeminie – człek podobny, niech idzie na wyrobek. – <sup>32</sup> To jest, będąc cudzołożnikiem, – więc przyczynia się, aby zasiewały się grzechy szkodliwe duszy. – <sup>33</sup> Niech on tak idzie, aby dla siebie zasiewał! – <sup>34</sup> Skoro on jest dobroczynnym, niechże czyni dla Stwórcy, to jest tem, czem się obdarzy. – <sup>35</sup> Samowładnie dla Boga niech on pracuje, – tedy Stwórcą, potężnym i samowładnym go uczyni – drogocenne siano, niech on wyrabia! – <sup>36</sup> Byłoby tak, że on zarywał uczących się pięcioro, i wtkął. – <sup>37</sup> Wszyscy z nich powiedzą w imię Boga, że on ich zarywał – niech to powiedzą w imię Boga Stwórcy! – <sup>38</sup> Wprowadzoną przez Boga wiarę Boga, niech on opowiada dzieciom, – wprowadzone zaś gorączki, niech wykorzenia! – <sup>39</sup> Zakorzenione występki, wybyć się mają spośród ludu, karą – powtarzajcie o tem! – <sup>40</sup> Miałyby się tolerować pożądlivośćie wśród ludu. – <sup>41</sup> Nie ostało by się domostwo – nie ostały by się psy – i nie byłoby nic krwistego! –

<sup>42</sup> Nalazłyby się wtenczas sekty – nie byłoby płodów ziemi – nalazłyby się same grzechy. – <sup>43</sup> Nie byłoby praw Boga, nie byłoby i nowo narodzonego płodu dla pielęgnowania go. – <sup>44</sup> Byłoby tak, to mów słowa Stwórcy: że z pożądlivości pochodząca Wenera, ma trzy wodne natury – czwarta jest pstra, a piąta i ratująca, rai się do uleczenia, aby przeciąć nożem. – <sup>45</sup> Chcąc uleczyć owe natury wodne, to tylko umem i wyciąganiem ognia pracować należy. – <sup>46</sup> Chcąc uleczyć ową pstrokatość, ogniwa gospodarz, ma się poradzić, z kosarzami sianożęć, dla dostarczenia trawek. – <sup>47</sup> Wszelkie rozjątrzenia, tymże sposobem niech się pielęgnują – nawet kobiety błogie, gdy mają coś podobnego, będąc namówione do grzechu. – <sup>48</sup> Radzący inaczej, a który morzy chorego podaniami, niech się tu pokłoni. – <sup>49</sup> Zaniedbawszy tę szkodliwość, ona by się światu sprzedała. – <sup>50</sup> Ci którzy są radcami w majątku, w wiosce i w mieście, – niech wyślą do rady pięciu uczniów Zoroastra. – <sup>51</sup> Zebrawszy się tu oni, i kto by z nich

inaczej radził, a po Zoroastrowsku czterech, – ta rada Zoroastrowska będzie tu przewyższającą. –

<sup>52</sup> Ci którzy byli radcami z majątku, z wioski i miasteczka, i znaleźli się tam ci tylko we czterech z uczniów Zoroastra. – <sup>53</sup> To kiedy umem błogosławionym mniemali by leczyć, oni są pierwszymi. – <sup>54</sup> Kiedy kto radzi leczyć ziółkami, on mędrzec świątobliwy. – <sup>55</sup> Kiedy z ziółek plastry ustanowiło się, to będzie rzeczą najpierwszą – oddawajcie się onej. – <sup>56</sup> Stwórca powiedział: Czem się leczyć uradziło dla błoga, tak mniemać ma lud świata! – <sup>57</sup> Ile orzekło się środków leczenia się, lud weszły na mieszkanie, odobrzyć one powinien. – <sup>58</sup> Ilorakiemi tylko a błogiem i środkami leczyć się można, wszystkie odobrzyć potrzeba! – <sup>59</sup> Prezydenta więc pełnego wiary, wybierać zawsze trzeba. – <sup>60</sup> Posiadający wiarę otrzyma czystość wśród ludzi, oraz będzie opiekunem dla ożenionych i wszystkich w ogólności! – <sup>61</sup> Wówczas jeść się będzie smaczno i spokojnie! –

## XX

<sup>1</sup> O rzekł pośrednie Bóg Stwórca: jam w wonności darach wszechmocny – wejdźcie wy tylko do tej tam ziemi, a przesilą się klęski na wonne dary szczęścia waszego – wejdźcie do niej i czyńcie dobrze, a ta chęć moja będzie chęcią szczęścia waszego – skoro wy tam wejdziecie na dobre, to przyzwoitem łączeniem żywiołu rolniczego, wy tam ziemię obrabiać będziecie. – <sup>2</sup> Ustawszycy wy w dobrej woli, ustać musi zupełnie ustalenie się wasze – wszelkimi zaś błogiem i postępkami dla waszego szczęścia przyczyniwszy się, to znaczyć będzie: że stateczność przy wszelkiem zdążaniu do szczęścia, już się przyczyniła! – <sup>3</sup> Komu się uda wejść tam, ten przerobić musi wszelką mądrość wszelkiego mądrego. – <sup>4</sup> To dokonanemu, wszechwładność uczyni. – <sup>5</sup> To stałoby się zbawieniem błogiem, to uczyniwszy. – <sup>6</sup> To byłoby smakowitem, dokonawszy – to musiałoby zażyć w troje ród zapłodniony. – <sup>7</sup> Wmawiaj to wszystkim słuchaczom słowa Bożego – wmawiaj to w imię Boga! – <sup>8-10</sup> [XIX,56] Stwórca powiedział: Czem się leczyć uradziło dla błoga, tak mniemać ma lud świata! – | [XIX,57] Ile orzekło się środków leczenia się, lud weszły na mieszkanie, odobrzyć one powinien. – | [XIX,58] Ilorakiemi tylko a błogiem i środkami leczyć się można, wszystkie odobrzyć potrzeba! – <sup>11</sup> Prezydenta ustanówcie sobie, wszedłszy tam. – <sup>12</sup> Starajcie się szczególnie wejść tam! – <sup>13</sup> On utrzyma czystość życia – on będzie opiekunem między żonatymi i między wszystkimi. –



## XXI

<sup>1</sup> Jasnym umysłem mówić mają owionieni duchem Zoroastra – jedźcie po kruczemu, to znaczy: usiłujcie ciągle stać się oświeconymi, bo to idzie od Boga – uczynić się więc jasnym, to znaczy: mieć kruczą chęć do wyrobienia sobie darów Bożych za pomocą oświecenia. – <sup>2</sup> Jest to nabycie pielęgnujące się, aby go posiąść, idzie się błogo, powoluteńku i spokojnie – za najpierwszą jasność one, się przeczynia. – <sup>3</sup> To jest, że umem tylko wzmaga się człowiek i w troje w łeb sobie tka – o wszystkim mów jasno – a czym nabywa się jasność? Oto żegnaj i uświęcaj wszystko – potem się to wyświeci! –

<sup>4</sup> Otóż tu rzekła Stwórczość: Ustał kto w usilności? Ustać on musi w czym by nie był. – <sup>5</sup> We wszystkim usiłuj wyzyskiwać twórczość a Bóg da! – <sup>6</sup> W czym się wzmożesz i jak, to potem nazwiesz – potem rozpowiesz. – <sup>7</sup> Ustałżeby potem w chęciach, powiedz mu: ustać u was musi wszelka błogość nabyta, bywała i być jeszcze mogąca! – <sup>8</sup> Wszedłszy tam do kraju, wchodź w rzeczy, a potem się powie – wchodź i w stworzenia płodne, a potem się powie – kto tam wszedł błogo i chętnie, doń wejść musi błogosławieństwo! –

## XXII

<sup>1</sup> Biorątką zawsze bierzcie, gdzie jest zajutrznia, oliwa – wychowujcie dzieci na chwałę Boga, rając im dobrze i przekarmując, oraz żegnając ich świętymi słowy. – <sup>2</sup> Aby się przyjęła chwała Boża, i stała się udatną, módlcie się święcie! – <sup>3</sup> Aby się przyjęło bydło dziwne i udatne, błogosławcie go świętymi słowy. – <sup>4</sup> Aby się udały i drzewa, chociaż jeszcze nieopytane, lecz by były udatne, błogosławcie one! – <sup>5</sup> Najlepszej wonności (oliwy), aby się brała zajutrznia, dolewajcie – aby się rozradzał żywioł jeszcze nieopytany nazwą, i aby się udawał, błogosławcie! – <sup>6</sup> Najczystszej do lampy oliwy używać, przygotowując modlitewną wodę – świętem uważajcie to! – <sup>7</sup> Błogosławione są używane dotąd moździerze, i niezłe – lecz żelazne moździerze są najlepsze i równie błogosławione. – <sup>8</sup> Aby mieć drzewa owocowe, trzeba one szczepić i pielęgnować, – umarzając ratowaniu szkodliwe – niech uwierzą tu wierni prawom błogim, mazdajasnym! – <sup>9</sup> Małżeństwa czyste, zaszczepiajcie chętnie – niech one żyją do radnie w obopólnej miłości. – <sup>10</sup> Potrzeba mieć siemiejstwo stateczne –

błogosławionem jest takowe ogniwo, w którym są dzieci Boże! –  
<sup>11</sup> Wszelkie wonno błogie dary Stwórcy potrzeba niech się uświęcają. –  
<sup>12</sup> Upodobajcie sobie w Bogu Stwórcy – żegnaniem się świętymi słowy,  
ucnotliwiajcie życie wasze – ogniwo Boże powinno być doradne, bogate  
– niech się więc strzeże ten, co chce się zażyć. – <sup>13</sup> Błogosławcie dary,  
o których się i nie śniło – abyście się bogato uratowali, przewracajcie zie-  
mię chętnie, a będziecie doradnymi! –

<sup>14-23</sup> [XXII,2] Aby się przyjęła chwała Boża, i stała się udatną, módlcie się  
święcie! – | [XXII,3] Aby się przyjęło bydło dziwne i udatne, błogosławcie  
go świętymi słowy. – | [XXII,4] Aby się udały i drzewa, chociaż jeszcze nie-  
opytane, lecz by były udatne, błogosławcie one! – | [XXII,5] Najlepszej won-  
ności (oliwy), aby się brała zajutrznia, dolewajcie – aby się rozradzał ży-  
wioł jeszcze nieopytany nazwą, i aby się udawał, błogosławcie! –  
| [XXII,6] Najczystszej do lampy oliwy używać, przygotowując modlitewną  
wodę – świętem uważajcie to! – | [XXII,7] Błogosławione są używane dotąd  
moździerze, i niezłe – lecz żelazne moździerze są najlepsze i równie bło-  
gosławione. – | [XXII,8] Aby mieć drzewa owocowe, trzeba one szczepić  
i pielęgnować, – umarzając ratowaniu szkodliwe – niech uwierzą tu wier-  
ni prawom błogim, mazdajasnym! – | [XXII,9] Małżeństwa czyste, zaszczep-  
piajcie chętnie – niech one żyją doradnie w obopólnej miłości. –  
| [XXII,10] Potrzeba mieć siemiejstwo stateczne – błogosławionem jest tako-  
we ogniwo, w którym są dzieci Boże! – | [XXII,11] Wszelkie wonno błogie  
dary Stwórcy potrzeba niech się uświęcają. –

<sup>24</sup> Upodobajcie sobie w Bogu Stwórcy – bądźcie ratującymi się i kar-  
miącymi biednych, żegnając się zawsze świętymi słowy. – <sup>25</sup> Majstrowie  
bydła wiele zaprowadzający, zaspokojeni będą w ich chęciach. – <sup>26</sup> Posia-  
dajcie w trzodzie kłacze, a te miałyżby rajenie się, niech tam zarwie ogier  
im odpowiedni. – <sup>27</sup> I ptastwo piórowe hodujcie, aby wam składały jaja –  
wymieniwszy ten dar, wyjdzie zeń ptak – to was znagli świątobliwie my-  
ślić. – <sup>28</sup> Rozżywajcie się i ucnotliwiajcie się darami Stwórcy – błogo-  
sławcie prawa wonne Boga, a jasno widzącymi będziecie! – <sup>29</sup> Świątobli-  
wi to majstrowie, którzy błogo wyrzynać przykażą istoty dawcze i wy-  
dawcze – którzy na wzór Zoroastra wydawać będą istoty drogie, mlekiem  
opajane – którzy trzymać się będą praw wonnych Stwórcy, wedle woli  
Zoroastra – świątobliwi to gospodarze, którzy wąskiem darcie się, tj.  
krótko, praw jasności Stwórcy pożywać dadzą – świątobliwi to gospoda-

rze, którzy nieśnięli nawet darami Boga, krwistości sił nabierać będą, żyjąc błogo w czystości i z bogacając się ciągle darami stworzenia! –  
<sup>30</sup> Ogniwu, ma Boga Stwórcy dziatki wychowywać – takowe tylko ogniwo Bożem nazwać się może; bo nie wszelkie ogniwo jest Bożem. – <sup>31</sup> Górzyste wąwozy, darninę u spodu mające, dają Boże dary – i tam wszystko pożądane. – <sup>32</sup> Tam we wszystko można być zaopatrzonym, stale zażyłym, błogosławionym i myślącym po ludzku. – <sup>33</sup> Tylko przez wglądanie we wszystko i pielęgnowanie, można karłowato nawet zrodzone istoty w czwartym pokoleniu, do pierwszej rasy doprowadzić, przypuszczając stosownego do stosownej – nieba bliskim jest pilny gospodarz – powtarzajcie to domownikom zawsze! –

### XXIII

<sup>1</sup> Święty jest byt gospodarza gorliwego, który celuje – takim on będzie u majątkowego, wioskowego i u w mieście żyjącego, skoro oni wszędzie sami chodzić będą. – <sup>2</sup> Kto by gospodarstwo rolnicze w zupełności wydarzał – a kto by wodę rasową wydarzał – kto by żywioł rolniczy wydarzał – kto by do użycia godne dziatki wydarzał, zawsze wierzyć ten i spodziewać się musi, – że woda ich rasowości przeirytować się i zniszczyć może.  
–

<sup>3</sup> Szacunku są godni, gospodarze, którzy rozradzają żywioł, żegnając go świętymi słowy – nie każdy bowiem błogosławionym jest, którego myśli są odmienne wierze trwałej, Bożej! – <sup>4</sup> Szacunku jest godnym ten, co rozradzając żywioł rolniczy, nie umarza go nagle po woli Zoroastra uczonego, miałożby się kawęczyć konisko bólami, niech się wyśle na trawę, wedle przepisu Zoroastra – nie wszelki bowiem jest błogim i zażyłym żywiołem, który pochodzi z pierwszej rasy. – <sup>5</sup> Szacunku są godni wszyscy błogosławieni a pilni gospodarze, u których miałożby co członek złamać i tużby tam na ziemi musiało przeirytować się na śmierć jednakże oni oddadzą to niewieście, młodej dziewicy, aby ten żywioł sianem pielęgnowała, w nadziei: że jeszcze wyżyje i domu zażywi, – który, jeśliby po minutnie obumierał powoli, musiałby nie istnieć, w braku jasności i umu! – <sup>6</sup> Szacunku są godni ci, którzy błogiem przypuszczaniem, nawet karłowatość czwartego pokolenia, do pierwszej rasy przyprowadzają, li tylko bacnością – nieba są bliskimi ci gospodarze – oni, jako pilni, stają się panami płodów! – <sup>7</sup> Szacunku są godni wszyscy dążący do ratowania siebie

i drugich. – <sup>8</sup> Szacunku są godni ci wszyscy, co wonne, drogie płody wydają, – ufając zawsze w moc Boga i rozplądaniem żywiołu zajmują się, bo kto tylko oświecił się i zdrowo rzeczy na um bierze, nastać musi to, że on tam na dobre wszedł. – <sup>9</sup> Bogu wierni, rolę tylko zajmować się mają i siebie kochać! –

## XXIV

<sup>1</sup> Bogu Stwórcy modląc się, można mieć jedzenie swoje. – <sup>2</sup> Modlitwa ma swą nagrodę, utrzymując zwłaszcza rolnik lampę z oliwą i zajmując się rozradzaniem bydła udatnego. – <sup>3</sup> Przyjmie się przez to bydełko dziwne, i stanie się zdatnem do roli. – <sup>4</sup> Przyjmą się przez to drzewa jeszcze nie opytane i staną się zdatnemi do owoców. – <sup>5</sup> Najlepszej oliwy dolewać do zajutrzni i przy tem chwalić Boga, i rozprowadzać żywioł jeszcze nie opytany, a to wszystko stanie się zdatne w gospodarce. – <sup>6</sup> Najlepszej oliwy używać na uproszenie wody przy chwale Bożej. – <sup>7</sup> Używane dotąd moździerze nie są złe, ale żelazne są lepsze moździerze. – <sup>8</sup> Aby mieć drzewa owocowe, trzeba one szczepić, obcinając wypustki chwastowe – wierzyć temu powinni wierni błogim prawom jasności Stwórcy. –

<sup>9-10</sup> [XXII,21] Małżeństwa czyste, zaszczepiajcie chętnie – niech one żyją doradnie w obopólnej miłości. – | [XXII,22] Potrzeba mieć siemiejstwo stateczne – błogosławionem jest takowe ogniwo, w którym są dzieci Boże! – | [XXII,23] Wszelkie wonno błogie dary Stwórcy potrzeba niech się uświęcają. – <sup>11</sup> Dobranemi parami oddawajcie się małżeństwu, a będzie chleb i błogosławieństwo. –

<sup>12</sup> Otóż dyć mieć się musi przekarmienie się, ale oddajcie się Bogu Stwórcy – zażywajcie się, żegnając wszystko świętymi słowy, jako światobliwi – błogo woźcie się w gospodarce – błogo zrywajcie płody – ogniwo utrzymujcie dla Boga Stwórcy – doradnie strzeżcie wszystkiego – osiadłszy raz na dobre, wy statecznością ustoicie się – i przy tem oświecajcie się, umujcie i upodobajcie sobie w sąsiadach waszych! – <sup>13</sup> Otóż dyć mieć będą przekarmienie uczniowie Zoroastra uczonego, wożąc się błogo w gospodarstwie – tylko uczcie się, bierzcie na rozum, i upodobajcie sobie w sąsiedztwie. – <sup>14</sup> Muszą oni mieć tam wszystko ożywcze – nie wszyscy bowiem błogosławionym sposobem żyją, ubijając błogość, która mogła by się jeszcze zażyć, – bo około niej, chodząc człowiek na to przeznaczony, pasł by ten żywioł trawką i zażyłby się z nim razem. –

15-24 [XXIV,2] Modlitwa ma swą nagrodę, utrzymując zwłaszcza rolnik lampę z oliwą i zajmując się rozradzaniem bydła udatnego. – | [XXIV,3] Przyjmie się przez to bydełko dziwne, i stanie się zdatnem do roli. – | [XXIV,4] Przyjmą się przez to drzewa jeszcze nie opytane i staną się zdatnemi do owoców. – | [XXIV,5] Najlepszej oliwy dolewać do zajutrzni i przy tem chwalić Boga, i rozprowadzać żywioł jeszcze nie opytany, a to wszystko stanie się zdatne w gospodarce. – | [XXIV,6] Najlepszej oliwy używać na uproszenie wody przy chwale Bożej. – | [XXIV,7] Używane dotąd moździerze nie są złe, ale żelazne są lepsze moździerze. – | [XXIV,8] Aby mieć drzewa owocowe, trzeba one szczepić, obcinając wypustki chwastowe – wierzyć temu powinni wierni błogim prawom jasności Stwórcy. – | [XXIV,9] Małżeństwa czyste, zaszczepiajcie chętnie – niech one żyją doradnie w obopólnej miłości. – | [XXIV,10] Potrzeba mieć siemiejstwo stateczne – błogosławionem jest takowe ogniwo, w którym są dzieci Boże! – Wszelkie wonno błogie dary Stwórcy potrzeba niech się uświęcają. – | [XXIV,11] Dobranemi parami oddawajcie się małżeństwu, a będzie chleb i błogosławieństwo. – | [XXIV,12] Otóż dyć mieć się musi przekarmienie się, ale oddajcie się Bogu Stwórcy – zażywajcie się, żegnając wszystko świętymi słowy, jako świątobliwi – błogo woźcie się w gospodarce – błogo zrywajcie płody – ogniwo utrzymujcie dla Boga Stwórcy – doradnie strzeżcie wszystkiego – osiadłszy raz na dobre, wy statecznością ustoićcie się – i przy tem oświecajcie się, umujcie i upodobajcie sobie w sąsiadach waszych! – <sup>25</sup> Więc żegnajcie jeno świętymi słowy wszystko – a stanićcie się możliwymi z żywiołu udatnego, i wieki pożyjecie, i wieki w rodzinii przetrwacie! – <sup>26</sup> Kto w wonne dary Boga obfituje, a myśli ma szkodliwe, taki niech precz uchodzi! – <sup>27</sup> Otóż dyć pokarm gotowy, – ale, musisz koło niego chodzić w majątku – musisz się mu oddawać, mając pastwiska i trzody, które się zażywają błogosławionym sposobem – tak postępując, takim człek będzie! – <sup>28</sup> Owo dyć pokarm gotowy, – ale tylko temu, który wonnym darem Bożym ciągle się zajmuje, poprawiając w czwartem nawet pokoleniu karłowatość, która istotnie błoga się staje! – <sup>29</sup> Dyć owo chleb gotowy – ale róbćcie dzieci dla Boga Stwórcy – radźcie im szczerze i przekarmiajcie biedne, ucząc ich zdrowo myśleć, przyzwyczajwszy ich do żegnania wszystkiego świętymi myślami – lecz przy tem uczcie się, umujcie, i upodobajcie sobie w sąsiedztwie! – <sup>30</sup> Dyć owo chleb gotowy – dla tych nawet, którym się ani śniło, zbogacić się – tylko niech przewracają ziemię wszedłszy tam na dobre! –

## XXV

<sup>1</sup> Omawianie świętymi słowy a szczere, udatnem jest. – <sup>2</sup> Aby się chwała Boga przyjmowała, bądźcie do niej zdatnymi! – <sup>3</sup> Aby się rozkrzewiło bydło dziwne, stańcie się doń zdatnymi. – <sup>4</sup> Aby się przyjęły drzewa jeszcze nieznanome, stańcie się do uprawy ich zdatnymi! – <sup>5</sup> Najlepszej dolewajcie oliwy, aby się jasno paliła zajutrznia, przy modlitwie – i przy tem rozradzajcie żywiol rolniczy a jeszcze bez nazwy – do tego bądźcie zdatnymi! – <sup>6</sup> Najlepszej oliwy dolewajcie na uproszenie wody, i umiejcie przy tem chwalić Boga! – <sup>7</sup> Używane dotąd moździerze szanujcie. – <sup>8</sup> Ale nabyte żelazne, szanujcie więcej! – <sup>9-10</sup> [XXIV,8] Aby mieć drzewa owocowe, trzeba one szczepić, obcinając wypustki chwastowe – wierzyć temu powinni wierni błogim prawom jasności Stwórcy. – | [XXIV,9] Małżeństwa czyste, zaszczepiajcie chętnie – niech one żyją doradnie w obopólnej miłości. – Potrzeba mieć siemiejstwo stateczne – błogosławionem jest takowe ogniwo, w którym są dzieci Boże! – <sup>11</sup> Przyjmie się i utrwali ta familia, której ogniwo chowa dziatki dla Boga Stwórcy – wszystkie w niem błogie dary Boże a potrzebne, znajdują się! – <sup>12</sup> Dla miłości Boga radźcie wszystkim dobrze i karmcie biednych. – <sup>13</sup> [XXV,1] Omawianie świętymi słowy a szczere, udatnem jest. – <sup>14</sup> Majstrami wiele bydła rozradzającymi bądźcie, i żądajcie spokoju. –

<sup>15</sup> Życząc sobie świetną rasę kobył, można raić, aby one jeden zarywał ogier. – <sup>16</sup> W ptastwo błogie, zaopatrzcie się, – tj. w ptastwo wprzód jaja dające – ptastwo terające jaja odróżniajcie, – a zległe jaja, wydadzą ptaki udobne – kiedy się to u was stanie, będziecie świętymi myślami przejęci! – <sup>17</sup> Rozżywajcie się na czysto darami Bożemi, a błogo! Oraz prawami wonnemi jasności Stwórcy zajmujcie się! – <sup>18</sup> Mędrkami świątobliwymi a biednych przekarmiającymi bądźcie – starajcie się dary Boże wydawać, darzcie na wzór Zoroastra – drogie istoty mlekiem opajajcie – prawami wonnymi jasności Boga oświecajcie one – nawet złoto rozdawajcie, jako świątobliwi mędracy – i wąskie dróżki prawami Boga oświecajcie – w przekarmianiu okażcie się mędrkami świątobliwymi – nawet we śnie starajcie się być krwistymi i dobrymi w obdarzaniu darami Bożemi – rozplądzajcie w czystej rasie żywiol rolniczy, i próbujcie ciągle wydawanie darów Bożych. – <sup>19</sup> Swe własne ogniwo, w którym się dzieci Bogu wychowują, starajcie się pielęgnować dla uratowania się. – <sup>20</sup> Ogniwa dla chwały Boga hodujące, podtrzymujcie! – <sup>21</sup> Wcałku oddajcie się ogniwu.

– <sup>22</sup> I wąwozy górzyste chowają w sobie dary Boże – tam pokarm ciągły dla pilnych! – <sup>23</sup> Wcałku, myślami błogiemu zajmujcie się ciągle! – <sup>24</sup> Wcałku, błogosławionem małżeństwem, zwiążcie się na zawsze! –

## XXVI

<sup>1</sup> Stawszy się wonnością Boga obdarzonym cnotliwie i świętobliwie woźcie się około gospodarstwa. – <sup>2</sup> Bójcie się i ufajcie zawsze Bogu – czy to w majątku, czy w wiosce, czy miasteczku, wchodźcie we wszystko na wzór doskonały Zoroastra. – <sup>3</sup> Wszystkimi istotami pierwszego rzędu, opiekujcie się nade wszystko – gospodarz oddany Bogu, to czynić musi dla twórczości! – <sup>4</sup> Wielkimi przecież istotami, wszedłszy tam na dobre, zajmujcie się na czysto! – <sup>5</sup> To jest: z wyzdrowionymi, z krwistymi, i zdolnymi do uprawy roli! – <sup>6</sup> Nastać z tego musi najczystsza krwi woda. – <sup>7</sup> Z błogiemu a wonnemi darami, czysto a święcie wozić się potrzeba! – <sup>8</sup> U tego, który żegnaniem świętem a wszechmocnem działa, udać się musi wszystko! – <sup>9</sup> U niego ustrzeże się wszystko znakomite, i płodniste, w imię Boga! – <sup>10</sup> Kto postępować będzie błogo, dając tkać w pierwszość rasy, temu pierwszego rzędu żywioł wyrodzić się musi! – <sup>11</sup> Postępując dobrze z samcami i samiczkami, można się do dobra dobrać – tam się podanie ustali – więc z nowonarodzonymi istotami wozić się, to i owo próbować trzeba! – <sup>12</sup> Kto będzie zawsze jednej weny, to jest: ochoty. – <sup>13</sup> U tego bydło udatne ocielać się musi. – <sup>14</sup> Kto zawsze mieć będzie ochotę, ten się w bydło z bogaci; lecz niech błogo napomina i wszędzie się wozi. – <sup>15</sup> Na wzór Zoroastra uczonego idąc, błogość pełna, przy staranności, znaleźć się musi. – <sup>16</sup> Kawęcząc się chorobą konie twoje, woź się z niemi pilnie. – <sup>17</sup> Zaopatrz się w siano, postępuj wedle przepisu Zoroastra, i ochoczo staraj się około nich. – <sup>18</sup> Nieba jest bliskim ten, co postępuje błogo z samcami i samiczkami, gdyż można się przez to do dobra dobrać, – i tam się podanie ustali – tylko z nowonarodzonymi istotami wozić się potrzeba. – <sup>19</sup> [XXVI,12] Kto będzie zawsze jednej weny, to jest: ochoty. – <sup>20</sup> [XXIV,14] Muszą oni mieć tam wszystko ożywcze – nie wszyscy bowiem błogosławionym sposobem żyją, ubijając błogość, która mogła by się jeszcze zażyć, – bo około niej, chodząc człowiek na to przeznaczony, pasł by ten żywioł trawką i zażyłby się z nim razem. – <sup>21</sup> Kiedy idzie nieżywym ciele, niech go próbują ożywić ci, którzy błogim sposobem się wożą w gospodarce. – <sup>22</sup> Wcałku miałżeby się dom nieba bliski, dla swych cnót, przeirytować na śmierć, – potrzeba tam posłać natychmiast

troje mężczyzn i troje niewiast – niech oni tam idą wozić się z samcami i samiczkami żywiołu. – <sup>23</sup> Wszyscy ci, którzy tam przynagleni byli pójść, z błoga starannością, mają się obchodzić. – <sup>24</sup> Wszyscy razem, w troje po parze tam odprawieni, błogo wozić się powinni. – <sup>25</sup> Wszystkimi mężczyznami wiarą ożywionymi, opiekować się należy. – <sup>26</sup> Wszystkimi niewiastami wiarą ożywionymi, opiekować się trzeba. – <sup>27</sup> Wszystkimi młodziutkiemi istotami, które do pracy posłużą, błogo opiekować się trzeba. – <sup>28</sup> Wchodzić w ich potrzeby należy się, i błogo się z nimi wozić trzeba. – <sup>29</sup> Zdatnie i trafnie, błogo wchodzić w ich potrzeby należy. – <sup>30</sup> Z mężczyznami szczególnie błogo obchodźcie się! – <sup>31</sup> I z żeńskim rodem, błogo także obchodźcie się! – <sup>32</sup> Wszystkimi błogiemii istotami, które wronnie w cnoście i świętości żyją, opiekujcie się! – <sup>33</sup> To jest te, które się zrodziły z małżeństwa a mogłyby umrzeć bez opieki – niech się one zażyją razem, i przejmą się wiarą! – <sup>34</sup> Nad wszystkim w gospodarce opiekujcie się błogo! – <sup>35</sup> Przy niezżywo rodzącym się płodzie bądźcie przytomnymi, aby mu błogo radzić! –

## XXVII

<sup>1</sup> Kiedy się to stanie, wówczas wszystkim wielkim istotom oddajcie się szczególnie – stąd mieć się musi ratunek i Bóg Stwórca zamieszka z wami! – <sup>2</sup> Kto by zamarzył o bogu domniemanym, niech mu skórę wydrą – kto by zamarzył o możnowładztwie, do krwi niech go udrą – kto by zamarzył o prawach wielkich szczególnie – kto by mówię zamarzył o wszystkich prawach dla nowej wiary, tego przez różgi pognać. –

<sup>3</sup> Dzieciom sierocym, w imię Boga, trzeba dobrze radzić i przekarmiać one. – <sup>4</sup> Dzieciom sierocym wmawiać trzeba żeganie się świętymi słowy. – <sup>5</sup> Dziaatki młode trzeba różgą zacinać – stary, niech im zawsze rai i karmi one. – <sup>6</sup> Nad dziećmi, mąż doskonały przewodzić powinien. – <sup>7</sup> Młode dziaatki wszystkimi świętymi myślami obdarzyć potrzeba i nauczyć! –

**NB.** Tu jest jeszcze ogrom ślicznych wykrzykników, lecz ponieważ odrywkami i z różnych rozdziałów tu się wsadziły bez sensu i związku z treścią całego tego rozdziału, – więc i one opuszczamy. –



## POEMA W RODZIE „KASSYDY”

### XXVIII

Jedni myślą różnie – jedni mówią różnie – jedni grzeszą – myśląc, że to dobrze i po Zoroastrowsku – wśród żegnania świętymi słowy, oni u ożenionych mięsa zarywają – nikt przecież z cudzołożników zbawionym być nie może.

- <sup>1</sup> Starajcie się nabyć jestestwo – kto go nie ma, ustanie – zostańcie złączeni związkami małżeństwa – myśląc o Stwórcy, pierwszym świętobliwym stać się można – zostając w bezbożności, do wszystkich grzechów dopuścić się można – lud krwistym będzie ten, który sobie upodoba w zarywaniu mięsa na drodze przyzwoitej. –
- <sup>2</sup> Kto wiać będzie po Bożemu, Stwórca wokoło niego chęć musi utwory, aby błogo miał się – mający, dawać powinien – mający się statecznie dobrze, znajdzie się większe jeszcze miano – w siedmioro on się z tego wzmoże – kto ma głodne sieroty, niech im daje pokarm. –
- <sup>3</sup> Kto sumiennie myśli, musi być ufny – on nabędzie wonności pierwszej – kto się oddał Bogu Stwórcy, ten musi mieć to, co zechce, unikając zawsze pogrzezności – wierze oddany, uspokoił się zupełnie – a moi sprzymierzeni żyją w zabójstwie. –
- <sup>4</sup> Komu by się i urwało, mogąc żyć w wonności, – niech się odda Bogu, a mieć znowu będzie – miałby on i grzechy, niech wydaje wtenczas twórczość Bogu przyjemną – niech wyzna takowe, a mieć będzie co zechce – on stać się może i wynalazcą! –
- <sup>5</sup> Miałażby się kiedy u ciebie i dzierskość – miej się wtenczas błogim, karm biednych – ożeniwszy się dla Boga i byłabyś jeszcze w uprzedzeniu, żyj wówczas czysto dla stworzenia – nie jest to mądrość być wielkim, zarywając pokątnie i krew przestrajając tu i ówdzie.
- <sup>6</sup> Wonne żyj, ożeniwszy się, i mając co dawać, dawaj – ty zostaniesz obdarzonym drogiemi istotami – rzeźwym bądź u siebie, a obdarzony będziesz tem, czem Stwórca obdarzył Zoroastra – on mu udzielił wyrafinowanie – wszechmoc Boża z tym, kto jest dobroczynnym, dbając o chorych i udzielając się wszystkim. –
- <sup>7</sup> Da się byt tym, którzy wonnie żyć będą – oni w siedmioro więcej mieć muszą – da się spokój tym, co konie hodować będą, mając one

- zawsze na oku, da Stwórcę wszystko pożądane tym, którzy czystą mądrością prowadzić się będą! –
- <sup>8</sup> Doszedłszy tam, to owe wejście w posiadłość – komu się tam uda wejść, ten będzie hożym! – Boga poznać, jest rzecz nieodbita – człowiekowi zaś starającemu się zażyć, konieczna! – Takim będąc, można być świetnym – we wszystkim stać się może lud zaopatrzonym i szczęśliwym. –
- <sup>9</sup> Innym będąc, nie będzie Bóg Stwórcę z wami – nawet to, co się ma, inni w złocie zabiorą! – Abyście coś mieć mogli, wejdźcie tam – komu szczęście lubę, wybierajcie się, a w dziesięcioro się ostoicie bogactwy! – W jarzmie małżeństwa bądźcie stałymi – wy przez to samowładni i ukochani! –
- <sup>10</sup> Będąc w tem jarzmie, stać się musisz samoistnym, w opływie wonności – robiąc dzieci, mieć one musisz! – Rozpłynęłaż się twórczość Boża nad tobą, bądź dobrej myśli i wodą krwi rasowej miej za dar jedyny! – Jesteś w opływie samowolnym, zaopatrz się w jadło, i karm biednych, wydobywając z nimi płody ziemi na czysto! –
- <sup>11</sup> Komu i po woli nie pójdzie, niech się przecież uważa szczęśliwym na wieki wieczne! – Twoją jest zawsze twórczość Boża, – więc nie szemrz, rzeczając: że to by twem być musiało! – Podobne myśli od ciebie, daleko, daleko niech będą – tym sposobem lud, pierwszym ludem na świecie być może! –

## XXIX

- <sup>1</sup> Upodobajcie sobie w bydelku nowo ociełonem a pięknie widnem – nie ma się one na mięso przetwarzać, chociaż do ciebie należy – nie rozporządzajcie się onem, mając go nawet wiele – niech zostanie w spokoju – niech się hoduje dla roli a twej mocy! – To nie moje siano, choszczka – to jest inne – wy osiadłszy na dobre, w błogie sianko zaopatrzcie się! –
- <sup>2</sup> Dla jakiegoż to żywiołu, spytałżebyś? Choszczka dla mułów – a i ten żywioł ratuje! – Dawać ją im wedle upodobania – takowe siano daje moc temu żywiołowi! – Kto się tak poprowadzi, Boga u siebie ustali – kto ten drogi żywioł wydawać będzie, stanie się bogatym! –
- <sup>3</sup> Usiłując mieć byt, nie potrzeba serdecznie oddawać się lenistwu – niech bydło rozprowadza zawsze i rezonuje! – Zbyteczną siłą, nic się nie wydaje – kto więc pragnie się zażyć, niech się drze rzeźwą pracą!

- Po kruczemu usiłuj obdziaływać się – a kiedy chcesz się zażyć, dziwnie krzątaj się. –
- <sup>4</sup> Ty ze Stwórcą szachrujesz, ubijając to, co by mogło się zażyć i płód wydać w parzystości – oddaj to mieszkańcom ziemi którzy się wyrzynają na dobre za tve grzechy! – Kto ich zaciera, Boga zaciera, – to mu się nie uda – niech się on nad tem zastanowi! –
- <sup>5</sup> Skoro ci błogość ustała, w nadziei zostawaj i rozradzaj żywioł dla Boga, a dojdiesz do celu – można urwać z żywiołu, mając go wiele, i to byłoby nagrodą – ale udwój w on czas twą usilność – nie ma rzeźwości, ubijając co moment żywioł – nie weźmiesz zeń korzyści, drogość niszcząc naokoło! –
- <sup>6</sup> Byłżeby ów, co by mówił: „Bóg Stwórcza wydawać ma płody, w miarę ufności w pracę rolnictwa” – on się nie dorobi – on mając wszystko, nie da najeść się ratującym go – z tego, to nastąpić musi! – Kiedy on chce żyć przedsiębiorczo, niech siano zbiera – twórcza jego potęga od tego zależeć będzie! –
- <sup>7</sup> Twą powinnością jest, być pilnym, – a Bóg mądrością swoją, uczyni twój byt trwałym – dla Stwórcy bydełko chętnie rozpostrzeniaj – kto przyzwolicie go spłodzi, świątobliwie zaśnie – któż z tego błogość mieć musi? – Ale kto tu zada: dobrze tak, ale, ten przepadnie! –
- <sup>8</sup> Abyś był moim, idź równo w wszystkim – kto tak nie pójdzie, zaśnie jako bydlę – Zoroastrem uczonym chciej być każdy, a nigdy twórczość, wszedłszy do ciebie, nie wyjdzie – trawą żyjący żywioł oczyszczajcie – stanie się temu udatność dwójna w wydawaniu płodów. –
- <sup>9</sup> U kogo się bydlę ocieli świetne, ten nadzwyczajnie obraduje się w chęciach swoich – próżną mową, człowiek się nie oczyści – powinnością jego jest, być konkretnym z bytu swego – kiedy karm jest u kogo obfity, on ma go rozdawać, aby i drudzy cieszyli się! –
- <sup>10</sup> W jarzmo małżeńskie wszedłszy, dla Boga kochaj się – da się przez to byt pomyślny tobie – stanie się podobnemu błogość, który żyje dla tego, aby spokój dawał – aby twórczość była za tobą, staraj się celować w przekarmianiu biednych. –
- <sup>11</sup> Gdzie się okaże wonność szczęścia, myśl o przemocy – ale nie bądź przemożnym! – Wszedłszy w jarzmo dla twórczości, upodobajcie w niem sobie, – to pójdzie w nagrodę życie – nie podoba się to Bogu, abyście mieli koniecznie to czego żądacie – ratujcie się sprawiedliwie, a osiągniecie cel wasz! –

### XXX

- <sup>1</sup> Kiedy jest takowe zwierze żyjące, które Stwórca wydał, niech istnieje dla rozplodu i niech statecznie bytuje dla Boga – niech oświeca świat, dla z bogacenia się z niego – niech umem pojmuje byt jego ten, który zapragnął ocenić ocielenie się jego! –
- <sup>2</sup> Oczyszczajcie rasę żywiołu, wszedłszy tam na dobre – oswobodźcie ją z wad mianych! – Nie mającego wiary, kaźcie – nieludzkiego człowieka żądajcie udręczenia ciała – gardźcie marnotrawcą majątku – niech się upokorzy, aby się ustalił potem. –
- <sup>3</sup> Byłżeby takowy, co myśli po pierwszymu, chwytając się pożądlivosti, i byłby do nie oczyszczenia – podobnemu radzić potrzeba, – bo grzechy jego, grzechami naszymi stać się mogą – udawszy się wmówić mu cześć (wstyd) za takowe grzechy, – już on nie powiększy one. –
- <sup>4</sup> Przetrwalżeby uporem w tych myślach, niech go ubiją, jako pierwszego złodzieja – ożeniwszy się, starajcie się, aby się obrobiły takowe myśli, – to jednorodność ludu utworzy – nieczystemu, niech drą skórę – to go przymusi błogo myśleć i wejść na dobre w posadę! –
- <sup>5</sup> Ten co ma myśli wierne, on oceni nieczystego w wierze – kto pojmie li myślą pojętego Boga, ten orzeźwiając się, dbać nie będzie o wszystko! – Jestże tak, żeście upodobali sobie w Bogu, – więc mając szkodliwe duszy grzechy, wyznajcie one przed Stwórcą! –
- <sup>6</sup> Ten co nie ma czci, wstydu, niech go rozgrzeszą prawa podane, – on z tego nabędzie moralności – wypytujac mnie o tem? Ufajcie, że on ubijać będzie – takowa wiara nieczyste myśli podaje! – Byłżeby on samowolnym, on zaglądać będzie do drzwi cudzych – on będąc takim, ludzi morzyć na śmierć będzie! –
- <sup>7</sup> Niech wszechwładna władza klanu, ubija podobnych, – aby błogo się żyło! – A gdyby się znalazł trup, niech się zaufa, – da się spokój pożądanym – stawszy się takowe poszukiwanie, one pokaże, iż zadawca śmierci, jest pierwotnych myśli! –
- <sup>8</sup> Mając obfity pokarm, niech on się rozdaje – niech ogół go zjada! – Będac Stwórca z tobą wszechwładnym, błogość miana, niech się błogo drugim wydaje – nie odstąpi tego Bóg, który udziela; aby i drudzy szczęśliwymi byli! –
- <sup>9</sup> Ustaliwszy się tobie wyjadanie, nie bądź chciwym – kto jest współżyjącym, ten pracowników mieć musi – stwarzaj istoty w imię Boga,

- a z bogacisz się, ty z tego weźmiesz byt twój – mając czego potrzebę, będzie co ci potrzeba – czysto tylko żyj, a znajdziesz majątek. –
- <sup>10</sup> Dał ci się życie, niech go mają i drudzy – jedynym będąc dobrodziejem, wytępij nadużycia i usypiaj wybujałe umysły, gdzie tego potrzeba – kiedy masz osiadłość obdziaływaną, a używasz do pracy ludu, staraj się, aby i oni coś mieli! – Stwórca wola jest ta, aby i oni zażywali się szczęściem i cnotą! –
- <sup>11</sup> U tego zażyją się i nowo ocielone istoty, kto w imię Stwórcy datkuje współmieszkańcom – chwatnie ująwszy się, znajdą się drogie istoty – drogocenne więc rozzywiaj je! – W miłości żyj zawsze – bo kiedy ją na dobre utaisz, nastanie z tego ustanie, oziębłość! –

### XXXI

- <sup>1</sup> Ten płód od zarwanej istoty, niech się umorzy – to nie mięso – przykazać go psom oddać – zdarzyłoby się, iż kto zarwał niewiastę przez drugiego zabrzemienioną, płód jej wymrze – zdarzyłoby się żeś wszedł na mieszkanie, zajrzyj wszędzie, aby tam było wszystko dla Stwórcy. –
- <sup>2</sup> Jeśliś modląc się, nie zarwiesz nic nieprzyzwoitego – hańba czynić po zwierzęcemu – kiedy wy wszyscy modlicie się w gospodarstwie, to uczyni, że Bóg wam uratuje pokarm – od Stwórcy pochodzi zakąska – kto z nim będzie, podźwignąć się musi! –
- <sup>3</sup> Jedząc dar Boży, myśl co nadal ci trzeba – abyś miał coś, upodobaj sobie rano wstawać – kiedy zarywać poczniesz cudze a wydawcze istoty, tedy twórczość wydawać nie będzie – ona ci może powiedzieć: aby istniała potęga twoja, miewaj to, i dźwigaj, co ci jest wspólnem do zarywania w łożu małżeństwa. –
- <sup>4</sup> Jedz i bądź żywym, a twórczość służyć ci musi – chwal Boga, a będziesz spokojnym i w posadę weszłym – żyjąc podobnie, będziesz mieć co zechcesz – obdziaływaj li owe łoże, które do ciebie należy, nie sięgając drugiego. –
- <sup>5</sup> Otóż tedy niech lud mój wydaje płody, a twórczość mu powie: usiłujcie dla mnie, a obdarzycie się we wszystkim – wydawajcie błogość, a mieć się musicie dobrze – oddającemu się pracy, korzyść się znajdzie, tylko nie skąpcie się – takim jest twórczość i Bóg, którzy, albo nic nie dają, albo byt pełny. –
- <sup>6</sup> Obyście jeno weszli w posadę, i jako moi, płody wydawali – wy sami

- wówczas powiecie: my mądrzy w rozplądaniu żywiołu, byleśmy go nie umarziali! – Dla Stwórcy pracując, można być wielmożnym – znajdzie się błogość i u tego, co dzikość rozplądza. –
- <sup>7</sup> Abyście się z bogacili napierw, zajmujcie się świetnym żywiołem, – to narai zadowolenie chęci – kto z was krwisto odda się pracy, ten obdarzy się bogatą posadą – ta twórczość li myślą pojęta, ożywia gospodarza, a nie owa urojona boskość, co li gorączki daje! –
- <sup>8</sup> Kiedy jest twój majątek pierwszym, twórczość ostoi się u ciebie na dobre, i mieć się musisz dobrze – lud postępując tym sposobem, mieć musi potęgę, – patrząc wszędzie własnym okiem i usiłując ciągle i zawsze – ale, będąc raz obdarzonym, – on wymyśla z Bogiem i grzeszy! –
- <sup>9</sup> Twoim wylany bądź, aby twoi w spokoju żyli, – a za bydłem ciągniecie się wszyscy krwisto – myślcie zawsze o Bogu Stwórcy – chcącemu, daje się droga! – Sianem zajmujcie się, bez względu, czy idzie dobrze, czy nie – bez tego, nie będzie siana. –
- <sup>10</sup> Mając pracowników około siana i lnu, musicie mieć i prządki – dla Boga żywego, lud niech się do tego weźmie, a z bogaci się – nie ma twórczości bez siana – niech się on tem zawezmie, i niech umuje nad szczęściem swoim. –
- <sup>11</sup> Nie udaje się pierworodne stworzenie – one ocieliwszy się, ciężko mlekiem się opaja – usiłuj zawsze krwisto około twego miana, choćby one groziło ustaniem zupełnie – byłoby to z twego grzechu, to dołóż tem więcej usilności – potrzeba tylko ufać wierze Boga, a wszystko się da. –
- <sup>12</sup> Potrzeba sobie powtarzać: „mogę ja tu odebrać, albo dobre myto, – albo się też zawstydzę – albo co – wyda się, albo też i nie wyda – a może ja z tego złocisty majątek odbiorę” – a nuż, bądź spokojnym, – myśl zdrowo, i pytaj się: jak potrzeba się mieć w podobnym stanie. –
- <sup>13</sup> Kto się między ludźmi zażywia, ten ich, lub Stworzyciela, niech prosi i wypytuje się o to – kto by, lub ktokolwiek żyłby w osobności, a jest majątnym, – ten już swój byt znajdzie – kto własnym okiem dogląda potężne stada, dobrze się uda, dobrze mu wyjmą się i wszystkie płody. –
- <sup>14</sup> Ten godnie uprosi Boga, kto żyje godnie i dziejczko – kto dobrze utrzymuje płodowe istoty, z nich błogość otrzyma się – znajdzie się twórczość droga u tego, co sam się drzeć przy pracy będzie. –
- <sup>15</sup> Wypraszać ma ten, co mniema, wątpi – u niego drogie istoty, bogato znaleźć się muszą – dużo zgrzeszy przeciw Bogu ten, co jest dziejczym – on honoru nie odniesie! – Sianożęcia miejcie, mając trzody –

- wyrodzić się musi z tego korzyść dla was i dla drugich. –
- <sup>16</sup> Kto się wypytuje, ten coś poznać musi i uda mu się do tyła, że się wyda wielmożnym – kto żyje jak należy i wchodzi wszędzie, ten stać się może wydawcą, dla młodzianów, koni rześkich – zmajętniaj się! Twórczość Boża karmi i owego nawet, u którego są grzechy! –
- <sup>17</sup> Muły także zaprowadzajcie, albo coś droższego, albo też wyrówny-  
wajcie sam wielki żywioł – wydając żywioł duży, mówcie: kto go do-  
brze nie wyda, ukaranym będzie – nie zawsze twórczość Boża won-  
ność udzieli, aby się mieć bogato! –
- <sup>18</sup> Nic się nie uda drogiego, bez usilności – to mędrkowanie wydaje by-  
dełko hojne – wdawaj się więc we wszystko, ożywiając, udzielające  
się, i datkujcie! – Żywioł duży umierając, znaczy: iż zaziębił się na  
śniegu. –
- <sup>19</sup> Bydełko, które się zdrowo trzyma, musi być wydajnem boskość – rozra-  
dzającemu żywioł przy zachęcaniu, wszystko przyjemnem być musi –  
twe ogniwo ma być suche – twórczość wyda ci wonność, żywioł rączy. –
- <sup>20</sup> Komu się uda być błogosławionym wydawcą żywiołu, temu miłą być  
musi woda rasowa – drogie istoty mając, takowe miej blisko, – a kie-  
dy dużemi wyrosły, rozmawiaj z niemi ciągle, – twem szczęściem  
uważaj twe drogie dziatki, – a kiedy zgrzeszyły, ukarż i naucz one  
praw Boga. –
- <sup>21</sup> Twórczości, udzieli Bóg nowo ocielone istoty, które umarzać nie po-  
trzeba – przybędzie z nich cel pożądany, i zaspokoi się wszechmoc  
czysta, cnotliwa – gospodarz wonny, i do drzwi ma zaglądać, w celu  
błogim, – boć li tylko ów, co myśli grzeszne, urywać musi! –
- <sup>22</sup> Karać trzeba i udatnych – to się godzi tym, co ich karmią – niech się  
poprawią! – Bądź szczęśliwym i zdążaj do potęgi – przestrzegaj  
grzesznych siedm razy w dzień – tego ci życzy twórczość Boża – woź  
się w gospodarstwie, a musisz się ostoić w bogactwie. –

## XXXII

- <sup>1</sup> Kiedy chcesz, aby się spełniły twe chęci, – to wyrzynaj się pracą, a nie  
siedząc spokojnie – kiedy jesteś mocnym w prawach podanych, to  
myśl zawsze po Bożemu, a zarwiesz płodów twórczości! – Twój lud  
obdarzaj, aby i oni mieli, jako ty – niech się obdarzą hojnie ci, którzy  
się w tobie oddali! –
- <sup>2</sup> Abyś miał, dla twórczości, Boga za sobą, żyj czysto, – a błogo mieć

- się musisz! – Wielmożność z tego, napominając zawsze – dodając usilności, musi się osiągnąć rzecz pożądana! – Świątobliwie się mając, a spokojnie i w bezczynności się trzymając, – zawierczcie mi to: nic z tego nie będzie! –
- <sup>3</sup> Kiedy masz jadło, pouczaj się wszystkiego – kiedy zgrzeszyłeś, mieć musisz karę – kiedy masz wonność, bogactwa, drzyj się tem więcej i miej się tu i ówdzie – i grzesznym dobry byt dawaj – bądź dla nich czysto wylanym, a mieć się będziesz w siedmioro. –
- <sup>4</sup> Niech mają hojny karm współpracujący – a którzy nie żyją czysto, dawać im chłostę – po zwierzęcu wdając się, zużyje się wonność i ustanie błogość – dla twórczości, chwał Boga – i staraj się krwisto, nie przysiadając, – a znajdzie się to, czego pragniesz. –
- <sup>5</sup> Ta rzecz, to obdarzenie mieszkańców: aby nowo płód wydany, nie umarziali – byłżeby u was grzech podobny obżarstwu, niech się daje kara podobnie myślącym – oddany grzechowi orzeczonemu jest ten, co przecina, ubija drogi płód, i pożądaný! –
- <sup>6</sup> Wiele mający jedzenia, niech będzie ujemnym – takowy się ucnotliwi, jeśli takim będzie – takie rozmawianie, do Boga dochodzi – postępujcie podobnie! – Aby wam służyła twórczość, usiłujcie – miejcie miłość bliźniego a wszystko się wyda! –
- <sup>7</sup> Kto by chciał jeść, nic nie robiąc, – wydać się musi obdziałującym się dzierzco – kto drze się w pracy i sięga daleko, ten się ucnotliwi, i co chce, mieć będzie – aby był tobie Bóg wylanym, twórczość znałaj wydawać płody! –
- <sup>8</sup> Abyś smaczno pożywał, wychowuj czyste sieroty – ty nagrodzonym będziesz! – Kto z mieszkańców rolniczych śmieje się, głupim jest – bydełko Boga, Pana najwyższego, karmi! – Abyś miał coś, i mógł być możliwym, – twórczość wyzyskuj dobrze! –
- <sup>9</sup> Stawszy się dużym, żyj czysto i moim bądź – takowym zdziaławszy się, przywykniesz do krwistości, do szczerzej pracy – opój, woda bronna być nie powinna biorącym, dla uciszenia pragnienia – niech się ona ma wonnością dla wszystkich – co wydawa rzeczy niepodobne, niech się ma ogólnie, – twórczość ożywi się tą używalnością tem bardziej! –
- <sup>10</sup> Ów, co nie chce się ucnotliwić, zamrze – on w nieczystości pracując około roli, myśli przecież z bogacić się bydłem – zaopatruj się i chowaj trzody – darz drogo, abyś był obdarzonym – mając sianokos, staraj się go wywodnić – raz wywodniony, on ci wyda błogość! –
- <sup>11</sup> Mając się tak, nie zamrzesz – działaj więc tak, komu jest miła drogość



- nie będzie kary godnym, takowy! – Osiągnąwszy to, co być miało, – niechże się mlekiem opaja – niech się orzeźwia pokarmem! – Komu się uda wejść w posadę na dobre, twórczość żywiołu ożywi go bogactwem! –
- <sup>12</sup> Kto się oświeci, ten się oczyści i wejdzie w posadę na dobre – pogrzeszność swą on umorzy! – Ale miałażby być twórczość grzeszna, powiadaj: kto żywioł umarza nowo ocielony, ten usilność swą ubija! – Abyś zachował u siebie gorącość krwi przyzwoitej, miej wiarę w twórczość czynną – tęga wola znagła drugich! –
- <sup>13</sup> Kto chce być bogatym, gorliwie niech się krząta – nieczyste obchodzenie się wydaje wady – świat zwykle morderczym bywa, bo zjadając twórczość, on rżnie serce wydawcze – abyś miał twoje, mądrze oddawaj się pracy – bo kto raz padł, ten darć się musi na nowo. –
- <sup>14</sup> Miej więc gorliwość, a to i owo będzie twojem – nigdy kawęczyć się nie będzie człowiek pracowity, nigdy na próżno nie odda on przedsięwzięciu – czystą wiarę mający, bywa dobroczynnym – takowy, wszystkie drogie istoty posięże raz jeden – mając żywioł rolniczy, opowiadaj ciekawemu, jak go nabyłeś – on równie pracując szczerze, przejrzy na koniec. –
- <sup>15</sup> Inaczej, – wy nie nasi! Kto ścierwo tworzy, ten ścierwo mieć musi. – Abyś dobrze jadł, oddaj się pracy – nic nie dziejąc, żebrać musisz o wszystko – twą rzeczą uprawiać rolę, abyś z niej brał – świat tym sposobem obdarzonym będzie. –
- <sup>16</sup> Hamuj tedy lenistwo, wszedłszy na posadę – ten już pewnie urwie plony, kto posieje w nadziei – życząc sobie twórczości, Bóg ci ją da – ale nie chodzić tam powoli, a udwajać kroku – abyś więc miał jedzenie, drzyj się tak i owak – bo próżniaczo żyjąc, możnaż się dorobić? –

### XXXIII

- <sup>1</sup> Tak postępujcie jak w Boga wierzycie – kto będzie datkować, – z ludzi pierwszym stanie się – radźcie grzesznym – rozzywajcie się przy ciągłej pracy, a znajdzie się błogosławieństwo – abyście coś mieli, umem nadrabiajcie, a znajdzie się byt dobry i rzeźwość. –
- <sup>2</sup> Sąż u kogo wady, drogo one orzekajcie, albo co, – byłoby tam li coś podobnego – aby być szczęśliwym, wyrzynajcie płody ziemi lub co innego, – a stać się nim musicie – twoja wiara rozradza – ufaj tylko Bogu, a zażyjesz się twórczością. –

- <sup>3</sup> Komu się uda wejść w posadę, temu pójść musi dobrze, – byle tylko rolę wyrzynał – do spokoju i wolności, prowadzi Boskość, wydając zwykle potęgę z żywiołu rolniczego – jest kto posiadaczem tego żywiołu, on musi mieć wonność szczęścia – tylko niech się w siano zapatruje! –
- <sup>4</sup> I kto ma twórczość za sobą, a czysto żyje, i choćby grzechy miał, – ten się oczyści wodą święconą – chciałżebyś nieco roztrwonić twój żywioł, daj mu się rozplądzać ciągle, a nabierasz i dla drugich – aby dojść do wolności i udzielnosci, – nadzieję mieć trzeba w bydle – więc sianożęcia oczyszczajcie z bagnisk! –
- <sup>5</sup> Kiedy masz wszelki żywioł wielki a rasy czystej, zbawionem jest mienie twoje – woda niech nie będzie drogością u was, a wszechmoc wonna mieć się będzie – kiedy rzeźwo krocysz w przedsięwzięciu, zaufaj twórczości – Bóg jest wszędzie! –
- <sup>6</sup> U kogo się lampa pali a rzeźwo, on się zbogaci i wejdzie na dobre, gdzie by to nie było! – To u niego mieć się musi! Lecz kto wyrzyna rozplód żywiołu, ten siana huk mieć musi – to tobie da Bóg Stwórca – lecz drzyj się na wszystkie strony, a będziesz przodkował! –
- <sup>7</sup> A nie obdarzywszy cię to wejście na posadę, – więc usiłuj więcej, – a twórczość ciebie obdarzy – mieć będzie błogość podobny, – kto czysto idzie i przodkuje, ten się wzmóc musi – nie wglądając w wewnątrz gospodarki, nic nie weźmiesz – owszem, ukaranym będziesz – więc ratuj się! –
- <sup>8</sup> Między moimi, ma być wspólne zażywanie się – to osiągnie ten, co błogo podobnym sposobem mieć się będzie – kto pragnie osiąść twórczości jasność, niech ma to sobie, aby stale doń zachęcać – da się wam to, ale nie umarzajcie nowego płodu – trudźcie się nim! –
- <sup>9</sup> Kiedy jest za tobą twórczość, ty masz myśleć błogosławnym sposobem i serdecznie – pożądanie nabędzie się li tylko, wszedłszy na dobre w posadę – przedsięwierz więc podobnie! – Mieć się musi ogniwo okurzone, ustalone, – pielęgnując plód nowo zrodzony. –
- <sup>10</sup> Wszystko stale obdziaływać ma ten, co żyje dla zbogacenia się – pragniesz czego, miej się wszędzie! – Aby osiąść twórczość, trzeba wszędzie bywać – usiłuj więc, a zażyjesz się bogactwem – błogo postępuj, aby mieć rzeczy podobne – inaczej, możnowładny twój byt, ustać musi w całym twym ciele! –
- <sup>11</sup> Kto jest tu uprzedzonym, li tylko Bóg w twórczości zaspokoić może! – Byt pomyślny daje się li tylko przez związek małżeński – ty go więc

- mieć musisz, abyś był wszechwładnym – czystość przystoi moim – oni umarzać się nie mają – oddaj się temu każdy, kto chce stać się czemś! –
- <sup>12</sup> Już mój lud orzeźwi się i uspokoi – wy tylko żyjcie po temu, a obdarzonymi będziecie – spajajcie, pojmujcie jeno myślą, Boga – twórczość wonna żywo się wam odda, ona się tam okaże żywo – więc ujmujcie się błogo – to może wszystkich uratować! –
- <sup>13</sup> Zawierajcie kontrakty z wieloma cieślami – dać miano temu, który błogo obrabia – ta klasa wzmoże się przez Boga żyjąc wonnie, pocziwie, i usiłując się dorobić – między świątobliwymi a uspokojonymi, niech istnieją też prawa, jako dla wszystkich podane. –
- <sup>14</sup> Będąc doradnym uczeń Zoroastra, on z bogaci się, a chucie ustać muszą – on się wyda pierwszym i nabędzie wonności szczęścia od Stwórcy – szkodliwym jest byt nadto wysilony – czysto żyjąc, musi się mieć wszechwładztwo! –

#### XXXIV

- <sup>1</sup> Kto szkodliwość czyni, i bluźni a posiada jasność, – niech się na śmierć wskaże – byliby takowi, dana władza klanowi, ma przerwać ich życie – stworzywszy Bóg takich, oni powinni wydać się celującymi. –
- <sup>2</sup> Kiedy się nadały podobne prawa, myśleć trzeba dobrze, używając wonności wszystkich darów – świątobliwie żyć mają ludzie – trzymając się szkodliwych grzechów, urwać się musi byt słodki – w parzystym żywiole upodobajcie sobie – tam się natchnie twórczość, i wygrzewać się będzie płód stały. –
- <sup>3</sup> Kiedy jest u ciebie nagrodą twórczość, przyjmuj onę wdzięcznie i żyj przyzwoicie – wychowuj żywioł wszelki, a z bogacić się musisz – jaki ci się hoduje, takiego trzeba nabywać – oracz ma żyć udatnie, a we wszystkim twórczość upodoba go sobie i pokocha. –
- <sup>4</sup> Kiedyś założył ogniwo Boże, obdziałujajże go uczciwie, – a staniesz się uśmiechającym – abyś stał się ujmującym, stale karm biednych – co im trzeba, niech i oni mają! – Stwórca jest przy każdym dobroczyńcy – ty ich przez to zmusisz darć się przy roli, za przekarm! –
- <sup>5</sup> Kiedy wy możni, czegóż szukacie szkodliwości dla drugich? Stwórca was za to ukáže! – Mając wy się błogo, starajcie się potroić drogi ten przysmak – przodkujcie we wszystkim – przodkujcie w wytępieniu prawodawców, którzy przestrajają krew mieszkańcom! –

- <sup>6</sup> Jeśli to się stanie, będzie wam przytomnym Stwórca – byt wasz błogo mieć się będzie – będąc tedy moi obdarzonymi taką chęcią, mieć musi świat wszystko pożądane – oto wam, jeśli się usatkujecie, – dając urywać przyzwoicie, statecznie, i zaopatrując się zawsze. –
- <sup>7</sup> Czego trzeba tobie, bez trudów da Stwórca – ale, kto w szczęściu, niech karmi mianem swoim – upodobajcie sobie w świetności, konie wychowując – zachciawszy czochrania, niech się jej weźrze – kiedy ty nic nie robisz, innym się to podoba – pokarm będzie ale taki, jako się nie trudziło! –
- <sup>8</sup> Takim torem żyjąc, nic mieć nie możesz, prócz grzechów – lecz abyś stale bytował, krzątaj się wszędzie, przodkuj wszędzie, i działaj wszędzie! – Bądź więc starannym, a znajdziesz to, co twem być ma – stwórczość wtenczas stanie się płodnorodną tobie. –
- <sup>9</sup> Kto świątobliwym i spokojnym będzie, tego zaopatrzy twórczość, strzegąc mu żywioł duży – uduś tylko złość w sercu, a weźmiesz wonność szczęścia i uwidzisz się podobnie bogatym – abyś był możliwym, stań się statecznym, – a musisz mieć żywioł krwisty i zdrowy. –
- <sup>10</sup> Dążąc do szczęścia, a wyrodzi ci się jakiś błąd, powtarzaj wówczas: grzebiąc, wygrzebać się coś musi! – Świętości i spokojowi oddając się, wydać się muszą płody, i temi się zażyjesz – takie wszystko, Bóg wszechmocny daje, a twórczość potraja to, co do szczęścia potrzebnem jest. –
- <sup>11</sup> Wyrodziwszy się tobie płód przybity, spożyj go, ale nie ubijaj zdrowego – abyś był szczęśliwym i możliwym, miej się tak, a byt się ustali – nie ma spokoju dziko żyjącemu – usatkuj twój byt utajony jeszcze, a twórczość udwoi tve miano! –
- <sup>12</sup> Kiedyś się i rozorał – lub kiedy ci wozi – kiedy ni tak ni owak stoisz – a kiedy dążysz do nauki – ty się ucnotliwisz – Stwórca rzekł: „Kto błogo się prowadzi, obdarzonym będzie różnemi rzeczami!” – Żyjąc więc a nic nie mając, chodź piechotą – usiłujący być szczęśliwym, może i szczęście otrzymać! –
- <sup>13</sup> Twoim dawcą, jest Stwórca – kto jest moim, ten powie: świat wszystkiego dorobić się może – obdarzajcie prawami Boga współżyjących – kto to uczyni, może się dorobić rozwodzeniem żywiołu – mając coś udatnego, to już twa nagroda – stwórczość dostarczy tobie i to jeszcze, co będzie potrzebnem! –
- <sup>14</sup> Żyjcież tedy, wierząc w twórczość bezprzestannie – i ustającemu są datki! – Ten lud sobie zaszkodzi, żyjąc i wyrzynając żywioł, który coś

wydać z siebie może! – Smakiem udatnym, Bóg się cieszy – pracuj więc krwiście, a wyda się coś godnego i zarznięciu! –

- <sup>15</sup> Twórczość, jest dla moich, – więc wszedłszy w posadę na dobre, ucnotliwiajcie się i opowiadajcie co wam było dotąd szkodliwym – to dla ciebie – błogo więc żyj, a bogatym będziesz – dobry byt, nabywa się stałością! – Smaczna jest możność woli – Bóg zażyje ciebie wiosną ciągłą, – tylko oddaj się pracy, a mieć ją będziesz. –

### XXXV

- <sup>1</sup> Boga Stwórcę wszechmocnego, dla uratowania się, doświadczajcie! – Żegnania świętymi słowy użytecznego i udatnego używajcie! –  
<sup>2</sup> O wszystko błogie stateczne starajcie się, myśląc o sposobach tego i przypuszczając zgodny żywioł z żywiołem. – <sup>3</sup> Strzeżcie błogości, aby być ustrzeżonym – podawajcie prawa jasności Stwórcy. – <sup>4</sup> Umem i gorliwością a pracą, wydają się rzeczy dotąd jeszcze nie wydawane. – <sup>5</sup> Wyrzynaniem przyzwoitem, niezwykle wyróżnienia mieć można. – <sup>6</sup> Dobrze dzierżący się przy pracy, może się najeść i tego, czego li tylko wielkie szczęście dać może. – <sup>7</sup> Otóż tedy, wierzcie w Boga i w twórczość, a życie czysto! – <sup>8</sup> Nastaną z tego domniemania, orzeczenie w dysputach i tęgie wyrzynanie szczepów żywiołu. – <sup>9</sup> Kto z chęcią szkodzenia wejdzie w posadę, zawezmie się z tego zabój i ubijstwo ciągle! – <sup>10</sup> Bydło jadając utajoną szkodliwość, ta wejść musi wpośród i drugich żywiołów. – <sup>11</sup> Spokojne do strawienia siano, dawać mu potrzeba. – <sup>12</sup> Oczyszczajcie siano dotąd nie oczyszczone – pożądane oku nie bywa pożądaniem żołądkowi. – <sup>13</sup> Potrzeba go udoskonalić – a będąc pożądaniem, stać się musi strawnym. – <sup>14</sup> To co się ma dać, trzeba obejrzyć, – aby było przyjemnym. – <sup>15</sup> Kiedy się stało udobnie dla Boga Stwórcy, niechże się stanie i dla twej posesyi. – <sup>16</sup> To się mieć ma, aby się utwierdziło – dla ludzi wyjadanie jest drugie. – <sup>17</sup> Oto to być ma – żyj tedy błogo tak lub owak – oddaj się rozplądaniu szczególnie żywiołu rolniczego; ale nie zaniedbaj między tem rozptaszać ród ptaszy – i to się uda! – <sup>18</sup> Dobrze będzie temu, co to uczyni – wierzcie temu, i to się uda! – <sup>19</sup> Żyj tylko każdy dla Boga, a posłuży wam twórczość i jasność Stwórcy! – <sup>20</sup> Umnie wszedłszy na posesyję, musi się coś mieć – tylko dla żywiołu, niech się siano kosi. – <sup>21</sup> Otóż tedy, wy mieć będziecie i żywioł wyrzynany i między tem ptastwo – kto tem się zajmie, byt swój znajdzie. – <sup>22</sup> To się znajdzie, będąc cnotliwym – to się znajdzie u wyrzynających żywioł rolniczy. – <sup>23</sup> Aby coś się miało, hastycznie zając

się pielęgnowaniem, wszedłszy na posesyą – to da żywioł ubicia godny i trwały. – <sup>24</sup> To się przyjmie i da płód, rzeczając: Bóg Stwórcza za nas myśli i płody wywodzi – powtarzajcie o tem! – <sup>25</sup> Potęga twoja wzmóc się musi – tylko ciągle starać się i wszędzie wchodzić trzeba – wy się obdarzycie. –

<sup>26</sup> Znalazłszy to, czego do szczęścia trzeba – chowajże więc to szczęście, a musisz być wielmożnym. – <sup>27</sup> Gdy ci statecznie służy Bóg, bądź ty w dwoje statecznym – gdy ci się udał rozplód, rozpladzaj go więcej – gdy ci jasność Boża sprzyja, ucz się bardziej. –

### XXXVI

<sup>1</sup> Aby się miało dobrze tve ogniwo, rozpladzaj pierwsze istoty naokoło siebie – doświadczaj twórczości Boga! – <sup>2</sup> O twą potęgę, myśl i kombinuj rzeczy – miej się po temu, a zbogacisz się! – <sup>3</sup> Abyś miał jadło, zachęcaj robotników i obdarzaj ich. – <sup>4</sup> Abyś urywał owoc, którego nie posiadasz, jako utajony, – obdziałuj stale ogniwo Boga Stwórcy. – <sup>5</sup> Zarwania godną istotę, zarywaj – nie mieszaj nigdy krwi niegodnej. – <sup>6</sup> Żywiołowi wielkiemu, jądła zawsze dorzucać trzeba. – <sup>7</sup> Wasze ogniwo Stwórcy Bogu poświęcone, ma mieć myśli wonne. –

<sup>8</sup> Mając pojęcie o wszechmocności Boga, mieć się tobie musi to, co domowi wozi, służy. – <sup>9</sup> Ogniwo twórcze, Bogu ma być poświęcone – to twoje, co ty naokoło siebie obcieszesz. – <sup>10</sup> Błogością uważaj tve mienie – błogością uważaj twój byt przyszły. – <sup>11</sup> Twa wonność szczęścia jest w tem, abyś się oczyścił z grzechów duszy szkodliwych – mów o tem wszędzie i obdziałuj się. – <sup>12</sup> Przyjmować naukę gospodarki i oddać się jej życiem, tego pragnie twój Bóg Stwórcza. – <sup>13</sup> Wszystko twem być może, ale bierz na rozum – ty wszystko wydasz – ty wszelkie trzody rozplodzisz, tu i ówdzie krzątając się. – <sup>14</sup> Czysto się prowadząc, ustrzeżesz się od zepsutości – niegodne ścierwo, Bóg Stwórcza nie wydaje. – <sup>15</sup> Kto strzeże przyjęte a świetne ogierki, ten się od biedy ustrzeże. – <sup>16</sup> Jak się kto poprowadzi, taką trzoda jego będzie! –

### XXXVII

Oto takimi bądźcie, a próbujcie i wyzyskujcie Boga twórczego – wy się przez to uspokoiacie i do wolności dojdziecie! –

### XXXVIII

<sup>1</sup> Aby się miała ziemia, ugnajajcie ją należycie – doświadczajcie tego! – <sup>2</sup> Kto się niedobrze brać będzie, tego ugnoić musi Bóg Stwórca! – <sup>3</sup> Nastanie z tego dobra wiara – tej doświadczajcie! – <sup>4</sup> Ażeby się ona ziściła, nastawajcie, i współdziałajcie, a uspokoić się musicie! – <sup>5</sup> Wonnem obcho-  
dząc się, wonnem szczęściem obdarzonym być musicie! – <sup>6</sup> Wonnej pilno-  
ści, a błogosławionej stateczności, i szczęśliwej przebiegalności w gospo-  
darstwie doświadczajcie! – <sup>7</sup> Wodę szczególnie wynajdujcie, kopiąc rowy  
i wyszukując ją wszędzie – tem się zajmujcie! – <sup>8</sup> Dla Boga pracując, Bóg  
z wami będzie, – usiłując was poić, i uprzedzając chęci wasze! – <sup>9</sup> Usiłu-  
jąc mocno, mieć się musi to, czego się nie ma – ubijając zaś to, co się na-  
było, to się przeciągnąć musi. – <sup>10</sup> Uszedłszy to, w co obfitowałeś, Bóg  
Stwórca da ci się na nowo zaopatrzyć. – <sup>11</sup> Z wonności szczęścia, ma się  
szczęście – oddajcież się temu szczęściu i doświadczajcie go! – <sup>12</sup> Tak bę-  
dzie temu, co żywioł rozprowadza – tak będzie niechętnemu nawet – tak  
będzie oddającemu się w to życiem! – <sup>13</sup> Wody, krwi rasowej, używajcie –  
tej błogości, nie terajcie – ta woda krwi, z bogaca, – uważajcie onę drogo-  
ścią! – <sup>14</sup> Do wszystkiego zawsze miejcie się gotowymi – wszedłszy do-  
brze w posadę, uszczęśliwicie się i uratujecie się. – <sup>15</sup> Drogie istoty, leczcie  
– zażywajcie się zawsze wydawaniem płodów – maciory zaś płodne ob-  
działujecie zawsze! –

### XXXIX

<sup>1</sup> Takimi bądźcie! Doświadczajcie żywiołu płodnego a przetrwałego! –  
<sup>2</sup> Głupio ma się ten, co urywa w chuci, z paszącej się trzody – kto jej nie  
posiada, ten się obdziałać musi! –

<sup>3</sup> Bądźcie w tem stałymi, a znajdzie się wasz byt dobry, i ustalić się  
musicie! – <sup>4</sup> Dając wkopać się grzejącej się, będzie płód – doświadczajcie  
tego. – <sup>5</sup> Błogo postępując, płód się udaje, – próbujcie tego – kto daje  
wcielić się przyzwoicie, wydaje się samiec albo samica. – <sup>6</sup> Zajmując się  
hodowanie ptastwa wedle prawa, wyjąć się zeń musi samiec albo samica,  
albo to i owo. – <sup>7</sup> Tak postępując, udać się musi już błogi samiec, już  
i błoga samica. – <sup>8</sup> Uświęcając i wszystko żegnając, jeść musicie smaczno  
i bytować wygodnie. – <sup>9</sup> Kto błogim a cnotliwym i takim sposobem żyć  
będzie, tego nabyte grzechy precz ujść muszą. – <sup>10</sup> To tobie Bóg twórczo-

ści przyrzeka – mając się więc dobrze, przemawiać mile i darzyć współwiernych Bogu, ma ten, kto w szczęściu opływa. – <sup>11</sup> To dla dobroczyńcy – to dla baczącego wszędzie własnym okiem – to twą potęgę zapewni – doświadczajcie tego! – <sup>12</sup> To chętnemu do pracy – to żyjącemu cnotliwie, przyrzeka twój Bóg Stwórca! – <sup>13</sup> Wonne więc żyjcie i usiłujcie, a chęci wasze się spełnią. –

<sup>14</sup> Wonne żyjąc ziści się twa potęga, krzając się zwłaszcza tu i ówdzie. – <sup>15</sup> Dla wonności szczęścia, wszystko ratować trzeba, – bo wonne szczęście spokój i wolność daje! –

## XL

<sup>1</sup> Omiewajcie się ciągle, a obdarzy was twórczość Boża nagrodą trwałą. – <sup>2</sup> Rozkrzewiaj wszystko doradne, a nawet i to, co cherla – być musi z tego byt dobry. – <sup>3</sup> Musi być nagroda majątna dla dobroczyńcy – tego uczą prawa Boga Stwórcy. – <sup>4</sup> Abyś miał i to, co ci jeszcze nie dano, usiłuj zawsze, – a mieć musisz i te rzeczy pożądane. – <sup>5</sup> To jest te, co masz, – i te, które ufasz mieć kiedyś, zebrałyby się razem. – <sup>6</sup> Takowe rzeczy pożądane, ułatwiły by wszelki pokarm. – <sup>7</sup> Da to twórczość Boża ludziom, byle tylko błogo i czynnie pracowali. – <sup>8</sup> Oddawszy się pracy około siana, dla drogiego żywiołu, – można mieć rzeczy pożądane. –

<sup>9</sup> Aby się dorobić około roli, potrzeba rafinować. – <sup>10</sup> To się stanie, dążącym szczerze do dobra – to dla wyrzynających błogo żywioł – to pragnącym dojść do celu! – <sup>11</sup> Chcesz stać się czemś, usiłuj – to wam uczyni chętna i dobrana twórczość Boża – zachciej no szczerze i serdecznie, a stać się musisz radcą! –

## XLI

<sup>1</sup> Będąc stałego charakteru a z gorącym umem ku Bogu Stwórcy, byt jest pewny dla wchodzącego na posesyjną. – <sup>2</sup> Oddać się trzeba tylko gospodarce i baczyć własnym okiem, a znajdzie się i do udzielenia drugim. – <sup>3</sup> Zdążaj tylko każdy błogo do wielmożności, a ciebie twórczość Boża opoi i nakarmi wszystkim. – <sup>4</sup> Usiłuj stale, – bo niegodzon nic nie miewa – lud w ogólności, ma być przedsiębiorczym! – <sup>5</sup> Ubić istotę użyteczną, prędko udać się może. – <sup>6</sup> Lecz ufać trzeba, że ona wyżyje na dobre i przy-



da się na coś – oddajcie się tej próbie. – <sup>7</sup> To tobie, dobry! Bo niegodzon, choćby i rozplądzał żywiół, on zostać musi chciwym i zazdrosnym. – <sup>8</sup> [XLI,5] Ubić istotę użyteczną, prędko udać się może. – <sup>9</sup> To się nie godzi – zażywać się ma wszelka twórczość Boża! – <sup>10</sup> Chcesz być możnym, rafinuj – drogością uważaj to, co masz – twego dobra umniejszenie, jest możliwe. – <sup>11</sup> Orzeźwiaj się więc ochoczy – bo niegodzon, drogi żywiół do ustania prowadzi, – i to prędko się dzieje! – <sup>12</sup> Twą stateczność, umędrzy Bóg Stwórcą. – <sup>13</sup> Rozkrzewiając piękny żywiół uśmiecha się tobie płód wszystek. – <sup>14</sup> Jest trwała nagroda udzielającemu się człowiekowi – pouczajcie się tylko praw Bożej twórczości. – <sup>15</sup> Abyś osiągnął i to, co ci nie dano, – usiłuj ciągle, a mieć musisz i te rzeczy pożądane. – <sup>16</sup> [XLI,5] Ubić istotę użyteczną, prędko udać się może. – <sup>17</sup> Takowe rzeczy czysto wywodzone, ułatwiają wszelkie jądło. – <sup>18</sup> Przywyknijcie do żegnania wszystkiego świętymi słowy, a jasność Boża w siódmym klimacie przywiąże się do was. – <sup>19</sup> Wody rasowej pragnijcie i wyszukujcie – wodą krwi rasowej przodkować starajcie się. – <sup>20</sup> Trzody, aby się wypasały na łąkach, starajcie się o to – trzody, aby odłącznie chodziły, baczcie na to. – <sup>21</sup> Na górzyszczą, wodę sprowadzać, starajcie się – oparzeliska zaś, aby i one plony wydawały, osuszać próbujcie. – <sup>22</sup> O koniki uwinne starajcie się – ale i o krok ujmujące, a przecież rącze, starajcie się. – <sup>23</sup> O twórczość przez Zoroastra wskazaną, starajcie się – ale i o ziemię usiewną starajcie się. – <sup>24</sup> O na powietrzu utrzymujące się utwory Boże dbajcie – ale i o takowe, które trzody jagniąt strzegą, starajcie się. – <sup>25</sup> Bywałej a trwałej wszelkiej błogości doświadczajcie, chowajcie. – <sup>26</sup> Mając błogość, która płód zlega błogosławionym sposobem, strzeżcie! – <sup>27</sup> O wszystko, co je pięć i więcej razy, dbajcie – (Psy?). – <sup>28</sup> O pokarm dlań błogi, starajcie się, – bo kto ciągle przebywa na mejdanie majątku, ten żarć wiele musi, aby wyżył. – <sup>29</sup> O żywiół wiele razy żrzący, ale też i ciągnący, dbajcie także. – <sup>30</sup> O chwałę Bożą, ziarnka strzegącą, mocno dbajcie. – <sup>31</sup> Przy chwale Boga świętecznej, oddawajcie się małżeństwu. – <sup>32</sup> Długo dosyć chwalcie Boga. – <sup>33</sup> I wodą świętą skrapiajcie się – i wydobyte plony, także skrapiajcie. – <sup>34</sup> Młody i nowo spłodzony żywiół, zawsze pielęgnowaniem obdziaływać trzeba. – <sup>35</sup> Kto się chce dorobić i pójść dalej, ten w pocie czoła pracować i wszędzie wchodzić w rzecz musi! – <sup>36</sup> Wszystkie rzeczy omawiajcie świętymi słowy ustawicznie! –

## POEMA ZOROASTRA

### XLII

Mieście się wy ku małżeństwu, a błogosławionymi być musicie. –

- <sup>1</sup> Ustawszy w pracy, ustać musi, co by tam nie było – wszystkiego zachciewaj od twórczości, a da ci Bóg – uciekłożby ci wyżywienie, by-  
dło tobie wszystko zastąpi – prawda, że pracować trzeba – ależ da ci  
się za to spokój i wolność – jako radca, ty będziesz szczęśliwym i by-  
dełko mającym. –
- <sup>2</sup> Aby było czego trzeba, wszystkim zajmuj się, wszedłszy na posesyj-  
ę – chęć zbyteczna, niechęć daje – opielegnowuj twój żywioł, i zgady-  
waj myśl twórczości – kto się odda bytowi błogiemu, ten go mieć  
musi – wszystkie roczniki drogo obdziaływaj, a urwiesz zań pie-  
niądz. –
- <sup>3</sup> Mając kto byt błogi, a wozi się z nim niegodnie, źle się tam zbierze –  
kto nieuka orzeźwi, kochania jest godnym, krocząc za nim i zażywia-  
jąc go – aby się dorobić, lud zostawać musi w ciągłym usiłowaniu –  
bywając wszędzie a syto jedząc, Bóg tego zażyje – kto pracuje z całej  
chęcią, aby coś miał, – ten uświęcać musi twórczość. –
- <sup>4</sup> Abyś się wzmógł, zaszczepiając żywioł rolniczy, musisz święcić  
i twórczość – musi to stać się u tego, kto się wziął na zbogacenie się  
– kto chce dać życie drogim istotom, niech przy nich błogo chodzi –  
mając tęgich ogierów, gospodarz stanie się bardzo dziejczym – musi  
się mieć wonne szczęście, starając się dziejczko, aby się zbogacić! –
- <sup>5</sup> Uświęcaj tylko twą twórczość, a wzmoże cię Bóg! Musi się mieć  
potęgę, ale lud żyć ma pilną pracowitością – musi się dać i szkodli-  
wość w nagrodę, nic po temu rozplądając – błąd błądzącemu – won-  
nie zaś i cnotliwie żyjącemu, wonność szczęścia – twa sława w tem,  
abyś wydawał żywioł wody rasowej. –
- <sup>6</sup> Aby była świętą potęgą twoja, myśl, jak zarywać płód dziejczy –  
twórczość wszechwładna, musi błogo żyjącego zbogacić – mając się  
grzesznie w małżeństwie, przyczepią ci rogi! Bądź ratującym wszyst-  
kich i wszystko, a osiągniesz spokój i wolność – twa krewkość zje się,  
nic nie czyniąc, dla dodania sobie potęgi! –
- <sup>7</sup> Świętością uważaj twą twórczość a Bóg cię wzmoże – nie będzie bło-  
ga, naokoło siebie ubijając swój majątek – wypytywać się ma nic nie

- mający – a i on mieć będzie, co się mieć ma – kto tak postąpi, dostąpi, i zafrasuje się nagłemi darami – abyś miał się bogato, żeń się – twe ciało familii zażyje się! –
- <sup>8</sup> Kto na wzór Zoroastra obdziaływać będzie, pierwszym być musi – abyś udwoił twój byt, postaraj się zaprowadzić sam drogi żywioł – kto pragnie się zażyć, niech rafinuje, chętnie obdziaływając się – abyś się ustalił we wszystkim, wielmożnie obdarzaj biednych – utrwalić się musi twa twórczość statecznie jej ufając! –
- <sup>9</sup> Abyś miał frasunek pomyślny, musisz się w dwoje wozić w gospodarstwie – aby się zbogacić na dobre, gospodarze do rady brać się mają – aby się miało to, czego się nie ma, – myśleć ciągle o tem potrzeba. –
- <sup>10</sup> Kiedy ci moje dary dobrze służą, to nie zapędzaj się – spokojnym bądź, mając li coś coś, – i idź dalej powoli – niech się wypytuje nic nie mający – kto tak postąpi, wyceluje – wycelowawszy twe życie istotnie, tedy będziesz bogatym – mając twą potęgę wedle chęci, darz wówczas z majątku! –
- <sup>11</sup> Musi być zadowolenie, wydając płody, – taki pierwszym się wyda – mając chęć darć się, usiądź, i mieszkańcze życie prowadź, a złoto wydasz – tedy da się wiara mojemu ludowi – o nich mówić będą, wszedłszy tam w posadę. –
- <sup>12</sup> Mieć będą moi o sobie mowę: że oni są dziejczy, i w wygodzie świątkują – będąc ty moim ludem, nie brudź się wszetecznością pokątną – daj wżerać się dobranym parom, a mieć się stąd będzie dziejczy przypłodek – żyj cnotliwie, z zmeźniejsz i zbogacisz się przy czynnej pracy – kto z was chce się ożyć, niech rano wstaje, i wszytek odo roboty wydaje. –
- <sup>13</sup> Niech się tylko gorliwość wozi, – a to co mieć można, da się moim – znajdą się drogie istoty, dążącym pracą do szczęścia – nieczynni zaś, niech się drą na próżno! – Statecznym a wiernym jest ten, kto usiłuje zdążyć przez pracę, do potęgi, i mówi o tem! –
- <sup>14</sup> Aby się mógł nażarc ten, co nie chce rozplądzać żywiołu, niech zebrze – aby się dobrze miała twa twórczość, rafinuj dlań święta – przyjąwszy się twa wszechmoc, powstanie z tego frasunk większy – dając wżerać się żywiołowi zawsze serdecznemu, uprzedzenie upadnie – zajmuj się tedy wszystkim – kto takim będzie, mądrym go nazwą! –
- <sup>15</sup> Aby ci się dało życie stateczne bogato, staraj się wejść na posadę – nie będzie mieć nieuk pierwszej drogości – niech zachce, i cicho się zniża – aby mieć u siebie wspólność i wygrzać ją przyzwoicie, trzeba się darć na wszystkie strony. –

- <sup>16</sup> Abyś Boga miał po temu, myśl na wzór Zoroastra – wierząc w twórczość, wy musicie czysto spajać ją z Bogiem i pojmować – abyś się stał czemś, usiłuj do ustania, i obrabiaj się – chcąc pracować serdecznie, aby do wielmożności dojść, – trzeba się zupełnie w żądzach uspokoić! – Byłżebyś nawet grzesznym, usiłuj cnotliwie, a dadzą ci się rzeczy podobne! –

### XLIII

- <sup>1</sup> Otóż tedy wypytywanie się twoje jest czią moją – powiedział Bóg! – Zbogacaj się, a to przyjm z ukontentowaniem – twórczość rozplądając żywioł, uważaj za swą, – ale zachciewaj mieć onę – będąc tu nieuk, co zechce rozplądzać żywioł rolniczy, to mu się wydadzą same kurczęta – to mi nieuk – a gdyby i on błogo działał, zbożać by się musiał. –
- <sup>2</sup> Kiedy ten lud wejdzie tam w posadę na dobre, wyceluje – wmawiajcież uprzedzonemu, aby tam wchodził czem prędszej – kto tam żyć będzie świątobliwie, wyrzchtuje się we wszystkim – o stadzie pamiętaj – ty w dwoje mieć musisz płód twórczości! –
- <sup>3</sup> Kto we śnie chce żać, ten podobny temu, co kroczy w nocy, usiłując być pierwszym! – Kto we śnie usiłuje, sterać musi dar płodnorodny – kto chce coś mieć, ten starać się ma, – ludność jego ma być potężna – taką jest twórczość we wszystkim – inaczej, ona udwaja płody. –
- <sup>4</sup> Kto we śnie orze, ziemia nie będzie mu wydawcza – pasaj zawsze tam, gdzie jest woda i krzewy – kto wiatrem obieży gospodarkę, zjeść się musi jego spokój i korzyść – kto i we śnie błogo żyje z twórczością, ten obdarzonym być musi bogactwy! –
- <sup>5</sup> Kto chętnie opajać będzie świetne źrzebięcia, temu się udadzą one z zupełności – kto skwapliwie zażywać będzie nędzotę, temu się da szkoda – kto się raz zażyje rzeżwo, pokarm temu pójdzie obficie – kto w potrzebnej a dotąd cudzej mi rzeczy, usiłuje, – odziedziczyć oną musi! –
- <sup>6</sup> Kto i dzikiego żywiołu użyje, jeśli ten jest do użycia, – ten się oswoi – choćbyś miał i grzechy, to dodrzesz się do spokoju – takim będąc a wszechwładnym, żyj błogo, – a uczynić się musisz bogatym – abyś był takim, rano wstawaj, i opój dawaj żywiołowi chyżo. –
- <sup>7</sup> Kto skwapliwie weźmie się do takiej wszechwładzy, nie zdąży do spokoju – kto wziął co by nie bądź na przekarm, niech karmi, – a szcze-

- gólnie dzieci sierocze – taką będąc twa wola dłań, twórczość cię obdarzy – święcie tylko myśl, a ona cię wszystkim obdarzy! –
- <sup>8</sup> Mając z czego, datkuj – ciebie twórczość za to obdarzy – jaką błogość rozplądasz, taką zażyjesz się podobnie – jakim się stanie lud, tak też i żyć a karmić się musi! – Kto się ma żonato i błogo, a urywa postronie, – ten mocno grzeszy za to! –
- <sup>9</sup> Kto jest moim, jeść ma dobrze – jeść ma wedle praw Boga swe dano – skoro ci się udaje zawsze, zdążaj pracą do wielmożności – rzeźwą jest wszechmoc – bierz się tem bardziej, a zagnalysz twórczość – zdążaj do bytu wonnego, i skąsaj tam trudy napotkane. –
- <sup>10</sup> Z temi prawami Boga, jakie otrzymaliście, wchodźcie na posadę – kto jest moim, żenić się musi, – on się odda tem pieśczołliwości – uspokójcie się i płody wydawajcie a gdybyście i zgrzeszyli, cześć się wam odda – nie chcesz żyć czysto, twój byt usunie twórczość. –
- <sup>11</sup> Kiedy ty usiłujesz a wydajesz płody w ogólności, uspokoisz się – aby ci twórczość zawsze służyła, żyj wedle praw Boga – niech będzie tobie praca pierwszą rzeczą dla wydania plonów – wspólnie żyjąc, nie cudzołożąc, a myśląc zawsze pocziwie, – zbawiają się dwa żeństwa! –
- <sup>12</sup> Komu się wyrodi płód nieżywy, niech pyta u drugich przyczyny tego, – a którego może urzekł bohater fałszywy, albo jakiś swój, – a może on sam się tam dorwał – ogrzał – kto nie ma drogich istot, tego miłość się rozplynie, przepadnie – co czyjego być może, i kto bada, – tego nie ocmuci bohater fałszywy. –
- <sup>13</sup> Kiedy drugim dobra nie życzysz, być może, iż sam nic mieć nie będziesz – trzymaj się dobrej myśli, a mieć coś będziesz – kto obsiera swój byt, przepaść musi – nie chcesz mieć bytu pracowitością, wystawisz się na hecy – nie chcesz przysiąść około szczęścia, czochraj się, szukając go! –
- <sup>14</sup> Kiedy życzysz dobrze drugim, sam obdarzonym zostaniesz – nic się nie daje mordercy, ty, abyś miał twój byt, mędrkuj i kochaj bliźniego – ujmującemu sobie synowi, daje się swe najdroższe – uiściłeś się? W dwoje weźmiesz od twórczości – tego nie zje osoba jedna. –
- <sup>15</sup> Jeśli masz byt po temu, pój przyjaciół, – nie bądź chciwym – mieć nie będzie z tego sen niewinny, zdrzemiecie razem – mając się dobrze, urywaj owocu, jaki tobie twórczość wygrzała, – gdzie tego wymaga potrzeba, oby się to w dobrej wenie dawało! –
- <sup>16</sup> Kto ma wiarą przejętą dziatwę, niech ją opaja nauką i niech ją kocha –

- one się dobrze mieć będą – i karę moim dziatkom dawać trzeba – one się w dwoje ulepszą – one ratować będą swary i niezgody – aby być szczęśliwym, trzeba żyć cnotliwie i pracować a miano się znajdzie – twórczość jest niezawodna, ale trzeba się za nią wożyć, gdzie by to nie było! –
- <sup>17</sup> Gdzie twórczość, zierknie okiem na paszące się trzody, tam ukontentowanie – skutecznym smakiem, można się z bogacić, – ale mój lud polubić ma dzikość żywiołu – pragnącemu się utrwalić czystością, niech się nie umarza trzoda – mając mądrość, temu doradność się z tego wydać musi. –
- <sup>18</sup> Kto się dorobi bytu, ten ma nagrodę pożądaną – wydawać się mają szczególnie konie dla zachęconych czcią, do ostrej broni – aby się miała twórczość, opajajcie mlekiem i pielęgnujcie nowo zrodzony płód – nie umarzajcie go – niech on w życiu trwa, a i on płód wyda! –
- <sup>19</sup> Abyś miał nagrodę, bez chęci nie wdawaj się w rzecz – abyś ją osiągnął, usiłuj – niechętnemu, nic się nie daje – co twojem ma być, myśl zdrowo – możesz mieć pierwszość – wydając płody, można je mieć – kto tak czyni, stać się może opojonym. –
- <sup>20</sup> Co za ród ciała twórczość wydać może? Prawa natury uczyć tego mogą – wypytyjąc o to, można się żażać chęcią, – i utwali się dano – mając żywioł cherlaczy, usiłuj z nim – usiłującemu wszystko się daje – jakie by to nie było kawęczenie, przejmie się zdrowiem – zadając mu korzonki, urwiątka – ale nie będzie tego trudu, mając gotowe siano i pieniądz do użycia! –

#### XLIV

- <sup>1</sup> Znajdujący się, co po zwierzęcemu żyje, nigdy on się w bydło nie zaopatrzy, – jeżeli z wad nie oczyści – aby się zaopatrzył, niech w posiadę wejdzie – tam pracując, dorobić się musi! – Ten niegodzon, mając wszystko do życia, twórczość go w on czas obdarzy – nie obdarzy się przecież, aby siadł cicho, umarzając go – grzechy wiary drogo się opłacają – mając one, wierze w Boga! –
- <sup>2</sup> Znajdując się taki, co po zwierzęcemu żyje, znaczy: że on po pierwszemu żyć chce – aby się miało uspienie namiętności, niech uchodzi precz rzecznik, który się stał bohaterem fałszywym – nie godzon, nie ma myśli, nie ma miłości własnej, i nie ma krwistości duszy! Energii. – znaleziona wiara, nie wyda grzechów duszy szkodliwych! – Nie ma podania? Nie ma i drzew pielęgnujących! –

- <sup>3</sup> Kiedy żyje lud po zwierzęcemu, to znaczy: że on bytuje po pierwszemu – jeść ma mój lud to, co wydaje twórczość, orzekł Bóg – kto ma się ku błogu, on na niczem nie pozostanie – on mądrością uwierzyć się musi! – To jest: że on ma pojmować, co się orzekło. –
- <sup>4</sup> Kiedy lud po zwierzęcemu żyje, wszedłszy na posadę, nastać musi z tego wyjadanie samejże twórczości – jemuż co innego dało się – czem innym karmić się ma lud i dobrze zaszczepiać żywioł, a z bogaci się! – Nie upędzajcie się z chucią za wszystkim – to widzi Bóg! –
- <sup>5</sup> Kiedy się ma gdzie zwierzęce życie, niech i tak będzie – lecz o moich mówić mają, że oni bardzo świętobliwi! – Powtarzaj to cnotliwemu – on wszedłszy na posadę, powtarzać także to będzie – kto z moich cnotliwy, musi się mu dać za to cześć – upadłszy trzodowy żywioł, nie dobijajcie go – wownie myślący zgrzeszyłyby za to twórczości Bożej. –
- <sup>6</sup> Kiedy by się poczęło żyć ze wszelkim żywiołem wielkim, ustać by musiał byt – a przecież kto hoduje, ten ma – święcie myśl i czysto żyj z twórczością Bożą – mając ją, bierz na um, – żyj błogo, a zażyjesz się bogato – mając krwisty żywioł, spuszcza go tęgo – nie szastaj posady. –
- <sup>7</sup> Mając kochankę, żyj z nią radośnie – kto żyje dziejczko, ten się z bogaci i utwali – nie umarzajcie błogiego płodu – niech się zażyje – kto jest mężem serdecznym, niech utaja, chowa co jest drogiego – tę pożądaną twórczość, dał Bóg! –
- <sup>8</sup> Kiedy i nic nie masz statecznego, bierz się dalej, wywarzaj dalej – nic się nie zażyje patrząc, a nie podtrzymując – wownie żyjący i dobrze myślący, zgrzeszyłyby w podobnem wychowywaniu żywiołu – kiedy widzisz często twój byt, zjednasz sobie twórczość Bożą – kto na rozum bierze, może się mu wyrodzić ogier bardzo rzadki! –
- <sup>9</sup> Kiedy i nic nie masz, staraj się błogo – nie ma bogactwa, cicho i nużnie siedząc – kto nic nie ma, niech usunie tego przyczynę – spajając, spoić się musi – twórczość jest wszechmocna – wyrzynając płody żywiołu, da Bóg – trzodę wyrugowawszy, a głupio postępując, gospodarzowi za to figa – błogi byt trzeba użyźniać a bogactwo się znajdzie! –
- <sup>10</sup> Kiedy nic nie masz, to ucz się, bądź spokojnym i bierz na mózgi, – a zdobędziesz cel twój i Bóg oczyści twórczość – kiedy ów ma byt błogi, wypytuj: jak on go nabył – wielmożny on? Widno młodej trzody nie morzył – abyś się ostoił, dany dar a widny, utajaj, chowaj! –
- <sup>11</sup> Jesteś prawodawcą w domu, celuj między współ-żyjącymi – kto pote-

rał męstwo, ten poterać musiał zdrowe myśli – innym być musi on do tego, co nie tera myśli – zażywajcie się, dobrze czyniąc – pasząc żywioł, pojmujcie dary jego. –

## XLV

- <sup>1</sup> Komu się udało wziąć ziemię ku potrzebie, ten wziął na siebie wydawanie plonów – naokoło chodząc tam z opieką, on sobie spokój wydać musi – nie będzie tam mieć upodobania ten, który wyrzynać ją będzie, byle jak – niech się tam karmi i chowa ów, co postarzał przy trudnej pracy – kiedy ci się tam uda twórczość, spodobasz się Bogu! –
- <sup>2</sup> Wyjadać tedy hojnie będzie ten, któremu twórczość nie zmieni – ona nie zwykła umniejszać, a zdawszy się umniejszenie, usiłuj więcej – ogrzewaj ją tęgo, a zjednać musisz łaskę Bożą – sprzymierzając stosownie, co by to nie było, dogodzić musi samiec samicy! – Niech jeno wzdycha i modli się wonnością obdarzyć się usiłujący – byt jego ziści się na bogactwie. –
- <sup>3</sup> Kiedy twórczość komu sprzyja, ona przy nim pozostanie – świat błogosławiony, tarć ma tęgo tę, która stała się spółniczką pracy – niechże jej wiernie zadaje i kocha, jako spółniczkę, a czerstwym będzie – co by to nie było, niech się ma błogo – to zbierze miano – że może być twa potęga osiadłą, zawierz to Bogu! –
- <sup>4</sup> Kiedy bydło drogie hodujesz, ujmuj się tęgo, – a ożywią się kroki twoje w bezdroży – bydło ma się tęgo ścierać, – one się zażywa i dochowyywa – za dużym, miej się szczególnie; gdybyś tu zgrzeszył, ustaniesz – jesteś ku wielmożności, twórczość to może ci dać – niechże się więc tęgo dźwiga, obdziaływa – ów co bydło hoduje, niech mu da tęgo ocierać się, – aby zaś go wypasł, niech dlań oczyszcza pasze! –
- <sup>5</sup> Kto chce ziścić swe chęci, aby był dobrze nadanym, – niech się drze czynnie – niech przygotuje siana, a zażyje się i majstrem pobywa – raźnie działając, można się zaopatrzyć drogiemi istotami – paś tylko tęgo, a tedy one się bardziej trzeć musi, i chętnie mrużyć – używszy się, mieć musisz twórczość, którą krwią dobrą zaopatrzy Bóg. –
- <sup>6</sup> Można stać się bogatym, – ale nieuk istnieć tem nie będzie – drudzy mieć będą to danie, wychowując bydło – ów, co żyć zechce z drogości, on się zaopatrzy drogiemi istotami, wszedłszy w posadę – ów, co się chce ożywić, – musi ożywić tarcie się żywiołu – mając się z prawem, wszystko pierwsze da Bóg! –



- <sup>7</sup> Komu nie służy twórczość, niech się ma ku opajaniu onej, a nada się – nie mając się do darcia roli, tam zardzewieje żelazo – odmieni się w on czas twój byt – przekłństwo mieć będziesz, – będąc zawsze grzesznym, drzeć musisz przed Bogiem – tym zaś, co się mieć będę dziejczy, – da się bogactwo – mówcie o tem! –
- <sup>8</sup> Mieście się ku dobru, – kto się ożeni, ten ozłoci sochę – żelazo, nie zechcecie? Nie będzie u was ogniwa – wy grzesznie płodzić się musicie – ożeniwszy się, musicie działać jako dwoje żonatych – wy ciała nabierzecie przez to – kto jest udzielczym, ten daleko pójdzie – nie ma tam złodziejstwa, gdzie twórczość ma dwoje żonatych! –
- <sup>9</sup> Kto się ma ku błogu, nie udrze, co by nie bądź pierwszego nie nadarzył się – kiedy masz co twego do zażycia się, usiłuj, a wzmożesz się – kiedy szkodzisz świętości, grzeszysz przeciw Bogu wszechmocnemu – kto tak żyje, mając zwłaszcza bydełko, ten narzekać musi – zażywiający się, tak żyć nie ma – błogo się prowadź, a mieć coś musisz! –
- <sup>10</sup> Kto usiłuje mieć się dobrze, ten nie rozgniewa twórczości Boga – obdarzy się lud, który takim sposobem wejdzie w posadę – dążąc do bytu, żyj błogo – ty, to co zechcesz, mieć musisz – usiłując rozplądzać żywioł upodobany, usiłuj i przypuszczaj wszystko utajone, nieznanne – ty się uczynić musisz pierwszym rozplodzicielem. –
- <sup>11</sup> Możliwym stawszy się, ukrzepiaj wszystko kawęczone słabością – mając pługów jarzma, zasiewaj i plony zrywaj – dobra chęć, ukrzepia danie – mając dobry żywioł, potrzeba czynić, aby drugich wyprzedzić – posiadając wszystko, drugich darzyć przywyknij. –
- <sup>12</sup> Mając już byt zapewniony, przekarmiaj niewziątka, sieroty – po cztery pary ich sobie przysposabiaj – co się zaniechało, to ty obdziałuj – małżeństwo lud uspokaja – wdawaj się, aby oni się żenili – kiedy masz byt błogi, bądź dobrym – niech się i oni wzmogą w dobra – mając się dobrze, sprzymierzaj się z twórczością – tam Bóg zasiada! –
- <sup>13</sup> Kto pójdzie w ślad uczonego Zoroastra, ten się uraduje – nie ubijaj żywiołu, a ucieszysz się – ów, co nie ma czystej rasy do przychowku, rozplynie się, zniszczy się – jest u kogo twórczość, jemu Bóg wydać będzie – abyś w małżeństwie był szczęśliwym, oddaj mu się wcałku, a mieć go musisz – twojością będąc byt, możesz mieć, co tylko zechcesz! –
- <sup>14</sup> Zoroastrowi kto stanie do boku, ten stanie się płody zrywającym – jest nagroda wzmagającemu się przez bydło – kto się jemu na czysto odda, wziąć ją musi – jest ktoś, co chowa wszelki gatunek koni, – i on na-

- grodę znajdzie – oddając się statecznie twórczości, ona ciebie obdarzy, i mieć musisz Boga za sobą – miej się więc zbawcą w wonnym szczęściu – usiłuj żywioł rozradzać, a zbogacić się musisz. –
- <sup>15</sup> Mając konia dzikiego, starajcie się go przyswoić – mając się on z dzieciństwa wyciągającym, bijącym, – to nieudatny – tając on w sobie coś szkodliwego, on się uchętni i odda się zupełnie – kiedy się on wziąć daje, to pierwszego rodu płód Boski! –
- <sup>16</sup> Żyjąc z ludźmi, trzeba, aby się i dla nich potrudzić poszło – ów co żywioł tajnie zajada, ustać musi byt jego – potrzeba byt pielęgnować, a spokój będzie – potrzeba mieć wonność szczęścia, a ziści się wszechmoc – potrzeba, aby twórczość wiernie wydawała, dla zażycia się Bogu. –
- <sup>17</sup> Potrzeba wam żywiołu z wodą krwi czystej i miłającej się – to nie koń krwi czystej, co bije, to bydle – to wam niech stanie: biorąc na um, koń się ucnotliwić może radośnie – on wyczynia niby udatnie, a płód jego bywa nieudatny – dającego na pewno, miewajcie – gdzie jest twórczość, tam i Bóg! –
- <sup>18</sup> Kto chce mieć stały pokarm, niech wejdzie na posadę – nie miej chciwości – bądź statecznie szczodrym, i wypytuj się, a bogatym będziesz – kiedy zakąsujesz, staraj się, aby i nic nie mający zakąsił także, – daj mu – posiadając twórczość, smacznym wywarem daj smakować onej – tedy mieć się będzie krewkość, – tedy byt będzie wypielegnowany. –
- <sup>19</sup> U kogo się ma byt zapewniony, nastanie z tego wiara w doskonałe rozplądanie – kto na wzór Zoroastra żyć będzie, ten mieć musi wiosną ciągłą – nagroda temu dać się musi, kto chętnie w parze żyć będzie – miej się wystawnie, – bo nie same bydło ceni człowieka – tak lud mój niech zasiądzie, a posiadając twórczość, niech przekarmia biednych! –

## XLVI

Bierzcie się wy do małżeństwa, a błogosławionymi być musicie.

- <sup>1</sup> Święcie myślcie wszedłszy na posadę, a zbogacić się musicie – znalazłszy się u was szkodliwość, orzekajcie ją tam otwarcie – udawszy się wam dano z trzody, nie umarzajcie go – twórczością wszechwładną, Bóg spokój daje. –

- <sup>2</sup> Znajdą się tam u was myśli spajające boskość, wszedłszy na posadę – wy się uspokoić musicie, zostawując szkodliwe żywiołu wyrzynanie – zawsze płody wydawajcie – lud ująwszy się czego, posiąść to musi – kto się mieć czystko będzie, ten przekarmi przychówek twórczości. –
- <sup>3</sup> Myśląc dobrze, twemi będą te istoty żywiołu, które świętymi uważać trzeba – mając bydło, rano wstawaj poić go, bo one ma pragnienie – kiedy jest siano nakoszone, dać mu, aby się uspokoiło – komu błogo służy twórczość, dla niej się też błogo mieć trzeba. –
- <sup>4</sup> Abyś się w dobrym stanie utrzymał, często ożywiać trzeba płód drogi – twórczość niech się uświęca – bez tego nie ma błogosławieństwa – kto tu postąpi nie błogosławionym sposobem, tak mu też będzie – abyś miał użytek, porzuć błędne uprzedzenie, i umiej go cenić. –
- <sup>5</sup> Taka świątobliwość, pojmuje twórczość Bożą – błogo wydawać musi żywioł ten, kto się dlań użycza na posadzie – z honorem usiłując, zażyć się musi płód drogi i zbogacić gospodarza – choćbyś miał wady szkodliwe, zasiewaj z przywiązaniem, a dorobić się musisz. –
- <sup>6</sup> Te dary twórczości Bożej, uważaj świętością – gospodarzowi ogniwa wonnego, ranne wstawanie wydaje wszystko – jego uspakaja dybająca wszędzie życzliwość po gospodarce – ten bogato zażyć się może, u którego pełno się chowa płodnych samic. –

## XLVII

- <sup>1</sup> Jeżeli ty nie oddajesz się bytowi, drudzy z tego korzystać będą – wyrodzą się same gnidy u tego, kto się oddaje próżnej rozmowie – nie umarżając niczego, udać się musi życie mieszkańcze – abyś się dorobił, rozkochaj się w usilnem uprawianiu dzikości, dla miłości Boga. –
- <sup>2</sup> Powtarzaj moim: to twem będzie, co wydaje Bóg – para nie przesili się temu, co usiłuje przodkować w wykonaniu onej – kiedy masz wonny płód, zbogacisz się drogiemi istotami – tak ma żyć świat wonny, a wszystko przy roli zdobędzie. –
- <sup>3</sup> Jest pokarm zapewniony, posada obrobi się możliwie – jadło udatne przygotowawszy, odwiedzi cię Bóg – uświęcaj, wydawszy płód żywiołu, a wyguzdrawszy się coś zeń, to go przyswój i kochaj – aby przywiązała się twórczość, świat ma być krwisty, a wszystko się przyjmie. –
- <sup>4</sup> Kto się odda chowu ptastwa, twórczość i tu go ożywić musi – miejcie

- się z prawami Boga – szkodliwą jest czcza i szczebiotliwa wróżba –  
zażywając się, ujdiesz daleko, – a wierząc w Boga, to i pospiesz się –  
abyś się wzmógł, hoduj krewkość – wodą rasową, co by to nie było,  
przejmujcie się. –
- <sup>5</sup> Wydawanie płodów, daje się mocną chęcią, – lecz nie daje się wiel-  
możność samą chęcią! – Płód błogi, oczyścić trzeba ze szkodliwości,  
a nabędzie się spokój – uzdrawiają się mieszkańcy najlepiej żęciem na  
posadzie – bydło rozplądające się, nigdy się na jądło nie bierze. –
- <sup>6</sup> Mając one płód żywy, nigdy się używać nie ma – one i do ciągnięcia  
nie brać – dałóż się wziąć do pociągu, lud rzecz bogatą strzec ma –  
jest to niechęć dla jaźni twórczej, zostawiać urwiątka w dzikim stanie,  
– Bóg przykazał światu żyć i we wszystkim celować! –
- <sup>7</sup> Nigdy się nie wzmoże, i nigdy datkującym być nie może ten, co się  
spokojowi oddał i zawsze w chacie siedzi – kto do błogości a bogac-  
twa zdąży darta pracą, byt swój udwoi – będąc przekarmiającym, usi-  
łuj statecznie i nie świątkuj – jest u kogo obdarzenie, ten niech się sta-  
ra, aby dawał w imię Boga. –
- <sup>8</sup> Kto wonnie żyć będzie, twórczość wszechwładna uiszczy stan jego – kto  
tak żyjąc, dalej usiłować będzie, obdarzy go Bóg! – Kto cały swój byt  
wyteży na zasiewanie, rozplądając przy tem, ten ślicznie pożyje –  
świat myśląc grzesznictwem, dziorganym będzie okropnie. –
- <sup>9</sup> Kiedy jest wyjadanie, a jeśli ktoś czegoś więcej pragnie, – twórczość  
da mu osiągnąć, nie rozdwarzając rzeczy – ze czcią lud mój ubiegając  
się za błogością, on ją mieć musi w pełni – wydając płody, zażywają-  
cy się, – mieć one będzie zgodnie z życiem swoim. –
- <sup>10</sup> Kiedy twórczość rai się mianem, człowiek w całku oddać się jej powi-  
nien – kiedy się obdziaływa twórczość na włosku, może się nie udać –  
kto ogrzewa krzepkie istoty, płód bywa pełny – jaką krewkość wdałeś,  
taka niechybnie wydać się musi. –
- <sup>11</sup> Kiedy twórczość nie zaspakaja gospodarza, zdziała się chęć pożądana,  
używszy więcej siana – czyja droga istota miałażby zachorować, trze-  
ba ją zostawić w spokojności – kując się a ciągle, lud swego dokaże,  
zbogacając się czemby to nie było. –
- <sup>12</sup> Kiedy masz zamiar zażyć się na posadzie, bądź wchodzącym we  
wszystko – kto z upodobaniem i błogo żyć chce, niech pieści dobytek  
swoją – kiedy grzeszysz z bytem twoim, twórczość ci sponiewierzy się –  
tak żyj, raz obdarzony wszystkim potrzebnem, a możliwym będziesz! –

## XLVIII

- <sup>1</sup> Kiedy się ma jado bądź pielęgnującym żywioł wielki – kto się oddał płynowi zaszczepiania, czmychać radośnie musi przytomna twórczość – świat oddawszy się wychowaniu bydła, mieć musi przychówek – abyś miał błogość życia, wydawaj byt trwały! –
- <sup>2</sup> Abyś nie miał żywiołu nietrwałego, a na dobre stałego, – przypuszczaj drogość wypróbowaną, a plód będzie ożywiony – nigdy nie jest świętą dorywczość prędką, – trzeba być statecznie spokojnym – karmi zwykle błogo twórczość, działającego pośrednie dla bytu stałego! –
- <sup>3</sup> Że to musi być istotnie dla wierzącego w Boga, twórczość mu wskazuje datkiem – będąc uprzedzonym w przypuszczaniu, wyrodzić się może gość nieproszony – ten lud tylko czysto postępuje, który żyje dobrze i z mianem swoim – dogładaj więc wszystko wewnątrz gospodarki – oceniaj wszystko ile możliwości – chodź tam wszędzie i mruć napomnieniami! –
- <sup>4</sup> Kto sobie zadaje krewkości, aby stał się dziejczym skutecznie, – ten spokojnie ma postępować – abyś istotnie korzystał, bierz skąd się brać daje – nie korzystając z małą trzodą, wziąć się należy do dużego żywiołu – temu tylko zwykły się dawać dary, kto umie cenić prawa Boże! –
- <sup>5</sup> Posiadłszy kto dla siebie twórczość, byt jego uzyskany na dobre – komu, prowadząc się wedle praw Bożych, dobrze idzie, – ten obrobi mienie swoje – niech się tylko uspokoi każdy, a byt jego uiścić mu się musi – te wszystkie rzeczy twemi być muszą, zachciawszy twórczość. –
- <sup>6</sup> Ocierajcie tęgo współżyjący żywioł, a twórczość się pojawi – mrućcie o tem! – Kto z was w krwistości pracy zasmakuje, ten bogatym będzie – serdeczni wyrzynając rzeczy, to i oczyścić nas może – kto upodoba w tych prawach, twórczość w nim upodoba! –
- <sup>7</sup> Aby z tobą błogo żyła twórczość, czysto postępuj, a bogatym będziesz – cnotliwie żyj, bydełko wychowując, a twoim będzie Bóg! – Kto spokoju a wolności nabył, i kto chce być obdarzony wszystkim, – ten ma żywioł dalej wyrzynać do rozplodu, i sąsiadom dawać. –
- <sup>8</sup> Zaopatrującemu się płodnorodnymi istotami, plód dać się musi – oczyszczaj tedy twą twórczość, a Bóg z tobą będzie – abyś się miał dobrze, będąc wonnego życia, usiłuj, a wielmożnym być musisz – abyś mógł jeść wszystko, miej się do okoliczności! –

- <sup>9</sup> Czysto żyj przy pracy, biorąc się tęgą w swoim rzemieśle – nie ma serdeczności w pracy, to wmawiaj czystość, a obdarzonym będziesz drogiemi istotami – mając prawa Boga, wchodźcie na posadę, – nagroda się znajdzie – aby być prawdziwym wydawcą płodu, miej się do rozpładzania koni. –
- <sup>10</sup> Taka jest twórczość: chcesz być nadanym jej darami, ona daje i na nic nie pamięta – abyś miał stały owoc, zrywaj go błogim sposobem – ten go mieć musi, kto spokojnie życie prowadzi – mężowie stałej woli, wziąć muszą mir wieczny! –
- <sup>11</sup> Chcesz być nadany potęgą swej woli, a gdzie nadasz sobie i szkodliwość, – duże rzeczy zalecaj – zalecając duże przedsięwzięcia, dużemi rzeczami i drogiemi, zaopatrzonym być można – choćbyś i pobłądził, jadło zawsze zrywać musisz i jeść musisz – i drugie przy tem danie mieć można, będąc w pracy statecznym. –
- <sup>12</sup> Kiedy tobie byt posłuży, zbawienie swoje przypisz Zoroastrowi, – bo kiedy ci błogo pójdzie, ty bogactwo mieć musisz – kto z was statecznie ma sobie twórczość, ten dalej niech zaszczepia dla Boga – mając na czem usiąść, znajdzie się błogość, wszedłszy na posadę. –

## XLIX

- <sup>1</sup> Kiedy się ma zapłonność ziścić, czyhać trzeba na płód – kto ma paszącą się trzodę, a nie ma potrzebnej bacności, – inny zagrabi płód twórczości Boga – mając żywioł przezuwający, wprowadzić go do chlewu, a zachowa się. –
- <sup>2</sup> Kiedy macie twórczość, rano wstawać trzeba dla pojenia bydła – kto go ma, powinien siano kosić i statecznie go zbierać do kupy – abyś godny miał byt, powiększaj go, – chowaj trzody i pielęgnuj one – przy wodach stojących nic się nie osiągnie, – a kto koszta łoży, dochód mieć musi. –
- <sup>3</sup> Aby coś mieć, trzeba się zaopatrzyć w byt twórczości. – Ów tylko ma się wygodnie i błogo, co się dorobił do miana – kto się nie zajmie obdziaływaniem gospodarki, ten sobie zaszkodzi – nazbliżawszy do siebie pożenione pareczki, drogością obdarzonym być można. –
- <sup>4</sup> Jest u was pilne krzątanie się, ustateczni się twórczość Boża – gdzie jest możebność, niech wejdzie na posadę, a miano się znajdzie – wszechmoc ma ten, kto żyć będzie statecznie, a ciągle – obrabiając się płynem rasowym, udać się on musi, – ogrzewajcie zatem czystej krwi ogierami. –

- <sup>5</sup> Oracza życie, upodoba twórczość, i Bóg z nim stanie – niech się tylko ma upodobanie w roli, mądre wyorywanie i życie – im więcej on się darć będzie, tem większe wyzycie mieć musi – zostawajcie oraczami, wy, co nic nie macie, – one daje, co się tylko chce. –
- <sup>6</sup> Kto mądrze rozmawiać będzie, twórczość sobie uwlecze – urywaj płody żywiołu, a mieć się będziesz, jako i Zoroastr – raz nadany, ukrzepiaj się dalej, i doradnie a statecznie postępuj – mając rzecz pożądaną, rozzywaj się błogo w usiłowaniu, a więcej mieć musisz. –
- <sup>7</sup> Będąc u was jadło, żywicie tego żywioł, i zrywajcie płody – kiedy już w działaniu przodkujesz, bierz tężej na rozum i smakuj w robocie – twórczość znaleźć się musi, ogrzewając tego, – a przy tem i miano – będąc wszędzie przytomnym w mieniu, chęci spełnić się muszą. –
- <sup>8</sup> Nie upadnie z was żaden, kto czysto się obchodzi i zażywia – około siebie szczerze obdziałując się, twórczość ustanowi mu wszystko – aby wam był byt, drzyjcie się na wszystkie strony, a mieć go musicie – aby wam służyła wonność szczęścia, miejcie się honorowo! –
- <sup>9</sup> Abyście nabyli takowej jasności, zawsze stale praktykujcie onę – twórczość zwykła być wonną zawsze – nawet grzeszny ją miewa – ale kiedy jeść poczniesz dobytek, to i wszystko przechcesz – aby się wam udawało, wyzyskujcie wygrzewany płód chętnie. –
- <sup>10</sup> Musi ten mieć skuteczne wyrzynanie, który naokoło chodzi i poprawia szkodliwość – kto błogo za wszystkim patrzy, orzeźwić musi miano – świetne źrzebięcia chcąc mieć, czuwaj i we śnie, aby nie urywały – upodobanemu w stanie swoim, dopomaga twórczość Boża! –
- <sup>11</sup> Kiedy się ma stałość w obdziaływaniu, twórczość osiągnąć się musi – aby się miał byt zapewniony, natężaj sił i chodź wszędzie, – to się da, świat oddawszy się cnocie, – on wszystko mieć musi – dorobiwszy się gorliwą pracą a starannością, zabłysnąć wam musi wiosna przeciągła! –

## L

Weźmijcie się wy do małżeństwa, a błogosławionymi być musicie!

- <sup>1</sup> Aby żyć błogo i wszechmożnie, wybierzcie sobie Boga wiary godnego – dużym starajacemu się stać, ziści się byt, karmiąc byt swój trawką – grzesząc przeciwko twórczości, wszedłszy na posadę, – tedy nigdy z tego nic nie będzie – zawierzcie temu! –
- <sup>2</sup> Ta twórczość, ma być wam pierwszą rzeczą, a Bóg da wam jedzenie –

- aby być takimi, spokojowi oddajcie się, a stać się możecie wedle chęci władnymi – ze smakiem błogo mieć się możecie, – tylko starajcie się udzielać i kochać bliźniego! –
- <sup>3</sup> A kto z was chce mieć bydełko, niech się niem zajmuje – kto z was ma grzechy, niech się oczyszcza – Bóg się objawi – chyżo tylko niech się uwija świat – on wszystko mieć może! Abyś stał się czemś, staraj się przodkować – twórczość wdawszy się, wszystko mieć musisz! –
- <sup>4</sup> To co sobie przysposobicie, wszystkim doradnem będzie – co zaś umorzycie, odstanie od was – to co się znajdzie, niech będzie upragnionem – to co jest świętem, niech was uspokoi – gdzie jest do mienia, tam wejść w posadę – to co ma być twoim, twórczość tem włada. –
- <sup>5</sup> Wszystko to przesięgaj, co się udać może – z tego, bydełko się wyda – sianożęć uprawiaj – bądź nawet rzeźwo – abyś miał coś, krzep się, a mieć musisz – kto się wdaje, niech się rzeźwo wdaje – ratującym chcąc być, zażywiaj się na czysto. –
- <sup>6</sup> Kto w błogości, ludowi niech się udziela – takim będąc, warzonkę rad udzielać powinien – Bóg wszechmocnym jest Stwórcą – pogrzezyszy lud nawet, on go żywi – kto ma, a nie zechce wydawać opojenia, świat mu byt przerwie! –
- <sup>7</sup> Niech się ma datkowanie – kto ma bydło, ten i wodę i krzewa mieć powinien – jeno nie umarzajcie płodu trzody – pojmujcie owszem myślą twórczość – tak żyjąc, wy się ucieszycie – wy się mieć musicie błogo, rzekomo uprzedzenia! –
- <sup>8</sup> Żyjąc ty nawet po zwierzęcemu, twórczość wyda życie niepodobnym nawet sposobem – mruście o tem – mając zaprowadzenie gospodarki, drogi żywioł ustać musi, wdzierając się chucią doń – ów, co żyć będzie, mędrkując, mocno zgrzeszy – on li tylko na dużego wyrośnie breduna! –
- <sup>9</sup> Aby upodobać w gospodarce, rano wstawaj, – inaczej dać musi twemu ogniwu wyśmianie twórczość – abyś miał chęci spełnione, bądź chętnym, uprzejmym i dobroczynnym – abyś się rozżył drogiemi istotami, pokochaj wszelkość. –
- <sup>10</sup> Abyś miał to, czego nie masz, nic nie uśmiercaj, – innego rodu jest twórczość – kto darzy drugich, ma zasługę – dużym bywa ten, co głos za sobą posiada – mając się bogato, zbawcą stań się – błogim jest bydło posiadający. –
- <sup>11</sup> Kto zarywa żywiołu, wbrew woli uczonego Zoroastra, – temu twór-



- czość nie posłuży – kto błogo ożywiać i opajać będzie to, co jest świętem, – uspokoi się – kto błogo i wonnie żyć będzie, rozbogacieje – on i nieczystej krwi żywioł rogaty, orzeźwi! –
- <sup>12</sup> Nie spodoba się ten Bogu, co wyjebuje, kawęczy się gwałtem, i przez członkiem ziemię – wedle praw uczonego Zoroastra, powinien każdy wrywać się statecznie w ciało żony – mając kto żywioł trawą paszący się, a wdziera się weń, – on wszy zażywia! –
- <sup>13</sup> Te drogie istoty nie trzeba umarzać – prawa Boże orzeźwiają nas w tem – przerywając życie istotom krwistym, przyczynia się do zniszczenia rolnictwa – chętnie grzesząc bez przestanku, staje się człowiek nędznym i piechotą chodzić musi. –
- <sup>14</sup> Nie wyda nic trwałego, zarwana istota, – i ścierwem trąci przy wcieleniu się w ten żywioł trawą karmiący się – bydle sobie wybrawszy, a w miłość się z niem wdawszy, i grzesząc na silno, – to będzie psiarstwem – kto ma pociąg do spuszczenia wody chuci, drugiej istocie niech się odda, a ta mu da. –
- <sup>15</sup> Abyś miał nagrodę, wzmagaj się w żywioł po Zoroastrowsku – wyszukuj ich sobie pary – ogiera skutecznie zadającego, Bóg twórczości sciesie ci, abyś wycelował, – to wam da błogość, mając podobne życie – upodobajcie sobie w tem, co was żywi! –
- <sup>16</sup> Ten podobnie, kto się kopie we wszelkim rodzie końskim, usiłując niby wzmóc się do władzy, on nędzarz – świat upodobawszy sobie w podobnem postępowaniu, zjada czysty swój dochód, któryby mógł mieć – święć tylko twórczość Boga, a w te rzeczy się nie wdawaj, – to i ustalić się musisz. –
- <sup>17</sup> Aby się móc od tego ustrzec, niech się lud między sobą zażywia – kto zaś do bydła się bierze, on się w ścierwo wdaje – prawami Boga obdarzonemu, błogo iść ma – on mając co jeść, niech żyje i biednym datkuje – chcąc mieć twórczość, Bóg tam być ma przytomnym – cierpliwemu, dobrze idzie! –
- <sup>18</sup> Istotę czystej rasy, przypuszczaj do ogiera – kto żywioł hoduje, stale jeść będzie – mając wiarę w Boga, tedy wielmożnym mieć się można – lecz lud wydawać płody ma! – Tedy, mając się ku Bogu, znajdzie się twórczość, przekarmiając tego. –
- <sup>19</sup> Ów tedy, co nie najdzie krówek po temu, musi się zdać na los – postępującemu prawnie, wydać się musi karm – on mieć będzie życie wygodne – twórczość obdarza, – niech to powtórzy ożeniony – grzeszy zaś ten, co samotnie wegetuje. –

- <sup>20</sup> Otóż tedy, wy nie zażyjecie się nigdy – nie oddając się wychowaniu wszelkiego żywiołu, z miłością – błogo mieć się musi ten, co się ma ku wychowaniu, – taki się uspokoi – aby osiąść miano z łaski twórczości, trzeba się z nią sprzymierzyć – to do czegoś przywiedzie! –
- <sup>21</sup> Uspokójcie się więc, bo kto świątobliwym nie jest, ten czystą szkodliwość wydawać musi – abyś poznał prawa Boskie, spajaj, pojmuj one – żyj więc błogo, a wszechmoc mieć możesz – twórczość, Bóg daje – twa zatem wonność szczęścia, zależy od twego prowadzenia się. –
- <sup>22</sup> Aby to mieć, wypada z tego: aby wejść w posadę, i uczyć się ciągle – pokarm z twórczości, da Bóg – kto usiłować będzie, ten ją mieć musi! – Tym sposobem żyjąc, ty mieć musisz, co zechcesz, – naokoło zwłaszcza działając i płody wyjmując. –

## LI

<sup>1</sup> Szczęście osiągnięte, i szczęście mogące się nadal osiągnąć – zależy od przypuszczania stosownego – błogo usiłujcie stale. – <sup>2</sup> Starajcie się więc mieć żywioł trwały i przetrwały nawet. – <sup>3</sup> Aby być rozpartym na wygodzie, drogie istoty nabywać trzeba na wiarę zaręczoną. – <sup>4</sup> Majętnym być może ów, co dobrze żyje – majętnym być może bardziej ten, co dobrze żywioł rozrodzi. – <sup>5</sup> Przedsiębiorcą wszystkim zażyć się na dobre, to jeno wodą rasową, a wywodem żywiołu – to się ma i z drzewami owocowymi. – <sup>6</sup> Rozpładzanie wszystkiego i dbanie o jego wychów, prawem jest mieszkańców. – <sup>7</sup> Rzeźwość aby się miała, domowi należy, – z domownikami, gospodarz, dobrze ma się obchodzić. – <sup>8</sup> Wonność, aby się nadała, – wonnością przejęci, żyć mają dobrze. – <sup>9</sup> Ufnego porodzie, chętnie chowaj – nieparzystość rozsadzaj – drogość wiernie ma się cenić. – <sup>10</sup> To jest nowy sposób życia dla mieszkańców, wszedłszy na posadę i cnotliwie zostając – błogosławieni, co są tego godni. –

<sup>11</sup> Błogosławiąc wszystko świętymi słowy, starajcie się oświecać, umować, i upodobajcie sobie życie wśród waszych sąsiadów. – <sup>12</sup> Między działkami, niech się ma miano, między działkami, wszystko błogo stać ma. – <sup>13</sup> Mieszającemu się we wszystko, zadzierać statecznie. – <sup>14</sup> Kto statecznym stał się, ten jest udatnym – taki mieć się musi dobrze. –

## LII

Bierzcie się wy do małżeństwa, a uszczęśliwicie się!

- <sup>1</sup> Wszedłszy na posiadłość rolniczą, czysto żyjcie na wzór Zoroastra uczonego, – bo jeżeli ów wda się w życie zwierzęce, nastać musi z tego, że Bóg twórczości, za jednego wszystkim, a tego, da się uczuć – takowe postęпки wydaje zasiedzenie się – lecz prawa wonności Bożej uchodzić muszą szkodliwe grzechy. –
- <sup>2</sup> Udałóż się komu, że oszczędził swój dobytek, już on tem uchodził takową szkodliwość – dla przypodobania się twórczości, bierz na rozum a oręduj jasność Boga – wydać się przez to wówczas musi ród wszystkich koni, jakie Zoroastr uczoney zaleca chować i przestrzega – aby rolnik wydawał rzeźwo płody, chodzić ma wszędzie i nauczać prawa, jakie Bóg dla szkodzących sobie nadał! –
- <sup>3</sup> Starając się wydać pierwszą a czystą rasę, musi się mieć piękne konie – popróbujcie tego – one żywo i tego rwać będą, iście po Zoroastrowsku – świat skutecznie postępując, zbogacić się musi – znajdzie się u niego twórczość bardzo dobra, dając samą czystość krwi – to się nabędzie przez waszą krwistość w postępowaniu, – spajajcie tylko te myśli, a zaspokoicie się udatnością przypuszczania! –
- <sup>4</sup> Takowem życiem wyprzedzą wszyscy wiarą nadani, zwłaszcza kto z nich wedle przymierza wydawać płody będzie – ciągle sianożęciami zajmujcie się, a nastanie z tego chęci zadowolenie – błogo błogimi bądźcie – a zbogaci się świat, i czego tylko zapagnie, aby miał, mieć będzie niezawodnie – twórczości doda Bóg, prawami wonnymi rządzącemu się – zjadającemu zaś wszystko, figa! –
- <sup>5</sup> Człowiek chętny ku bliźnim, bywa ochoczym do darzenia czego nie bądź, i mównym – człowiek miły karmi, ujmuje, i mężów zdolnych wydaje – dającemu wyjadać biednym, i uczącemu praw Boga, udwoić się może byt – taki lud zbogacić się musi – stańcie się więc innymi, i wychowujcie innych – tak tedy żyć ma ów, co chce być zażyłym! –
- <sup>6</sup> Tak, i mieć się ma człowiek, i tak działać – drudzy tem się ratują, ujęci uśpionymi namiętnościami – drugiego uświęca to, że on karmi ciała parzyste – ptastwo dobieraj w pary, duży zwłaszcza pokarm wydające – nęc one pokarmem – oceniaj szczególnie owe, co noszą plyn jaj wielkich – odłóż je na stronę, aby się przyjęły – ty z nich mieć musisz kurczęta dubeltowe! –
- <sup>7</sup> Aby się wam udała nagroda, starajcie się mieć mnogo bydła – znajdzie się tu przychówek złocisty, nie mając potrzeby łechtania go i kło-

potu – parzysty zalecajcie po orania żywioł – potrzeba mniemać drogością, gdy się odosobniła para – wyżywiającie więc bardziej bydło trwałe, aniżeli ptastwo – nabędziecie przez to wodę rasową – należy o tem powtarzać! –

- <sup>8</sup> Inaczej postępując a duży żywioł wychowując, defektowość mieć musicie – zajmując się wychowem wszystkiego, w krwistość ufać trzeba – usiłując wychowywać dzielny i krwisty żywioł, spokój miły się nabywa – oddawszy się zaś wychowu szkodliwości widnej, starannie przyjdzie się go wyżywić – ratujcie się więc dwoistością – ów, tego nie dzierżąc, – toż powtórzy – wielki więc żywioł utrzymujcie chętniej! –
- <sup>9</sup> Duży wychowując żywioł, on wyżywia się prościej, – i lud przez to, bardziej się karmi i rad temu – zajmwszy się wychowem dużego ptastwa, jaja pozegają często cielistość – ale kogo ożywi Bóg, ten musi obdziaływać się umem – wszystkiego więc próbujcie – ale, jest twórczość tak wszechmocna, że kto i jaja wysiaduje, dają się mu drogie ptaki! –

**NB.** Tu jest koniec poematów Zoroastra, pisanych w 3, 4, 5 i 6 wierszach rymowych i bez rymów.

### LIII

Ale dosyć – każdy starać się ma być udzielnym i wolnym – żyjąc z związku Bożo-mażeńskim i dziejąc mężów a niewiasty na wzór Zoroastra! – Lud w takim związku zostający, z bogacić się musi! Kto zaś poznał prawa wiary, ten się ucieszy nagrodą – on sobie wynajdzie jadło i mieć się będzie w życiu wygodnym – Bóg jest największym twórcą!

### LIV

<sup>1</sup> Wszyscy ożenieni, będą niechybnie ciała trwałego i ozdobnego – oni, ustawszy wdawać się ze ścierwem, będą się kochać statecznie, utrwalając spłodzone dziatki, i z niemi się wożąc. – <sup>2</sup> W parę zjednoczeni, oni oddadzą się wyszukiwaniu pokarmu, – i dyć pokarm mieć będą – raz ożenieni, oni będą świątobliwymi, chętnymi do ratowania siebie i drugich, oraz błogosławionymi. – <sup>3</sup> Jacy zaś nie ożenią się, i nie mając potrzeby trzodę mieć i patrzeć na nią, – myśleć ciągle muszą o pokarmie. – <sup>4</sup> Jacy,

nie przygotowują sobie stogi, aby mieć gotowy pokarm i siano. – <sup>5</sup> Tacy, nie będąc żonatymi, i nie mając potrzeby trzodę mieć i patrzeć na nią, – myśleć ciągle muszą o przekarmieniu siebie. – <sup>6</sup> Tacy, nie przygotowują sobie stogi, aby mieć gotowy pokarm dla siebie, i siano. – <sup>7</sup> Tacy, nie będą istnieć dla nagrody – a pracując dla nagrody, nagroda znaleźć się musi. – <sup>8</sup> Pierwsi zaś pracując, przysposabiają sobie na zapas – ostalność zaś zostaje u nich aż do przerwania się życia. –

<sup>9</sup> Tego im nikt nie ujmie – to poruszająca jest wiara! – <sup>10</sup> To daje wiara – to szczególnie zażywia. – <sup>11</sup> To jest uczynność – to dobroczynność wiary. – <sup>12</sup> To czyni miłość obopólna – to najczystsza miłość. – <sup>13</sup> To jest udatność – to jest dorobek oczywisty. – <sup>14</sup> To do pracy zachęca – to dużym człowieka czyni. – <sup>15</sup> Zdziała się takim ten, co statecznie objaśnia się – to jest: takiemu udaje się zawsze twórczość. – <sup>16</sup> Komu uprzedzenie przeszkadza być wiarą przejętym, niech się ożeni. – <sup>17</sup> Jak dla pastucha prostego potrzebne jest małżeństwo, tak i dla pastucha własnej trzody użytecznym jest stan małżeński; bo oni się w nim rozkochają i zażyją. – <sup>18</sup> On we wszystkim błogosławiony, obstaje za wszelką błogością – on doradnie i rad kocha swą oblubienicę – pracując on zawsze, aby brał, – więc umuje, starannie płód hoduje, i stara się dobrać do wielkiej trzody. – <sup>19</sup> Utrzymując się cnotliwie, można coś mieć, – doświadczajcie tego! – Przez małżeństwo świątobliwe i podtrzymujące się, można być błogosławionym – doświadczajcie tego! – <sup>20</sup> Stale uczyć się, próbujcie – kto się oddał gospodarce, ten musi być pierwszym. – <sup>21</sup> Jak się zaleca, tak się czyni – jak się czyni, tak się uczyni – oddawszy się zaś bezprzerwanej pracy, zawsze napominać trzeba. – <sup>22</sup> Rozmawiając rozsądnie i zgodnie działając, tam ciągnęła wiosna dla dzieci. – <sup>23</sup> Boga statecznego i oświeconego, starajcie się mieć sobie. – <sup>24</sup> Statecznymi i uczonymi ludźmi, starajcie się zaopatrzyć – za pośrednictwem ich, wy się ucnotliwicie, rozsądnie mówić musicie i ożenicie się z temi, co drudzy posiadają! –

## LV

<sup>1</sup> Czysto postępuj, a staniesz się miłym Bogu Stwórcy – oświecając się, z uprzedzenia się oczyścisz – kto nie zechce tak postępować, w pierwszości życia pozostanie – tedy on ustać zupełnie musi. – <sup>2</sup> Puściwszy się w chód, cnotliwie żyjcie, – a staniecie się dla Boga Stwórcy – kto się oświeca, ten z uprzedzenia się uwolni, kto by i nie chciał, niech tak

idzie. – <sup>3</sup> Cnotliwie idący, woda wonna go ubytni – uczący się, błogo prowadzić się musi – kto nie zechce ustać zrywać owocu zakazanego ten się mieć musi po pierwszemu – tedy on ustanie zupełnie. – <sup>4</sup> Puściwszy się w chód, cnotliwie prowadźcie się – woda święcona was ubytni – ucząc się, błogo prowadzić się musicie – kto tu nie ustanie, zrywać owoce musi! – <sup>5</sup> Czysto idąc, ustatkować się musicie wodą wonną – usiłujący się oświecić lud wonnością, przeżegnaniem a święceniem, wszystko się mu wyda udatnem, – i błogim a błogosławionym stać się musi – oświecajcie się! – Ale, kto nie upodoba sobie w spokojności, ten rozplynać się i niszczyć musi, chcąc nie chcąc. – <sup>6</sup> Chcąc się zupełnie oczyścić, pokrapiaj się święconą a wonną wodą – oświecając się świat a nie postępując jak należy, on musi do pierwszego stanu powrócić – tedy on zupełnie ustanie! – <sup>7</sup> Puściwszy się do cnoty, woda błogosławiona udoskonali go – usiłujący się oświecić lud wonnością a żegnaniem świętem, wszystko mu się wydać udatnem, i błogim a błogosławionym stać się musi – oświecaj się! – Ale, kto sobie nie upodoba w spokojności, ten się rozplynać musi chcąc nie chcąc. – <sup>8</sup> Chcąc być cnotliwym, żegnaj się wodą święconą – świat uczyć się żyć powinien! –

## LVI

### ÇREOSCH-YESCHT – OTO CZYSTA CNOTA

#### 1

Czystym stać się usiłujcie – rozplądźcie ciało wasze – zmędrzajcie się, aby udziżyć ździerców – upodobajcie sobie w stanie waszym – przy tem oświecajcie się, umujcie, i upodobajcie sobie w sąsiadach waszych.

<sup>1</sup> Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – oddawszy się błogosławionemu małżeństwu, stać się można uratowanym – doświadczajcie tego. – <sup>2</sup> Kto chce być pierwszym w twórczości i nadanym, niech zawsze przeciera biorątko z oliwą. – <sup>3</sup> Aby mieć sobie Boga twórczego, należy wszystko omawiać świętymi słowy. – <sup>4</sup> Chodźcie wszędzie przy tworzeniu płodów – kto wszystko hoduje, obdarzonym być musi. – <sup>5</sup> Mieście się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – <sup>6</sup> Starajcie się być przeniknionymi wiarą Boga. – <sup>7</sup> Kto się ma ku nauce zawsze, tego nauka oczyścić musi. – <sup>8</sup> Czysto żyjąc trzeba się trzymać lampy jutrzejszej –

aby być szczęśliwym, trzeba się strzec – i niewiasty ustatkowane, rodzić muszą. – <sup>9</sup> Mnogo już jest, co nie chcą łączyć się pokątnie, stawszy się przejętymi – cnotliwie zatem żyjcie! – <sup>10</sup> Czysto żyć, starajcie się – ratować uchodzącego od nieszczęścia, usiłujcie – a zjednacie sobie Boga twórczego. – <sup>11</sup> Ten będzie szczęśliwym, kto się dobrał do wody rasowej – ten, co się stał dobierającym pary żywiołu dziejczego. – <sup>12</sup> Wszystko oczyścić na wzór Zoroastra, starajcie się – wszystko w trzodzie szkodliwe, przenikajcie – pracując na ślepo, zaszkodzić sobie można! –

## 2

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – <sup>2</sup> Kto chce celować, lampę niech przeciera. – <sup>3</sup> Ten się w troje, w pięcioro zapomoże – ten się w siedmioro wzmoże – ten się w dziewięcioro wzbogaci. – <sup>4</sup> Na kolana przypadajcie, wśród modlitwy, – i ciągle żegnajcie się świętymi słowy – przy tem uczcie się, bierzcie na rozum, i upodobajcie sobie wśród sąsiadów waszych. – <sup>5-12</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – | [LVI,§ 1;6] Starajcie się być przeniknionymi wiarą Boga. – | [LVI,§ 1;7] Kto się ma ku nauce zawsze, tego nauka oczyścić musi. – | [LVI,§ 1;8] Czysto żyjąc trzeba się trzymać lampy jutrzennej – aby być szczęśliwym, trzeba się strzec – i niewiasty ustatkowane, rodzić muszą. – | [LVI,§ 1;9] Mnogo już jest, co nie chcą łączyć się pokątnie, stawszy się przejętymi – cnotliwie zatem żyjcie! – | [LVI,§ 1;10] Czysto żyć, starajcie się – ratować uchodzącego od nieszczęścia, usiłujcie – a zjednacie sobie Boga twórczego. – | [LVI,§ 1;11] Ten będzie szczęśliwym, kto się dobrał do wody rasowej – ten, co się stał dobierającym pary żywiołu dziejczego. – | [LVI,§ 1;12] Wszystko oczyścić na wzór Zoroastra, starajcie się – wszystko w trzodzie szkodliwe, przenikajcie – pracując na ślepo, zaszkodzić sobie można! –

## 3

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – <sup>2</sup> Kto się raz pierwszy ożeni, ten się z wad oczyści – lecz można się żenić i pięć razy, jako to uczynił Zoroastr uczony a błogosławiony. – <sup>3</sup> Aby się dobrać do wody rasowej, rozpytywać się trzeba – inaczej nie zażyje się – inaczej frasować się przyjdzie. – <sup>4</sup> Żegnając się świętymi słowy, uczcie się, bierzcie na rozum, i upodobajcie sobie w sąsiedztwie – bądźcie miłosiernymi. – <sup>5</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

#### 4

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – <sup>2</sup> Kto się droży w pracy uciążnej, ten ani domu, ani sprzętów mieć będzie – on potem próżniacząc, żebrać musi – kto się więc z gospodarką ocierać nie będzie, ten marzyć musi o chorowitym żywiole, aby głód zaspokoić. – <sup>3</sup> Aby coś mieć, trzeba się klamrą zaścięgnąć, dla ciągłej chęci w pracy – to jedno obdziaływa rzeczy nienależone! – <sup>4</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

#### 5

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. – <sup>2</sup> Siemienność posiadając, należy onę obdziaływać, – trzymając się praw czystości, i one strzegąc. – <sup>3</sup> Kto wszystkim się zajmuje, z tego cześć bywa, – ale wyżywiający się rolnik, zawsze ma być dziejczym. – <sup>4</sup> Obyście się jeno wykazywali omawianiem świętymi słowy! – <sup>5</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

#### 6

<sup>1</sup> Czysto żyjąc, można być urodzajnym. – <sup>2</sup> W młodości, można się obdziałać, odziać – w młodości, można i pomóc odziać się – w młodości można wszystkiemu asystować – w młodości wyjść można na pierwszego karczownika roli. – <sup>3</sup> Postępujcież, oświeceni, i oczyszczajcie się – ożywiajcie się jasnością Boga! – <sup>4</sup> Twardo pracując, można się z tego dobrać do miana – twardo pracując, można się dorobić i wioski – twardo pracując, można i miasteczko nabyć – twardo pracując, można się spieniężyć – ale, są tu i grzechy, idąc i uganiając się za swym bytem! – <sup>5</sup> Mając miano, czysto żyć i wiarą Boga przejętym być trzeba – w odrętwieniu wegetując, niczego dożyć nie można – postępuj więc, biorąc na um – postępuj w wydawaniu płodów – postępuj w dobraniu się do trzody. – <sup>6</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

#### 7

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – <sup>2</sup> Kto nabrał weny, niech się odda pracy – kto nabrał dobrej weny niech



się odda usiłowaniu – kto działa i datkuje, drudzy obdziałać go także będą, mówiąc ciągle o jego dobroczynności. – <sup>3</sup> Kto chce mieć trzodę wypielegnowaną i wszystkiego się dorobić, niech się żeni. – <sup>4</sup> Kto niedbale żyć pocznie, nie zawsze twórczość go obdarzy – kto niedbale ciągle żyć będzie, ten nic nie urwie dla przychówku, – temu twórczość nic nie da. – <sup>5</sup> Kto na raz wszystko chce mieć, ten zostanie roztoczonym – on śnić musi, azali mu nie pójdzie potem – on świątkując, myśli o darach? – <sup>6</sup> Kto nic nie ma na potem, ten chapać musi – ale, są – myśl o tem na pewno – dary do rozdania i takiemu – niech on tylko święcie myśli, a za fałszywymi bogami niech się nie upęda. – <sup>7</sup> Kto pragnie istnieć, niech się żeni. – <sup>8</sup> Kto wszystko wychowuje, ten ma i w nocy kroczyć – jemu się udać musi, będąc zwłaszcza żonatym – oto tego dobroczynnym uczyni. – <sup>9</sup> On nie będzie teraz to, do czego się dobrał – on się stanie pierwszym dobroczyńcą. – <sup>10</sup> Między tem, niech tylko ten pierwszy pojmie wszystkie podania, a może i trwonić swój majątek – niech sobie i traci, zostając w ciemności – już on sobie drwi otworzy! – <sup>11</sup> [LVI,§ 1:5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 8

<sup>1</sup> [LVI,§ 1:1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – <sup>2</sup> Będąc Boga chwalcym i świątkującym, można się zażyć, ucnotliwić i zapanować, – dając zwłaszcza żarć biednym. – <sup>3</sup> Strzeżcie zawsze, co jest do strzeżenia – pielęgnujcie zawsze to, co jest strzeżenia godnem. – <sup>4</sup> Te sieroty nazwą cię papą – one ciebie tak nazywać będą, przy spotkaniu – to ich będzie mowa! – <sup>5</sup> Ciągłe zajmujcie się wszystkimi sierotami, opajając one – one wyrósłszy, mogą stać się pierwszymi – a będąc mądrymi, pierwsze płody zrywać potrafią. – <sup>6</sup> [LVI,§ 1:5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 9

<sup>1</sup> [LVI,§ 1:1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – <sup>2</sup> Posiadając miano wiarą Boga przejęte, tysiącami statecznie one wydawać płody musi. – <sup>3</sup> [LVI,§ 8:3] Strzeżcie zawsze, co jest do strzeżenia – pielęgnujcie zawsze to, co jest strzeżenia godnem. – <sup>4</sup> Obżarłszy się te sieroty, nie dawać im nic do środka – niech się opajają, nic nie przyjmując do środka. – <sup>5</sup> Posiadając ułożony byt wiary, śnijcie o wszystkim potrzeb-

nem do wiary – oświecajcie się szczególnie o siódmym przykazaniu. –  
<sup>6</sup> Wziąwszy to do serca, można być mądrym – kto wiarą Boga przeniknionym będzie, jen wszelką jasnością obdziałanym być musi! –  
<sup>7</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 10

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym –  
<sup>2</sup> Posiadając nieznikomą wiarę, którą jest przeniknionym człowiek, – ten się zażyje i przekarmi – komu się uda karczować w siódmym klimacie, on podając naukę prawa, w dziesięcioro stanie się prawodawcą. – <sup>3</sup> Wszelki możny a pastuszy rolnik, któremu udało się ożenić, stanie się prawodawcą – on powinien przemawiać do oraczów w imieniu Boga Stwórcy wszechmocnego! – <sup>4</sup> To się utrzyma, między dobrze mającymi się – między weszłymi na posadę – między mocno wierzącymi – między świętobliwymi a spokojnymi – między paszącymi trzody – między nie umarżającymi onej – między świątkującymi dla Boga – i między, dla Boga żyjącymi z żoną przyzwoicie. – <sup>5</sup> Między rozplądającymi ptastwo domowe – (ptastwo niedomowe, nie karmi się i nie poi, a przecież one czysto żyje i płodzi się) – niech je lud te, co są do jedzenia, pochwycawszy. – <sup>6</sup> Tu i ówdzie one drze ścierwo – tu i ówdzie drze, co znajdzie – tu i ówdzie drze i ubija istoty jadliwe. – <sup>7</sup> Takowe, gdy się rozchoruje i zdrętwieje, to ogrzawszy one, ożywiają się – pierwszą i godną jest rzeczą hodować te zwłaszcza, które na dużych ptaków wyrastają – hodujcie one – wszakże prawodawca domu, nic na ich nie wydaje! – <sup>8</sup> Choćby coś i nieczysto żyjąc gospodarz przy swym urodzaju, niech mi zawierzy, iż Bóg daje pilnemu i cnotliwemu, i przy pracy on ciała nabiera. –

<sup>9</sup> Wiele spać lubiący, niech potem dybie i ciągle dziejczko się ma, a na dużego wyjść musi. – <sup>10</sup> Podtrzymuje się zawsze człowiek humorzysty i zarywający się ciałem, skoro mocno dyba i biega. – <sup>11</sup> [LVI,§ 1;5] Miejcie się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 11

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym –  
<sup>2</sup> Mając czworo tęgich zrywaczów, dajże im zarywać kłaczę najpiękniejsze – one wydrą pospołu płód uświęcenia godny – oni ci wydadzą przy-

chówek najmilszy do wożenia się. – <sup>3</sup> Chcąc się na czysto udoskonalić, trzeba się przetapiać, jak złoto, przetwarzając się ciągle. – <sup>4</sup> Umieście poznawać dobre konie – umieście poznawać się na wiatrach – umieście poznawać się na deszczach – umieście rozpoznawać gdzie rowy kopać – upodobajcie sobie w ptastwie, które was podpira i utrzymuje – upodobajcie sobie w tem wszystkim, co ma swe znaczenie – kto wszystkim się zajmie, to go opocić i nakarmić musi. –

<sup>5</sup> Kto się zajmie paszą ptastwa, nie będzie miał potrzeby paść one i opajać – komu się więc uda ptastwa chów, ten taką korzyść weźmie, o której się mu ani śniło – aby być szczęśliwym, trzeba żyć pocziwie. – <sup>6</sup> Posiadając żywioł wziętny, trzeba go hodować, aby potem rodził płód do zrywania – mając kto dajczego ogierka, nie trzeba go giąć. – <sup>7</sup> [LVI,§ 1;5] Mieście się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 12

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – <sup>2</sup> Kto strzeże istoty strzeżenia godne, twórczość mu się odda, i uniąży. – <sup>3</sup> Kto w swem ogniwie Boga chwali, ten chwalonym być musi i chętnie pojonym – u tego się przyjmie karczowanie i zasiew – on stanie na szczycie szczęścia. – <sup>4</sup> Kiedy śnisz, że się drzesz przy robocie, bierz się wtenczas ciężej jeszcze – zakładaj wyłogi za pas, a będziesz podawaczem praw Boga! – <sup>5</sup> Kiedy śnisz o Bogu myślą pojnowanym, znaczy: darcie się przy pracy – marząc o zaniemożeniu, mieć będziesz krwi darcie – marząc o swem niezyciu, prawami Boga się zajmiesz – marząc o wszystkim, prawodawcą staniesz się! – <sup>6</sup> [LVI,§ 1;5] Mieście się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## 13

<sup>1</sup> [LVI,§ 1;1] Czysto żyjąc, stać się można urodzajnym i wiarą przejętym – <sup>2</sup> Czy idzie, czy nie idzie gospodarka, pracować trzeba – kiedy idzie, wszystkimi siłami trzeba się wziąć do roli, aby ją wcałku oczyszczać, ożywić, użyźnić i w mądrym stanie ja utrzymać. – <sup>3</sup> Że płodonością rola stać się może, trzeba temu zawierzyć, – ale ona ma być dobrze obrobiona – rataje mają tu za pas się ująć i działać, po przykazaniu gospodarza. – <sup>4</sup> Co się da wyjąć, jako wyjęcie, z ziemi, – niech się wyjmie błogo – co

się da wydobyć z ziemi godnego, niech się wydobywa, i to właśnie upornym sposobem – doświadczajcie tego! – <sup>5</sup> Prowadząc się cnotliwie, można się zażyć – aby poprowadzić się i być hersztem, tego doświadczyc trzeba. – <sup>6</sup> Całe miano, aby się oczyściło z wad, trzeba kroczyć i wszystkiego próbować. – <sup>7</sup> Aby się jadało czysto, starajcie się zawodzić i rozradzać żywioł – ciągle zażywający się, dorobić się musi – nieuk ledwie wyżyje – więc bierzcie na rozum – starajcie się wspólnie żywioł rozradzać i wspólnie trzody hodować! – <sup>8</sup> [LVII, § 1; 5] Mieście się rającymi, dla przekarmienia wszystkiego. –

## LVII

<sup>1</sup> Tedy schodźcie się na naradę – tedy oddajcie się prawdziwej wierze Boga – mieć się musi z tego miano uczone. – <sup>2</sup> Żyjąc jak należy, uspokoić się musicie, jak należy. – <sup>3</sup> Żyjąc majątny jak należy, on umować, płody roli i trzodę wydawać musi. – <sup>4</sup> Kiedy tymczasem leniwy, nie chodząc około prawodawczej gospodarki, nie dba zwykle o mieszkańców swoich. – <sup>5</sup> Aby mieć miano a wyjadanie, trzeba się żenić, dla nabrania ciała – nie chodząc około gospodarki i niczem się nie zajmując, jak należy, – mieć się nie można tak, jak się chce. – <sup>6</sup> Nie mając szkodliwych grzechów, Boża twórczość nie będzie mieć przyczyny wziąć się doń. – <sup>7</sup> Nie mając się ku wynalezieniu wszystkiego, mieć się nie może wynalezienie pokarmu. – <sup>8</sup> Ożeniwszy się, nabiera człowiek ciała, i nie potrzebuje wszędzie kroczyć, zniżać się i trudzić – trzoda jego pójdzie jak należy. – <sup>9</sup> Usiłujący, oto to, mieć musi – on zasmakowawszy, stara się to wziąć, będąc zwłaszcza wiarą przejętym – wchodzi więc każdy na posadę, i nabieraj ile można, trawą żywiącego się żywiołu! Klacze!! – <sup>10</sup> Ów co przekarmia bydło, zbogacić się musi, – dostarczając mu wszystkiego i patrząc nań statecznie. – <sup>11</sup> Mając na dobre wonność płodów, starajcie się wyuwiększać bogactwy, – wonnie się obchodząc i oczyszczając rasę żywiołu trawą żyjącego – klacze. – <sup>12</sup> Ów zaś do niczego nie biorący się, on się nie orzeźwi i nie wzmoże – chyba tylko, zaopatrując się w sianożęciu, i radząc się u drugich, jakby się wydłużyć – on nie będzie mieć ogniwa dla Bożej twórczości. – <sup>13</sup> Takowy, nie udawszy się do żegnania świętymi słowy, on mieć nie będzie płodu jak należy. – <sup>14</sup> Nie uda się nędzarzowi wonność – nie uda się temu leniwcowi, i szczęście – nie uda się mu i żeganie świętymi słowy – niech usiłuje ciężko pracować, a udać się może! – <sup>15</sup> Próźniaku! – Tobie inaczej jeszcze jarzmo pójdzie – pokarm przygotowany,

ciebie nie nasyci należycie! – <sup>16</sup> Wszędzie się mieć trzeba – wszędzie orzekać i zachęcać – wszędzie baczyć, co może być szkodliwym – wszędzie za paszą chodzić – wszędzie za oraczami kroczyć – świątobliwie myślącemu, udać się może! – <sup>17</sup> Mając trzody, drzyj się za nią – mając żonę, drzyj się tem bardziej jeszcze – mężowie trudolubiwi, mając przychówek, żywo za nim chodzą. – <sup>18</sup> Rób dzieci i dużo im się oddawaj, aby były oświecone – niechybnie pokarm się znajdzie, kto dla Bożej twórczości pracuje. – <sup>19</sup> Nie ima się tobie? Prowadź dalej ogniwo Bożej twórczości – wielce usiłującemu, ziszczają się chęci, ciągle zwłaszcza biorąc się do kupy. – <sup>20</sup> Szukaj myta, wedle usilności – szukaj myta, wedle wyrafinowania, – a dany ci przychówek, nie umarжай! – <sup>21</sup> Trzody hodować trzeba stateczną jasnością nauką – doświadczajcie tego! –

<sup>22</sup> Wodą skrapiając się, trzeba się i modlić, dla oczyszczenia się z grzechów – oddawszy się zaś ścierwu, ścierwo ci wydać musi twórczość Boża! – <sup>23</sup> Kiedy się przyjął żywioł świetny, trzeba go strzec – ustrzeżonym jest ten, co z trzodą zawsze się ma! – <sup>24</sup> Statecznie uczyć się, starajcie się – kto temu się odda, pierwszym stać się musi. –

## LVIII

<sup>1</sup> Boga Stwórcę wszechmocnego, aby się uratować, chwalcie serdecznie zawsze. – <sup>2</sup> Błogosławionymi w szczęściu starajcie się być – co się zrodziło z małżeństwa i umrzeć by musiało bez rodziców, – niech się to zażyje i przejmie wiarą. – <sup>3</sup> Stańcie się przejętymi wiarą za Boże dary, – i zażywajcie się z drugimi w pełnym przejęciu się wiarą. – <sup>4</sup> Aby się lampa imała, dolewajcie oliwy, i to najlepszej, – i przecierajcie onę zawsze. – <sup>5</sup> Błogosławcie płód nowo urwany, i woźcie się z nim często. – <sup>6</sup> Wszelką błogą istotę pilnujcie i wszelką istotę ożywić się mogącą, ratujcie! – <sup>7</sup> W rolnictwie zawsze ratującym, rozkochać się trzeba, – i wszystko, co zawsze człeka podtrzymuje, ratować trzeba – wszelki żywioł wielki, ratuje na dobre. – <sup>8</sup> Wonne ty masz się? To ci wonność przyniesie – wonnym staraj się być zawsze! – <sup>9</sup> Zajmujący się rolnictwem, mieć ma zajutrznią najprzyjemniejszą. – <sup>10</sup> Tobie ona stanie się tedy nagrodą – jest zajutrznia najjemniejszą – zaopatrzcie się w onę! – <sup>11</sup> Między wami umujcie, rzeźczy wynajdujcie, i między sobą trzody rozplądajcie! – <sup>12</sup> Zbierajcie się do kupy, a wonnymi będziecie – błogi a nie chodzący do kupy, zgrzeszy oczywidnie – dla mnie nie mają się zbierać do kupy, dla grzechów – miej-

cie więc wiarę w Boga! – <sup>13</sup> Wszedłszy raz na posadę, ucnotliwiajcie się: zegnaniem świętymi słowy – wzięwszy mądrość, udzielajcie onę drugim – mając trzodę, pielęgnujcie ją statecznie i uczcie się za nią chodzić – ciągle a ciągle oświecajcie się! Kto dobroczynnie wydatkuje, świat wycelować go musi! –

## LIX

<sup>1</sup> Jest kto, kto być chce szczęśliwym ten mieć się musi bez wady i zbierać się do kupy – on nie mając czci, polubić się musi w piechocie, aby się zażył – aby miał się dobrze lud, zostawać ma w dobrej myśli – on bytując, a zostając w potrzebie pokarmu, niech się udaje do Boga – kto się drze, ten zbogacić się musi – niech się tylko błogosławi święta twórczość! –

<sup>2</sup> Tak ma być dobrane domatorstwo pana, który stał się błogosławionym i upodobał sobie w stanie swoim, żyjąc uczciwie, wydając płody i mięścinę swą rozpostrzeniając – już tak się nie ma po wioskach – tam gospodarz mieć musi osobną chatę i rodzinę swoją zadowolnia, kocha i karmi do sytości. –

<sup>3</sup> Drogie dziatki w braterskości trzymać trzeba, obuczając one praw Boga – tam pójdzie po Bogu i po myśli Zoroastra. – <sup>4</sup> Nie kochając się one, i nie modląc, wyjdzie z tego wszelkie zło, i one bydłem będą. – <sup>5</sup> Modlitwą ku Bogu, można się ubytnić – miłość ku Bogu mając człek poczciwy, – on skutecznie działać musi – niech się więc modli! – <sup>6</sup> Kochający Boga, po Bogu żyć musi z żoną jedyną! – <sup>7</sup> Pospołu każdego ranku lud ma się modlić – czystość to daje i świętobliwość – gospodarz ożywi się i utwali, pielęgnując ziemię – bratersko niech on ocenia pastuszkę dano, strzegącego mu trzody – on wonnością przejętym będzie i ogniwo swoje posunie wyżej – między tem, kto by tam po zwierzęcemu żyć myślał, niech mu dobrze radzi i przekarmia go. – <sup>8</sup> Aby się płody wyjmowały, domownicy niech czysto żyją, raz oczyściwszy się – usiłujcie, nie łaknąć cudzego – rajcie doradnie – uspokójcie się, poterawszy uprzedzenie – serdecznie napominajcie, po bydłecu mającego się – oświadczajcie, co jest cudzego! –

<sup>9</sup> Jeszcze i to – domownicy mają także omawiać wszystko słowy świętymi, czysto żyjąc i przykładnie ciągle! – <sup>10</sup> Wonnym jest świat, dążący do

nauki i rozumowania – szczęście li tylko przez naukę i um otrzymuje się! – <sup>11</sup> Ubierając się przyzwoicie, ustać musi próżność – wietrzną jest próżność! – <sup>12</sup> A oceniajcie, co kupić chcecie! – <sup>13</sup> Nie mając co jeść, niech się na myto odda w dom, który mu się zechce – na pokarm on tam zarobi. – <sup>14</sup> Nie mając chętnego sobie ogniwa, przystać musi człowiek – nie mając ogniwa, on zaśnie wśród żyjących. – <sup>15</sup> Chcąc wydatkować ciągle, potrzeba być zażyłym w wonne a drogie dary Boga, i pożądane. – <sup>16</sup> Wszystkiem tobie niech będzie Boża twórczość, a żądza ustanie przy korzystnem oraniu – będzie to po Bogu i po Zoroastrowsku. – <sup>17</sup> Tego mieć nie może grzesznik – kto ma posadę, ten zrywać płody musi. – <sup>18</sup> Chciejcie szczerze, a ciała nabierzecie – świat zbogacić się musi na posadzie. – <sup>19</sup> Wyście grzeszyli dotąd Bożej twórczości, ubijając onę – kto wejdzie na posadę, stanie się z tych wad oczyszczonym. – <sup>20</sup> Rozrywając się silną pracą około, twoja moc zbierze się – usiłuj więc, a twa wola się ziści. –

## LX

<sup>1</sup> Obyście tylko skład wiary zachowywali między sobą, zgłębiając ziemię, zgłębiając i byt domowy. – <sup>2</sup> Obyście tylko, wszedłszy na posadę, zażywali się między sobą, zgłębiając ziemię i zaglądając do gospodarki. – <sup>3</sup> Zajadajcie kruczym smakiem między sobą płody posady, zaglądając do środka ziemi, i do środka gospodarki. – <sup>4</sup> Człowiek oddać się ma błogiemu życiu, oddać się ma szczęśliwemu rozradzaniu żywiołu, a zażyje się zaglądając do wnętrza ziemi i do wnętrza gospodarki. – <sup>5</sup> Podtrzymujcie się i starajcie się ustrzec bohatera domnianego – on tam się nie uda i dużym nie robi, ten przekłety, a pełen ognia piekielnego! – <sup>6</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od uwodnych mężczyzn i zwodniczych niewiast. – <sup>7</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od przewrotnych mężów i przewrotnych kobiet. – <sup>8</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od nierządnych mężczyzn i niewiast nierządnych. – <sup>9</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od wcielających się mężów w mężów, i dających się drugim wcielać. – <sup>10</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od utajonych i otwartych czarowników a złodziejów we śnie. – <sup>11</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od złośliwych czarowników. – <sup>12</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od majstra wyzyskującego i majstra bardzo drogiego. – <sup>13</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od kobiet poganianych jak bydło, bo o to mocno dbać potrzeba. – <sup>14</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od wzmagającego się bluźniercy, – do czego zaostrza, ten pełen

ognia piekielnego! – <sup>15</sup> Podtrzymujcie się i ustrzec starajcie się od tego, kto by chciał kawęczyć dręczeniem, – oburzając kogo już myślą – oburzając kogo już słowy – oburzając kogo już i szkodliwymi grzechami – o uczony Zoroastrze! –

<sup>16</sup> Kiedy drugiemu życzysz zła, a tego zła sam nie pragniesz, to złość zażywa się pomiędzy drugimi – kiedy więc komu zło zadajesz, ty go ubijasz chętnie, moralnie – niech się wykorzeni to wszelkie zło, przybywszy do karczowania w siódmym klimacie! – <sup>17</sup> Podtrzymujcie się więc i strzeżcie się od wszelkiego nadużycia dręczącego – kto stoi statecznie przy cnotliwym życiu, temu się wszystko udać musi, – zwłaszcza, kto usiłuje. –

## LXI

<sup>1</sup> Jasnością i umowaniem ubrać się można, i przez to ustać musi zebranie – płodów zebranie nadaje się przez rozplód żywiołu rolniczego – takowe ogniwo otrzyma otroków dla Boga twórczości! – <sup>2</sup> Kto się uczy, mieć musi pojęcie – kto się uczy, utwalić się musi w pojęciu, a domownicy jego będą prawdziwymi mieszkańcami. – <sup>3</sup> Aby ustało bywalstwo, włóczęga, muszą ludzie mieć stały pokarm – twa potęga być musi, chodząc za gospodarką. – <sup>4</sup> Opatrującym się zostać – przedsiębiorczym zostać – żywioł rozwodzącym zostać, i rolę przewracającym zostać. – <sup>5</sup> Kto się oddaje usilności, temu się znajdą dary – kto trwale pracuje, ten obdarzonym być musi – kto pokarm wynajduje, ten opatrzonym będzie, paszę zwłaszcza wynajdując. – <sup>6</sup> I przenajemnik, jak należy prowadzić się ma – i oddany ciałem w służbę, być ma, jak należy – ogniwo dziatki Bogu twórczości, wydawać ma! – <sup>7</sup> Ocząc wszędzie, usila się miano – nie ocząc wszędzie, takim też i będzie miano – świetność, aby się utrzymała, ma baczyć miano – dziki rozplód znalazłszy się, ma baczyć miano. – <sup>8</sup> Coś drogiego dobrze zarwawszy, ufaj w czystość rasy, i pielęgnuj plód – gdzie się ma oczyszczona i wonna rasa żywiołu, niech się pielęgnuje i obrabia! – <sup>9</sup> Oby tylko miały się ogniwa wydajacemi otroków dla Boga twórczości. – <sup>10</sup> Mieć się tam musi pokarm – mieć się muszą potrzebne sprzęty – mieć się musi dziejczność żywiołu – tj. pełno karmu – pełno potrzebnych sprzętów – pełno żywiołu dziejczego! – <sup>11</sup> Mieć się ma chłopiek chętnym w gorliwej pracy – ona ma wyrabiać i płótna wąskie, a rzeźwo – potem on wzmoże swe miano, i podeprze ogniwo, przez swą żonę – potem mu i deszcz dopomoże. –



<sup>12</sup> On rzeźwy zginaniem się bezsennem, potroi byt swój przez niedosypianie – i w nocy nabywa się gotowy i dziejczy żywioł! – <sup>13</sup> On utroi byt swój nieospałością! Zażywając się szczerze – niech tylko karczuje razem i drugich zachęca! – <sup>14</sup> On rozrodzi nawet i żywioł na wodzie bytujący – tylko gnidy rozwodzący, mieć trzody wszów musi! – <sup>15</sup> Kto się ma udzielić, ten się dorobić może miana, wioski i miasteczka nawet – on wdając się wszędzie, i gotowy grosz zebrać musi. – <sup>16</sup> Niech tylko wydaje mu ogniwo dziatki Bogu twórczości poświęcone, – a kto mieć będzie frasunek o nich, i o ich światło a wyjadanie – taki wszedłszy na posadę, mieć musi błogość, świetność żywiołu, i wszelki pokarm! – <sup>17</sup> Zażywajcie się na dobre, a wonnymi będziecie, i nagrodę wonną otrzymacie – kto na czysto daje zarywać, ten drogi przyplódek mieć musi. – <sup>18</sup> Wszystko się u was znajdzie, i weźmie w opiekę ogniwo wasze twórczość Boża. – <sup>19</sup> Wy się utrwalcie tam na dobre w pieczołowitości, starając się upodobać sobie w rolnictwie i w czystym wychowaniu onego żywiołu. –

<sup>20</sup> Wszystko się u was znajdzie, z takowego życia – ubrawszy się zaś, ustanie bierność, wążła żebranina – uczcie się tego! – <sup>21</sup> Wszelki żywioł przekarmiając trawą, ogniwo utwali się, i wydawać płody musi! – <sup>22</sup> Czem by to nie było, niech każdy usilności dodaje, – nabierając zwłaszcza trawą żyjącego żywiołu – on się uspokoić musi! – <sup>23</sup> Ogniwo światobliwe podtrzymujcie – siemienność familijna, doradną zostawać ma. – <sup>24</sup> Ale, jeśli nie bierze się wam jaźń wasza, to albo bierzcie się do lampy, – albo do przetarcia onej urwiątkami, albo innemi a nieopytanymi jeszcze rzeczami! – <sup>25</sup> A mając się potem rozradzanie żywiołu, ogniwo twórczości Bożem będzie. – <sup>26</sup> Upodobajcie więc sobie w moralności, a do pieniędzy dobrać się musicie. – <sup>27</sup> Ufajcie w swą siłę, pracując szczerze, – a bydło urodzajne mieć będziecie – ufajcie w wyorywanie – one pełno przynosi! – <sup>28</sup> Ufajcie w waszą siłę, wyrzynając się w gospodarstwie – mający pracę, uchodzić się w niej musi! – <sup>29</sup> Urwałżeby się byt bydła dźwigającego się, to pożądaj owe, co się tego dźwiga – ogniwo rolnicze, utrzymuje się li tylko przez rozradzanie się żywiołu. – <sup>30</sup> Kto się chce ukrzepić, niech się do zupy bierze, łyk po łyku – owionawszy się z przeszłości, niech się strzeże, do zupełnego uzdrowienia się! – <sup>31</sup> Jam Bóg wszechmocny! – Dobrze się ogrzewajcie wodą wonną żegnając się, i to ciągle – dobrze się rozgrzeszajcie, a świętymi zostanieie wpośród prawowiernych Bogu! –

## LXII

<sup>1</sup> Abyście mieli jadło, dobrze brać się musicie! – <sup>2</sup> Cnotliwym jest ten, co idzie z wodą. – <sup>3</sup> Twórczością a Bożą wszechmocą, aby się uratować, wyzyskujcie onę starannie – omawiajcie wszystko świętymi słowy, a udać się wam musi! – <sup>4</sup> Że woda jest użyteczną, doświadczajcie onej – a że błogosławionemi są i drzewa, woźcie się z niemi – pielęgnujcie one. –

## LXIII

Świat darć się powinien, aby istniał wśród oraczów – kto mądrze mówić będzie, ten twórczość sobie uwlecze – obyście się do pracy brali, a nastanie z tego wiosna nieprzestanna!

## LXIV

<sup>1</sup> Skrapiającemu się wodą źródła świętego, można być oczyszczonym i zupełnie innym. – <sup>2</sup> Przodkuj, z kim by to nie było – uleczaj z wad, – a wyda ci Bóg płody, przypuszczając dobrze. – <sup>3</sup> Przez jasność, narodem zostanieie – i przez um narodem zostanieie. – <sup>4</sup> Obdarzaj potrzebnych a błogosławionych – wywnętrzaj się z życzliwością potrzebnym a błogosławionym. – <sup>5</sup> Łączcie małżeństwem biednych a błogosławionych – i zażywajcie potrzebnych a błogosławionych. –

<sup>6</sup> I gotowy grosz dawajcie potrzebnym a błogosławionym. – <sup>7</sup> Kto wszelką chucią się brudzi, tego starajcie się wyleczyć. – <sup>8</sup> Kto wszelkiemu nierządnemu życiu oddał się i grzeje się, starajcie się go wyzdrowieć. – <sup>9</sup> Kto się wszelkiemu nierządowi z nałogu oddaje, tam łagodnie wdawajcie go. – <sup>10</sup> Kto się wszelkiemu nierządowi się oddał, radą go poić, a to się przyjmie. – <sup>11</sup> Kto się z wielkimi wda, ucnotliwić się może. – <sup>12</sup> Kto się raz stał możliwym, temu wszystko się przyjmie – to będzie opój wody, który na ziemi zawsze ciecze. – <sup>13</sup> Kto się na dobre zbogacił, niech spokojnie płynie. – <sup>14</sup> Korzystnie byłoby, gdyby brano wodę stamtąd, gdzie jezioro pełno wód do siebie ciągnie. – <sup>15</sup> Ona by ożywiła wszystkie złociste a pełne kłosa – wszystko miernie rosnące, ona by ożywiła. – <sup>16</sup> Jest ona u kogo, niech jej da ciec dalej – jest ona u kogo, niech i drugich nasiona ogrzewa – wyda to owoc czysty i niebywały. – <sup>17</sup> Z tego wynikną tysiące nowo wierzących w Boga, – bo tysiącami woda ogrzewać będzie. –

<sup>18</sup> Ktokolwiek uwierzy we wszechmoc Boga – ktokolwiek pocznie wygrzewać wodą nasiona – w czterysta lat, brać będą ludzie brzemionami płody wszelkiego zboża! – <sup>19</sup> To się mieć musi – to uczyni opój, wodą wygrzewający i płody wydający – wszyscy mieć będą karczowanie, jacy się udadzą do siódmego klimatu. – <sup>20</sup> To się mieć musi – to przysposobi opój, i wszyscy razem będą mogli brać udział, przy wzięciu i zażyciu się. – <sup>21</sup> To ma do siebie woda, że uleczą – że serdeczną chuć wzbudza – że jest wszechmocną przy wcielaniu się – i że jest ulubionym napojem. – <sup>22</sup> Ona kruczy apetyt wzbudza – ją używać można w zdrowiu i w niezdroziu. –

<sup>23</sup> Błogosławionemu iść ma dziejczy gdy się wozi w gospodarce – u niego muszą być sadzawki wodą płynną podsycane, która tam blisko płynie. – <sup>24</sup> Kto nie ma opoju, dużym być nie może – kto nie ma wody, i mało dużym być nie może – kto nie ma wody, on li dużo błądzi, a nic dużego wydać nie może. – <sup>25</sup> U niego nie będzie dbałości – nie będzie i możliwej dbałości – nie będzie dbałości w przypuszczaniu żywiołu – nie będzie i ufności w dbałość! – <sup>26</sup> U niego nic się nie uda – opój wonny dla posessora majątku, jest darem Stwórcy, który go ożywia. – <sup>27</sup> Kto jest nieukiem, ten się rozplynie, zniknie – a nie zginie człek żonaty. – <sup>28</sup> [LXIV,26] U niego nic się nie uda – opój wonny dla posessora majątku, jest darem Stwórcy, który go ożywia. – <sup>29</sup> Kto jest nieukiem zniszczy ryczałtem i zirytuje się ciałem swoim – on jest utajony, zaledwo istniejący, – on żebrak – on na zawadzie. – <sup>30</sup> Jest to czarownik, trup uśpiony, który wszędzie szpera, wszędzie się rai, – on zaniemoże i już się nie ożywi! – <sup>31</sup> Jaki mieszkaniec drze się tam blisko przy pracy, niech zrobi tego nie dbalca dbałym, aby miał co jeść. – <sup>32</sup> Idącego szukać bytu, on mu go wskaże – idącego szukać jeść, on go obdarzy pokarmem. – <sup>33</sup> Opój gotowy a spokój duszy dający, będąc przy zajutrzni, niech wam służy do skrapiania się. – <sup>34</sup> Kiedy przy jutrzni jesteście, skrapiajcie się zawsze wodą wonną a pobłogosławioną. – <sup>35</sup> Gdzie by tego była trzeba postawcie onę – jeśliby i nie ratowało, kropcie! – <sup>36</sup> Gdzie trzeba mówić, tam i kadźcie – one jest ucieszne i zawsze zdrowiu potrzebna. – <sup>37</sup> Gdzie tego trzeba dla rozplodu, niech będzie – gdzie tego trzeba dla pielęgnowania, niech bywa – gdzie tego trzeba dla uratowania się, niech bywa. –

<sup>38</sup> Bóg twórczości powiedział Zoroastrowi: „To przemawia za tobą, że wszyscy twoi, mają zostawać w związku zgodnego małżeństwa!” – <sup>39</sup> „Mając przybitym przypłodek, woda święta niech go obdziaływa –

o Zoroastrze! Potem, najlepszej oliwy przyławszy do lampy, niech się oczeka, i odda swej parzystej matce.” – <sup>40</sup> „Tu niech się ma mowa, i rze-  
cze:” – <sup>41</sup> „Wodo jedyna! Uzdrów mi ten przypłodek – on będąc wielkim  
i mnie wydanym, stać się musi wydającym dla mnie płody wonne, zdro-  
we i jedno-rasowe, nie biorąc się zwłaszcza do innej krwi dróżki!” –  
<sup>42</sup> „Wodo istności życia! Zdziałaj mnie wielce serdecznym i bogatym!” –

<sup>43</sup> Między zażywającym się żywiołem miałżeby być chapliwym ogie-  
rek, wżerający się często, – strzec się tego trzeba. – <sup>44</sup> Nie czyniąc tego,  
mieć się musi szkoda w żywiole. – <sup>45</sup> Jemu ani marzyć o tem – ani w krew  
wzbic się – ani mu dopuścić dorwać się – on wody nasienia spuścić nie  
ma. – <sup>46</sup> Aby się przyjęła wam błogość, woda to obdziaływa – ona wsiąka  
do roli – ona wsiąka i w drzewa. – <sup>47</sup> Przyjęłoż się i omówienie świętymi  
słowy a wszechmocne, uda się wówczas wszystko – z tego nastanie won-  
ność darów, szczęście, i to wonne szczęście obdarzać nas musi. – <sup>48</sup> Przy-  
jęłoż się wam błogosławieństwo, woźcie się tem bardziej w gospodarce, –  
a wygrzeje się czysta rasa z czwartego nawet pokolenia karłowatości. –  
<sup>49</sup> Przyjęłoż się wam majsterstwo rolnicze, pełno bydła rozprowadzajcie.  
– <sup>50</sup> Przyjęłoż się to – czysto wówczas życie i rozradzajcie się! – <sup>51</sup> Przy-  
jęłoż się to – raźnie rożywajcie się! – <sup>52</sup> Przyjmie się przez to ogniwo wa-  
sze, Bożej twórczości dziatki wychowujące. – <sup>53</sup> Przyjęłoż się to – Bóg  
wszechmocny was ustrzeże, aby nierasowej wody ogier, miał zarywać  
klacz rasową. – <sup>54</sup> Przyjęłoż się to – wszystkie istoty trwałe a wonność da-  
rów wydające, ożywią się. – <sup>55</sup> Przyjąć się musi wszystko przez wodę, od-  
dając się pracy żywo i błogo! – <sup>56</sup> Aby się to stało, należy być wielkim –  
aby się to stało, potrzeba być wonnym w dobroci – aby się to stało, trzeba  
być cnotliwym – aby się to stało, trzeba być pierwszym rozrodcielem  
żywiołu rolniczego. – <sup>57</sup> Otóż tedy, nie podawajcie się w jarzmo niewoli –  
stańcie się wolnym i błogosławionym narodem. –

<sup>58</sup> Chcąc mieć samoistność, trzeba się wzmagać i usiłować! – <sup>59</sup> Chcąc  
mieć inne bydelko, powiadaj: – <sup>60</sup> „Stańcie się pracującymi szczerze,  
a ciągła wiosna zabłyśnie wśród żyjących!” –

<sup>61</sup> „Może mieć dary, kto ma bydło – ściągajcie jeno wodę na krzewy –  
nie umarzajcie nowo zrodzonego płodu – spajajcie myślą twórczość –  
o Twórczości, li myślą pojęta! Ty wyżywasz wszystko statecznie! Ty  
zbogacasz wonnością tego, co się w tobie rozkochał!” –

## LXV

<sup>1</sup> Bądźcie dobroczynnymi – trzymajcie się lampy jutrzejnej, dla chwały Boga – rozplądajcie ten żywioł, który się jeszcze i nie nazwał, – a staniecie się udatnym narodem. – <sup>2</sup> Wam ubóstwiać, li jedyne Boga! – <sup>3</sup> Upodobajcie sobie w Bożej twórczości, żegnając onę świętymi słowy – cnotliwie żyjcie – ogniwo twórczości Bożej jest ożywiająca i ratująca – ratujcie się, kto chce być ożywionym bogactwem a wolnością. – <sup>4</sup> Stańcie się datkującymi, nie zasypiając w niczem – stańcie się uratowanymi, przewracając rolę – błogo prowadząc się, stać się musicie doradnym ludem! – <sup>5</sup> Stańcie się dobroczynnymi, miłując wszystko – cnotliwie prowadźcie się, a uratujecie się. – <sup>6</sup> Stańcie się dobroczynnymi majstrami pełno bydła rozprowadzającymi – tego tysiąc, rozprowadza dziesięć tysięcy – ale tu własnym okiem dopatrywać, i wszędzie przemawiać gospodarz powinien, aby się do pożądanego spokoju dobił! – <sup>7</sup> Stańcie się dobroczynnymi, uprawiając rolę doradnie! –

<sup>8</sup> Stańcie się dobroczynnymi, trzymając się lampy – wy będziecie udatnymi. – <sup>9</sup> Oto wam boskość dla uwielbienia – upodobajcie sobie w Bogu – próbujcie tego! –

## LXVI

<sup>1</sup> Stańcie się dobroczynnymi, wszedłszy raz na posadę rolniczą – nie zawsze ubijajcie przypłodek doczekany! – <sup>2</sup> Woda krwi rasowej, ma być uważana, a zwłaszcza u maciorek dziejczych i tęgich. –

## LXVII

<sup>1</sup> Aby się utrzymała przy tobie boskość jedyne Boga, stań się modlącym się i dobroczynnym narodem. – <sup>2</sup> Aby się twa potęga podźwignęła, zapalaj zajutrznię przy modlitwie. – <sup>3</sup> Tym uda się boskość Boża, którzy się modlić będą, rozprowadzając i ów żywioł, który jeszcze nie ma nazwy. – <sup>4</sup> Chętnie udzielajcie się – módlcie się – i miewajcie zapaloną lampę przy zborze waszym. – <sup>5</sup> Dobroczynnie uzdrawiajcie słabych – wdawajcie się, gdzie idzie o wiarę – łagodnie ożywiajcie się – dla wyprowadzenia czystej rasy, stosownie przypuszczajcie – przejęci wiarą Boga, oddawajcie się związkom małżeńskim. – <sup>6</sup> Wyzyskujcie potęgę boskości

Boga jedyne – świat chcąc się nią zbogacić, lampę jutrzenną mieć ma u siebie. – <sup>7</sup> Doświadczajcie potęgi boskości Bożej – lud pracując około rolniczej gospodarki, zajutrznię mieć u siebie powinien. – <sup>8</sup> Doświadczajcie potęgi twórczości Bożej, – trzymając się lud grzeszny lampy. – <sup>9</sup> Szukającemu, ona daje bogactwo – szukającemu ona daje mowę – ona proszącemu grzechy niszczy. – <sup>10</sup> Ona rolnikowi daje plony, a oddanemu w małżeństwo, pożądane szczęście. – <sup>11</sup> Oddawszy się, i mając sobie twórczość Bożą, więc weszły na posadę, musi mieć przychówek świetny i wszystko pożądane. – <sup>12</sup> Oddanemu otrzymanej twórczości Bożej, można mieć żonę zaśniętą w chuci a pomagającą do zażycia się. – <sup>13</sup> Kto się ma dobroczynnym i wdawczym, ten mieć może mająteczek, wioskę i miasteczko, – a wdając się wszędzie, on i grosz gotowy sobie zarobi. – <sup>14</sup> Potęgę twórczości Bożej, wyzyskujcie – lecz jezioro pełno wód słodkich do siebie ciągnące, miejcie także na oku. – <sup>15</sup> I wszelkie wody próbujcie – te które ziemia w spokoju trzyma, na wierch wypłynąć mogą – pastwiskami chętnie zajmujcie się – te są nieodbicie potrzebne temu, kto chce wycelować w rolnictwie. – <sup>16</sup> Nadto, uczcie się i bierzcie tego na rozum. – <sup>17</sup> Aby się dorobić, trzeba być udzielczym ucząc się a umując, – nastać musi z tego ze on dobrze wejdzie na posadę. – <sup>18</sup> Opój błogosławiony kto wprowadza, ten dary Boga błogie rozprowadza – próbujcie tego! <sup>19</sup> Wody świętej a wonnej, doświadczajcie. – <sup>20</sup> Upodobajcie sobie w zwykłej modlitwie – próbujcie tego! – <sup>21</sup> Ciekąca woda rozkrzewia drzewa. – <sup>22</sup> Przywykły gospodarz do modlitwy, chwałę Boga udwaja. – <sup>23</sup> Aby coś mieć przy roli, trzeba naśladować miłującą się bachantkę. –

<sup>24</sup> Krzątajcie się ciągle około gospodarki – szczepcie zawsze drzewa, i dowilżajcie one polewaniem – chodząc wiele za gospodarką, dbałość znaleźć się musi. – <sup>25</sup> Dopomagajcie nieszczęśliwym, a ostro karzcie mających pełno ognia piekielnego. – <sup>26</sup> Rozpostrzeniajcie ciągle prawa gospodarki rolniczej – kto dba o siebie, dobrym mieszkańcem być musi! – <sup>27</sup> Oczyszczyć się niemi musi i nieuk, bo to jasność Bożej potęgi! Upodobać w nich sobie musi i nieuk, jasnością twórczości Bożej ożywiony. – <sup>28</sup> Niech zaufa nieuk jasności, a mieć coś musi. – <sup>29</sup> Niech się ma tylko nieuk przy zborze, a mieć coś będzie, i ustali się, i ochwyci się, trzymając się zwłaszcza lampy zajutrznej. – <sup>30</sup> Kto się z was tylko wodą wonną skrapiać będzie, ten twórczość Bożą dla siebie mieć musi! – <sup>31</sup> Wchodzący na posadę, niech się trzyma lampy – kto się chce z wad oczyścić, niech się trzyma lampy – kto się chce nadać pierwszeństwem w rolnictwie, niech

się trzyma lampy. – <sup>32</sup> Obyście jeno chcieli się raić i przekarmiać biednych – obyście jeno chcieli nabrać ciała, przy ciężkiej pracy! –

<sup>33</sup> Obyście przy pełnym ciele, spotykać się chcieli mile przy drzwiach – obyście jeno przy dobrej tuszy, tego wierzyli w Boga! – <sup>34</sup> Obyście jeno spotykali się i poili pełnem jedzeniem! – <sup>35</sup> Obyście jeno nie zasypiali wśród wespół żyjących – obyście tylko za drogość, drogo działaniem odpłacali! – <sup>36</sup> Obyście jeno weszli na posadę, a mieć się musicie błogo, świetnie, mając wszystko pożądane. – <sup>37</sup> Wy obdarzonymi będziecie przez wonną wodę – wy z bogacąc się musicie ciągle przy lampie zajutrznej. – <sup>38</sup> Wy nawet głupca oświecicie prawami Stwórcy i zażyjecie go między sobą, a to łagodnem obchodzeniem się. – <sup>39</sup> Użyczajcie sobie tej wody świętej, choćby was tam było li tylko trzech: już mężczyźni, już niewiasty, już młodzieniaszki, już dziewczynki, już i nawet siana grabiarki! – <sup>40</sup> Kto błoga potrzebuje, ten się opomnieć musi – ten wszystkie swe gnidy wytrze, a wszędzie i zawsze – ten o siebie dbać pocznie, krzątając się mile wszędzie, aby się z bogacił – on urywać będzie owoc przyzwoity, starając się i dbając o pierwszeństwo w swej pracy. –

<sup>41</sup> Rozżywszy się tam piechur, on się zaopatrzy w wyjadanie, – bo kto się już rozżył, on może wejść na większą posadę – on tam może posiąść byt błogosławiony i świetny, mając przy tem wszystko pożądane a potrzebne! – <sup>42</sup> Aby się użyć w spokoju, zażyć się trzeba drogiemi istotami, żyjąc w wiosce swojej i rozwodząc żywioł – z tego wynika, że lampa tam palić się musi! – <sup>43</sup> Aby się wżyć w spokoju, zażyć się trzeba drogiemi istotami, żyjąc w całej wiosce, – gdzie oświeceni Stwórcy, rozwodzić żywioł powinni. – <sup>44</sup> On nabierze statku, nabierze ptastwa, i ogniwo jego nabierze mnóstwo rozprowanzonego żywiołu. – <sup>45</sup> Ustatkowany takowy rolnik, uzna twórczość Boga jedyne, który mu żywioł rozplądza. – <sup>46</sup> On spokój pożądany otrzymał i pieniądze z rozprowanzenia żywiołu. – <sup>47</sup> Dobrodziejstwem jest lekarstwo, rozplądzenie zaś żywiołu, najwyższym smakiem – niechże mu się odda człowiek błogosławiony! – <sup>48</sup> Wszyscy niech się zajmą rozplądzenie żywiołu rolniczego. – <sup>49</sup> Kto chce być szczęśliwym i błogosławionym, niech wewnątrz ziemi poorze i zasiewa. – <sup>50</sup> Ona tysiącami ziarek zaopatrza, ona i dziesięć tysięcy, na raz wydaje. – <sup>51</sup> Wszystko twoim być może – tylko pracuj statecznie! – <sup>52</sup> To się zbierze – i to wyda przychówek rolniczy. – <sup>53</sup> Umem postępując, a przy usilnej pracy, wonnym w szczęściu być można. – <sup>54</sup> Kiedy wam szczęście idzie,

udzielajcie, – aby i drudzy szczęśliwymi stali się. – <sup>55</sup> Niech nic nie mający, nie mruczy! – <sup>56</sup> Żyćcie statecznie, a wodę wyprowadzajcie – niech ujdzie precz ten, co wam lubej wody nie życzy – ona wszystko podźwiga – i nieuk jarzmu oddany, niech w niej upodoba, a zabłyśnie przy pokarmie! – <sup>57</sup> Woda udzieli i nieukowi takie jądło, w jakim ugrzął pierwszy pilny gospodarz! – <sup>58</sup> Pobierajcie więc dary od twórczości Bożej. – <sup>59</sup> Pobierajcie wszystko, omawiając wszystko świętymi słowy. – <sup>60</sup> Pobierajcie one, a staniecie się majstrami pełno bydła rozplądającymi. – <sup>61</sup> Bierzcie się do rozplądu trzody hara, ale niech nie zarywa tam koń wedle woli. –

<sup>62</sup> Pobierajcie takowe dary i rozdawajcie one, kto zwłaszcza w twórczość Boga wierzy. – <sup>63</sup> Bierzcie się do bydła – bierzcie się do małżeństwa – bierzcie się do praw Zoroastra uczonego – błogosławiony rolniczą gospodarką zajmujący się. – <sup>64</sup> Bierzcie się do wszystkiego – bo błogosławionym jest statecznie osiadły, i wszędzie bywający, i wszędzie zagląający w gospodarstwie! – <sup>65</sup> Błogosławiony usiłujący – on mieć musi, co zechce – ale bywać on ma wszędzie, aż do ustania ciałem. – <sup>66</sup> U niego się przyjmie świetnie wszystko, strzegąc, – i przez to on ustrzeżonym będzie. – <sup>67</sup> Oby święta moc twoja, Boże myślą pojmovany, obdziaływała wszelki żywioł, mający się porodzić! –

## LXVIII

<sup>1</sup> Usiłujcie do miania, a nastanie z tego szczęście – aby wyjąć płody z roli błogim sposobem, musicie wejść na posadę. – <sup>2</sup> Usiłujcie więc płody z roli wyjmować. – <sup>3</sup> Usiłujcie mieć płody z roli wyjęte. – <sup>4</sup> Wy musicie się mieć błogo i możnie, zawierzywszy się Boga rządowi – bierzcie się więc doskonale do wszystkiego. –

## LXIX

<sup>1</sup> Tym sposobem istnieć należy, i to, tu i ówdzie obdziaływać, – a wyjęte płody żegnajcie świętymi słowy, i usiłujcie ciągle, a udać się wam musi. – <sup>2</sup> Aby był dobrze żywioł wygrzewany, tego Boga, tego doradcę wypytujcie w imię Boga Stwórcy. – <sup>3</sup> On wam musi dać pokarm – on was orzeźwi wszelkim błogiem. – <sup>4</sup> Tego pośrednika doświadczajcie, w imię Zoroastra uczonego. –



<sup>5</sup> To nie będzie danem – to będzie tylko orzeźwieniem. – <sup>6</sup> W rozmowie z wami, to on wam powie. – <sup>7</sup> Kto dla Boga Stwórcy błogo pracuje, ten z bogacić się musi, – zwłaszcza, kto wejdzie na dobre w posadę. – <sup>8</sup> Kto mocno w wszechmoc Boga wierzy – kto świętobliwie i spokojnie żyje, i kto nowo spłodzonego żywiołu nie umarza. – <sup>9</sup> Kto ma bydło ciężkie do porody, a kto płodne – kto ma ogniwo prawdziwie Bogu poświęcone. – <sup>10</sup> Kto cnotliwie tam żyć będzie, a kto różnie rozżywać się pocnie – kto po majstrowskiu pełno żywiołu rogatego rozplądzać będzie! – <sup>11</sup> Kto się wietrznie poprowadzi – a kto podawać będzie prawa wonne jasności Stwórcy. – <sup>12</sup> Kto podawać będzie wonne środki rozplądzenia żywiołu, a kto podawać będzie środki niby wonne a nieprzyjazne rasie – kto podawać będzie środki wonne i nie szkodzące rasie. – <sup>13</sup> Jak on wam tu orzec musi prawdziwie, – dla zażycia się, a nie inaczej – tak wy czynić, cnotliwie żyć, i wdawać się wszędzie powinniście. –

<sup>14</sup> Z miłością taką mowę należy przyjąć odeń – a będziecie się zażywać – będziecie wiarą Boga przejęci – i będziecie dla twórczości Boga czysto przypuszczają żywioł, wożąc się ciągle w gospodarce. – <sup>15</sup> Kto jest mężem błogosławionym, ten weźmie na rozum i pomyśli, – i usiłować będzie około przychówku, rozmawiając – on tego trzodę rozwozić będzie. – <sup>16</sup> Tak się nie prowadząc, błogość zdrzemie i w miejscu z bogacenia się błogością urwią się wady za to. – <sup>17</sup> Co się przerwie w błogości, urwać się muszą wady za to. – <sup>18</sup> Wody wonnej a święconej, używajcie zawsze przy przypuszczaniu, – a dobrze się płód udziżyć musi. – <sup>19</sup> Strzegącymi być Boga wszechmoc, usiłujcie chętnie – wody niezłej istotę, niech zarwie koń przyzwoity. – <sup>20</sup> We wszystkim bądźcie statecznie błogosławionymi, i oświecajcie się, umujcie, – z upodobania z sąsiadami waszemi, czysto prowadźcie się. – <sup>21</sup> Czysto prowadźcie się, a ratujących was, zastępujcie – i to w imię Boga Stwórcy. – <sup>22</sup> Kto ma żywioł wodę niby rasową trzymający – i kto stara się dziki niby żywioł w dobry rozwieść. – <sup>23</sup> Wszystko się to oczyści, po słowach Zoroastra, – doświadczajcie tego – wszelkie szkodliwe trzody, próbujcie poprawić, – bo kto pracuje, ten dorobić się musi czegoś! –

## LXX

<sup>1</sup> Oto prosi, pyta się pośrednik Zoroastra błogosławionego o pozwolenie przemówienia, we względzie przypuszczania pierwotnie i po Zoro-

astrowsku. – <sup>2</sup> „Kiedy też to jest doradnem zamarzyć, a kiedy przypuścić i obrobić tęgo?” – <sup>3</sup> Na to odrzekł Zoroastr – dla Boga Stwórcy wszechmocnego, starajcie się być wszystko ratującymi! – <sup>4</sup> W imię Zoroastra błogosławionego starajcie się ratować wszystko. – <sup>5</sup> Na wzór Zoroastra błogosławionego, woźcie się w gospodarce. – <sup>6</sup> Żegnajcie wszystko świętobliwie, a błogosławionymi być musicie. –

<sup>7</sup> Dla błoga i szczęścia waszego oczyszczajcie się, świętobliwymi bądźcie i krzątajcie się w gospodarce. – <sup>8</sup> Ostawcie chętkę do chciwości. – <sup>9</sup> Wodą świętą udoskonalcie się, i ratujcie się – aby być stałym, pilnym, i pieczołowitym, umiejcie wszystkiemu doradzić – aby się przenosił żywioł zaszczipiony błogo, bądźcie doradnymi, i rado zaszczipiajcie dalej. – <sup>10</sup> Dla Boga Stwórcy wszechmocnego, ratujcie wszystko. – <sup>11</sup> Wszelką krew życia, dla Bożej twórczości szanujcie. – <sup>12</sup> Wszystko w ogólności żegnajcie i uświęcajcie. – <sup>13</sup> Dla wszystkich i wszystkiego, bądźcie wsparcą i ratującymi. – <sup>14</sup> Wszystkich ożywiajcie prawami jasności Stwórcy. – <sup>15</sup> Wszystko wodą świętą żegnajcie. – <sup>16</sup> We wszystkich rzeczach mądrymi i świętobliwymi bądźcie. – <sup>17</sup> Wszędzie i w każdym względzie, za dar pożądanym w dwoje obdarzajcie. – <sup>18</sup> Wszelkie istoty drogie opajajcie mlekiem. – <sup>19</sup> Wszystkich w ogólności błogosławionych a dobrze myślących, skoro dojrzeją, żeńcie. – <sup>20</sup> W ogóle wszyscy do wonnego błogosławieństwa przeznaczeni, niech się oczyszczają, świętobliwymi stają się, i gospodarki dopatrują. –

<sup>21</sup> Wy się wszystkimi, a możliwymi darami Stwórcy uszczęśliwicie. – <sup>22</sup> Kto się raz stał obdarzonym, ten żywiej jeszcze udzielać się ma dalszej pracy. – <sup>23</sup> Przyzwoicie płód zatkany, żywym się wyda. – <sup>24</sup> Błogosławieni, żywymi być mają – niechże więc usiłują być żywymi. – <sup>25</sup> Wszyscy gospodarze, pięć razy na raz żeniącego się byka, mieć mają, dla swego błoga. – <sup>26</sup> Wszystko w ogólności z jasnością Boga rozplodzone i dobrze utrzymane, dobrze wdzierać się musi. – <sup>27</sup> We wszystkim stale oświecajcie się – do wszystkich bowiem mowa twórczości, przemawia widno! – <sup>28</sup> U kogo się ma żywioł duży, niech mu godnie dogadza. – <sup>29</sup> U kogo się ma żywioł dużuchny, niech mu przystojnie dogadza. – <sup>30</sup> U kogo się ma żywioł na zupełnie duży wyrastający, niech mu dogadza godnie. – <sup>31</sup> U kogo się ma dobrze wyrobiony a duży żywioł. – <sup>32</sup> U kogo się ma dobrze okrzesany a dużuchny żywioł. – <sup>33</sup> U kogo się ma dobrze okrzesany a na żywioł duży wyrastający. – <sup>34</sup> U tego dobrze się obrobi wszelki żywioł

duży. – <sup>35</sup> U tego się dobrze okrzese wszelki żywioł dużuchny. – <sup>36</sup> U tego się dobrze okrzese wszelki żywioł na duży wyrastający. –

<sup>37</sup> Podobnie to się ma, jak to ów ogniwa gospodarz, łyżką zupy leczyć się musi, upadłszy w chorobę! – <sup>38</sup> Dobrze więc krzątajcie się i ziemię przewracajcie, abyście byli dużymi! – <sup>39</sup> Wszystkim w gospodarce trzeba ciągle powtarzać aby się odziewali, do wiary w Boga się brali, podjedli, i poszli na życie pracować! – <sup>40</sup> Wszelki opój pożądany i zawsze potrzebny, statecznie utrzymujcie! – <sup>41</sup> Wszelkie drzewa owocowe, zawsze niby deszczem dowlizajcie. – <sup>42</sup> Ze wszystkim ziemi oddajcie się. – <sup>43</sup> Wcałku o jaźni waszej myślcie. – <sup>44</sup> Do kupy zbierajcie strzyszkę, u mającej się wam trzody. – <sup>45</sup> O wszelki nie grzejący się a świetny żywioł dbajcie. – <sup>46</sup> Wszelki żywioł, a napadający i przypadający, – który się razem karmi i trawkę zbiera, niech się ogrzewa kiedy chce, a tęgo. – <sup>47</sup> Wszystkie te stworzenia, Bóg Stwórca pokochał, i dla błoga wam udzielił, – więc błogo z nimi obchodźcie się! – <sup>48</sup> Kiedy u was są dziatki, trzeba je mlekiem świerzym opajać i hodować. – <sup>49</sup> Komu te są już wielkie, niech się uczą i rozumu nabierają, – a nastać musi z tego, że i oni godnie wejdą na posadę. – <sup>50</sup> Wszystko, co tęgo ogrzewa, niech i tego zajada. – <sup>51</sup> Wszyscy niech uwierzą w dary twórczości Boga. – <sup>52</sup> Wszyscy starajcie się mieć ogniwo gospodarcze. – <sup>53</sup> Wszyscy starajcie się przemawiać od serca do robotników. – <sup>54</sup> Wszyscy bez wyjątku, widząc kogo jawnogrzesznym, uspokoić tego grzesznika powinni – niech on nie powstanie między wami – w niz mu za to spojrzeć należy, jak należy! – Doskonale wymagajcie, aby się on miał błogo i takim bywał. –

<sup>55</sup> Człowiek żonaty, ma być świętobliwym, chętnie doradnym i błogosławionym – zbawić go więc usiłujcie – niech taki nie powstanie grzesznik między wami – zajrzeć mu w niz, a należycie – trzeba go na dobre poprawić. – <sup>56</sup> Miałzeby kto chętkę, i byłby onę mającym urywając chuci, gdzie by mu się zdażyło – starajcie się go od tego zbawić – nie cierpcie takiego występku – zajrzeć mu w niz za to należycie – trzeba go na dobre poprawić. – <sup>57</sup> Drobne trzody a błogie, dla ratowania się, utrzymujcie – ale i nie umarzać błokiego żywiołu, dla uratowania a zbogacenia się, starajcie się! – <sup>58</sup> Dla Boga, i we śnie czuwajcie, aby siebie i drugich uratować. – <sup>59</sup> Dla miłości Boga, wcielajcie się przystojnie, aby się uratować! – <sup>60</sup> Jasnością, oczyście się w siódmym klimacie błogo, aby się uratować z nędzy! – <sup>61</sup> Kto z was ożywionym jest Zoroastrem, niech zrywa owoce

jak należy statecznie. – <sup>62</sup> Błogosławionymi ci będą, którzy się przystojnie w rozplądaniu zachowają, – powtarzajcie sobie o tem – więc żyćcież wonnie! – <sup>63</sup> Kto z was żyje pracowicie, ten dla pracowitości wejdzie na posadę. – <sup>64</sup> Kto z was się ożywił, ten powinien na czysto się wcielać! –

<sup>65</sup> Niech żyją mównie ci, co wejdą na posadę – Bóg Stwórca to powiedział Zoroastrowi. – <sup>66</sup> Żyjąc oni, jak Zoroastr, ustanie chuć zarywania, – bo oni mają się żenić – powtarzajcie o tem! – <sup>67</sup> Byłżeby Zoroastr wiecznie, on by każdemu orzekał: ustańcie zarywać w chuci –żeńcie się! – <sup>68</sup> Ci, co by tu i ówdzie mieli się ciałem, gdzie Bóg Stwórca dał podobieństwo zarywać, z tego oni nieczystości nabiorą. – <sup>69</sup> Staliżby się oni bytującymi po bratersku około ciała swego, to byłoby prawdziwem życiem. – <sup>70</sup> Stawszy się takowym życiem, oni by byli trwałymi – oni by żyli po bratersku. – <sup>71</sup> To wiedzie za sobą błogość – a miałażby się niebłogość wśród nich pokazać, to by przerwało byt ciała – czynń cześć, abyście przodkowali w posadzie – lud ma żywo działać! – <sup>72</sup> W ustatkowanym małżeństwie, cnotliwym być można – o niestatecznem, już mowy nie ma! – <sup>73</sup> Ustaćżeby mógł, podobnie bogaty? – <sup>74</sup> Bądźcież więc wierzącymi i Boga chwalcącymi – bądźcież chwalcącymi Boga przy pełnej wierze! – <sup>75</sup> Postępujący w ciemności – postępujący w chuci, zaopatrzyć się w błogość nie może. – <sup>76</sup> Chciejcież temu uwierzyć! – <sup>77</sup> Dobroczynność zbawiającą jest – między dziećmi wiarę zaszczepiajcie. – <sup>78</sup> Powtarzajcie im zawsze, aby byli chętnymi i ostrożnymi. – <sup>79</sup> Mówcie im: co i jak, i razem pracujcie. – <sup>80</sup> Ożeniwszy się, zrywajcie plody tego. –

<sup>81</sup> Małżeństwo jest święte, ratujące się nawzajem i błogosławieństwo przynosi. – <sup>82</sup> Statecznie oświecajcie się – kto datkuje, świat go na pierwszego wynosi. – <sup>83</sup> Trzodę pielęgnować, aby wydawała, statecznie uczyć się potrzeba. – <sup>84</sup> Błogosławcie i Boga chwalcie przy ocieleniu się. – <sup>85</sup> Chętnie około niego chodźcie. – <sup>86</sup> Oddać się trzeba wcałku błogiemu rozradzaniu bydła. – <sup>87</sup> Oddajcież się jemu serdecznie. – <sup>88</sup> Aby się zbogacić wonnością darów natury, trzeba być cnotliwym, świętobliwym i krzątać się po przykazaniu Zoroastra. – <sup>89</sup> Ogniwo Bogu Stwórcy dziatki wychowujące, dla uratowania się, dobrze utrzymujcie. – <sup>90</sup> Gdzie jest zajutrznia, gdzie jest i najlepsza oliwa, i ta, aby się światło paliła: biorątko, lampę trzeba przecierać starannie, dla ratowania się. – <sup>91</sup> Wodą świętą skrapiajcie siebie i wszystko. – <sup>92</sup> Kobiety statecznemi być powinny. – <sup>93</sup> Zapłodnienie im dawszy, one mają być zawsze w opamiętaniu. – <sup>94</sup> Ziryto-

wany płód znalazłszy się, to było przyczyną, jak się kto z nim obchodził. – <sup>95</sup> Ratujcie i strzeżcie wszystkiego, w imię Boga Stwórcy. – <sup>96</sup> Co się zaszczerpiło godnie, to się zachowa do zleżenia połogu zdrowo. – <sup>97</sup> Wszystko się oczyści, postępując wedle woli Zoroastra – wszelka trzoda wady mieć musi, gdy się postępowało błędnie i szkodliwie! –

## LXXI

Obyście tylko skład wiary zachowywali między sobą – a komu się czego zachce, ten to mieć musi przy pracy.



## **Spis treści**

<i>Awesta i inne święte księgi</i>	<i>V</i>
Księga I: Wendidad	1
Księga II: Wyspered	135
Księga III: Jasna – Światłość Boga	157
POEMA W RODZIE „KASSYDY”	210
POEMA ZOROASTRA	227
ÇREOSCH-YESCHT – OTO CZYSTA CNOTA	247